

LISTY BISKUPA LEONA WAŁĘGI DO ARCYBISKUPA JÓZEFA BILCZEWSKIEGO Z LAT 1900–1922

1 Wprowadzenie

Polska historiografia kościelna ostatniej doby nie może poszczycić się zbytnimi osiągnięciami. Dotkliwie odczuwany jest brak monografii poświęconych przede wszystkim wybitnym przedstawicielom episkopatu, nie mówiąc już o ludziach nauki, zaangażowanych społecznikach czy gorliwych duszpasterzach XX w.

Równie ubogo przedstawia się bibliografia publikacji na temat wybitnych osobistości Kościoła katolickiego Galicji – Małopolski. Wpłynęła na to zapewne tragiczna historia tej ziemi, a zwłaszcza jej części wschodniej po II wojnie światowej i co się z tym wiąże zagłada niemal wszystkich źródeł archiwalnych¹. Pojawiające się wszakże pojedyncze opracowania nie dają reprezentatywnej próby skali wielkości dokonań przedstawicieli Kościoła tej prowincji w naszym stuleciu², a ich poziom merytoryczny niekiedy nie odpowiada wymogom rzetelnych dzieł naukowych³. Jawi się zatem potrzeba po-

¹ Z dawnych łacińskich diecezji kresowych w granicach dzisiejszej Polski znajduje się stosunkowo obfity, choć zdekompletowany zasób archiwum archidiecezji lwowskiej ob. łac. w jej przedwojennych granicach (do 1946 r.). Funkcjonuje on dziś w Krakowie jako Archiwum, Biblioteka i Muzeum Metropolii Lwowskiej ob. łac. (dalej cyt. ABMMLK). Szczątkowy zasób archiwum diecezji łuckiej przechowywany jest w Ośrodku Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie.

² Dotychczas ukazało się kilka solidnych dzieł zbiorowych poświęconych bpowi Adamowi Stefanowi Sapięze i abpowi Andrzejowi Szeptyckiemu: *Księga Sapiężyńska*, t. 1–2, red. J. Wolny, Kraków 1982–1996; *Kardynał Adam Stefan Sapięha. Środowisko rodzinne, życie i dzieło*, red. S. Stępień, Przemyśl 1995; *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. A. Zięba, Kraków 1994.

³ M. Borkowska, *Czarna owca. Szkic biografii bł. Matki Kolumby Gabriel*, Kraków 1995; K. Kasperkiewicz, *Śługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. łac. Szkic biograficzny*, Rzym 1972; E. Prus, *Władysław świętojurski – rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim*, Warszawa 1984.

dejmowania i prowadzenia badań źródłowych i publikacja ich wyników, co niewątpliwie pomoże dotrzeć do nieznanych bądź niedostępnych dotąd materiałów, a w rezultacie ułatwić opracowanie poszczególnych zagadnień.

W tym duchu należy potraktować niniejszą publikację nie znanej dotąd korespondencji tarnowskiego bpa Leona Wałęgi do metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1922. Łączyło ich niemało podobieństw natury raczej historycznej, ale chyba o wiele większe dzieliły ich różnice o charakterze intelektualno–duchowym. Obaj pochodzili z Galicji jako synowie chłopskich rodzin i na tym terenie dojrzewali, a później prowadzili szeroko zakrojoną działalność kościelno–organizacyjną. Obaj też obdarzeni nieprzeciętnymi zdolnościami umysłowymi zdobyli wyższe wykształcenie najpierw w kraju, a potem specjalizację naukową za granicą, sięgając po stopnie akademickie i katedry uniwersyteckie, a wreszcie zasiadając na stolicach biskupich w Tarnowie i we Lwowie. Warto poświęcić ich sylwetkom bodaj kilka chwil uwagi, co pomoże zorientować się nie tyle w szczegółach *curriculum vitae*, ile raczej wskazać na niektóre inspiracje przyszłych posunięć oraz linie zbieżne dróg życiowych obu bohaterów niniejszej publikacji.

Starszym był Leon Wałęga, urodzony 25 marca 1859 r. w Moszczenicy k. Gorlic – diecezja przemyska, w rodzinie Jana i Katarzyny Stępień. W latach 1865–1868 uczęszczał do miejscowej szkoły ludowej, kończąc ją rok później w Gorlicach. Naukę kontynuował początkowo w tarnowskim gimnazjum (1869–1875), po czym przeniósł się do Jasła (1875–1878), gdzie złożył z wyróżnieniem egzamin dojrzałości w 1878 r. Bezpośrednio po maturze wstąpił do Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie, podejmując zarazem studia filozoficzno–teologiczne na Uniwersytecie Lwowskim (1878–1881). Poglębiał je przez cztery lata (1881–1884) na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Przed ich zakończeniem otrzymał tamże 24 marca 1883 r. święcenia kapłańskie. Studia uwieńczył podwójnym cenzusem naukowym: bakalaureatem z filozofii oraz 9 lipca 1884 r. doktoratem z teologii. Po powrocie do kraju i rodzimej archidiecezji lwowskiej został mianowany wikariuszem parafii św. Marcina we Lwowie, prefektem Małego Seminarium i sekretarzem Sądu Metropolitalnego tamże. Dnia 26 października 1885 r. objął funkcję prefekta studiów w Seminarium Duchownym ob. łac. oraz zastępcy katechety w państwowym Męskim Seminarium Nauczycielskim we Lwowie. Trzy lata później powołano go na stanowisko wicerektora Seminarium Duchownego, na którym pozostawał do roku 1891. Oprócz tych zajęć ks.



Biskup tarnowski Leon Wałęga (1859–1933)

[5]



Arcybiskup lwowski Józef Bilczewski (1860–1923)

Wałęga poświęcał swój czas pracy religijno-oświatowej wśród lwowskich terminatorów rzemieślniczych oraz pełnił posługę spowiednika kilku zgromadzeń i zakonów żeńskich. Jednocześnie w latach 1888–1893 w charakterze zastępcy profesora wykładał katechetykę i metodykę na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, natomiast w I semestrze roku akad. 1890/91, również w zastępstwie, prowadził tam zajęcia z dogmatyki specjalnej. Miał wówczas realne szanse na objęcie w bliskiej przyszłości tej katedry, ale tymczasem ubiegł go w tym przybyły z Krakowa ks. dr hab. Józef Bilczewski, mianowany kierownikiem katedry 14 stycznia 1891 r. Wydarzenie to nie tylko nie wywołało dysonansu między obu kandydatami, ale zapoczątkowało bliską znajomość, która przerodziła się w dożgonną przyjaźń. Dnia 10 lipca 1891 r. habilitował się we Lwowie na podstawie rozprawy *De hominis elevatione per gratiam sanctificantem* (Leopoli 1891), po czym 24 września t. r. rozpoczął wykłady z teologii fundamentalnej. Wreszcie uwieńczeniem jego kariery uniwersyteckiej była nominacja 28 października 1894 r. na profesora nadzwyczajnego filozofii chrześcijańskiej i teologii fundamentalnej na Wydziale Teologicznym lwowskiej Almae Matris. Z tego okresu pochodzi kilka jego prac drukowanych, m. in. *W kwestii ruskiej, spostrzeżenia i uwagi, rady* (Lwów 1896). Nie czuł się zapewne najlepiej w roli pracownika dydaktyczno-naukowego, bowiem już w 1897 r. zrezygnował z katedry, obejmując 26 lutego t. r. kanonię w Kapitułe Metropolitalnej we Lwowie; z czasem został proboszczem archikatedry i dziekanem dekanatu Lwów-miasto. Na tym stanowisku zastała go nominacja na biskupa tarnowskiego (19 stycznia 1901 r.); prekonizacja nastąpiła 15 kwietnia, a sakrę biskupią przyjął 12 maja t. r. w Tarnowie z rąk biskupa krakowskiego Jana Puzyny, metropolity lwowskiego Józefa Bilczewskiego i biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej ob. łac. abpa Józefa Webera. Diecezją tarnowską rządził do 4 maja 1932 r., kiedy to zrzekł się urzędu, otrzymując tytuł biskupa tytularnego Tlos i funkcję administratora lokalnego Kościoła do czasu mianowania następcy. Dnia 27 stycznia 1933 r. Stolica Apostolska nadała mu godność arcybiskupa tytularnego Oxyrinchus, po czym 15 marca t. r. opuścił Tarnów, osiadając w klasztorze oo. redemptorystów w Tuchowie. Zmarł 22 kwietnia 1933 r. tamże⁴.

Adresatem listów bpa Leona Wałęgi był – jak już wspomniano

⁴ B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985 s. 285–290; J. Wołczański, *Wałęga Leon*, w: *Słownik Biograficzny Katolicyzmu Społecznego w Polsce* (dalej cyt. SBKSP), pr. zb., t. 3, Lublin 1995 s. 166–169.

– jego kolega i przyjaciel z grona profesorów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Lwowskiego, a wkrótce potem metropolita lwowski ob. łac. Józef Bilczewski. Urodził się 26 kwietnia 1860 r. w Wilałowicach – diec. krakowska – jako syn wielodzietnego małżeństwa Franciszka Biby i Anny Fajkisz. W wieku ośmiu lat rozpoczął naukę w trzyklasowej szkole elementarnej w rodzinnej wiosce, kończąc w roku 1872 klasę czwartą w Kętach. W latach 1872–1880 pobierał edukację w gimnazjum w Wadowicach, wieńcząc ją egzaminem dojrzałości złożonym z wyróżnieniem 13 czerwca 1880 r. Kolejne cztery lata (1880–1884) spędził jako alumn w krakowskim Seminarium Duchownym, studiując równoległe na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Święcenia kapłańskie przyjął 6 lipca 1884 r. w Krakowie. Szczytem jego marzeń i dążenia było zdobycie uniwersyteckiej katedry teologii. W latach 1884–1885 pracował jako wikariusz w Mogile; wtedy też za namową swego profesora i przyjaciela ks. dr hab. Zygmunta Lenkiewicza 30 listopada 1885 r. zmienił nazwisko na używane odtąd: Bilczewski. Kolejny rok 1885–1886 spędził na Uniwersytecie Wiedeńskim, uzyskując tam 18 października 1886 r. doktorat teologii. Realizując marzenia o karierze naukowej pogłębiał studia w latach 1886–1888 na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie; prowadził tam badania naukowe w zakresie dogmatyki oraz archeologii chrześcijańskiej. Następne lata 1888–1889 pracował w charakterze wikariusza w Kętach, skąd awansował do Krakowa na stanowisko wikariusza parafii św. Piotra (1889–1890) i katechety Gimnazjum św. Anny (1890–1891). Dnia 18 czerwca 1890 r. uzyskał habilitację na Wydziale Teologicznym UJ na podstawie rozprawy: *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu* (Kraków 1891). Młodzieńcze marzenia o profesurze uniwersyteckiej zdawały się przyoblekać coraz bardziej w realne kształty, a miejscem ich realizacji miał być Uniwersytet Lwowski. Po przejściu bowiem na emeryturę w 1890 r. ks. prof. dr hab. Józefa Mazurkiewicza, zwolniła się tam katedra dogmatyki. Wprawdzie zamierzał ją przejąć tymczasowy zastępca, ks. dr Leon Wałęga, ale jego przewód habilitacyjny był dopiero w toku. Tak więc 14 stycznia 1891 r. ks. dr hab. Józef Bilczewski otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym lwowskiej uczelni. Dwa lata później, 28 stycznia 1893 r., został mianowany profesorem zwyczajnym, a w roku akad. 1900/01 powierzono mu jednogłośnie godność rektora Uniwersytetu Lwowskiego. Po kilku zaledwie miesiącach, 30 października 1900 r. cesarz mianował go metropolitą lwowskim; prekonizacja nastąpiła 17 grudnia 1900 r., sakrę przyjął 20 sty-

cznia 1901 r. w katedrze lwowskiej. Głównym konsekratorem był biskup krakowski Jan Puzyna w towarzystwie arcybiskupa ormiańskokatolickiego Lwowa Izaaka Issakowicza i łacińskiego biskupa pomocniczego archidiec. lwowskiej Józefa Webera. Zmarł dn. 20 marca 1923 r. we Lwowie, dziesięć lat wcześniej niż starszy od niego bp Wałęga. Aktualnie dobiega końca jego proces beatyfikacyjny⁵.

Publikowana tu korespondencja wyszła spod pióra bp Leona Wałęgi; dwa pierwsze listy powstały jeszcze przed opuszczeniem Lwowa i przejściem na biskupstwo tarnowskie. Niestety, pomimo wnikliwej kwerendy nie udało się odnaleźć listów abpa Józefa Bilczewskiego do bpa Wałęgi. Być może niniejsza edycja wywoła ich obecność i umożliwi krytyczną publikację.

Pomimo tego niewątpliwego braku, prezentowane obecnie dokumenty przynoszą niezwykle cenne informacje na temat problemów życia społeczno-politycznego i religijnego Galicji pierwszych dziesięcioleci XX stulecia. Ich największy walor polega wszakże na pełniejszym naświetleniu odniesień bpa Wałęgi do kwestii ruchu ludowego o radykalnym programie ideologicznym, poprzez szansę śledzenia motywów jego poczynań, poznanie racji i metod działania oraz oceny ludzi i wydarzeń. Listy pisał człowiek darzący swego korespondenta wielkim zaufaniem i wypowiadał się z właściwą sobie szczerością i prostodusznością. Najczęściej szukał u abpa Bilczewskiego zrozumienia, niekiedy rady, a zawsze usiłował znaleźć w nim cierpliwego i mądrego słuchacza. Nie stronił przy tym bynajmniej od gorzkich wymówek, a nawet polemik z metropolitą, co jednak nigdy nie poróżniło ich w sprawach istotnej wagi.

Dla gruntownego zrozumienia mentalności bpa Wałęgi, a co się z tym wiąże inspiracji jego działań społecznych pomaga wnikliwa, i co ciekawsze, zweryfikowana przez przyszłe wydarzenia opinia, wystawiona przez ówczesnego kanonika ormiańskokatolickiej Kapituły Katedralnej we Lwowie ks. dra Józefa Teodorowicza. Latem 1900 r. pisał on do ks. rektora Józefa Bilczewskiego, analizując cechy ewentualnych kandydatów na wakujące biskupstwa w Galicji: „O Księdzu Wałędze trudno mi doprawdy pisać, bo go nie tylko cenię, ale szczerze jak przyjaciela kocham. Ale wręcz oświadczyć muszę, że to nie jest kandydat [...]. Dlaczego? Zapewne ma on wysokie, niepospolite cnoty kapłańskie. Ma zdolności, wielką miłość Kościoła i sprawy Bożej, zdolność do poświęcenia siebie i wszystkiego gdzie po-

⁵ F. Stopniak, *Bilczewski Józef*, w: SBKSP t. 1, Warszawa 1991 s. 30–32; ABMMLK *Josephi Bilczewski archiepiscopi leopolitani Latinorum 1860–1923 positio super vita et virtutibus*, Roma 1996, mps b. sygn.

trzeba i to nie na dzień, ale na długo, na zawsze, on ma to wszystko, a jednak wręcz twierdzą, że to nie jest materiał na biskupa. Oto przede wszystkim dlatego, że jego umysł mimo całej swej zdolności podobny [jest – J. W.] do tej latarki, która jedne strony niesłychanie jasno oświeca, a drugie na zawsze w cieniu zostawia. Ksiądz rektor sam słyszał jego zdanie: «Z tą inteligencją nie da się nic zrobić, niechże idzie na zatracenie» [...]. Człowiek ten jest dobry dla społeczeństwa świętych, ale nigdy dla takiego jak nasze. Te zasadnicze jego pojęcia sprawiłyby, że zostawszy biskupem, stworzyłby on rozłam zupełny między społeczeństwem a sobą, a powiem nawet i klerem. Wszakże w seminarium był po prostu niecierpiany. Proszę dziś wspomnieć jego imię w seminarium, a obaczy Ksiądz Rektor. Cóżby więc dopiero było, gdyby ten człowiek został biskupem i to biskupem w tej tak krytycznej chwili dla naszego społeczeństwa? Zagryzłby on samego siebie, a sprawę Bożą zaprzepaściłby zupełnie»⁶. Niedaleka przyszłość potwierdziła trafność sądu autora cytowanego listu.

Warto jeszcze wskazać na drugie źródło kreujące postawy tarnowskiego biskupa wobec świata i społeczeństwa. Leżało ono w charyzmatycznym niemal wpływie biskupa krakowskiego Jana Puzyny, u którego boku ks. Wałęga pracował od 1886–1891 r. w lwowskim Seminarium Duchownym ob. łac., a nawiązana wówczas przyjaźń przeniosła się później na sąsiedzkie kontakty pomiędzy Tarnowem a Krakowem, trwające do końca życia kardynała. Jak sam bp Wałęga wspominał, osobowość Puzyny zawsze wprawiała go w „wielki podziw”. Jako „gorący wielbiciel Ks. Puzyny” uważał go za animatora odrodzenia duchowego Kościoła w Galicji. Stwierdzał: „P[an] Bóg bowiem postawił go na drodze mego życia zaraz w początkach mego kapłańskiego zawodu i stał on się dla mnie Opatrznością, gdyż nie tylko wpłynął na moją, jeżeli się tak wyrazić można – karierę duchowną, ale co daleko ważniejsze, on swoim przykładem urabiał mą duszę. [...] wyznać jednak muszę, że wszystko, co jest we mnie lepszego, jemu zawdzięczam»⁷. Imponowała mu szczególnie postawa

⁶ ABMMLK List ks. Józefa Teodorowicza do ks. Józefa Bilczewskiego, Ika [lato 1900 r.], rps b. sygn. teczka: Korespondencja abpa J. Teodorowicza do abpa J. Bilczewskiego.

⁷ Bp Jan Puzyna wysunął ks. L. Wałęgę na pierwszym miejscu w ternie kandydatów do obsady biskupstwa tarnowskiego, przesłanym do Wiednia. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (dalej cyt. ADT), L. Wałęga, X. Puzyna we Lwowie, rps s. 1; teczka: Bp Leon Wałęga (4), b. sygn.; B. Kumor, *Diecezja tarnowska*, Kraków 1985 s. 285.

karności oraz surowej sprawiedliwości bpa Puzyny, co w powiązaniu z wrodzonym uporem i brakiem zdolności Wałęgi do kompromisu rodziło nieuniknione konflikty z otoczeniem. Od krakowskiego biskupa przejął też z gruntu negatywną ocenę rodzącego się wówczas w Galicji ruchu ludowego i naiwne przekonanie o najskuteczniejszym *remedium* w postaci nauki katechizmu i zasad moralności chrześcijańskiej, przy jednoczesnym paternalistycznym i autorytarnym podejściu do inaczej myślących.

Nie bez znaczenia na kształtowanie się poglądów Wałęgi szczególnie w odniesieniu do kwestii ludowej miał również jego bezpośredni udział w procesie na forum Sądu Metropolitalnego we Lwowie, wytoczonym przeciwko ks. Stanisławowi Stojalowskiemu. Dostęp do akt sądowych oskarżonego oraz śledzenie kolejnych stadiów procesu wyrobiło w nim niepodważalne przekonanie o bezwzględnej winie „warchoła”⁸, niszczącego karność i dyscyplinę kościelną. Pisał: „[...] nieraz przy tym przeglądaniu [akt procesowych – J. W.] nie mogłem opanować oburzenia i nie wiedziałem, czemu się więcej dziwić: czy zuchwalstwu oskarżonego, czy pobłażliwości władzy”⁹. Ocena ta przeniesiona później na grunt diecezji tarnowskiej nie pozostawiała złudzeń co do spojrzenia biskupa na niesubordynowanego kapłana i jego zwolenników czy to w sutannach, czy w chłopskich sukmanach.

Podjęta wyżej próba szukania genezy postaw życiowych bpa Wałęgi może – jak się wydaje – naświetlać w pewnej mierze najbardziej oplakaną w skutkach sferę jego relacji z ludowcami. Ten zresztą wątek dominuje w prezentowanej korespondencji. Nie czas i miejsce na omawianie teraz przebiegu wieloletniego konfliktu¹⁰, ale warto się zatrzymać nad niektórymi przynajmniej wypowiedziami Wałęgi adresowanymi do metropolity Bilczewskiego. Nie ulega wątpliwości, że biskup tarnowski prowadząc taktykę bezwzględnej walki z ludowcami był i czuł się odosobniony w gronie episkopatu galicyjskiego, zwłaszcza po śmierci kard. Puzyny (1911). Nic więc dziwnego, że w listach pojawia się ton żalu z powodu przeżywanej izolacji oraz

⁸ ADT L. Wałęga, X. Puzyna, s. 13.

⁹ Tamże, s. 13.

¹⁰ Wnikliwą analizę tego zjawiska zob.: ABMMLK *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego arcybiskupa lwowskiego o. ł.*, Lwów 1900–1921, passim, mps b. sygn.; Biblioteka KUL (dalej cyt. BKUL), A. Chojecka, *Ruch ludowy w Galicji i stosunek do niego duchowieństwa katolickiego w latach 1875–1914*, Lublin 1962, mps sygn. Hist. m. 569; BKUL E. Krężel, *Duchowieństwo polskie wobec początków ruchu ludowego w Galicji*, Lublin 1953, mps.

braku solidarności biskupiej. Apelowal zatem do metropolity, aby biskupi zechcieli go przesłuchać — jeśli źle postępuje, o ile zaś jego poczynania są właściwe — domagał się od nich zaniechania praktyki pozostawienia go na pastwę wrogów. Dodawał, że nie chodziło mu w tym względzie o własną osobę, ale o położenie kresu dezorientacji panującej wśród ludu. Co więcej, dystans członków episkopatu wobec jego zderzeń z ludowcami bywał odczytywany — zdaniem autora — w szerokich kręgach społeczeństwa jako prywatna wojna biskupa tarnowskiego, do której doprowadziły osobiste niechęci i urazy. Tymczasem on, z punktu widzenia dobrego pasterza, domagał się poszanowania przez zbuntowanych działaczy chłopskich zasad wiary i rezygnacji z agresji względem duchowieństwa, a ceną nawiązania dialogu miało być podpisanie deklaracji uznającej wartości katolickie oraz prawo biskupa i kapłanów do wskazywania zasad normujących życie społeczne w oparciu o Ewangelię. W duchu ideologii kard. Puzyny pisał: „Dzisiaj coraz jaśniej widzę, że porządek społeczny i religijny zachwiany — przywrócenie i utrzymanie zasad wymaga ofiar. Kompromisy i plastry nie pomogą”¹¹.

Antagonizm z ludowcami, poczucie osamotnienia i nasilające się wewnętrzne rozdrażnienie oraz rosnące zniecierpliwienie władz rządowych z powodu trwającej formalnej „wojny religijnej” w diecezji tarnowskiej zrodziły u bpa Wałęgi pojawiającą się raz po raz tendencję do rezygnacji z biskupstwa tarnowskiego. Po raz pierwszy myśl ta znalazła swój wyraz w liście do abpa Bilczewskiego z 21 grudnia 1910 r., a później powracała stosunkowo często aż do 1920 r. Wałęga godził się więc na złożenie urzędu pod warunkiem, że zażąda tego Stolica Apostolska, bądź — za jej wiedzą — wymagać tego będzie dobro Kościoła i diecezji. Nie doszło jednak do tego kroku, gdyż ani Stolica Apostolska, ani metropolita lwowski, ani też władze państwowe tak austriackie jak i polskie nie zdobyły się na precedens o trudnych do przewidzenia skutkach.

Pomimo akceptacji jego pontyfikatu przez wspomniane wyżej instytucje, bp Wałęga dawał łatwo upust swemu rozgoryczeniu, frustracji, bezradności a nade wszystko zmęczeniu z powodu przeciągającej się samotnej walki. Natrętnie pojawiały się w listach do metropolity lwowskiego obsesyjne myśli o bliskiej śmierci, którą zdawały się zwiastować oznaki słabości ciała i rozterki duchowe. Sączący się spod jego pióra pesymizm miał w sobie coś z nieuniknionej agonii: „Nie żał mi świata, bo niewiele na nim dobrego, przyszłość zapowiada się

¹¹ List nr 35 z 4 V 1908 r. niniejszej edycji.

jeszcze gorzej”¹². Pomimo goryczy porażek nie umiał wyjść z zakłętego kręgu walki za każdą cenę o wartości nie wymagające aż takiej daniny, a jedynie wielkodusznego dialogu: „[...] jeżeli taka wola Boża wolę zginąć bez Stojałowskiego, aniżeli z nim zwyciężyć — cel nie uświęca środków”¹³. Z biegiem lat stracił też zaufanie do konserwatystów, coraz rzadziej znajdował wspólny język z innymi biskupami, nie oszczędzając też wiernego mu — choć samodzielnego w ocenie rzeczywistości — abpa Bilczewskiego w oskarżeniach o kokietowanie ludowców zamiast potępienia. Coraz częściej — do czego otwarcie się przyznawał przed swym korespondentem — nie pojmował istoty zmian zachodzących u schyłku epoki monarchii austro-węgierskiej, a później w niepodległej Polsce. Chociaż trudno by mu było odmówić patriotyzmu, pojmował go po swojemu w duchu przewagi wartości katolickich nad narodowymi; w przeddzień 50. rocznicy wybuchu powstania styczniowego pisał do abpa Bilczewskiego zimą 1912 r.: „Społeczeństwo nasze zepsute hasłami patriotycznymi nie zadowoli się listem napisanym w duchu czysto kościelnym, a nie byłoby dobrze, gdybyśmy się zanadto akomodowali do zepsutego smaku naszej publiczności”¹⁴.

Oprócz dominującego w listach nurtu zagadnień społeczno-politycznych, bp Wałęga poruszał kwestie formacji alumnów i kapłanów, powstania oraz rozwoju Hospicjum i Kolegium Polskiego w Rzymie, przysyłał metropolicie informacje o stanie zdrowia kard. Puzyny, interesował się obsadą stanowisk kościelnych w Galicji, wydarzeniami w Stolicy Apostolskiej, poza tym omawiał wydarzenia I wojny światowej na terenie własnej diecezji, a nader często utyskiwał z powodu swojego ubóstwa i słabego zdrowia.

Publikowane tu listy w liczbie 160 nie są pełnym, kompletnym zbiorem korespondencji kierowanej przez tarnowskiego biskupa do lwowskiego metropolity. Pojawiają się niewielkie luki czasowe, a kontekst omawianych spraw pozwala się domyślać istnienia jeszcze innych, zaginionych listów. Te, które się zachowały, zostały napisane ręką autora na papierze firm wiedeńskich. Czytelne pismo w języku polskim łatwo poddaje się lekturze. Wszystkie dokumenty są przechowywane w Archiwum, Bibliotece i Muzeum Metropolii Lwowskiej ob. łac. w Krakowie, co zaznaczono w metryce każdego z nich. W edycji zastosowano aparat naukowy właściwy publikacjom źródeł histo-

¹² List nr 53 z 22 XI 1909 r. niniejszej edycji.

¹³ List nr 29 z 10 V 1906 r. niniejszej edycji.

¹⁴ List nr 88 z 20 XII 1912 r. niniejszej edycji.

rycznych; spełnia on i tę dodatkową rolę, że pomaga dotrzeć do przekazów o recepcji listów przez ich adresata. Ponadto oparto się na współczesnych zasadach pisowni polskiej, rezygnując z licznych archaizmów. Dołączono fotografie głównych postaci wspomnianych w korespondencji, jak również faksimile oryginalnych listów.

Piszący te słowa wyraża wdzięczność ks. dr Janowi Dukale CM – redaktorowi „Naszej Przeszłości” za inicjatywę przygotowania do druku niniejszej pracy, a Dyrekcji Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie i ks. prof. dr Adamowi Nowakowi z Tarnowa za okazaną pomoc w czasie kwerendy.

2 Listy

List I

Ks. Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: Archiwum, Biblioteka i Muzeum Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego w Krakowie (dalej cyt. ABMMLK), Teczka: Listy bpa Leona Wałęgi do abpa Józefa Bilczewskiego, b. sygn.

†

Kochany Józefie!

Jużeśmy chcieli dać bębnić po Europie, czy gdzie nie widziano Ciebie – myśleliśmy, żeś gdzieś zaginął uciekając przed godnością¹⁵,

¹⁵ Aluzja do zabiegów o mianowanie ks. prof. dra hab. Józefa Bilczewskiego metropolitą lwowskim ob. łac. Zainicjował je przyjaciel kandydata, ówczesny Namiestnik Galicji Leon hr. Piniński po śmierci abpa lwowskiego Seweryna Morawskiego (2 V 1900). Piniński usiłując zrealizować swój plan, doprowadził najpierw do powołania ks. J. Bilczewskiego na urząd rektora Uniwersytetu Lwowskiego w roku akad. 1900/01, aby w ten sposób ułatwić właściwą nominację. W lipcu 1900 r. ks. Bilczewski został zaproszony przez Pinińskiego we Lwowie na konferencję w sprawie ewentualnych kandydatów na opróżnione arcybiskupstwo lwowskie ob. łac. Nie padło jednak wówczas jego nazwisko wśród wymienianych kapłanów. Kiedy latem 1900 r. ks. Bilczewski wyjechał na kurację do Nanheim, otrzymał tam 7 sierpnia list od Pinińskiego informujący go o podjętych już krokach w kierunku powołania adresata listu na arcybiskupstwo lwowskie ob. łac. Ks. Bilczewski odpowiedział Pinińskiemu listem z 11 sierpnia uznając swoją niegodność, ale wobec poczynionych już starań zgodził się ostatecznie na propozycję Namiestnika. Kolejny list Pinińskiego z 21 sierpnia zawierał podziękowanie za zrozumienie powagi sytuacji oraz pokładanego w ks. Bilczewskim zaufania nie tylko autora pisma, ale i sfer wiedeńskich, jak również przynosił życzenia sprostania trudnemu zadaniu urzędu pasterskiego. W ternie kandydatów wystawionych przez Namiestnika do Wiednia, ks. Bilczewski znalazł się na pierwszym miejscu, natomiast na listach sporządzonych przez biskupa krakowskiego kard. Jana Puzynę i arcybiskupa lwo-

jak niektórzy święci. Dopiero Twój list uspokoił nas. Właśnie od czytaliśmy go z Ks. Lenkiewiczem¹⁶, który na Twoją uwagę, że „dla siebie był najgorszym przewodnikiem”, zrobił „witz”, że łatwiej drugimi kierować niż sobą, bo drugi łatwiej posłucha. Żart na stronę – słowa Ks. Gawrońskiego¹⁷ mówiłem kilka razy w obecności Ks. Lenkiewicza. Ale z drugiej strony pocieszyło mnie to, co usłyszałem od jednego z młodszych i tęższych księży, że wybór szczęśliwy i jedyny, przyjęcie więc będzie lepsze niż się spodziewałem, u młodszych księży. U nas już uchodzi za pewnik, że nikt inny, tylko Ty. Bronić się już nie wypada, P[an] Bóg na dobre obróci. Ze szkołami

wskiego obrządku ormiańskokatolickiego Izaaka Issakowicza – na trzecim. Zwyciężyła koncepcja Namiestnika Pinińskiego. Nominacja cesarska nastąpiła 30 X 1900 r., prekonizacja papieska 17 XII t. r., natomiast sakrę biskupią ks. Bilczewski przyjął 20 I 1901 r. w katedrze lwowskiej. ABMMLK rps (kopia) List Leona Pinińskiego do ks. Józefa Bilczewskiego, Wiedeń 7 VIII 1900 r.; ABMMLK rps b. sygn. List tegoż do tegoż, Lwów 21 VIII 1908 r., (dokumenty w tezcze: Listy do abpa Józefa Bilczewskiego); ABMMLK mps b. sygn. *Dzienniczek Śługi Bożej Józefa Bilczewskiego arcybiskupa lwowskiego o. ł.*, Lwów 1900–1921 s. 1–5; B. Kumor, *Obsada metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1772–1918*, „Analecta Cracoviensia”, t. 9: 1977 s. 468–469.

¹⁶ Lenkiewicz Zygmunt (1845–1913), święcenia kapł. w 1867 r. we Lwowie, dr teologii, 1873–1875 adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, 1879 r. habilitacja na UJ w Krakowie, 1881–1891 prof. zwyczajny teologii moralnej tamże oraz 1883–1887 wykładowca języków semickich. W 1891 r. porzucił profesurę, powrócił do Lwowa, objął kanonię w Kapitułe Metropolitalnej ob. łac., gdzie doszedł do godności infułata dziekana. Był wydawcą i redaktorem czasopism katolickich we Lwowie: „Tygodnika Katolickiego” (od 1891), „Gazety Kościelnej” (1896–1897), „Adoracji Przenajśw. Sakramentu” (1902–1910). W 1912 r. mianowany wikariuszem generalnym archidiec. lwowskiej i rektorem Seminarium Duchownego we Lwowie. Był profesorem i wielkim protektorem Bilczewskiego od czasów studenckich, a potem jego wiernym przyjacielem. Abp Bilczewski uważał go za najzdolniejszego kapłana archidiec. lwowskiej. Wśród duchowieństwa cieszył się autorytetem i popularnością. C. Lechicki, *Lenkiewicz Zygmunt*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. 17: 1972 s. 59–60; ABMMLK *Dzienniczek*, s. 288–290; *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1939*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981 s. 106.

¹⁷ Gawroński Hilary Feliks (1835–1919), święcenia kapł. w 1858 r. w Sandomierzu, dr prawa kanonicznego, po 1860 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy; 1862–1863 był kapelanem siostr miłosierdzia w Poznaniu, następnie po kasacie misjonarzy wyjechał w 1865 r. do Paryża, 1868–1872 pracował w Chełmnie, skąd przeniósł się do Krakowa – był rektorem krakowskiego Seminarium Duchownego na Stradomiu. W 1874 r. wystąpił ze zgromadzenia, inkardynując się do diec. krakowskiej. Odtąd pełnił funkcje głównie w Kurii Biskupiej: kanclerza, wikariusza generalnego, prezesa sądu biskupiego, kanonika Kapituły Katedralnej. S. Janaczek, *Gawroński Hilary Feliks*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich* (dalej cyt. SPTK), red. H. E. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981 s. 517–518.

dość kłopotu, zmiany ciągle we Lwowie i jeszcze się nie ułożyło zupełnie. Na miejsce Wołcza¹⁸ poszedł Wilkicki¹⁹, na miejsce Wilkickiego Głąb²⁰. Po Sokołowskim²¹ jeszcze następcy nie ma, radbym żebyś już wrócił, bo nie bardzo umiem sobie radzić! X. Lenkiewicz i p[an] Korzeniowski²² już wrócili i siedzą we Lwowie. W tym tygodniu byłem 3 dni u rodziców²³. Może Ci potrzeba pieniędzy – za wrzesień już mi przyniósł służący z uniwersytetu²⁴. Kończę,

¹⁸ Wołcz Waleńty (1854–1913), święcenia kapł. w 1883 r. we Lwowie, 1883–1884 wikariusz w Żółtkwi, 1884–1887(?) – w Złoczowie, 1887(?)–1890 – w parafii p.w. Matki Bożej Śnieżnej we Lwowie i katecheta w żeńskiej szkole wydziałowej tamże, 1890–1902 katecheta w Seminarium Pedagogicznym Żeńskim tamże, od 1899 r. komisarz biskupi dla szkół państwowych, 1891–1913 dyrektor Seminarium Pedagogicznego Męskiego we Lwowie, 1909 r. – szambelan papieski. *Catalogus (Elenchus, Schematismus) universi venerabilis cleri saecularis et regularis archidioecesis Leopoliensis rit. lat. 1884–1913*, Leopoli 1884–1913, passim.

¹⁹ Wilkicki Jan (1853–1917), święcenia kapł. w 1884 r. we Lwowie, dr obojga praw, 1887–1903 wikariusz i ceremoniarz w katedrze lwowskiej, 1892–1900 zastępca katechety w szkołach wydziałowych żeńskich im. A. Mickiewicza i królowej Jadwigi we Lwowie, 1890–1917 katecheta w Żeńskim Seminarium Pedagogicznym tamże. *Elenchus 1885–1917*, passim.

²⁰ Głąb Jakub (1868–1923), święcenia kapł. w 1893 r. we Lwowie, od I 1894–1897(?) wikariusz w Bełzie, 1897(?)–1899 wikariusz par. p.w. św. Marcina we Lwowie oraz zastępca katechety w szkole żeńskiej św. Marcina a także męskiej i żeńskiej na Zniesieniu, 1899–1903 katecheta lwowskich szkół średnich, 1904–1911 katecheta w szkole realnej tamże, 1911–1919 katecheta filii VII Gimnazjum tamże, 1919–1923 katecheta II Gimnazjum im. K. Szajnochy tamże. *Elenchus 1894–1923*, passim.

²¹ Sokołowski Stanisław (1866–1931), święcenia kapł. w 1890 r. we Lwowie, 1890–1891 wikariusz w Żółtkwi, 1891–1899(?) – w Tarnopolu, 1899–1901 katecheta w szkole żeńskiej im. S. Konarskiego we Lwowie, 1901–1904 katecheta i dyrektor w szkole wydziałowej siostr benedyktynek ob. łac. we Lwowie, 1904–1913 katecheta w Kołomyi; założył tam prywatne gimnazjum nauczycielskie żeńskie wraz z internatem, 1913–1920 proboszcz w Uhnowie. Dn. 1 XII 1918 r. aresztowany przez Ukraińców, po czym internowany przez 6 miesięcy w więzieniu złoczowskim, 1920–1931 proboszcz par. św. Mikołaja we Lwowie, prąt papieski, znany jałmużnik i społecznik. *Elenchus 1890–1931*, passim; *Wspomnienia pośmiertne o ks. Stanisławie Sokołowskim*, Lwów 1932; *Nieznana korespondencja arcybiskupów metropolitów lwowskich Józefa Bilczewskiego z Andrzejem Szepiycykiem w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919*. Opracowanie, wstęp, przypisy, indeksy oraz wybór aneksów i fotografii J. Wołczańskiego, Lwów–Kraków 1997 s. 95–96, 168.

²² Korzeniowski Ignacy – radca dworu i radca Namiestnictwa lwowskiego.

²³ Rodzice ks. Leona Wałęgi – Józef i Katarzyna z d. Stepien mieszkali we wsi Moszczenica k. Gorlic. J. Wołczański, *Wałęga Leon*, w: SBKSP t. 3, Lublin 1995 s. 166.

²⁴ Ks. Bilczewski upoważnił zapewne ks. L. Wałęgę do pobierania pod jego

bo już i tak drugi dzień z dwoma przerwami list ten piszę. Do Krakowa nie przyjadę – bo w sobotę mój tydzień się zacznie. Vale et ora pro me²⁵

Lwów 4/9 [1]900

X. Wałęga

Przed chwilą był u mnie X. Bandurski²⁶.

List 2

Ks. Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Piszę na chybi-trafi – nie wiem bowiem, czy list zastanie Cię w Alwerni²⁷, czy z Wiednia nie pojedziesz gdzie indziej. Byłem w niemalym kłopotcie przed kilkoma dniami. Przynosi mi Ludwika²⁸ pakę listów do przegłądnięcia, a było to we środę – przerzucając

nieobecność we Lwowie pensji profesorskiej z Uniwersytetu Lwowskiego. Rozstanie z uczelnią nastąpiło dopiero 9 XI 1900 r., kiedy to biskup-nominat Bilczewski złożył godność rektora, a ostateczne jego pożegnanie miało miejsce w czasie uroczystego posiedzenia senatu akademickiego 21 XI t. r. B. Kumor, *Obsada*, s. 469.

²⁵ Łac.: żegnaj i módl się za mnie.

²⁶ Bandurski Władysław (1865–1932), święcenia kapł. w 1887 r. we Lwowie, dr teologii, 1889–1893 wikariusz w Kamionce Strumitowej, 1893–1895 wikariusz w katedrze lwowskiej, 1895–1896 sekretarz bpa Jana Puzyny w Krakowie, 1896–1906 kanclerz Kurii Biskupiej tamże, 1899 r. kanonik Kapituły Katedralnej. Dn. 26 IX 1906 r. prekonizowany biskupem tytularnym Cidyessus i biskupem pomocniczym archidiec. lwowskiej ob. łac., sakrę biskupią przyjął 30 XII t. r. we Lwowie; wikariusz generalny i rektor Seminarium Duchownego tamże, działacz patriotyczno-społeczny. Po wybuchu I wojny światowej udał się do Krakowa a stamtąd do Wiednia. Zmuszony przez episkopat galicyjski do rezygnacji z sufraganii lwowskiej (1919) osiadł w Wilnie; był duszpasterzem Legionów, generałem dywizji, autorem licznych publikacji religijno-patriotycznych. S. Rachwał, *Ks. biskup dr Władysław Bandurski. Wzór kapłana-Polaka*, Lwów 1913; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992 s. 23; W. J. Wysocki, A. C. Żak, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997, passim.

²⁷ Miejscowość w diec. krakowskiej. W tamtejszym klasztorze oo. bernardynów, abp-nominat J. Bilczewski po audiencji u cesarza Franciszka Józefa 20 X 1900 r. w Wiedniu odprawił rekolekcje przed sakrą biskupią. Do Lwowa powrócił 4 I 1901 r. ABMMLK *Josephi Bilczewski archiepiscopi Leopoltani latinorum 1860–1923. Positio super vita et virtutibus*, Roma 1996 s. 66, mps b. sygn.; W. Urban, *Śługa Boży Józef Bilczewski arcybiskup-metropolita lwowski 1860–1923*, Wrocław 1977 s. 27.

²⁸ Zapewne gospodyni lub służąca w domu Kapituły Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie.

telegramy zobaczyłem z ministerium wezwanie do przysięgi na drugi dzień²⁹. Telegram leżał coś 2–3 dni. Zimno mi się zrobiło, wysłałem telegram do Ciebie, ale niespokojny telegrafowałem jeszcze do gwardiana, dopiero wieczorem nadeszła odpowiedź, żeś już wyjechał do Wiednia. Bogu dzięki pomyślałem i uspokoiłem się. Jestem bardzo zajęty – pilne referaty, a tu kazanie na Boże Narodzenie – to mię zawsze gorączkuje. Był dzisiaj u mnie Ks. Nowak³⁰ – jutro wraca do Krakowa, miałem list z Krakowa.

Telegramy ustały – z powodu kazania przestałem myśleć o biskupstwie³¹ – może to i lepiej, że kazanie teraz wypadło. Pisałem Ci w ostatnim liście³², że Ks. Lenkiewicz wybiera się do Puchalskiego³³

²⁹ Było to zaproszenie abpa–nominata J. Bilczewskiego do złożenia przysięgi na wierność cesarzowi i cesarstwu w dn. 20 XII 1900 r. na godz. 9⁴⁵ w Wiedniu. ABMMLK rps b. sygn. Pismo wielkiego ochmistra dworu Nepellecka do abpa–nominata J. Bilczewskiego, Wien 18 XII 1900 r., teczka: Listy do abpa J. Bilczewskiego.

³⁰ Nowak Anatol Wincenty (1865–1933), święcenia kapł. w 1885 r. w Krakowie, wikariusz w Bolechowicach i Podgórzu, 1892–1896 kanclerz Konsystorza Biskupiego w Krakowie, od 1896 r. kanonik Kapituły Katedralnej tamże; 17 XII 1900 r. prekonizowany biskupem tytularnym Irenopolis i biskupem pomocniczym diec. krakowskiej, sakrę przyjął 30 XII t. r. w Krakowie, 1901–1912 rektor Seminarium Duchownego tamże. Dn. 30 IX 1924 r. mianowany biskupem ordynariuszem diec. przemyskiej ob. łac. D. Białic, B. Łopuszański, *Nowak Anatol Wincenty*, w: PSB t. 23:1978 s. 254–256.

³¹ Biskupstwo tarnowskie wakowało po śmierci bpa Ignacego Łobosa (15 IV 1900). Na jego następcę abp–nominat J. Bilczewski już w 1900 r. wysunął ks. L. Wałęgę, podobnie jak i bp krakowski J. Puzyna. Kandydaturze zrazu niechętny był minister dla Galicji Leonard Piętaś, ale zapewne pod wpływem abpa J. Bilczewskiego tak on, jak i minister Wyznań i Oświaty w Wiedniu dr Hartel oraz Namiestnik Leon hr. Piniński poparli ją. Dn. 19 I 1901 r. ks. Wałęga został mianowany biskupem tarnowskim, prekonizowany 15 IV t. r., a sakrę biskupią przyjął 12 V t. r. w katedrze tarnowskiej. Głównym konsekratorem był jego przyjaciel bp J. Puzyna w asyście abpa J. Bilczewskiego i abpa tytularnego Józefa Webera – sufragana lwowskiego ob. łac. ABMMLK rps b. sygn. List Leonarda Piętaśa do ks. J. Bilczewskiego, Wiedeń 1 XI 1900 r., teczka: Listy do abpa J. Bilczewskiego; J. Wołczański, *Wałęga Leon*, s. 167; B. Kumor, *Diecezja tarnowska*, s. 285–287.

³² List nie zachował się.

³³ Puchalski Wawrzyniec (1842–1920), święcenia kapł. w 1867 r. w Przemyśle, wikariusz w Sanoku i Samborze, 1874–1875 proboszcz par. Wysoka k. Łańcuta, 1875–1893 proboszcz w Łące, 1893–1920 proboszcz w Wyznianach i dziekan gliniański – archidiec. lwowska, od 1901 r. zarządca dóbr stołowych arcybiskupstwa lwowskiego ob. łac., szambelan papieski. Opublikował m.in. zbiory kazań i czytań różańcowych dla ludu oraz monografię *Drobne dzieje Łąki i Drobne dzieje Wyznian* (Lwów 1917). Zmarł 15 III 1920 r. w Wyznianach na tyfus. K. Wais, *Śp. Wawrzyniec Puchalski*, „Gazeta Kościelna” 27:1920



Biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej ob. łac.
Władysław Bandurski (1865–1932)



Biskup pomocniczy krakowski Anatol Nowak (1862–1933)

[19]

– otóż był i Puchalski się zgodził³⁴. X. Zabłocki³⁵ wygląda niecierpliwie Twego przybycia – już ma dosyć. Nie wiem, czy jeszcze kazać przysłać Ci listy do Alwerni.

Kończę serdecznym życzeniem wesołych Świąt i prośbą o modlitwę

Lwów 22 grudnia 1900

Twój Leon

Właśnie po napisaniu otrzymałem list – o co Ci chodziło już masz w liście. *Curriculum* po Świątach – teraz mi się nie chce bawić w takie rzeczy – długo zostaniesz w Alwerni? Pozdrowienia od X. Lenkiewicza.

List 3

Ks. Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dostałem właśnie zaproszenie na obiad do Namiestnika³⁶ na czwartek – być może, że już będę we Lwowie, ale przeprosiłem, gdy nie chcę się pokazywać³⁷. Obecnie kończę list do wiernych³⁸ (do duchowieństwa mam naszkicowany)³⁹. Szło z oporem, dopiero dru-

s. 207, 231–232; *Pamiętka jubileuszu księdza pralata Wawrzyńca Puchalskiego*, Lwów 1917 s. 34–37; *Elenchus* 1920, s. 71; ABMMLK rps b. sygn. Korespondencja ks. W. Puchalskiego do abpa J. Bilczewskiego 1901–1919,teczka: Listy do abpa J. Bilczewskiego.

³⁴ Zgoda na objęcie funkcji zarządcy dóbr stołowych arcybiskupstwa lwowskiego ob. łac.

³⁵ Zabłocki Feliks (1830–1911), święcenia kapł. w 1852 r. we Lwowie, dr prawa kanonicznego, prefekt studiów w Seminarium Duchownym we Lwowie, 1860–1872 zastępca prof. prawa kanonicznego na Wydz. Teol. Uniwersytetu Lwowskiego. Od 1873 r. kanonik gremialny Kapituły Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie, prepozyt–infułat i protonotariusz apostolski. Po śmierci abpa Seweryna Morawskiego wikariusz kapitulny archidiec. lwowskiej ob. łac. ABMMLK rps b. sygn. List ks. Feliksa Zabłockiego do abpa J. Bilczewskiego, [Lwów] 22 XII [1]900 r.,teczka: Listy do abpa J. Bilczewskiego; J. Wołczański, *Katalog grobów duchowieństwa rzymskokatolickiego, greckokatolickiego i ormiańskokatolickiego na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie*, „Nasza Przeszłość” (dalej cyt. NP) t. 87:1997 s. 352.

³⁶ Urząd ten w latach 1898–1903 pełnił Leon hr. Piniński (1857–1939). Szerzej zob. J. Zdrada, *Piniński Leon Jan*, w: PSB t. 26:1981 s. 332–337.

³⁷ List pisany przez biskupa–nominata, odbywającego rekolekcje przed sakrą biskupią w klasztorze oo. redemptorystów w Mościskach k. Przemyśla.

³⁸ L. Wałęga, *List pasterski w dniu konsekracji i ingresu do wiernych*, „Currenda” 51:1901 s. 37–42.

³⁹ Tenże, *List pasterski w dniu konsekracji i ingresu do duchowieństwa*, „Currenda” 51:1901 s. 33–37.

gi dzień idzie lepiej. Bardzo się jednak boję — muszę się radzić jeszcze dużo. Piszę z przeszkodami, obsypały mię czyraki, jeden na plecach, drugi na brodzie, ten drugi dokucza mi bardzo, nawet głowę mam zajętą — dziś dopiero nieco lepiej, ale w nocy nie mogłem spać. Może to ta zła krew wychodzi — daj Boże żeby wszystka wyszła.

Do widzenia się za dni kilka — módl się za mnie

Twój szczerze oddany

Mościska 12/3 [1]901

Ks. Leon Wałęga

List 4

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie mogę się otrząsnąć z przykrych wspomnień naszego rozstania. Przez drogę rozmawialiśmy z kardynałem⁴⁰ o Tobie i gdyby nasze współczucie mogło Ci w czymś pomóc, to byłbyś już najszczęśliwszym z biskupów. Modlę się, by P[an] Bóg dał Ci uspokojenie i potrzebne światło i pomoc. Rozumiem, że chcesz, by było wszystko jak najlepiej — jednak wierzaj mi, pomimo najlepszej chęci, niejedno się nie udaje — P[an] Bóg pokazuje nam nieraz braki, byśmy z tym głębszym przekonaniem mogli mówić: „servi inutiles sumus”⁴¹. Właśnie w tym miejscu otrzymałem list od Ciebie — trudno mi na pewno radzić kogo. Co do Cisy⁴² mam niejaki wątpliwości, czy się zgodzi i czy odpowie godnie — Ksiądz porządny, pracowity, ruchliwy, trochę może krzykliwy. Może by mi bardziej przypadał do gustu Szamota⁴³, porządek lubi i utrzymałby go. Oczy-

⁴⁰ Używany stale w listach ów tytuł odnosi się do Jana Pużyny (1842–1911), biskupa krakowskiego w latach 1895–1911, mianowanego kardynałem-prezbiterem 15 IV 1901 r. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 174.

⁴¹ Łac.: sługami nieużytecznymi jesteśmy (Łk 17, 10).

⁴² Cisto Aleksander (1857–1944), święcenia kapł. w 1882 r. we Lwowie, 1882–1889 wikariusz w Dolinie, 1889–1892 administrator tamże, 1892–1904 proboszcz par. Tłoki, 1904–1944 proboszcz i dziekan w Stryju; prałat papieski, kanonik honorowy Kapituły Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie, obywatel honorowy Stryja, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. *Elenchus 1883–1944*, passim; *Schematyzm archidiecezji w Lubaczowie 1981*, Lubaczów 1981 s. 131.

⁴³ Szamota Marian (1860–1921), święcenia kapł. w 1882 r. we Lwowie, wikariusz w Haliczu i Lwowie, 1893–1901 ekspozyt w Koralówce — dek. Buczacz, 1901–1919 proboszcz w Kozłowie; deportowany przez wojska rosyjskie

+

Kochany Józefie!

Dostałem właśnie zaproszenie na obiad do
Kamieńcównia na czwartek - być może, że już
będę z powrotem we Lwowie, ale przygotuję,
gdym nie chcę się pokierować. Obecnie kończę list
do wiernych (do duchowieństwa mam następców).
Wszystko zgodnie, dopiero drugi dzień idzie lepiej. Bardzo
się jednak boję - muszę się radzić jeszcze dużo. Piszę
z przeszkodami, obsypały mię czyraki, jeden na
plecach, drugi na brodzie, ten drugi dokucza mi bardzo,
nawet głowę mam zajętą - dziś dopiero nieco lepiej,
ale w nocy nie mogłem spać - Może to ta zła krew
wychodzi - daj Boże żeby wszystka wyszła -
Do widzenia się za dni kilka - módl się za mnie

Twój szczerze oddany

Ks. Leon Wałęga

Mościska 12/3 901.

wiście musiałbyś przedtem zapytać ich, czy się chętnie zgadzają – kto z chęcią nie pójdzie, ten nie będzie działał z korzyścią. Przychodzi mi na myśl Sienkiewicz⁴⁴ z Kołomyi – zdaje mi się idzie na pensję od wakacji – stan jego zdrowia nie tęgi, ale może by się mógł na co w seminarium przydać. Bardzo porządny Ksiądz jest w diecezji Grygiel⁴⁵ (nie wiem gdzie obecnie), duchowo wyrobiony i spokojny – nie odznacza się wybitną zdolnością, ale na wicerektora wystarczy. Czy by nie można reflektować na Koziarza⁴⁶, choć

przebywał w 1915–1917 w Permie, skąd powrócił do swej parafii w 1917 r., 1919–1921 proboszcz i dziekan w Tarnopolu. Na czas inwazji bolszewickiej w 1920 r. mianowany przez abpa J. Bilczewskiego wikariuszem generalnym wschodniego obszaru archidiec. lwowskiej, ale w obliczu zagrożenia już 29 VII t. r. zrezygnował z tej funkcji. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 464, 776, 806; *Schematismus 1883–1922*, passim; C. Blicharski, *Miscellanea tarnopolską*, t. 2, Biskupice 1995 s. 53.

⁴⁴ Sienkiewicz Józef (1862–1903), święcenia kapł. w 1886 r. we Lwowie, 1886–1888 wikariusz w Wojniłowie, 1888–1890 wikariusz i zastępca katechety w Seminarium Pedagogicznym w Stanisławowie, 1890–1892 wikariusz w katedrze lwowskiej, 1892–1903 katecheta gimnazjalny w Kołomyi. *Schematismus 1886–1904*, passim.

⁴⁵ Grygiel Jan (1869–1942), święcenia kapł. w 1892 r. we Lwowie, 1892–1897 wikariusz w Jazłowcu, 1897–1898 – w Strusowie, 1898–1900 – administrator w Sadogórze, 1900–1902 wik. w Brzeżanach, 1902–1913 adm. *in spiritualibus* w Jazłowcu, 1913 –? wik. ekspozyt w Sarnkach Dolnych, 1917 r. – bez przydziału pracy, poza archidiec. lwowską w Radochońcach, 1918 r. – zastępca kapelana w Zakładzie dla Sierot w Drohowyżu k. Mikołajowa, 1920 r. – ekspozyt w Wygodzie, 1922 r. – w Słobódce Dżuryńskiej, 1925–1929 – w Porchowej. Od 1929–1942 na emeryturze początkowo w Jazłowcu, potem w Radochońcach. *Schematismus 1892–1939*, passim; *Schematyzm 1891*, s. 128.

⁴⁶ Koziarz Szczepan (1872–1967) – od 1904 r. nosił nazwisko Szydelski; święcenia kapł. w 1896 r. we Lwowie, 1905–1912 katecheta I szkoły realnej tamże, 1911–1930 profesor apologetyki na Wydz. Teol. Uniwersytetu Jana Kazimierza tamże, 1919–1921 dziekan i 1921/22 prodziekan fakultetu. Był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Teologicznego we Lwowie i jego wieloletnim prezesem, rozwijał wszechstronną akcję chrześcijańsko-społeczną, od 1925 r. członek Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, 1925–1932 prezes Zarządu Dzielnicowego ChD Małopolski Wschodniej, 1932–1934 prezes ChD Małopolski Wsch. po secesji z partii Wojciecha Korfańtego; 1934–1938 członek Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, od 1938 r. należał do Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego. W latach 1930–1935 poseł do Sejmu RP; współorganizator i członek (1925–1939) Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych Małopolski Wsch., 1924–1930 redaktor „Głosu Pracy”, 1933–1939 wydawca i właściciel „Katolickiego Głosu Pracy”, 1911–1939 radny miasta Lwowa. Po II wojnie światowej profesor w Seminarium Duchownym archidiec. lwowskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej (1946–1950), 1950–1960 – analogiczną funkcję pełnił w Nysie. J. Wołczański, *Szydelski Szczepan*, w: SBKSP t. 3 s. 114–117.

na wicerektora za młody. Według mego zdania na wicerektora nadawałby się i Wagner⁴⁷ tylko nie z Ks. Ar[cy]b[iskup]em Weberem⁴⁸, bo mają do siebie uprzedzenia. Może nie będziesz kontent z listu, że Ci nic stanowczego nie piszę, tylko kilku kandydatów na wybór – ale trudno mi od razu oznaczyć kogoś na pewno, trzeba by z każdym z osobna mówić. Sapieha⁴⁹ z Weberem iść dalej nie mogą, to mi jasno, tylko co zrobić z Sapieha⁵⁰? Wierzaj mi, pomimo nie-

⁴⁷ Wagner Wilhelm (1868–1917), święcenia kapł. w 1890 r. we Lwowie, 1890–1896 wikariusz-ekspozyt w Wierzbicy, od 1896 r. katecheta w Instytucie Głuchoniemych we Lwowie, gdzie doszedł do stanowiska dyrektora zakładu. Zmarł w Żórawnie 16 IX 1917 r. *Schematismus 1891–1918*, passim.

⁴⁸ Weber Józef (1856–1918), święcenia kapł. w 1873 r. we Lwowie, dr teologii, 1875–1895 kanclerz Konsystorza Metropolitalnego ob. łac. we Lwowie, 2 XII 1895 r. prekonizowany biskupem pomocniczym lwowskim, 1895–1906 rektor Seminarium Duchownego we Lwowie, kanonik gremialny Kapituły Metropolitalnej, wikariusz generalny; 15 IV 1901 r. mianowany arcybiskupem tytularnym Darnia. Wskutek oszczerzej kampanii brukowej prasy lwowskiej zrezygnował z sufraganii w 1906 r., opuścił na zawsze Lwów i w Rzymie t. r. wstąpił do zgromadzenia księży zmartwychwstańców. W 1909 r. wyjechał do Ameryki Północnej; w Kanadzie był mistrzem nowicjatu 1909–1914 i delegatem generała 1910–1914. Później udał się do USA, gdzie pełnił funkcję delegata generała i superiora Kolegium św. Stanisława Kostki w Chicago (1914–1918). ABMMLK rps b. sygn. Korespondencja abpa Józefa Webera do abpa J. Bilczewskiego 1906–1918, teczka: Listy do abpa J. Bilczewskiego; ABMMLK rps (kopia) b. sygn. Korespondencja abpa J. Webera do generała ks. Jana Kasprzycykiego 1906–1918; P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 219 (informacje nieścisłe i błędne).

⁴⁹ Sapieha Adam Stefan (1867–1951), święcenia kapł. w 1893 r. we Lwowie, dr prawa kanonicznego, 1894–1895 wikariusz w Jazłowcu, 1895–1897 studia w Rzymie, 1897–1901 wicerektor Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie, 1902–1911 kanonik Kapituły Metropolitalnej tamże, 1906–1911 sekretarz osobisty Piusa X w Rzymie. Dn. 24 XI 1911 r. prekonizowany biskupem krakowskim, sakrę przyjął 17 XII t. r. w Rzymie, 14 XII 1925 r. arcybiskup metropolita krakowski, 18 II 1946 r. kardynał-prezbiter. *Księga Sapieżyńska*, red. J. Wolny, t. 1–2, Kraków 1982–1986, passim; J. Wołczański, *Adam Stefan Sapieha w korespondencji z biskupami Galicji (Małopolski) w latach 1900–1939*, w: *Kardynał Adam Stefan Sapieha. Środowisko rodzinne, życie i dzieło*, red. S. Stępień, Przemyśl 1995 s. 94–99.

⁵⁰ Decyzję te przyspieszył sam ks. Adam Stefan Sapieha, przesyłając abpowi J. Bilczewskiemu jesienią 1901 r. obszerny memoriał na temat sytuacji panującej w Seminarium Duchownym. Była to zarazem rezygnacja z pełnionych dotąd funkcji. Autor powoływał się na swoje dotychczasowe wysiłki zmierzające do przeprowadzenia koniecznych reform zakładu, ale ich bezskuteczność zmusiła go do radykalnego kroku odejścia. W cytowanym piśmie ks. Sapieha wyliczył kilka zasadniczych zarzutów pod adresem zarządu instytucji oraz panującej tam atmosfery: 1. Brak jasnej koncepcji pracy formacyjnej alumnów; 2. Całkowite rozbiecie wśród przełożonych; 3. Nieufność ze strony tych ostatnich wobec wychowanków; 4. Błędna metoda formacji ascetycznej opierająca się na przeroście praktyk religijnych i dewocji rodzących nudę oraz rutynę,

których nietaktów on niejedno dobre dla seminarium działał. Informacje Twoje co do seminarium, przepraszam że Ci to piszę, są dość jednostronne. Ks. Twardowski⁵¹ patrzy na wszystko oczyma Ks. A[r]c[yc]b[isk]u[pa] Webera. Najlepiej zrobisz, jeżeli wszystek czas możliwy poświęcisz przez parę tygodni seminarium. Niechaj Ci wskażą kilkunastu porządniejszych kleryków, wezmij ich na egzamin – czy im się podoba, czy są zadowoleni, co im się nie podoba – czy są rozdwojenia – etc., szczerze, obiecać im sekret, dla dobra zakładu powinni zeznać prawdę. Wezwij także i kilku gorszych – zapytaj czy nie miał jakich kolizji z przełożonymi. Gdybyś tak z połową kleryków mógł mówić, dużo by Ci to pomogło w zorientowaniu się. Nie bardzo bym radził całkowitą zmianę – może by na razie ograniczyć się na wicerektorze, Żukowski⁵², sądzę, sam zechce się wynieść. Czy by Lisowskiego⁵³ z Rzymu nie można wciągnąć w kom-

przy jednoczesnym niezrozumieniu dla konieczności wyrabiania postawy troski o rzetelne życie wewnętrzne; 5. Brak przygotowania kleryków do właściwego rozumienia i przeżywania liturgii; 6. Nieobecność w programie zajęć pożytecznych rozrywek, co wywołuje moralną ospałość i przygnębienie; 7. Lekceważenie postulatów wdrażania kleryków do systematycznej pracy naukowej; 8. Zaniedbanie troski o zdrowie fizyczne podopiecznych. Odejście ks. Sapięhy z zarządu instytucją przodziło niepokój i zakopotanie kościelnych sfer archidiecezji lwowskiej odnośnie do dalszych jego losów. Tak ze strony dotychczasowego współpracownika – rektora Seminarium Duchownego – abpa Józefa Webera, jak i abpa J. Bilczewskiego ks. Sapięha odczuwał nieskrywaną nieufność a zarazem niedowierzanie w możliwość wykorzystania jego sił w pracy dla Kościoła. Planowano przeniesienie go na wikariat do lwowskich parafii św. Marii Magdaleny lub św. Mikołaja, ale po rocznej bezczynności powołano go na kanonik w Kapitułę Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie. J. Wołczański, *Adam Stefan Sapięha*, s. 94–96.

⁵¹ Twardowski Bolesław (1864–1944), święcenia kapł. w 1886 r. we Lwowie, dr prawa kanonicznego, 1888–1895 prefekt Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie, 1889–1895 katecheta w Seminarium Pedagogicznym Męskim tamże, 1895–1902 kanclerz Konsystorza Metropolitalnego tamże, 1902–1918 proboszcz i dziekan w Tarnopolu, budowniczy kościoła parafialnego oraz licznych świątyń w punktach filialnych; 14 IX 1918 r. prekonizowany biskupem pomocniczym archidiec. lwowskiej, sakrę przyjął 12 I 1919 r. we Lwowie, od 3 VII 1923 metropolita lwowski ob. łac. J. Wołczański, *Twardowski Bolesław*, w: SBKSP t. 3 s. 154–156.

⁵² Żukowski Jan (1870–1911), święcenia kapł. w 1893 r. we Lwowie, dr teologii, 1895–1902 prefekt studiów w Seminarium Duchownym we Lwowie, 1897–1909 prof. dogmatyki ogólnej i filozofii chrześcijańskiej na Wydz. Teol. Uniwersytetu Lwowskiego, 1909–1911 prof. teol. fundamentalnej tamże, 1905/06 dziekan, 1906/07 prodziekan fakultetu. K. Gabryel, *Żukowski Jan*, w: SPTK t. 4 s. 557–558.

⁵³ Lisowski Franciszek (1876–1939), święcenia kapł. w 1900 r. we Lwowie, dr filozofii oraz teologii, 1902–1903 wikariusz w Złoczowie, 1903–1904 – we

binację na prefekta. Sieniatycki⁵⁴ zostać może, on się do każdej nuda kombinacji (zdaje mi się więcej jest bierny). Ojciec duchowny⁵⁵ podobno mniej odpowiada – powinien więcej być w seminarium i rozmawiać z klerykami. Gwałtowne i zupełne zmiany nie są wskazane – możesz je zrobić po gruntowniejszym zbadaniu. Rozmów się także wyraźnie z przełożonymi z każdym z osobna – niech każdy wypowie, co ma na wątrobie. Gdy zaczniesz chodzić do seminarium – może się niejedno zmienić, a reforma na razie trudna, choć pójdzie w odwołkę, znajdzie szczęśliwsze rozwiązanie. Sprawy boże dojrzewają powoli i P[an] Bóg nieraz toleruje niejedno mniej dobre, porywczosć w działaniu nie zawsze przynosi pożądane owoce. (Przychodzi mi na myśl jeszcze Kiernicki⁵⁶ – Sokołowski⁵⁷) –

Lwowie, 1903–1905 katecheta tamże, 1905–1909 katecheta w Brodach, 1909–1913 ponownie we Lwowie, 1912–1933 prof. dogmatyki specjalnej na Wydz. Teol. UJK we Lwowie, 1917–1919 dziekan, 1919–1921 prodziekan fakultetu, 1928–1933 biskup pomocniczy archidiec. lwowskiej, 1923–1933 rektor Seminarium Duchownego we Lwowie, 1933–1939 bp ordynariusz w Tarnowie. L. Grzebień, *Lisowski Franciszek*, w: SPTK t. 6:1983 s. 338–339.

⁵⁴ Sieniatycki Maciej (1869–1949), święcenia kapł. w 1895 r. we Lwowie, 1899–1905 prefekt Seminarium Duchownego tamże, 1901–1908 prof. dogmatyki na Wydz. Teol. Uniwersytetu Lwowskiego, 1908–1934 prof. dogmatyki na Wydz. Teol. UJ w Krakowie, kilkakrotnie dziekan, 1818/19 rektor, od 1934 na emeryturze. Autor podręczników akademickich z dziedziny dogmatyki. J. Kracik, *Sieniatycki Maciej*, w: SPTK t. 7:1983 s. 101–102.

⁵⁵ Obowiązki te pełnił w latach 1900–1901 i 1905 r. ks. Jan Dihm CM (1864–1948). Szerzej zob.: S. Bizuń, *Historia krzyżem znaczone. Wspomnienia z życia Kościoła katolickiego na Ziemi Lwowskiej 1939–1945*. Opracowanie, wstęp, przypisy i indeksy oraz wybór aneksów i fotografii J. Wołczański, Lublin 1992 s. 26–27.

⁵⁶ Kiernicki Jan (1868–1932), święcenia kapł. w 1893 r. we Lwowie, 1893–1894 wikariusz w Żółtkwi, 1894–1896 – w Tarnopolu, 1896–1903 wikariusz i ceremoniarz w katedrze lwowskiej oraz zastępca katechety w szkole żeńskiej im. G. Piramowicza i szkole realnej we Lwowie, 1903–1932 proboszcz w Hodowicy. Zmarł 7 I 1932 r. we Lwowie. *Schematismus 1893–1932*, passim.

⁵⁷ Na temat ks. Sokołowskiego Stanisława zob. list 1, przypis 21. Oprócz niego w archidiec. lwowskiej pracował ks. Sokołowski Mateusz (1868–1941), święcenia kapł. w 1897 r. we Lwowie, 1897–1899 wikariusz par. Matki Bożej Śnieżnej we Lwowie i notariusz Konsystorza Metropolitalnego tamże, 1899–1902 wikariusz par. św. Marii Magdaleny i zastępca katechety w szkole pod tym samym wezwaniem we Lwowie, 1902–1904 wikariusz katedralny i zastępca katechety V Gimnazjum we Lwowie, 1905–1907 katecheta w szkole sióstr benedyktynek ob. łac. tamże, 1907–1908 zastępca katechety w III Gimnazjum, 1908–1921 katecheta V Gimnazjum, 1921–1931 katecheta III Gimnazjum im. S. Batorego, 1931–1933 administrator par. św. Mikołaja we Lwowie, 1933–1939 katecheta Gimnazjum Sióstr Urszulanek tamże. Odnaczony godnością szambelana papieskiego. *Schematismus 1898–1943*, passim; *Schematyzm 1981*, s. 127.

(młodsze) zdaje mi się nie będą sobie życzyć ani Ks. Weber ani Ks. Twardowski – choć porządny Ksiądz).

Przepraszam, że tak bez związku rzucam myśli – jestem dość zajęty, nie mam czasu przetrwać. Bóg świadkiem, radbym Ci służyć połową mej duszy dla sprawy bożej – ale na razie nie mogę się zdobyć na więcej jak to, co napisałem. Obiecuję za to modlić się więcej za Ciebie niż dotychczas czyniłem. Nie zapominaj i Ty o mnie, mam i ja kłopoty swoje, tylko jakoś nie biorę ich tak gorąco jak Ty – nawet sobie wyrzucam swoją nieczulość czy też mniejszą od Ciebie wrażliwość!

Dużo rozmawiam z kierykami – dziwnie łatwo otwierają się przede mną – niektórych lepiej znam niż przełożeni, słucham nawet ich żalów na przełożonych i oczywiście prostuję. Na razie od wakacji zmieniam spiritualnego⁵⁸ – w przyszłości lękam się bardzo kolizji z Rektorem⁵⁹. Kończę, bom się i tak długo rozpisiał – piszę w zaufaniu – Ks. Bolciowi⁶⁰ listu nie pokazuj. Przepraszam jeżeli w czym nie odpowiedziałem Twojemu oczekiwaniu. Dziękuję serdecznie za życzliwość i zaufanie, jakim mnie darzysz – również dziękuję za przyjęcie gościnne we Lwowie. Bóg z nami!

Całuję Cię serdecznie

Tarnów 30/6 [1]901

Twój Leon

List 5

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Trochę mi było przykro, żeś do mnie nie wstąpił, ale spodziewam się, że kiedyś tę przykrość naprawisz. Tak pragnąłem z Tobą porozmawiać, byłoby mi się ulżyło. Czuję się osamotnionym bardziej niż kiedykolwiek, dopiero teraz naprawdę czuję ciężar urzędu biskupiego, w dodatku jakaś małoduszność i osamotnienie. Z Kapitułą do-

⁵⁸ Do 1902 r. funkcję ojca duchownego w Seminarium Duchownym w Tarnowie pełnił ks. dr Władysław Mysor, po nim przyszedł od 1902 r. ks. Kacper Mazur. *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioeceseos Tarnoviensis pro anno Domini 1901–1902*, Tarnoviae 1901–1902, passim.

⁵⁹ W latach 1888–1904 na stanowisku rektora tarnowskiego Seminarium Duchownego pozostawał ks. dr Józef Bąba (1849–1936). Szerzej zob. list 33 i przypis 167.

⁶⁰ Przyjaciel bp Leona Wałęgi – ks. dr Bolesław Twardowski. Zob. przypis 51.

tychczas nie mogę powiedzieć żeby było źle, ale jakoś ciągle jeszcze nawzajem się obwąchujemy. Słowem: *hominem non habeo*⁶¹.

Z kapelanem istny kłopot, chłopiec poczciwy, mało poradny, trochę bałamut – ale o tym wiedziałem. Dopiero kiedy zaczął myśleć o Jezuitach, już sobie głowę zabił. Nie próbuję mu nawet perswadować, bo i tak by mię nie posłuchał; najprzykrzejsze mi było to, że pierwiej mówił z innymi, a potem dopiero mnie powiedział, że już zdecydowany. Wyprosiłem go u Ciebie, by mi był przyjacielem, bym się nie czuł osamotnionym, skoro jednak innych znalazł sobie przyjaciół, dla mnie stracił rację bytu. Powiedziałem mu, że go teraz nie puszcze, a potem to już rzecz X. arcybiskupa, czy puści. Myślę jednak, że skoro Mysor⁶² zacznie mieszkać u mnie (gdzieś w październiku), będę się mógł obyć bez X. Macewicza⁶³. Czy Tobie się uda zatrzymać go, wątpię. Poczciwy, ale dziecinny i w swym zamiarze uparty.

Nowina: X. Tylka⁶⁴ wstąpił do Jezuitów, kanonicy się cieszą, boją

⁶¹ Łac.: nie mam człowieka.

⁶² Mysor Władysław (1871–1943), święcenia kapł. w 1894 r. w Tarnowie, dr obojga praw, wikariusz w Kolbuszowej, 1897–1901 prefekt w Seminarium Duchownym w Tarnowie, 1897–1933 początkowo ojciec duchowny alumnów i wykładowca liturgiki, później prawa kanonicznego. W 1901 r. został kapelanem i sekretarzem bpa Wałęgi, 1902–1935 pracownik Sądu Biskupiego, 1907–1917 kanclerz Konsystorza, od 1916 r. kanonik gremialny Kapituły Katedralnej w Tarnowie, w której doszedł do godności prałata scholastyka i protonotariusza apostolskiego. Był dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnowie; wskutek oskarżeń o nieroztropną działalność pożyczkowo–kredytową musiał zrezygnować ze wszystkich pełnionych funkcji i urzędów kościelnych. Zmarł 16 I 1943 r. w Tarnowie. B. Łopuszański, *Mysor Władysław*, w: PSB t. 27:1977 s. 362–363.

⁶³ Macewicz Bolesław Paweł (1877–1951), święcenia kapł. w 1900 r. we Lwowie, sekretarz i kapelan bpa Wałęgi (1900–1901), 24 X 1901 r. wstąpił do zakonu oo. jezuitów w Starej Wsi. W latach 1907–1908 prof. j. niemieckiego, historii i geografii w Chyrowie, 1911–1912 katecheta gimnazjalny w Brzozowie, 1912–1914 rekoлекcjonista we Lwowie, moderator Sodalijii Mariańskiej w Czerniowcach 1914–1915, Lwowie 1915–1922, Warszawie 1922–1927. Od 1927 r. pracował w Misji Wschodniej; w 1928 r. założył Zgromadzenie Misjonarek Serca Jezusowego dla potrzeb neounii. Od 1930 r. redaktor miesięcznika „Christianin” w Wilnie, przemianowanego w 1932 r. na „K’Sojedenieniju”. Od 1938 r. wykładowca teologii w Papieskim Seminarium Wschodnim w Dubnie; 1939–1942 przebywał w Wilnie, 1942–1944 więziony przez Niemców. Po II wojnie światowej pracował w Poznaniu i Kaliszu. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, red. L. Grzebień, Kraków 1996 s. 397.

⁶⁴ Tylka Jacek (1857–1925), święcenia kapł. w 1880 r. w Tarnowie, dr teologii, od 1883 r. wykładał teologię fundamentalną, a od 1885 r. t. dogmatyczną w Instytucie Teologicznym w Tarnowie. W 1890 r. został kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej tamże; 14 VII 1901 r. zrezygnował z dotych-

się tylko, że wkrótce wróci – a ja się nie bardzo martwię, bo jakkolwiek poczciwy, nie reprezentował ani sądu ani siły produktywnej.

W poniedziałek wybieram się na wizytację z wielkim strachem; pomódl się, by poszło dobrze. Z księżmi miałem już niejedne kłopoty (najwięcej z pijakami). Brak wielki, zewsząd się upominają – a tu nie ma czym dziury zatkać. W jesieni myślę wziąć do siebie kilku chłopców, ale po dokładnym obliczeniu, więcej jak 8–10 utrzymać nie mogę⁶⁵, choćbym się nie wiem jak oszczędzał. Do seminarium, zdaje mi się, dobrego dostanę spirytualnego – ale czy dostanę kleryków i jakich? Dotychczas podało się dwóch, napiętych może będzie trzech, ale o więcej nie wiem. Zrobiłem dwie wycieczki na odpust do Tuchowa do Redemptorystów⁶⁶ i do Starego Sącza na św. Kunegundę⁶⁷.

Był u mnie Stojalowski⁶⁸, chciał celebret, ale mu odmówiłem, ci-

czasowych funkcji i wstąpił do zakonu oo. jezuitów. W latach 1903–1904 sędziusz mistrza nowicjatu w Starej Wsi; operariusz, kaznodzieja i spowiednik we Lwowie (1904–1908, 1911–1912, 1915–1916, 1924–1925), Opawie (1908–1910), Krakowie (1910–1911, 1916–1918), Stanisławowie (1912–1913), Czechowicach (1913–1915, 1918–1919, 1920–1922), Tarnopolu (1919–1920) i Piotrkowie (1922–1924). Był autorem i tłumaczem książek religijnych oraz misjonarzem wśród polskich robotników sezonowych w Niemczech. Pogrzebany na Cmentarzu Janowskim we Lwowie. *Encyklopedia wiedzy*, s. 706; J. Wołczański, *Katalog grobów duchowieństwa i sióstr zakonnych obrządku łacińskiego i greckokatolickiego na Cmentarzu Janowskim we Lwowie*, NP t. 88: 1997 s. 286.

⁶⁵ Małe Seminarium erygowane zostało 1 IX 1901 r. w Tarnowie. Bp Wałęga we wrześniu przyjął do swej rezydencji 9 kandydatów z wyższych klas gimnazjalnych. E. Krężeł, *Małe Seminarium w Tarnowie (1901–1963)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (dalej cyt. RTK), t. 34:1987 z. 4 s. 85, 89.

⁶⁶ W Tuchowie istnieje sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej, którego kustoszami od 1893 r. są oo. redemptoryści. Uroczystości odpustowe obchodzone są 15 sierpnia. S. Stańczyk, *Tuchów. Matka Boża Tuchowska*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” (dalej cyt. TST), t. 9:1983 s. 299–308.

⁶⁷ Odpust św. Kunegundy przed reformą kalendarza liturgicznego soboru watykańskiego II przypadał 26 lipca.

⁶⁸ Stojalowski Stanisław (1845–1911), święcenia kapł. w 1870 r. w zakonie oo. jezuitów. W 1875 r. opuścił zakon, przyjmując inkardynację do archidiec. lwowskiej ob. łac. Był wikariuszem w Gródku Jagiellońskim i Lwowie oraz proboszczem w Kulikowie. Wydawał pisma ludowe: „Wieniec”, „Pszczółka”, „Piast”, „Dzwon”, „Polska”, „Niewiasta” i in., poruszając w nich problematykę religijną, społeczno-polityczną, oświatową i gospodarczą. Drukował też prace publicystyczne, zajmował się akcją budzenia świadomości narodowej i politycznej chłopów. W 1888 r. został suspendowany przez bpa pomocniczego lwowskiego Jana Puzyńkę, a w 1890 r. pozbawiony probostwa w Kulikowie. Osiał wówczas w Cieszynie a potem w Czacy. W 1893 r. wszedł do zarządu Związku Stronnictwa Chłopskiego, który powołał do życia. W 1896 r. obłożono go eksko-

che pogłoski krążą, że Ty z nim jakieś układy toczysz. Niektórzy księża tutejsi politycy zaczęli się z nim wachać. Nic tak księżom głowy nie przewraca jak polityka (świeczzęją zupełnie). Jeden X. Fischer⁶⁹ wyszedł bez szwanku z polityki. Seminarium Twoje także przechodzi kryzys⁷⁰, jak słyszę, daj Boże szczęśliwie. Pamiętaj, że musisz bardzo często bywać w seminarium i rozmawiać z klerykami. Radbym kiedy wpaść do Lwowa, ale cały wrzesień będę miał zajęty, po wizycie rekolekcje księży – potem obiecałem być w Nowym Sączu (gdzieś w okolicy konsekracja kościoła).

W Tarnowie pustki, tu się wszyscy księża rozjeżdżają – więcej jak od miesiąca dwóch tylko kanoników zostaje.

Odpisz, pożałuj, a bardziej jeszcze pomódl się za mnie.

Całuję Cię serdecznie

Tarnów 16 sierpnia 1901

Twój Leon

List 6

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dopiero w sobotę wróciłem prawie z trzecztygodniowej wizytacji i zastałem Twój list. Nie miałem chwili czasu i dziś tylko sztuką go znalazłem. Zwiedziłem 2 dekanaty mniejsze w okolicy Tarnowa – pracowałem nad siły – ale wróciłem zdrowo i podniesiony na duchu. Miałem chwile przykre z ludowcami, ale nie mogłem sobie

muniką kościelną; t. r. założył Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe. Po wyście w Rzymie w 1897 r. zdjęto zeń ekskomunikę za cenę obietnicy zmiany jego postępowania. W latach 1898–1911 był posłem do Sejmu Krajowego. R. Kaczmarowski, *Stojalowski Stanisław*, w: SBKSP t. 3 s. 86–89; *Encyklopedia wiedzy*, s. 647.

⁶⁹ Fischer Karol Józef (1847–1931), święcenia kapł. w 1869 r. w Przemyślu, wikariusz w Sanoku, Drohobyczu i Jaśle, proboszcz w Tarnowcu i Dobrzeczkowie, kanonik Kapituły Katedralnej w Przemyślu, poseł do Sejmu Wiedeńskiego; 15 IV 1901 r. prekonizowany biskupem pomocniczym diec. przemyskiej ob. łac. Wydał zbiory kazań i prace z liturgii. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 59.

⁷⁰ Rzecz szła o linię programową formacji alumnów. W dotychczasowej opcji pokutowały jeszcze zasady józefinizmu, które w zderzeniu z nowymi czasami oraz wyzwaniem stojącymi przed Kościołem u progu XX w. nie wytrzymały już krytyki. Zasadnicze bolączki wyłożył cytowany już dokument pióra ks. A. S. Sapięhy, a odejście z zarządu instytucji jego autora wolno uznać za demonstracyjny akt odcięcia się od skostniałych pseudowzorców wychowania kandydatów do kapłaństwa. Por. list 4, przypis 50.

[31]

pozwolić jak Ty w Busku ⁷¹ – na płacz mi się zbierało. Znalazłem dużo poczciwości u ludu i kilku idealnych księży – niestety były i wstrętne wyjątki. Wyjeżdżam pojutrze do Zakliczyna ⁷² na konkluzję rekolekcji kapłańskich – dziś po południu zapowiedział przybycie Kardynał, pojedziemy do Gumnisk ⁷³.

Do seminarium zgłosiło się zaledwie 4 kandydatów (rozpaczl!), jednego ułowilem w czasie wizytacji. Zakupuję obecnie łóżka i pościel i biorę kilku chłopców z 5 i 6 klasy. Daj Boże szczęśliwie.

Wizytacja przywiązała mię do diecezji tarnowskiej – Tarnów sam jeszcze nie i nie wiem kiedy to nastąpi. Radbym odwiedzić Cię w[e] Lwowie – ale wrzesień mam cały zajęty – może później. Pracy coraz więcej. Osamotnienie ciągle czuję. Brak księży mi dokucza bardzo, bardziej jeszcze brak pewnych. P[anu] Bogu Cię polecam i proszę módl się za mnie

Tarnów 10 września 1901

Twój Leon

List 7

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za życzenia serdecznie Ci dziękuję. Uprzedziłeś mię, mimo to nie pozwolę się przekonać, że Ty mi lepiej zyczysz, niż ja Tobie, chociażby wszystko za tym przemawiało. Na ostatniej sesji konsystorskiej była sprawa Stojałowskiego ⁷⁴, uchwalono ogłosić, by go do

⁷¹ Busk – miejscowość i parafia archid. lwowskiej ob. łac., woj. Tarnopol.

⁷² Zakliczyn – miasto i parafia w dek. Czchów, diec. tarnowska.

⁷³ Gniazdo rodzinne matki ks. Adama Stefana Sapięhy – Jadwigi z Sanguszków, położone w pobliżu Tarnowa. Dość częstym gościem był tam kard. Jan Puzyna w towarzystwie bpa L. Wałęgi.

⁷⁴ Akta Konsystorza Biskupiego w Tarnowie nie zawierają żadnej tego typu uchwały; być może niektóre decyzje władzy kościelnej nie były protokolowane. O stosunku zaś członków Konsystorza do ks. Stojałowskiego może świadczyć choćby pismo z 25 VII 1900 r. skierowane do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie. Pisano: „[...] buntownik ks. Stojałowski nie poprzestaje na tym, co zgubnie zdziałał w powiecie Bocheńskim z okazji wyboru swego na posła do Sejmu Krajowego, ale zapuszcza zagony swoje teraz i w powiecie tarnowskim, szerząc pomiędzy słuchaczami swymi zgniliznę moralną na nieszczęście tych, którzy wierząc ślepo jego obietnicom odgrażają się złowrogo nawet i Wysokiemu Rządowi. Raczy Wys[okie] c. k. Prezydium wziąć w opiekę Duchowieństwo i obywateli – inaczej jeżeli buntownik ten tak dalej bezczelnie głosić będzie przewrotne swoje zasady – grozi społeczeństwu w Kraju (!) bardzo czarna i smutna przyszłość”. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (dalej cyt. ADT),



Biskup pomocniczy przemyski Karol Józef Fischer (1847–1931)

ołtarza nie dopuszczać, jest to opinia całej diecezji, wyjąwszy paru księży polityków. Z wiarygodnych ust słyszałem, że Stoj[alowski] mówił: „Skoro się zbliżę do stańczyków⁷⁵, to mi się Biskupi kłaniać będą”. Jestem przygotowany na ataki. Idzie mi o księży, by się nie bałamucili i by nie chcieli robić kariery przy pomocy Stojalowskiego. Kiedy konsekracja X. Teodorowicza⁷⁶ – może się zobaczymy? Tymczasem wesołego Nowego Roku

*vale et ora pro me*⁷⁷

Leon

Tarnów 26/XII [1901]

List 8

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie

Manuskrypt Gryzieckiego⁷⁸ przeglądałem – trochę suchy, starsi nie bardzo go może zechcą czytać – zresztą dobry, widać znajo-

Pismo Konsystorza do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, Tarnów 25 VII 1900 r., rps (kopia), sygn. Akta Konsystorskie 1900/II.

⁷⁵ Stańczycy – stronnictwo polityczne konserwatystów Galicji Zachodniej utworzone po upadku powstania styczniowego. W ostatnim trzydziestolecu XIX w. jego członkowie objęli kierownicze stanowiska w administracji galicyjskiej, opowiadając się za współpracą z Wiedniem. Wybitni przedstawiciele to m.in.: Stanisław Tarnowski, Józef Szujski, Michał Bobrzyński, Alfred Potocki, Kazimierz Badeni. Organami prasowymi były pisma: „Czas” i „Przegląd Polski”.

⁷⁶ Teodorowicz Józef Teofil (1864–1938), święcenia kapł. w 1887 r. we Lwowie w obrządku ormiańskokatolickim, 1887–1897 duszpasterz we Lwowie, Stanisławowie, Brzeżanach; 1897–1901 kanonik Kapituły Katedralnej we Lwowie, 16 XII 1901 r. prekonizowany arcybiskupem lwowskim ob. ormiańskokatolickiego, konsekrowany 2 II 1902 r. przez kard. J. Puzyń, abpa J. Bilczewskiego i abp Andrzeja Szeptyckiego. W latach 1919–1922 poseł do Sejmu Ustawodawczego RP, 1922–1923 senator RP, znakomity kaznodzieja i mówca, autor prac teologiczno-ascetycznych, żarliwy polski patriota i mąż stanu. S. Gawlik, *Życie i działalność ks. abpa Józefa T. Teodorowicza*, Kraków–Warszawa–Struga 1988, passim.

⁷⁷ Łac.: żegnaj i módl się za mnie.

⁷⁸ Gryziecki Władysław (1856–1941), święcenia kapł. w 1880 r. w Przemyślu, od 1884 r. pełnił obowiązki kapelana wojskowego, od 1902 r. przebywał we Lwowie, 1905–1914 superior wojskowy tamże, 1914–1923 pełnił służbę poza Lwowem, dokąd ponownie powrócił w 1923 r. Był honorowym radcą Kurii Metropolitalnej we Lwowie, działaczem chrześcijańsko-społecznym, autorem m.in. pracy: *Duchowieństwo a kwestia socjalna* (Lwów 1902) oraz artykułów z tego zakresu na łamach „Gazety Kościelnej”. *Schematismus 1902–1939*, passim; J. Wołczański, *Ksiądz Szczepan Szydelski (1872–1967). Polityk i działacz społeczny*, Kraków 1992 s. 106–107, 256; A. Szal, *Ducho-*

mość życia terminatora. Uwag nie pisałem, gdyż obecnie nie mam czasu. 2 egzemplarze w kwestii ruskiej⁷⁹ posyłam – można by je przedrukować i rozrzuć lub partiami umieszczać w gazecie. Zdaje się, że księża nasi czytając, zagrzeją się do pracy. Zaczynają się dla mnie cięższe jeszcze chwile – jestem rozstrojony, spać nie mogę. Tutejsze wielkości już mi bokami wylażą, oczywiście ustąpić nie mogę; ale zanosi się na burzę. Pomódl się, abym przetrzymał. Stojalowskiego list niedawno pisany do jednego z księży czytałem – grozi wojną z biskupami, najwięcej rzuca się na mnie i zdaje się na mnie się skrupi, bo na Ciebie łaskaw. Ustępu z listu Twojego wcale nie odnosi do siebie. Moje stękanie zachowaj dla siebie, tylko P[anu] Jezusowi możesz o tym powiedzieć

Tarnów 27/2 [1]902

Twój Leon

List 9

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Carissime!

Nie zaraz odpisałem, ale w każdym razie znacznie prędzej niż Ty na mój list. Do Wiednia nie pojedę – bo za późno otrzymałem zawiadomienie, że żaden z Was nie pojedzie – zresztą nie umiałbym godnie reprezentować zwłaszcza w kwestiach, na których się nie bardzo rozumiem. Mógł się usunąć X. Pelczar⁸⁰, mogą i ja. Kłopoty u mnie zaczynają się na dobre już od kilku miesięcy – trudności się zaczynają – stosunki wikłać się poczęły – boję się,

wieństwo diecezji przemyskiej o. ł. w latach 1918–1939, „Premisla Christiana”, t. 3:1990 s. 259.

⁷⁹ L. Wałęga, *W kwestii ruskiej, spostrzeżenia i uwagi, rady*, Lwów 1896.

⁸⁰ Pelczar Józef Sebastian (1842–1924), święcenia kapł. w 1864 r. w Przemyślu, dr teologii, dr prawa kanonicznego, 1864–1865 wikariusz w Samborze, 1868–1869 – w Wojutyczach i ponownie w Samborze, 1869/70 prefekt w Seminarium Duchownym w Przemyślu, 1870–1877 wykładowca t. pastoralnej i prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym tamże, 1877–1880 prof. historii Kościoła i prawa kanonicznego na Wydz. Teol. UJ w Krakowie, 1880–1899 prof. t. pastoralnej tamże, 1881/82 i 1885/86 dziekan, 1880/81 prorektor i 1882/83 rektor UJ, od 1880 r. kanonik Kapituły Katedralnej w Krakowie. Dn. 27 II 1899 r. prekonizowany biskupem pomocniczym diec. przemyskiej ob. łac., 2 III 1900 r. mianowany biskupem ordynariuszem tamże. Beatyfikowany 2 VI 1991 r. w Rzeszowie. H. E. Wyczański, *Pelczar Józef Sebastian*, w: SPTK t. 3:1982 s. 335–346; K. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. łac. Szkic biograficzny*, Rzym 1972.

[35]

że zostaną sam. Kleryków zgłosiło się 20 na pierwszy rok – czterech już wystąpiło – nieco mniej Kraków poratował, gdyż wszystkich zgłaszających się tam już przyjąć nie mogli – materiał w ogóle lichy z małymi wyjątkami. Jednego wyświęconego wysłałem do Rzymu. X. Kardynał jednakowy – ataki się trafiają⁸¹ – widziałem go przed tygodniem.

W tym roku utraciło się u mnie kilku księży młodych i jeden proboszcz – znaczny procent jest pijaków etc.

Stojałowski przyprowadził mię do rozpaczki [akcją stawiania krzyży – J. W.], które w ostatnich czasach święcił bez wiedzy a nawet wbrew woli proboszczów – czasem poprawiał tylko poświęcony krzyż przez proboszcza. Pielgrzymka⁸² to nowy jego figiel dla podtrzymania wpływu swego ginącego. Już miałem wystąpić przeciw werbowaniu pielgrzymów w diecezji mojej – kiedy wyczytałem w „Wieńcu” błogosławieństwo Pelczara dla pielgrzymki Stojałowskiego⁸³. Byłem niezwykle rozdrażniony. Biskup Pelczar już się leczy ze swoich zapatrywań na Stojałowskiego, już mu częściowo zabronił celebret. Daj Boże, żebyś i Ty się wyleczył i uczynił jakiś krok, by ludzie i księża nie byli tego przekonania, że Ty go protegujesz i pieniędzmi wspierasz (sic). Sprytny, nie ma co mówić, sam głosi, że biskupów rozbił na dwa obozy – na audiencji z Rusinami był⁸⁴, wróci z Rzymu jeszcze większy i podreperuje wpływ nadszarpany. U mnie zwolenników między księżmi nie ma, tylko lud w Bocheńskim w niektórych wsiach zbałamucił⁸⁵. Jedyne w przemyskiej diecezji niektórzy księża go bronią.

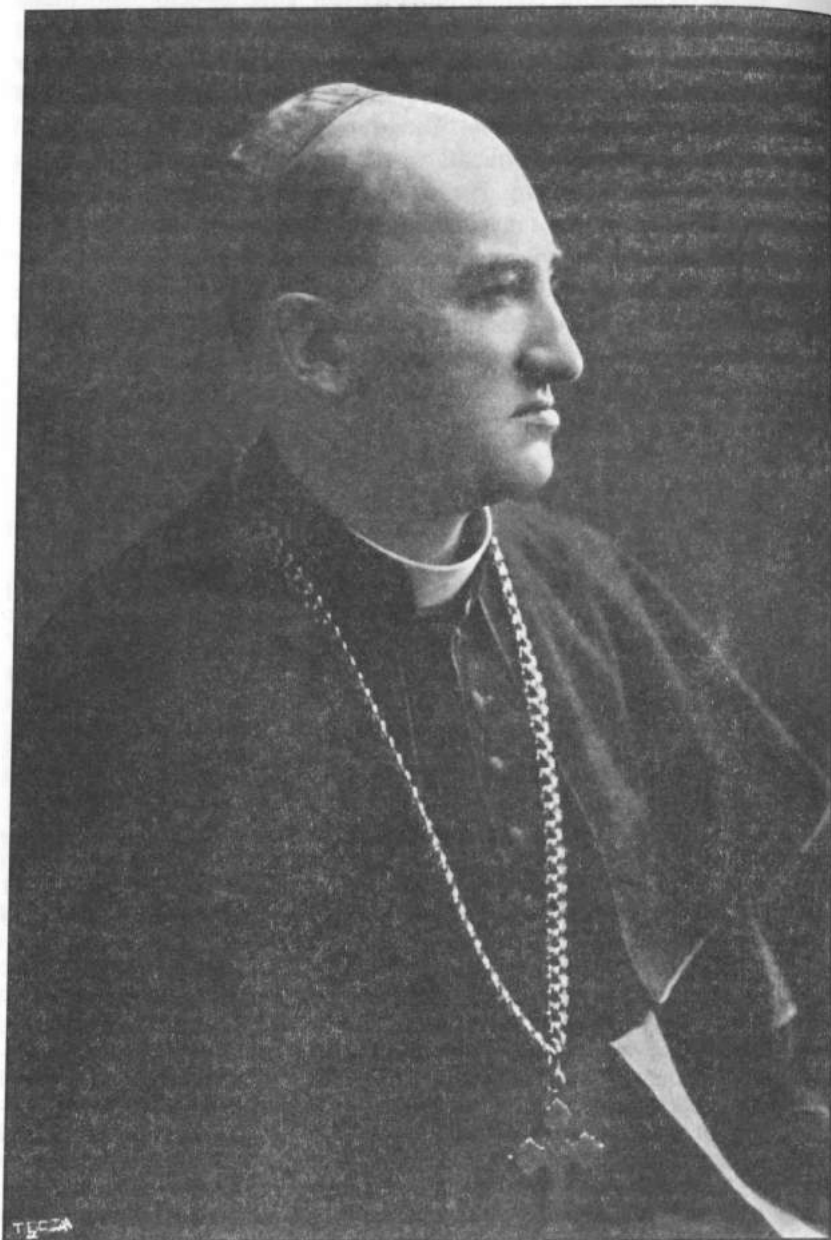
⁸¹ Z biegiem lat przybierały na sile ataki chorobowe, nękające kard. Puzyne; ostatnie lata życia spędził sparaliżowany, utrzymując nikły kontakt ze światem. E. Komar, *Kardynał Puzyra. (Moje wspomnienia)*, Kraków 1912, passim.

⁸² Ks. Stojałowski zorganizował szereg pielgrzymek chłopów galicyjskich do miejsc świętych oraz związanych z historią Polski. Były to podróże: do Rzymu (1877 i 1881), do grobu św. Stanisława bpa w Krakowie (1879), w 200. rocznicę bitwy pod Wiedniem do Krakowa (1883), do Ziemi Świętej (1891), do Rzymu i Ziemi Świętej (1900). Propagował też akcję stawiania krzyży przydrożnych upamiętniających ważne wydarzenia historyczne. R. Kaczmarewski, *dz. cyt.*, s. 87.

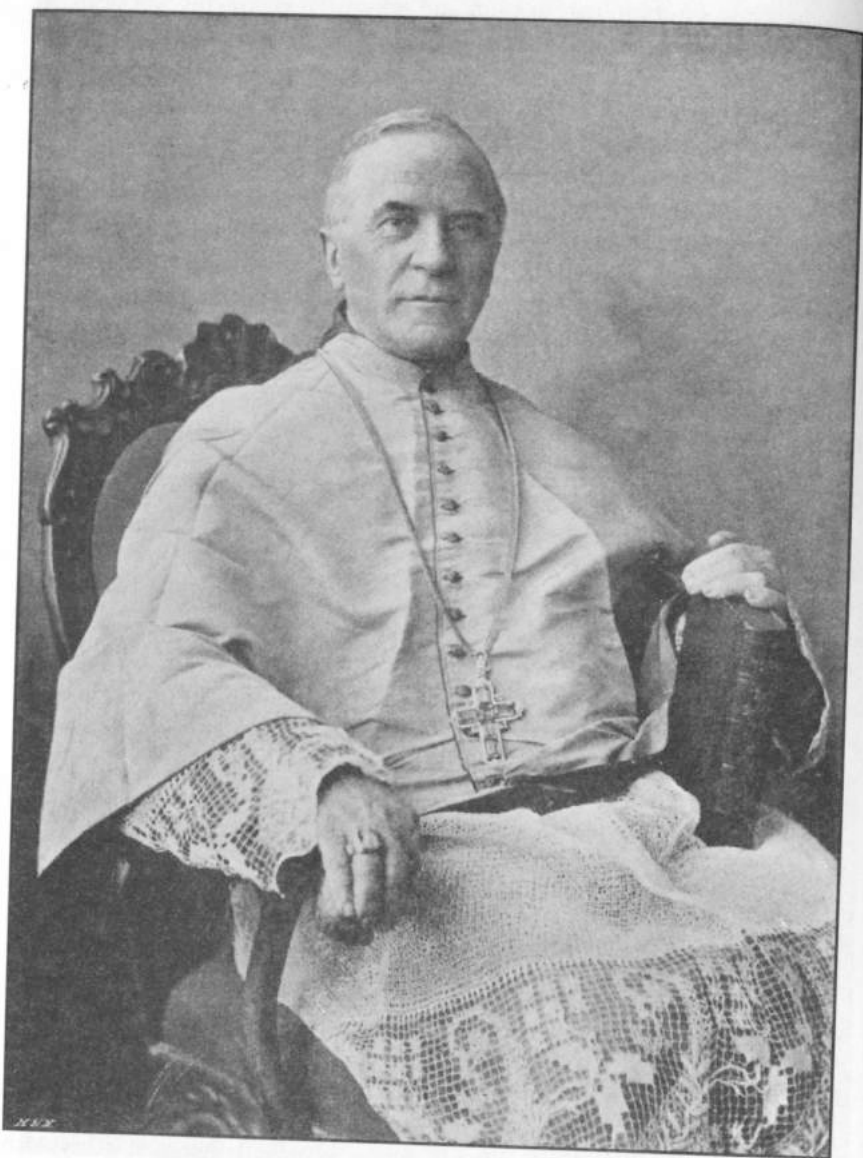
⁸³ Bp Pelczar pisał 26 IX 1902 r. do abpa Bilczewskiego: *W tej chwili otrzymuję pismo od ks. Stojałowskiego, który zapewne i Waszą Arcybiskupią Mość taką samą prośbą obdarzył. Odpisuję mu w kilku słowach, że błogosławię pielgrzymom, którzy udadzą się do Ziemi Świętej, ale że nad to w obecnych okolicznościach nic więcej uczynić nie mogę.* J. S. Pelczar, *Wybór pism*. Oprac. Modesta Kras, NP t. 29: 1968 s. 173–174.

⁸⁴ Informacja o udziale w audiencji papieskiej wraz z delegacją galicyjskich Ukraińców, przyjętych przez Leona XIII z okazji 25. lecia jego pontyfikatu.

⁸⁵ Dn. 8 III 1900 r. ks. Stojałowski zdobył mandat poselski do Sejmu Galicyjskiego z powiatu Bochnia. R. Kaczmarewski, *dz. cyt.*, s. 88.



Arcybiskup lwowski ormiańskokatolicki
Józef Teodorowicz (1864–1938)



Biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar (1842–1924)

[37]

Chłopców mam u siebie 14⁸⁶ – zaczyna być ciężko, ale rusza się pomoc z diecezji. Czasami jestem bardzo przygnębiony, a nie mam z kim porozumieć się ani wyklócić, byłoby mi lepiej. Kończę, bom gotów zacząć się klócić z Tobą – a przecież nie wypada, choćby tylko dlatego, żebyś się czasem pomodlił za mnie, ja o Tobie nie zapominam

Tarnów 10/11 [1]902

Twój Leon

List 10

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Przecież doczekałem się listu od Ciebie. Za opłatek dziękuję. Niech Ci P[an] Bóg da zdrowia do pracy.

O wydawnictwie Dąbrowskiego⁸⁷ nic nie wiem, nie zgłasza się wcale, gdy się poinformuję – zakażę.

X. Smetana⁸⁸ z Mielca szachraj – anim mu zabraniał skarżyć, anim go wysyłał do Ciebie. Na spółkę z siostrzeńcem skarżył sądownie dziekana⁸⁹, który przeprowadzał dochodzenia przeciw niemu. W ostatnich dniach był u mnie; odebrałem mu jeszcze zarząd temporalistów i wdrożyłem proces kanoniczny o różne nadużycia. Tym zagrożony pojechał widocznie szukać ratunku u Ciebie. Gdy to nie skutkowało, w tych dniach, dowiedziawszy się o rozpoczęciu procesu, zrezygnował z probostwa. O Twojej „miękkości” nie mówiłem z nikim – chyba o miękkoci pod względem zdrowia, że Ci nieraz łatwo zaszkodzi drobnostka. Może po drodze do Krakowa wstąpisz do mnie – *vale et ora pro me*

Tarnów 23/12 [1]902

X. L[eon] Wałęga

⁸⁶ Adepti Małego Seminarium mieszkali w rezydencji biskupiej, z powodu braku własnego budynku.

⁸⁷ Nie zdołano ustalić bliższych szczegółów.

⁸⁸ Smetana Józef – ur. w 1834 r., święcenia kapł. w 1857 r. w Tarnowie, parafię w Mielcu objął w 1891 r., odznaczony godnością kanonika honorowego. *Schematismus Tarnoviensis 1902* s. 83.

⁸⁹ Był nim ks. Franciszek Szurmiak – ur. w 1837 r., święcenia kapł. w 1864 r. w Tarnowie, proboszcz par. Czernin. Od 1878 r. kanonik honorowy Kapituły Katedralnej w Tarnowie, emerytowany ojciec duchowny alumnów, delegat biskupi do Rady Szkolnej Krajowej w Mielcu. *Schematismus Tarnoviensis 1902* s. 7.

List 11

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Przy nadchodzącym dniu imienin przyjmij ode mnie serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego w pięknych zamysłach Twoich.

Co do mnie, jestem więcej niż zwykle przygnębiony i czuję osamotnienie, ani wygadać nie mam się przed kim – za to bieda zmusza mię, bym się więcej garnął do P[ana] Boga. W tamtym tygodniu zrobiłem wycieczkę w góry nad Dunajec, by oglądnąć dworek z ogrodem na willę. Interes się nie udał, ale za to widziałem prześliczne widoki – prawdziwie szwajcarskie.

Westchnij za mną do P[ana] Boga, bo mi bardzo ciężko, a czuję, że to początek.

Całuję Cię

Tarnów 16 marca 1903

Twój X. L[eon] Wałęga

List 12

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Przy nadchodzącej uroczystości Twego Patrona św. przyjm proszę serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego w pracy dla dobra diecezji we wszystkich Twych zamiarach i rozlicznych przedsięwzięciach – a przy tym niech Ci P[an] Bóg daje zdrowie i siły potrzebne a ochroni od przykrości. Polecę Ci gorąco P[anu] Bogu w czasie mszy św.

Konserwatyści tutejsi głoszą na pewno, że Stapiński⁹⁰ był już u Ciebie, żeś mu nie chcąc robić zaszczytu polecił, by się udał do X.

⁹⁰ Stapiński Jan (1867–1946), pochodził z rodziny chłopskiej w pow. Brzozów, utrzymywał kontakty z Marią i Bolesławem Wystouchami oraz ks. Stojalowskim, uprawiał publicystykę. Był pionierem ruchu ludowego w Galicji, przywódcą Stronnictwa Ludowego, od 1908 r. prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego, 1898–1900, 1907–1918 posłem do Rady Państwa, 1901–1908 posłem do Sejmu Krajowego. Po rozłamie PSL w 1913 r. został prezesem PSL–Lewicy, od 1924 r. wiceprezesem Związku Chłopskiego. W latach 1919–1922 posłował do sejmu z mandatu PSL–Lewicy, w 1928–1930 z BBWR. W 1926 r. został wiceprezesem Zarządu Głównego Stronnictwa Chłopskiego, z którego szeregów wykluczono go dwa lata później. Przeszedł wówczas do sanacji. W latach 1902–1934 wydawca i redaktor „Przyjaciela Ludu”. Lata II wojny swia-

Bandurskiego, który miał się z nim układać. Oczywiście zaprzeczam ile mogę, jednak chciałbym mieć autentyczną wiadomość, by im wykazać, że kręca nie gorzej od ludowców.

U mnie zresztą nic nowego – mnożą się kłopoty z księżmi, a mnie coraz bardziej brakuje cierpliwości. Na wiec delegatów już wyzna- czyłem, choć przyznam się, niewiele sobie stąd obiecuję.

Kończę już, boję się spóźnić, i tak już trzeci dzień piszę z przeszkodami. Serdecznie Cię ściskam – pomódl się za mnie

Tarnów 18/3 [1]903

Twój Leon

List 13

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Pogrzeb Sanguszki⁹¹ odbędzie się w sobotę tj. 25 bm. Ponieważ masz zamiar przyjechać, radbym wiedzieć kiedy, by Ci przygotować pomieszkanie. Czy z Biniem⁹² przybędziesz? Podobno X. Pelczar przyjedzie także, umieszczę go u filipinów⁹³. Przez niedzielę zostaniesz. Tak mi potrzeba przed kimś się wygadać.

Tymczasem do widzenia

Tarnów 20/4 [1]903

Twój Leon

towej spędził w Korczyni i Krakowie. J. Hampel, *Stapiński Jan*, w: *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, G. Mazur, K. Stepan, Warszawa 1994 s. 436.

⁹¹ Sanguszko Eustachy Stanisław (1842–1903), właściciel klucza Podhorce i Tarnów. Był członkiem Rady Powiatowej w Tarnowie, 1878–1890, 1899–1902 marszałkiem powiatowym tamże, 1873–1879 posłem do Sejmu Krajowego i Rady Państwa w Wiedniu, od 1879 r. członek Izby Panów, 1879–1883 ponownie poseł do Sejmu Krajowego i dalej od 1884 r. W 1890 r. mianowany marszałkiem krajowym, 1895–1901 wszedł do Sejmu Krajowego, 1895–1901 Namiestnik Galicji. Zmarł 2 IV 1903 r. w Bozen Gries w Tyrolu, pogrzebany został na Starym Cmentarzu w Tarnowie. S. Kieniewicz, *Sanguszko Eustachy Stanisław*, w: PSB t. 34:1992–1993 s. 478–480.

⁹² Pieszczotliwie zdrobnienie imienia kapelana i sekretarza abpa J. Bilczewskiego – ks. dra Albina Warszylewicz (1872–1941), pełniącego tę funkcję od stycznia 1901 do sierpnia 1905 r. *Catalogus 1898–1906*, passim; *Schematyzm 1981* s. 127.

⁹³ Księża filipini osiedli w Tarnowie w 1877 r. Budowę własnego kościoła naprzeciwko gmachu Seminarium Duchownego rozpoczęli 14 V 1878 r. W ich klasztorze bp Wałęga umieszczał swych oficjalnych gości, którym mało funkcjonalna rezydencja biskupia nie mogła zapewnić względnego komfortu.

List 14

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie! ^a

Od 1 sierpnia siedzę w Siedliszowicach z 10 klerykami i kilkoma chłopcami z małego seminarium (u ujścia Dunajca do Wisły). Dobrze mi tu i kąpię się o ile pogoda pozwala. Odpocząłem po wizytacji (zwiedziłem w tym roku już 3 dekanaty przez większe pół maja i cały lipiec). Kardynał pisał na wyjeździe, chcę być u niego, może mi się uda na 24 bm. to się zobaczymy. Jak Twoje zdrowie?

Kłopotów u mnie coraz więcej, a coraz mniej pieniędzy. Ale jest więcej za co dziękować P[anu] Bogu. Człowiek żyje nadzieją, że będzie lepiej – ale walka ciężka nas czeka.

Vale et ora pro me

Siedliszowice via Żabno

Twój Leon

List 15

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za łaskawą pamięć i życzenia serdecznie Ci dziękuję – niech Ci P[an] Bóg zapłaci błogosławieństwem w pracach i zamiarach ku chwale bożej.

U mnie czasami zniechęcenie bierze górę – nawet modlić się nie mogę – najwięcej mię męczy zniechęcenie i rozgoryczenie do Kapituły – ciągle ofiaruję tę przykość za swoje grzechy, ale ciągle znowu odzywa się oburzenie. Dostałem z Rzymu ich pismo do opinii – jak adwokat pokątny – pisali rzeczy nawet nieprawdziwe. Roboty mam i bez tego dużo, a tu jeszcze i odpisywanie zajmie mi dużo czasu. List ⁹⁴ narobił hałasu i wrzasku, jak było do przewidzenia – drukarz zrobił zawód, odbitek jeszcze nie ma, księży się niecierpliwią, już zamówili oko[ło] 7000.

Z jednej strony donoszą mi, że niektórzy czytelnicy odnoszą „Przy-

^a List nie posiada ani miejsca wystawienia, ani też datacji. Karta listu znajduje się w prowizorycznej papierowej koszulce sporządzonej zapewne przez nieznanego archiwistę z podaną datą „1903”.

⁹⁴ L. Wałęga, *List pasterski w sprawie ludowej*, „Currenda”, 53:1903 s. 97–111.

jaciela” ⁹⁵ do proboszczów, a z drugiej strony – redakcja zaczyna masami narzucać takim, co nie prenumerowali. Z ludowcami po wsiach dałbym sobie radę – najgorsi ludowcy miejscy, co chcą lud prowadzić na pasku. „Czas” ⁹⁶ dotychczas nie puścił pary – widać mu się nie podobało. Pisma się rozdzieliły według obozów – rzuciła się „Nowa Reforma” ⁹⁷ – „Kurier” ⁹⁸ i podobno „Słowo Polskie” ⁹⁹. Bojko ¹⁰⁰ podobno do „Reformy” ma pisać – grożą „wiecami”.

Myślę, że się dużo jeszcze da uratować – krzyki te znoszą dosyć obojętnie, byleby między księżmi nie było rozdwojenia. Stojałowski także ujechał na mnie – tylko nic nie wspomina o zakazie „Wieńca” ¹⁰¹.

⁹⁵ „Przyjaciel Ludu” – pismo ludowe ukazujące się we Lwowie w latach 1889–1902, później w Krakowie 1903–1914 i 1919–1933. Od 1895 r. organ Stronnictwa Ludowego, potem PSL, od 1913 r. – PSL–Lewicy. Założycielem i redaktorem do 1902 r. był Bolesław Wystouch, od 1902 r. Jan Stapiński. Do współpracowników należeli m.in.: J. Bojko, M. Wystouchowa, M. Szarek, W. Witos, W. Zawada, D. Piękoś, F. Krempa i in. Pismo odegrało ważną rolę w budzeniu świadomości wsi galicyjskiej.

⁹⁶ „Czas” – dziennik informacyjno-polityczny, organ konserwatystów wydawany w Krakowie (1848–1934) i Warszawie (1935–1939). Redagowany był m.in. przez A. Bauprégo, S. Koźmiana, P. Popiela, S. Siemieńskiego.

⁹⁷ „Nowa Reforma” – dziennik informacyjno-polityczny wydawany w Krakowie 1881–1928 w duchu liberalno-demokratycznym. Redaktorami byli m.in.: T. Romanowicz, A. Asnyk, M. Pawlikowski, K. Srokowski. W czasie I wojny światowej wyrażała stanowisko Naczelnego Komitetu Narodowego.

⁹⁸ „Kurier Lwowski” – dziennik wydawany we Lwowie 1883–1935. Do 1914 r. związany był z ruchem ludowym, później stanowił forum demokratycznej inteligencji.

⁹⁹ „Słowo Polskie” – dziennik wychodzący we Lwowie 1895–1935 z przerwą 1915–1918. Początkowo był organem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego – red. T. Romanowicz, S. Rossowski; w 1902 r. został zakupiony przez Ligę Narodową, przynależąc do Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w Galicji – red. Z. Wasilewski.

¹⁰⁰ Bojko Jakub (1857–1943), pochodził z chłopskiej rodziny w pow. Dąbrowa Tarnowska, nauczyciel ludowy, pisarz i wójt gminy. Od lat 90. XIX w. był związany z ruchem ludowym; współorganizator i członek władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, 1894–1914 poseł do Sejmu Krajowego i wiedeńskiej Rady Państwa (1897–1918). W latach 1914–1918 prezes PSL „Piast”, 1918–1920 członek Zarządu Głównego, 1919–1927 członek Rady Naczelnej, od 1923 r. prezes honorowy Zarządu Głównego PSL „Piast”. Z tej listy był posłem na Sejm 1919–1922 i tam wicemarszałkiem; podobnie wszedł do senatu 1922–1927 pełniąc analogiczną funkcję. W 1927 r. opuścił szeregi PSL „Piast”, zakładając Zjednoczenie Ludu. Z listy BBWR był posłem do Sejmu 1928–1930 i senatorem 1930–1935. C. Brzoza, *Bojko Jakub*, w: *Kto był kim*, s. 499.

¹⁰¹ Właściwie: „Wieniec – Pszczółka” – organ Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego, tygodnik. Pismo ukazywało się w latach 1900–1933; redaktorem był 1900–1911 ks. S. Stojałowski, 1911–1933 Jan Zamorski.

Był u mnie kiedyś Kardynał, wspominał, że Ci księdza, o którego prosiłeś dać nie może, bo mu potrzebny i ma także względem niego zamiary swoje.

„Prawdę”¹⁰² rozszerzyli i dają dodatek. W gimnazjach agitacja szalona – boją się zaglądnąć w oczy złemu. Katecheci albo nie dorośli zadaniu, albo mają krzyż do zniesienia.

Boję się o swoich chłopców, ale dotychczas Bogu dzięki pocziwie się prowadzą.

Sprowadzam do Tarnowa Misjonarzy. W lutym przyjeżdża trzech, muszę im wynająć pomieszknię i dopomóc w utrzymaniu, o plac z księżną się targują i w lecie zaczną budowę kościoła. Inaczej się nie doczekam kościoła, który tu jest sprawą najbardziej piekącą.

Sodalicja Panów dobrze się rozwija; tamtej niedzieli było kwartalne zebranie, było 35 i bardzo pocziwie mówili.

Kończę życzeniem wesółych świąt – a poprosz P[ana] Jezusa za mną, by mi udzielił pokoju i wytrwania.

Całuję Cię serdecznie

Twój Leon

Tarnów 21 grudnia 1903

List 16

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Rozpaczam od życzeń imienninowych, chociaż możesz być przekonany, że codziennie zanoszę do P[ana] Boga modły za Ciebie. Znam Twoje trudności i Twoje dobre chęci. Oby Ci P[an] Bóg dał i światła i siły i błogosławił Ci w zamiarach ku chwale Bożej podjętych.

Ja coraz więcej czuję swą nieudolność, czasami bezradność, jakby osamotnienie i przygnębienie, chociaż się nie daję, bo P[an] Bóg od czasu do czasu daje także pewne pociechy. Naprzód się cieszę wyjazdem do Rzymu, tylko nie chciałbym jechać z pielgrzymką¹⁰³.

¹⁰² „Prawda” – pismo katolicko-społeczne dla klas pracujących wychodziło w latach 1893–1921 r. w Krakowie. Początkowo redaktorem był Kazimierz Kozierowski, 1896–1898 ks. Jan Łabaj i ks. Sołka, od 1898 r. ks. Teofil Flis, później ks. Melchior Kądzioła. Dodatki: „Dzwonek”, „Rodzina”, „Słowo Boże”.

¹⁰³ Projektowana pielgrzymka uczniów szkół średnich z Galicji do Rzymu miała miejsce w dn. 15–30 IV 1905 r. Uczestniczył w niej m.in. abp J. Bilczewski. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 23–24; J. Bilczewski, *W sprawie piel-*

Może by nam się udało razem, samemu byłoby mi nudno. Proszę Cię napisz mi dokładnie, kiedy się wybierasz, może i mnie uda się wybrać. Radbym na 11 kwietnia być w Rzymie. Jeżeli tedy chcesz mnie za towarzysza, to bądź łaskaw donieść mi o swoich planach.

Tymczasem serdeczne pozdrowienie – westchnij do P[ana] Boga

Tarnów 17/3 [1]904

Twój Leon

List 17

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie

Zaczynam od sprawy najpilniejszej – a- Bardzo Ci radzę -a Hałgasa nie przyjmuj.

Pisze mi X. B[iskup] Pelczar z zapytaniem, czy X. Kardynał będzie we Lwowie; jeżeli nie będzie, czy mamy jechać do Krakowa, czy też radzić bez niego – nie bardzo rozumiem to wszystko. Nie porozumiewałem się z Kardynałem, ale o ile znam stan jego zdrowia (bardzo smutny) to wątpię czy przyjedzie. Zresztą po raz pierwszy dowiaduję się o obradach biskupów. Jeżeli X. Kardynał tyle wiedział o kongresie¹⁰⁴ ile ja, to znaczy z dzienników, tobym się nie dziwił, gdyby zdrów nawet będąc nie przyjechał. Przecież Kongres zapowiadają dzienniki pod przewodnictwem biskupów i trochę mi było dziwno, że tylko z dzienników się o tym dowiaduję. Nie będę się gniewał na Ciebie za taką drobnostkę, ale muszę Ci szczerze wyznać (boć nasz wzajemny stosunek wymaga szczerości), że wypadało mi dać znać o uchwale, jakąście z X. Pelczarem imieniem epi-

grzymki uczniów szkół średnich do Rzymu. Odezwa do duchowieństwa, Lwów 17 III 1905 r., w: *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*, t. 1, Mikołów–Warszawa 1908 s. 325–326; Tenże: *O pielgrzymce szkół średnich do Rzymu. Sprawozdanie do duchowieństwa i wiernych, Lwów 1905*, w: *Listy*, t. 1 s. 329–334.

a-a Fragment podkreślony ręką autora.

¹⁰⁴ Kongres Mariański we Lwowie w dn. 28–30 IX 1904 r. został zorganizowany w 50. rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP. Z episkopatu galicyjskiego uczestniczyli w nim: abp J. Bilczewski, abp J. Weber, bp J. S. Pelczar, bp K. J. Fischer, kard. Jan Puzyna, abp J. Teodorowicz, bp A. Nowak i bp L. Wałęga. Głównym celem kongresu miało być ożywienie i organizacja akcji katolicko-społecznej oraz konsolidacja sił katolickich w obliczu naporu liberalizmu, antyklerykalizmu i niewiary. *Księga Pamiątkowa Mariańska ku czci pięćdziesięciolecia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, Lwów–Warszawa 1905, passim.

skopatu^b powzięli – przynajmniej tyle do tego mogłem mieć prawo co X. Teodorowicz. O kongresie literalnie tyle tylko wiedziałem, co z dzienników i gdybym szedł za popędem mego usposobienia, tobym nie przyjechał, gdyż nie bardzo wiele mam przekonania do wszystkich takich szumnych i hałaśliwych manifestacji. Postanowiłem jednak pojechać jedynie dlatego, by nie wyglądało, że przeciwko wam dwóm demonstruję. By nie mówiono, że zrywam solidarność z Biskupami, chociaż widzę, że w sprawie daleko ważniejszej jak sprawa ludowców na poparcie wszystkich liczyć nie mogę. Zdaje mi się, że Ty mię rozumiesz, przyznajesz mi rację – a jednak oglądasz się na B[iskupa] Pelczara, którego nie zawsze mogę zrozumieć. Przepraszam Cię za otwartość, ale sądzę, że przyjaźń i to taka, jakiej dowody miałem z twojej strony, tylko wtedy się ostoi, gdy szczerze postępować będziemy. Winienem zatem i Tobie i sobie i przyjaźni wzajemnej otwarcie postępować, i myślę, że na otwartość i szczerłość z twojej strony liczyć mogę. Nie mam tej pretensji byś mnie słuchał, ale sądzę, że się porozumiemy zawsze, drobnostki zaś nie powinny rozstrajać naszego tak mi miłego i drogiego mi stosunku.

Co do Bojki – dobrze się stało – ale ciekawym jakby to wyglądało, gdyby Bojko był nie moim diecezjaninem, a ja się z nim układał bez wiedzy i porozumienia się z właściwym biskupem. A co by było, gdyby Bojko w swej przewrotności podpisał jakąś bladą deklarację, a potem w niczym się nie zmienił (czego jestem pewny) – i zawierał ugodę z obcym biskupem, a ze swoim prowadził dalej wojnę. Tylko u nas jest jakby wzajemne niedowierzanie, każdy zabiera się na swoją rękę do nawracania ludzi, z którymi właściwy biskup już nie mógł sobie poradzić. Tak było ze Stojalowskim, tak i z Bojką. W mej diecezji już się nie bardzo boją ludowców po wsiach – zdeprawowali niektóre jednostki do szpiku, ale dużo ocalało. Teraz patronują im z miast ludzie nieprzychylni Kościołowi, którym bardzo na rękę bunt przeciwko Kościołowi ze strony chłopów. „Sokoły”¹⁰⁵ miejskie idą z nimi i zaczynają po wsiach zakładać gniazda, ale im się nie udaje. Punkt ciężkości ludowców przenosi się do przemyskiej diecezji, a za lat parę, jeżeli X. B[iskup] Pelczar zobaczy owoce nie będzie sobie wdzięczny za pobłażliwość, która mu takie pochwały sprowadza w „Przyjacielu Ludu”. Zresztą jeżeli źle po-

^b Słowo podkreślone ręką autora.

¹⁰⁵ Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – stowarzyszenie sportowe i społeczno-wychowawcze założone we Lwowie w 1867 r. Obszernie na ten temat traktują prace: M. Wołańczyk, *Macierz Sokola w 60-letnim rozwoju (1867–1927)*, Lwów 1927; *130 lat Sokolstwa Polskiego*, red. A. Łopata, Kraków 1997.

stąpił, to mnie przesłuchajcie, wysłuchajcie moich dowodów, przeko-
najcie mnie, a jeżeli dobrze postąpił to nie wypada mnie samego
zostawiać na pastwę. I nie o mnie idzie, bo zniosę jeszcze więcej,
ale o bałamuceniu ludzi. Niektórzy z ludowców wyraźnie mi mówią
że gdyby „Przyjacieli” był zły, to by inni biskupi to powiedzieli. Wi-
dać dobry, kiedy milczą. Jeden mi mówił, że do spowiedni chodzi
do innej diecezji i spowiednik nic mu nie mówił o czytaniu „Przy-
jaciela”. Kiedy wy się bawicie w kongresy, wróg cichaczem ale sy-
stematycznie podkopuje wiarę i w kułak śmieje się z parady urzą-
dzonej przez biskupów. Zwiedziłem już połowę diecezji mojej, roz-
mawiałem wszędzie z chłopami, dysputowałem z nimi – na wiatr nie
mówię – może trochę za gorzko piszę, ale dzisiaj skończyłem reko-
lekcje, więc możesz być pewny, że piszę jak mi sumienie mówi.
O przyjeździe donoszę nieco później. Tymczasem myślę, że list ten
nie popsuje harmonii. Nie mógłbym po dawnemu ucałować Ciebie,
gdybym tego nie napisał. Całuję Cię i proszę o modlitwę (choć pa-
rę słów napisz, czy po tym liście mogę po dawnemu uściskać Cię).

Tarnów 16/9 [1]904

Twój Leon

List 18

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie

Wczoraj otrzymałem list od Kardynała, w którym pisze, że „wo-
bec zamierzonego wyjazdu do Rzymu i niepewnego zdrowia nie czuje
się powołanym do zwoływania XX. Biskupów na wspólne narady”.
Natomiast podsuwa myśl, by „3 Arcybiskupi lwowscy pomówili z Na-
miestnikiem¹⁰⁶ celem osiągnięcia odroczenia sankcji”. Miałem wąpli-
wość co do konferencji, natomiast może weźmiesz pod rozwagę myśl
X. Kardynała. Nie wiem o ile da się skutecznie. Czuję wielki żal
do menerów naszej polityki krajowej, że kokietowaniem partii ludo-
wej a lekceważeniem chłopów z dobrą wolą (co się bronili ludow-
com przez lat kilka) wreszcie popchnęli ich w ramiona ludowców.
List Twój otrzymałem przed chwilą. Pozdrawiam Cię serdecznie i mo-
dłom się polecam.

Tarnów, 21/11 [1]904

Twój Leon

¹⁰⁶ Funkcję tę pełnił w latach 1903–1908 Andrzej Potocki (1861–1908), dr
prawa, dyplomata i polityk, zwolennik obozu stańczyków, propagator idei za-
chowania ładu i porządku w kraju w duchu zgody społecznej. J. Buszko,
Potocki Andrzej, w: PSB t. 27:1983 s. 778–782.

List 19

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie

Za list i za życzenia wesołych świąt – serdecznie Ci dziękuję i nawzajem błogosławieństwa Bożego życzę. X. Teodorowiczowi uwagi prześlę, skoro się zdobędę na ich napisanie (może w czasie świąt). Bojko ma głosić, że ma zamiar godzić się ze mną, jednak wprost nic nie czyni. „Przyjaciół Ludu” po dawnemu pisze. Myślę że gdyby rada państwa była rozwiązana, Bojko jakiś krok zrobi na czas wyborów. Zażądałbym zerwania z „Kurierem” i „Przyjacielem Ludu”. „Kurier” przez „Przyjaciół” zaczyna się dostawać na wieś. Nie mam nic przeciw temu, by w razie potrzeby X. Wesoliński¹⁰⁷ przytoczył, jednak wolę, żeby mnie nie mieszano, bo i tak to wszystko dotychczas wygląda na moją osobistą wojnę z Bojkiem czy z Stapińskim. Tak przynajmniej wielu nawet we Lwowie przekonanych, że tylko moja niechęć czy nietakt wywołały wojnę, że inni biskupi nie są za mną. Lepiej zatem będzie, jak sądzę, znowu mnie samego nie wysuwać przeciw Bojce w roli jakiegoś informatora gazeciarskiego. U mnie nic nowego. Bieda dawna. Tylko pierwszy rok teologii cieszy mnie bardzo.

Kończę serdecznym pozdrowieniem.

Tarnów 21/12 [1]904

Twój Leon

¹⁰⁷ Wesoliński Adam (1867–1914), święcenia kapł. w 1893 r. w Przemyślu, 1893–1895 wikariusz w Święcanach, 1896–1900 – w Łączkach, 1900/01 – w Kołaczycach, 1901/02 – w Rzeszowie, 1902/03 – w Żołyńi. W diec. przemyskiej dał się poznać jako organizator kółek rolniczych, czytelnicy ludowych, kas Raiffeisena, spółek drenarskich i wyrobów betonowych. Na zaproszenie abpa J. Bilczewskiego przeniósł się we wrześniu 1903 r. do Lwowa, gdzie zajął się organizacją akcji wydawniczej katolickich czasopism. W grudniu 1903 r. objął redakcję i wydawnictwo „Gazety Niedzielnej” adresowanej do katolickich warstw ludowych Galicji Wschodniej. W 1904 r. został wiceprezesa Związku Katolicko-Społecznego w archidiec. lwowskiej; od stycznia 1912 r. należał do Sekretariatu Katolickiego we Lwowie, uczeniścił w pracy Chrześcijańskich Związków zawodowych Małopolski Wsch., 1906–1908 był posłem do Sejmu Krajowego. Prowadził akcję popularyzacji oświaty wśród ludu metodą tanich broszur i pism ulotnych o charakterze religijnym i społeczno-politycznym. J. Wołczański, *Wesoliński Adam*, w: SBKSP t. 3 s. 172–174.

List 20

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za list dziękuję Ci serdecznie; odczytałem go z pewnością z takim samym uczuciem, jak Ty mój, ale bez goryczy i żalu do Ciebie. Owszem, lubię przede wszystkim jasne sytuacje. Ale na moje usprawiedliwienie powiem, co następuje.

^a *Ad rem* ^a kongresu. Nie mam przekonania, że w naszych warunkach i przy naszych ludziach przyniosą korzyść odpowiednią nakładom pracy i pieniędzy, a z usposobienia i temperamentu nie lubię szumnych i hałaśliwych manifestacji. Zapalać się przeto do kongresu nie mogłem. Nie mogłem Ci jednak brać za złe inicjatywy, skoro masz takie przekonanie i wiarę. Uważałem je za Twoje osobiste dzieło, któremu nie myślałem się wcale sprzeciwiać, gdyż nie sądzę, by były szkodliwe. X. Wróblewski¹⁰⁸ przyjechał do sodalicii tutejszej (sic) już z gotowym programem, który roztoczył przed tutejszą sodalicją. Byłem obecny przy zebraniu, poruszano rozmaite wątpliwości co do teatru etc. X. Wróblewski nie pytał się mnie o zdanie, więc nie widziałem potrzeby ani aprobować ani się sprzeciwiać. Naraz potem czytam w dziennikach, że kongres odbędzie się pod egidą episkopatu i że już rozdane role i przemówienia. Ale to drobnostka. Na kongres przyjadę, chociaż nie wiem czy zmienię swoje zdanie i przekonanie, nikomu nie odradzałem współdziałania i nie myślę zabraniać nikomu. Co do „Gazety Niedzielnej”¹⁰⁹, także źle je-

^{a-a} Fragment podkreślony ręką autora.

¹⁰⁸ Wróblewski Alfred (1861–1943), święcenia kapł. w zakonie oo. jezuitów w 1892 r., 1886–1889 prof. j. polskiego i j. francuskiego w Chyrowie, 1894–1896, 1897–1900 i 1902–1908 kaznodzieja i moderator Sodalicii Mariańskiej we Lwowie. W czasie Kongresu Mariańskiego tamże w 1904 r. był przewodniczącym Komitetu Kongresowego; w okresie lwowskim współredagował pismo dla robotników chrześcijańskich „Jedność”. W latach 1896–1897 pracował w Krakowie, 1900–1901 minister i kaznodzieja tamże, 1901–1902 misjonarz ludowy w Nowym Sączu. W 1908 r. opuścił zakon, 1910–1924 pracował w duszpasterstwie na terenie USA, potem w Rzymie. Był autorem broszur i artykułów o tematyce społecznej i religijnej. *Encyklopedia wiedzy*, s. 764.; *Księga Pamiątkowa Mariańska*, passim.

¹⁰⁹ „Gazeta Niedzielna” – pismo dla rodzin katolickich, tygodnik, wychodziło 1899–1939, redaktor w latach 1903–1914 ks. Adam Wesoliński, 1914–1939 ks. Ignacy Chwirut. Dodatki: „Gazetka Niedzielna dla Dzieci”, „Słowo Boże”. W 1938/39 nakład pisma wynosił 10000 egzemplarzy. *Bibliografia ka-*

steś poinformowany, że jej jestem niezyczliwy. Z początku miałem wątpliwości co do osoby redaktora. Nie polecałem jej „Kurendą”, bobym ściągnął niechęć „Kuriera Dąbrowskiego” i Związku Chłopskiego¹¹⁰, których nie miałem zamiaru utrać. Natomiast między księżmi prywatnie polecałem i w czasie wizytacji, dysputując z ludowcami. Że nie bezskutecznie, to proszę Cię przegładnij prenumeratorów, mam przekonanie, że najwięcej ich masz z mojej diecezji i z tego się cieszę.

Co do Kardynała, to się nie dziw. Zajmował się „Prawdą” i ona go także kosztuje, więc nie tak łatwo ją porzucić może.

W sprawie ludowców myślę, że dalej poprowadzisz rzecz aż do zupełnej zgody episkopatu¹¹¹. X. Pelczar będzie na koronacji¹¹², pisał mi że 26 bm. o 4-tej po południu we Lwowie będzie narada w sprawie kodyfikacji¹¹³; będę się starał przybyć na oznaczony termin. Wysłałem Ci z listem kandydata do seminarium — bardzo dobry, tylko bez matury. Cieszę się, że się zobaczymy, pogadamy, wyrównamy wszystko, choć może w niektórych drobiazgach będzie różnica opinii. Tymczasem do widzenia. Jeszcze raz przepraszam Cię za przykrość, którą Ci może listami sprawilem. Polecam się modłom.

Tarnów, wtorek [1]904

Twój Leon

W niedzielę byłem u Kardynała — leży chory.

List 21

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie

Posłałem już notatki do memoriału X. Teodorowiczowi. Znowu piszę w sprawie ludowej, ale jeszcze poufnie^a. Zgłosił się do mnie

tolickich, s. 107; *Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu*, pr. zb., Warszawa-Lublin 1988 s. 190.

¹¹⁰ Nie zdołano zidentyfikować.

¹¹¹ Zapewne aluzja do roli abpa J. Bilczewskiego jako metropolity w rozprawianiu oraz rozwiązywaniu problemów kościelnych i społeczno-politycznych metropolii lwowskiej.

¹¹² Koronacja papieskimi koronami łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Tuchowskiej odbyła się 2 X 1904 r. w Tuchowie. Koronatorem był bp L. Wałęga przy współudziale kilku innych biskupów. W uroczystościach brało udział ok. 200 kapłanów i blisko 130 tys. wiernych. S. Stańczyk, *dz. cyt.*, s. 302.

¹¹³ Prawdopodobnie mowa o obradach biskupów galicyjskich na temat kodyfikacji prawa kanonicznego.

^a Słowo podkreślone ręką autora.

dzisiaj X. Kopyciński¹¹⁴, po konferencji z Krempą¹¹⁵. Znowu nowe układy, muszę być ostrożny, ale boję się brać wszystko na siebie. Nie bardzo wiele mam nadziei. Kopyciński trochę gorączka i rozpolitykowany, za mało spokojny i rozważny, chociaż wierzę, że ma chęci dobre. Boję się, żeby go w pole nie wywedli, a z nim i mnie. On się już zabierał i do nawrócenia Bojki i Stojałowskiego, kontentuje się chwilowym sukcesem. To są moje obawy co do pośrednictwa, ale piszę to ^b*Tibi soli* ^b¹¹⁶. Chce robić na własną rękę i na swą odpowiedzialność, przyszedł z zapytaniem do jakich granic iść można. Nie zabroniłem mu pertraktacji ale pod warunkami, jakie podałem Cieleckiemu¹¹⁷. Ustąpienie Stapińskiego i „Przyjaciela Ludu”, a przynajmniej zmiana tytułu pisma. Na to Kopyciński powiada, że tego nie zrobią, sądzi jednak, żeby się zadowolić pewnym odwołaniem w „Przyjacielu”, a w przyszłości nie tykać Kościoła i duchowieństwa. Oczywiście zostałby Stapiński i „Przyjaciel” w stronnictwie. Krempa powiada, że na Stapińskim wymogą podpis na takiej deklaracji (która by była przedmiotem układów). Powiada dalej, że ostrze by się „stąpiło w ten sposób”. Wyraziłem mu obawę, że duch stronnictwa w przyszłości zostanie ten sam, jak długo tam bę-

¹¹⁴ Kopyciński Adam (1849–1914), święcenia kapł. w 1874 r. w Tarnowie, dr teologii, 1879–1890 wykładowca w Instytucie Teologicznym w Tarnowie. W 1883 r. uzyskał mandat poselski do Sejmu Krajowego, w 1885 r. posłował do parlamentu austriackiego. Pozostawał pod wpływem działaczy katolicko-społecznych i ks. Stojałowskiego, choć był jego przeciwnikiem. Rozwijał działalność organizacyjną kółek rolniczych, towarzystw oświatowych, charytatywnych. Mimo próśb zwolenników ks. Stojałowskiego, nie interweniował w jego sprawie u władz administracyjnych; występował przeciw niemu zarzucając mu wrogość wobec hierarchii Kościoła oraz antagonizowanie wsi przeciw szlachcie. Opublikował kilkadziesiąt prac z dziedziny kwestii socjalnej. W 1908 r. nawiązał współpracę z Narodową Demokracją, doprowadzając do pozytywnego ustosunkowania się stronnictwa względem Kościoła. F. Kącki, *Kopyciński Adam*, w: SBKSP t. 2:1992 s. 34–35.

¹¹⁵ Krempa Franciszek (1853–1935), pochodził z rodziny chłopskiej w Sandomierskiem, należał do pionierów ruchu ludowego w Galicji; na początku pozostawał w kręgu ks. Stojałowskiego, potem znalazł się w Stronnictwie Ludowym, PSL i PSL–Lewica. W maju 1924 r. wstąpił do Związku Chłopskiego, w 1926 r. — do Stronnictwa Chłopskiego, w 1928 r. ponownie do Związku Chłopskiego. Od 1903 r. posłował do Sejmu Krajowego, 1897–1922 — do Rady Państwa, 1919–1922, 1922–1928, 1928–1930 — do Sejmu RP. Publikował artykuły w „Przyjacielu Ludu”, „Wieńcu i Pszczółce” oraz „Monitorze”. J. Hampel, *Krempa Franciszek*, w: *Kto był kim*, s. 330.

^b Fragment podkreślony ręką autora.

¹¹⁶ Łac.: tobie samemu (tylko tobie).

¹¹⁷ Postać niezidentyfikowana.

dzie Stapiński, choćby chwilowo przycichli. Bez opozycji ze strony księży stronnictwo szybko się wzmoże, a kiedyś przy lada okazji z większą potęgą przeciwko nam się zwróci. Zostaną panami ludu. Zdaje mi się, że mię trochę zrozumiał, ale zawsze wyłazi z niego oportunistą. Lepiej, powiada, będzie, gdy w piśmie przestaną szkalować i walka przycichnie. Nie umiał mi jednak odpowiedzieć, jaki będzie potem stosunek duchowieństwa do ludowców w pracy nad ludem, czy księża mają pójść pod komendę ludowców, czy pracować obok nich z całym przekonaniem, że to ludzie nieuczciwi i bezbożni. Koliduje będą zapewne nieuniknione, jak je potem rozstrzygać. Jak pogodzić „Gazetę Niedzielną” z „Przyjacielem”. Ale powiedziałem mu w końcu, że zapytam się Ciebie, gdyż boję się sam decydować. Zapewne pragnę, Bóg widzi, uciszenia się, ale nie wiem, czy godzi się opłacać chwilowy sukces taką niepewnością na przyszłość. Proszę Cię jednak napisz mi szczerze swoje zdanie, nie chcę, by sprawa ucierpiała przez jakiś mój upór.

Kopyciński ma się układać z Bojką, Krempą, Olszewskim¹¹⁸ bez Stapińskiego, jakąś deklarację umieszczą w „Przyjacielu”, dalej stronnictwo istnieć będzie złożone z tych samych ludzi, tylko przeciw duchowieństwu nie będzie walki. Jak Ci się to podoba? Treść deklaracji może być przedmiotem narad i układów przedtem, byśmy ją odczytali zanim będzie umieszczona w „Przyjacielu”. Pomódl się, zastanów i napisz swoje zdanie, jeżeli można to proszę o odpowiedź w ciągu tygodnia, bym mógł dać znać Kopycińskiemu. Kiedy się wybierasz do Rzymu? Miałem list od Kardynała, jeszcze jakiś czas zostaje we Włoszech, widać nie ma wielkiego polepszenia, gdyż jak pisze ataki się powtarzają. Kończę gdyż i tak się zanadto rozpisałem, ale chciałem Ci rzecz przedstawić gruntownie, choć nie wiem, czy w pośpiechu wyraziłem się dość jasno. Na razie oczekuję odpowiedzi i tymczasem ściskam Cię serdecznie.

Tarnów 7 marca 1905

Twój Leon

¹¹⁸ Olszewski Michał Józef (1868–1924), pochodził z rodziny chłopskiej z Luśtawic Małych pow. Brzesko. Od początku ukonstytuowania się ruchu ludowego był w jego szeregach; w 1900 r. członek wydziału Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, od 1913 r. członek Rady Naczelnej PSL–Lewica, od 1900 r. poseł do parlamentu austriackiego. Współpracował z „Przyjacielem Ludu”, 1907–1908 wydawał i pełnił funkcję naczelnego redaktora „Gazety Chłopskiej” w Tarnowie. Należał do Rady Naczelnej Banku Parcelacyjnego we Lwowie i był prezesem Kasy Pożyczkowej w Tuchowie. K. Dunin–Wąsowicz, *Olszewski Michał Józef*, w: PSB t. 24: 1979 s. 33–34.

List 22

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie wiem czyś otrzymał ostatni mój list dłuższy o ludowcach; rad-bym mieć Twoje zdanie, ale teraz druga sprawa czysto protekcyjna. Nie bardzo mi ona miła, ale nie mogłem się od niej wykręcić.

Była wczoraj u mnie moja matka z X. Wojnarem¹¹⁹, który jest wikarym w Moszczenicy, a stara się o Gliniany¹²⁰, z prośbą bym napisał do Ciebie. Ks. Wojnara nie znam, matka jeszcze dawniej chwaliła go bardzo jako pracowitego i pilnego. Nie myślę czynić żadnego nacisku, zrób jak Ci każe sumienie. Zresztą możesz jeszcze skądinąd zasięgać informacji. Musiałem obiecać, że tyle napiszę ile obecnie napisałem, „za skutek nie ręczę, bo X. Arcybiskup zna lepiej swoje potrzeby”. Odsyłałem go do X. Pelczara, który jest kompetentniejszy, on jednak powiada, że spodziewa się dobrego świadectwa od swego biskupa, „jednak więcej się spodziewa po moim liście, gdyż między X. Pelczarem a X. Arcybiskupem ma być chłód z powodu ks. Pastora”¹²¹ (wyboru). Takie widocznie jest przekonanie między księżmi przemyskimi. Nie gniewaj się na mnie za ten list, gdyż ja już sam na siebie nie dobry dla niego.

Kończę uściśnieniem i prośbą o modlitwę.

Tarnów 14 marca 1905

Twój Leon

¹¹⁹ Wojnar Józef, ur. 1874 r. w Korczyniu, święcenia kapł. w 1906 r. w Przemysłu, inkardynowany do diec. przemyskiej ob. łac. Moszczenica należała wówczas również do tejże diecezji. *Schematismus universi cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1913*, Premislae 1912 s. 103.

¹²⁰ Gliniany – parafia w archidiec. lwowskiej, siedziba dekanatu.

¹²¹ Pastor Leon (1846–1912), święcenia kapł. w 1869 r. w Przemysłu, wikariusz w katedrze przemyskiej i kapelan więzienia, 1873–1875 katecheta i wykładowca katechetyki oraz metodyki w Instytucie Teologicznym w Przemysłu, 1875–1878 administrator w Radymnie, 1898–(?) proboszcz w Bieczu. W 1894 r. 1897, 1900 i 1907 wybrano go posłem do Rady Państwa, w 1901 i 1908 r. – do Sejmu Krajowego. Współpracował z ks. Stojalowskim, ale nie wstąpił do jego stronnictwa; w 1905 r. został prezesem Polskiego Centrum Ludowego w Krakowie powołanego do obrony warstw pracujących. W 1908 r. wstąpił do PSL, ale później opuścił jego szeregi. W 1908 r. został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Przemysłu; był przeciwnikiem Związku Katolicko-Społecznego lansowanego przez bpa J. S. Pelczara. W latach 1910–1912 pełnił obowiązki proboszcza w Leżajsku. Po przegranych wyborach do Rady Państwa w 1911 r. zrzekł się mandatu poselskiego. J. Odziemkowski, *Pastor Leon*, w: SBKSP t. 2:1994 s. 177–178.

List 23

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję serdecznie za listy pasterskie do młodzieży¹²², oddam je chłopcom¹²³ do czytania, dziękuję także za wyczerpujący pogląd w sprawie ludowej. Zakomunikuję go Kopycińskiemu, gdyż zgadzam się nań w zupełności, nawet przystałbym na tegodniejsze deklaracje i przeproszenia, gdyby nadzieja zwrotu w stronnictwie była uzasadniona. Usunięcia Stapińskiego żądam ze względów praktycznych, on jest ogniwem łączącym sztab ludowców z chłopami, gdy tego ogniwa braknie, chłopci *ipso facto* odpadną od sztabu, przeciwnie w łączności z nim zawsze pozostaną pod wpływem „Kuriera” i zgoda pozorna wyjdzie tylko na większą szkodę w przyszłości. Jestem za tym, żeby ofiarami nie okupywać zgody pozornej.

Co do Kolegium Polskiego¹²⁴, na razie mam tylko jedną wątpliwość, że gwałtem odbierać zmartwychwstańcom Kolegium jakoś nie wypada, gdyż oni je swoim staraniem założyli i rozwinęli, a jezuitci przyszliby już do gotowego. Ale gdybyś w czasie pobytu w Rzymie mógł przedstawić, przekonać zmartwychwstańców, że zmiana konieczna i oni się zgodzili, to owszem Kolegium by zyskało. Boję się tylko pod zarządem jezuitów trudności finansowych. Może byś się tam jeszcze we Włoszech porozumiał z Kardynałem, a może by wypadało porozumieć się jeszcze z Popielem¹²⁵ i Liko-

¹²² J. Bilczewski, *Młodości! Ty nad poziomy wylatuj! List pasterski do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich*, Lwów 1905.

¹²³ Mowa o adeptach Małego Seminarium w Tarnowie.

¹²⁴ Kolegium Polskie w Rzymie powstało z myślą o wychowywaniu alumnów odbywających studia teologiczne, przybyłych do Wiecznego Miasta z ziem polskich pod trzema zaborami. Ideały wychowawcze lansowane w zakładzie odwoływały się do katolicyzmu oraz polskiej tradycji narodowej. Inicjatorem erygowania instytucji był Bohdan Jański, a realizatorami idei księża: Hieronim Kajsiewicz i Piotr Semenenko. Dn. 9 III 1866 r. Pius IX dekretem *Sin dal Primo* powołał do życia Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie, powierzając je pieczy księży zmartwychwstańców. W latach 1866–1918 przebywało w Kolegium 210 duchownych, w tym 16 przyszłych polskich biskupów. *100-lecie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie*, Rzym 1966, passim; P. Smolikowski, *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie*, Kraków 1896, passim.

¹²⁵ Popieł-Chościak Wincenty Teofil (1825–1912), święcenia kapłańskie w 1849 r. w Sandomierzu, profesor Seminarium Duchownego w Kielcach, rektor Akademii Duchownej w Warszawie, 1863–1875 bp płocki, zestany przez władze carskie do Nowogrodu (1868–1875), 1875–1883 bp kujawsko-kaliski, od 1883 r. abp warszawski. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 169.

wskim¹²⁶, by nie wyglądało, że sami urządzamy sprawę obchodzącą wszystkich polskich biskupów. Zazdroszczę Ci pielgrzymki do Rzymu, pomódl się tam za mnie. Moi chłopcy cieszą się nadzieją jazdy, uczą się dużo, by sobie pielgrzymką nie popsuć matury. Daj Boże, aby wszyscy uczestnicy duchowo skorzystali. Staraj się o dobrych przewodników, a w Rzymie otocz ich opieką duchową. Dziś wyśleam list do Ciebie w sprawie X. Wojnara, zrób z nim co uważasz za stosowne. Serdecznie Cię całuję i proszę o modlitwę.

Tarnów 15 marca 1905

Twój Leon

List 24

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Z okazji uroczystości Patrona św. przesyłam Ci serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w tylu pracach podjętych dla dobra Kościoła i diecezji. Niech Ci Pan Bóg dodaje sił do przeprowadzenia pięknych zamiarów. Zdaje mi się, że to ostatni mój list przed wyjazdem do Rzymu, dlatego pragnę bardzo polecić się modlitwie Twojej na miejscach świętych. Kopyciński jeszcze nie zjednał się z ludowcami, podobno Bojko robi trudności. Może mi z Rzymu doniesiesz, jakie kroki poczynicie w sprawie Kolegium.

Kończę ściskając Cię serdecznie

Tarnów 18/3 [1]905

Twój Leon

List 25

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Sądzę, żeś już w Rzymie. Ponieważ nie mogę tam być osobiście radbym przynajmniej, by list mnie zastąpił. Towarzyszę Ci myślą, sercem, pragnieniem; tyle tam zawsze znajduję pokrzepienia dla ciała i duszy. Może w tym roku wybierzesz się do Porto d'Anzio¹²⁷

¹²⁶ Likowski Edward (1836–1915), święcenia kapł. w 1861 r. w Gnieźnie, wikariusz w Kcyni i Poznaniu, profesor i rektor Seminarium Duchownego w Poznaniu, 1887–1914 bp pomocniczy poznański; 14 VIII 1914 r. mianowany metropolitą gnieźnieńskim i poznańskim. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 123.

¹²⁷ Miejscość wypoczynkowa we Włoszech.

wykap się i na mą intencję. Proszę Cię jednak, byś pamiętał o mnie na miejscach świętych i poklonił się św. Leonowi u św. Piotra¹²⁸. Ojca św. poproś o błogosławieństwo dla mnie i mojej diecezji. Czytałem o Twoim pobycie w Peszcie, musiało być radości dużo między tamtejszą polonią¹²⁹, chociaż lepiej, żeby tam nie chodzili, psują się bardzo.

Wróciła w tych dniach księżna Sanguszkowa¹³⁰ z Petersburga, zachwycona nowym gubernatorem warszawskim, dużo ma dobrych chęci i życzliwości, tylko Polacy rozbijają się na partie i każda chce zbawić Polskę po swojemu. Podobno Szembek¹³¹ wybiera się do Rzymu, by traktować z Papieżem z upoważnienia carskiego. U nas sezon rekolekcji, jedne po drugich, mężczyźni ze wszystkich warstw tłumnie cisną się do spowiedzi, ale i źli nie próżnują. Chłopcy cięższą się nadzieją jazdy do Rzymu, daj Boże, by dużo skorzystali. Rzecz ważna, by ich za dużo nie oprowadzano po muzeach, by sobie niepotrzebnie fantazji nie plamili. Moi księża dużo tutaj gadają o ojcu Aniele¹³², który z taką szumną mową wystąpił na pogrzebie Wysłouchowej¹³³, obok Bojki, zdaje się będzie to nie szczególnie

¹²⁸ Papież Leon Wielki († 461 r.) pogrzebany został w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

¹²⁹ W wyniku tej wizyty zrodziła się inicjatywa zorganizowania w Budapeszcie polskiego duszpasterstwa. Dn. 24 X 1907 r. abp J. Bilczewski skierował do tej pracy z archidiec. lwowskiej ks. Wincentego Danka (1870–1945). M. Wieliczko, *Ksiądz Wincenty Danek (1870–1945)*, „Studia Polonijne”, t. 17:1996 s. 175–176.

¹³⁰ Konstancja z Zamoyskich Sanguszkowa, żona Eustachego Stanisława.

¹³¹ Szembek Jerzy Józef (1851–1905), święcenia kapł. w 1893 r. w Saratowie, duszpasterz w Astrachaniu, proboszcz katedry, kanonik kapituły i profesor Seminarium Duchownego w Saratowie, 1901–1903 bp płocki, 9 XI 1903 r. przeniesiony na arcybiskupstwo mohylowskie, administrator diec. mińskiej. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 200.

¹³² Madejewski Kazimierz Władysław (1873–1951), do oo. kapucynów wstąpił w 1896 r. w Krakowie przyjmując imię Anioł, święcenia kapł. w 1898 r. także. Pracował do 1904 r. w Krakowie jako katecheta; był przyjacielem artystów, inteligencji, uczestniczył we wszystkich ważniejszych uroczystościach patriotycznych wygłaszając przemówienia i kazania. W 1904 r. na żądanie bpa Jana Pużyny został karnie przeniesiony do Sędziszowa; opuszczenie Krakowa miało być karą za jego działalność patriotyczno-społeczną. W latach 1904–1918 pracował we Lwowie jako duszpasterz i katecheta, kapelan „Sokoła”, 1909–1912 gwardian klasztoru i administrator par. Podczas I wojny światowej przebywał w Wiedniu, duszpasterując w szpitalach wojskowych. Od 1918 r. aż do śmierci przebywał w Krakowie; znany był z rekolekcji dla inteligencji oraz nauk misyjnych w całej Polsce. J. L. Gańcz, *Słownik Polskich Kapucynów*, t. 2 s. 18–20.

¹³³ Wysłouchowa Maria (1858–1905), literatka i publicystka, działaczka spo-

nabytek dla Lwowa, gdzie tyle fermentu. Dowiedziałem się także, że Niemojewski¹³⁴ ma osiąść we Lwowie. Moskale się go pozbyli i zrobili podarunek Galicji, będzie znowu nasza młodzież jeszcze bardziej narażona na złe wpływy. Kardynał zostaje jeszcze w Torre del Greco¹³⁵, dopiero z końcem kwietnia ma zamiar wracać. Zdaje się niewiele lepiej, prawdopodobnie zobaczycie się w Rzymie, może ułożycie coś w sprawie Kolegium. Proszę mnie łaskawie zawiadomić co postanowicie. Budowa Kościoła u mnie już się zaczyna¹³⁶, chociaż jeszcze nie ma połowy sumy potrzebnej, ale w Bogu nadzieja. Kończę, gdyż radbym, byś jak najprędzej mój list otrzymał i zaczął o mnie wspominać. Ściskam Cię i całuję

Tarnów 1/4 [1]905

Twój Leon

List 26

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Drogi Józefie!

Wprawdzie, jak mi X. Kardynał pisał znajdujesz się prawdopodobnie w Nettuno¹³⁷ i kąpiesz się w morzu, adresuję jednak do Rzymu dla pewności, skąd Ci list odeślą, gdzie należy. Pisał X. Kardynał, że pielgrzymka udała się świetnie, gratuluję i cieszę się, młodzież musiała dużo skorzystać i skutki trwałe będą. Nie wiem, jak długo zabawisz we Włoszech, kiedy myślisz wrócić, radbym się z tobą widzieć, może wstąpisz na parę godzin bodaj lub do Krakowa

łeczno–polityczna, od 1900 r. redaktorka „Zorzy”, wraz z mężem Bolesławem współredagowała i wydawała 1886–1887 „Przegląd Społeczny”, od 1889 r. „Przyjaciela Ludu”. Zmarła 20 III 1905 r. we Lwowie, pogrzebana na Cmentarzu Łyczakowskim tamże. S. S. Niciejka, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, Wrocław 1988 s. 376.

¹³⁴ Niemojewski Andrzej Jan (1864–1921), pisarz, publicysta, działacz społeczno–polityczny. W latach 1890–1891 przebywał w Galicji, 1892–1898 – w Sosnowcu, potem osiadł w Warszawie. Od 1906–1921 wydawał i redagował „Myśl Niepodległa”. W badaniach religioznawczych uprawiał kierunek astralistyczny. W 1902 r. austriacka cenzura skonfiskowała mu cykl opowieści ewangelicznych *Legendy*. Inne jego prace: *Bóg Jezus w świetle badań cudzych i własnych* (1906), *Biblia a gwiazdy* (1921) i in. W maju 1905 r. był współpracownikiem „Kuriera Lwowskiego”. A. Biber, W. Stankiewicz, *Niemojewski Andrzej Jan*, w: PSB t. 23:1978 s. 3–10.

¹³⁵ Miejscowość wypoczynkowa we Włoszech.

¹³⁶ Mowa o inicjatywie księży misjonarzy, którzy podjęli budowę kościoła w Tarnowie.

¹³⁷ Miejscowość wypoczynkowa we Włoszech.

gotowym przyjechać. Czyście mówili co o Kolegium? W tych dniach rozpoczęto u mnie budowę kościoła¹³⁸, trudności z planami przeszedłem wiele, pieniędzy jednak jeszcze ani połowy nie ma, choć ofiarność jest wielka. Oczekuję niecierpliwie moich chłopców z Rzymu, by się dowiedzieć ile skorzystali. W trzeci dzień świąt zrobiłem pieszko wycieczkę do nowo nabytej willi¹³⁹ z klerykami, dużo jeszcze będzie potrzeba wkładu, ale miejsce będzie mile i zaciszne. W wielką sobotę wyświęciłem 8 subdiakonów (dziewiąty King – Amerykanin), mała to liczba na załatanie dziur, jakie się mnożą, a w dodatku i materiał nieszczerzólny. Pierwszy rok trzyma się dzielnie i rośnie w ducha. To moja pociecha i nadzieja. Dużo młodzieży warszawskiej pcha się do gimnazjów krakowskich, głowy zawieruszone i pozbawione przeważnie wiary. Kończę, bo mam wiele korespondencji niezalatwionej. Serdecznie Cię ściskam, X. Albinowi pozdrowienie

Tarnów 28 kwietnia 1905

Twój Leon

List 27

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie! ^a

Serdeczne dzięki za uzyskanie błogosławieństwa Ojca św.; rozrzewniło mnie ono, równie jak Twoja o mnie pamięć. Zajęcia mam dużo, mimo to jednak prawie ciągle wybiegam myślą za Tobą do Rzymu. Tak mi żywo stają w pamięci pamiątki rzymskie jak nigdy, a wszystkie oblane potokami światła słonecznego – jeszcze nigdy nie doświadczałem czegoś podobnego. Gdyby nie pociechy duchowe, jakie czerpię w tych wspomnieniach, uważałbym je za chorobliwy objaw fantazji.

Za łaskawe życzenia i modlitwy serdecznie dziękuję – również za X. Wiślickiego¹⁴⁰. Będę się cieszył z odznaczenia X. Pechnika¹⁴¹.

¹³⁸ Por. list 25, przypis 136.

¹³⁹ Bp Wałęga w 1905 r. nabył od znanego działacza społeczno-politycznego diec. tarnowskiej ks. dr Michała Żygulińskiego willę w Błoniu nad Dunajcem. Po odpowiednim wyposażeniu jej w niezbędne sprzęty i urządzenia służyła ona jako dom wakacyjny dla alumnów Seminarium Duchownego. B. Kumor, *Diecezja*, s. 489–490; A. Nowak, *Żyguliński Michał*, w: SBKSP t. 3 s. 222.

^a List nie posiada ani miejsca wystawienia, ani też datacji.

¹⁴⁰ Wiślicki Jan (1879–1944), święcenia kapł. w 1904 r. w Tarnowie, 1904–1906 studia z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, 1906 r. – doktorat, 1906–1907 praktyka w Rocie Rzymskiej i Kongregacji

Co do Kolegium dobrze się stało, że^b odroczone zmiany – porozumienie z innymi biskupami wskazane – sądzę, że dobrowolna rezygnacja XX. Zmartwychwstańców ułatwiłaby nam sprawę. Wbrew ich woli jakoś nie wypada – oni takim trudem i mozolem założyli i utrzymywali, i faktycznie dużo dobrego wynikło stąd dla Kościoła polskiego.

Jutro odprawię mszę św. dla pątników rzymskich¹⁴² – chłopcy rozgorączkowani cieszą się – daj Boże, by skorzystali dla duszy. Profesorowie niektórzy w przygotowaniach kładą wielki nacisk na Rzym pogański i sztukę – za mało na chrześcijańskie pamiątki. Może by można chłopcom oszczędzić widoków niektórych w muzeach.

Będzie 3 ósmaków z mego małego seminarium – małoseminarzystów pokaż Ojcu św. (będą z Krakowa, Przemyśla) i poproś o błogosławieństwo, by w powołaniu wytrwali. Żal mi Kardynała, musi mu być gorzej, już dość dawno nie miałem listu od niego – pierwszej pisywał często. Być może, że w czasie świąt przyjedzie do Rzymu wracając do Kraju.

U mnie zajęcia się mnożą – jestem nieco zdenerwowany – kłopoty z brakiem księży, a i z niektórymi księżmi kłopot – w ostat-

Soberu, 1907–1921 kapelan bpa Wałęgi w Tarnowie, notariusz Kurii Diecezjalnej, prefekt Małego Seminarium, obrońca węzła małżeńskiego w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie, dyrektor bursy św. Kazimierza tamże. W październiku 1921 r. mianowany zastępcą profesora prawa kanonicznego na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL, 1926 r. – habilitacja. Wykłady prowadził do XI 1939 r. Aresztowany przez gestapo 11 XI 1939 r. został uwięziony na Zamku Lubelskim; zwolniono go w VI 1940 r. Wrócił do diecezji tarnowskiej osiadając w Starym Sączu. Napisał m.in.: *Zwyczaj w prawie kanonicznym*, (Lublin 1924), *Konkordat. Studium prawne* (Lublin 1926). Relacja ustna ks. prof. dra Adama Nowaka, Tarnów 17 VI 1998 r.

¹⁴¹ Pechnik Aleksander (1854–1935), dr filozofii, 1877–1879 nauczyciel w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, 1879–1886 – w gimnazjum tarnowskim. Przyjął święcenia kapł. w 1887 r. w Tarnowie, od 1898 r. był nauczycielem w filii IV Gimnazjum we Lwowie ucząc j. polskiego, niemieckiego, greki i propeutyki filozofii. Zajmował się pracą pisarską i wydawniczą, publikując podręczniki oraz artykuły. W latach 1907–1935 redaktor „Gazety Kościelnej”, 1911–1921 – „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego”. W latach 1917–1932 rektor kościoła św. Wojciecha i kierownik zarządu istniejącej przy nim bursy gimnazjalnej we Lwowie; współzałożyciel i członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego tamże. W latach 1900–1914 członek Stronnictwa Katolicko-Narodowego we Lwowie, od 1914 r. związany ze Stronnictwem Katolicko-Ludowym w Tarnowie. W 1905 r. odznaczony godnością tajnego szambelana papieskiego. L. Grzebień, *Pechnik Aleksander Józef*, w: SPTK t. 6 s. 630–643.

^b Autor pierwotnie użył słowa „gdy”, po czym przekreślił je wprowadzając zmianę określenia.

¹⁴² Pielgrzymka uczniów szkół średnich do Rzymu.

nich tygodniach suspendowałem dwóch niepoprawnych: jednego wikarego i jednego starego proboszcza.

Jedyna moja nadzieja w pierwszym roku teologii — trzymają się dobrze i dobrego są ducha.

W tych dniach rozpoczyna się budowa kościoła¹⁴³ — po przebytych wielu trudnościach.

Umarł mi w tych dniach bardzo porządny dyrektor gimnazjum w Bochni — żeby choć szczęśliwie obsadzili.

Może nadarzy się sposobność zobaczenia się z Tobą w powrocie, czuję potrzebę wygadania się. Napisz, jak długo myślisz zabawić w Rzymie?

Serdecznie Ci dziękuję za pamięć i [o] modlitwy proszę

Twój Leon

Wszystkim znajomym pozdrowienia — zwłaszcza Ojcu Jenerałowi Smolikowskiemu¹⁴⁴.

List 28

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Piszę z Dobrej¹⁴⁵, gdzie jestem na wizytacji i list Twój otrzymałem. Niepodobna mi stąd przyjechać na koronację¹⁴⁶, pomimo chęci.

¹⁴³ Inauguracja prac budowlanych przy kościele księży misjonarzy w Tarnowie.

¹⁴⁴ Smolikowski Paweł (1849–1926), dr teologii, święcenia kapłańskie w obrządku wschodnim w 1873 r., mistrz nowicjatu w zgromadzeniu księży zmartwychwstańców, sekretarz ks. Piotra Semenki, pedagog w internatach misyjnych oraz w Katolicko-Bułgarskim Gimnazjum Zmartwychwstańców w Adrianopolu, wreszcie rektor Zakładu Wychowawczego we Lwowie i organizator Seminarium Duchownego zmartwychwstańców. Od 1892 r. był rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, wykładowcą seminarium, sekretarzem generalnym i 1895–1905 generałem zgromadzenia. W latach I wojny światowej przebywał w Kętach pracując wśród siostr zmartwychwstańek. Od 1922 r. do śmierci przebywał w Krakowie. B. Micewski, *Smolikowski Paweł*, w: SPTK t. 7 s. 115–125.

¹⁴⁵ Parafia w diec. tarnowskiej, dekanat Tymbark.

¹⁴⁶ Koronacja obrazu Matki Bożej Pocieszenia w kościele oo. jezuitów we Lwowie odbyła się 28 V 1905 r. W uroczystościach uczestniczyli biskupi galicyjscy trzech obrządków katolickich; Kościół rzymskokatolicki reprezentowali: abp J. Bilczewski i abp J. Weber (Lwów), bp J. S. Pelczar i K. J. Fischer (Przemyśl); z Cerkwi greckokatolickiej przybył bp Grzegorz Chomyszyn (Sta-

Musiałbym przerwać wizytę przynajmniej na 4–5 dni, a potem mi w czerwcu dni braknie przed świętami. Zresztą jestem obecnie tuż pod Nowym Targiem, więc droga daleka. Nie o pieniądze wcale mi chodzi, gdyż na to by mi jeszcze stać było. Kocham Cię i Matkę Boską także, ale przyjechać nie mogę. Żałuję tylko, że nie widzieliśmy się, gdyż z Rzymu wracał. Miłe rzeczy schowaj na później, może się zobaczymy jeszcze a opowiesz mi, bom bardzo ciekaw. Tymczasem ściskam Cię, bo już banderia zajężdza

Dobra 24/5 [1]905

Twój Leon

List 29

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Cieszyłem się nadzieją, że przyjedziesz i uprzyjemnisz nam pobyt na wakacjach. Zacisze miłe, kąpiel doskonała, mieszkanie było przygotowane dla Ciebie, do X. Roznera¹⁴⁷ bliźutko — szkoda. Otrzymałem list z Brazylii, proszą koniecznie o księdza świeckiego z językiem francuskim, nie misjonarza, bo na nich podobno rząd krzywo się patrzy. W liście pisano mi, że ty już wiesz o tym i że myślisz. Ja nie mam żadnego do dyspozycji, a tym mniej tęgiego, gdyż taki byłby tam potrzebny. Jeżeli znajdziesz takiego (może w Przemysłu), napisz mi. Jeżeli będzie się rozchodziło o pieniądze na drogę, dostanę ich na ten cel i przyślę na Twoje ręce. Jeżeli możliwe, warto by tam ratować, prędzej się tam Polacy utrzymają niż w Ameryce Północnej. Oczekuję rychłej odpowiedzi. Polecam się modłom i ściskam serdecznie

Błonie (Tarnów) 2 sierpnia 1905

Twój Leon

PS Kiepskiego księdza szkoda posyłać.

nislawów), natomiast abp J. Teodorowicz był delegatem Kościoła ormiańskokatolickiego. J. Sygański, *Monografia obrazu Matki Boskiej Pocieszenia ukoronowanego 28 V 1905 r. w kościele lwowskim OO. Jezuitów*, Lwów 1906, passim.

¹⁴⁷ Rozner Józef (1832–1911), pochodził z Wilamowic — podobnie jak abp Bilczewski, święcenia kapł. w 1857 r. w Tarnowie, 1861–1871 proboszcz w Chronowie, 1871–1889 — w Porębie Spytko, 1889–1811 — w Wojniczcu. *Schematismus Tarnoviensis 1911* s. 12–13; „Currenda”, nr 9:1911 s. 96.

List 30

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Daruj, że dopiero teraz dziękuję Ci za życzenia przesłane mi na św. Leona ¹⁴⁸ — jednak zaraz nie mogłem odpisać, bo Cię nie było w domu, później wskutek zajęć odłożyłem pisanie do Ciebie aż do teraz.

Twoje zapytanie w sprawie Stojałowskiego myślę omówić na najbliższym Konsystorzu; sprawa dla zachodniej Galicji bardzo ważna, boję się sam decydować. Zanim oficjalnie odpowiem, obecnie prywatnie wyrażę kilka moich uwag. Faktem jest, że od pewnego czasu Stojałowski nic zdrożnego w swoich pismkach nie umieszcza, trafiają się tylko czasem rzeczy niesmaczne, ale o nie mniejsza. Z drugiej strony jednak Stojałowski głosi i pisze, że on nie ma nic do odwołania ze swej działalności, że on zawsze w jednakim duchu pracował, że dopiero jednak teraz znajduje uznanie jego praca, za którą tyle wycierpiał prześladowania nawet od biskupów. Wobec braku w jego pismach wszelkiego odwołania, czytający lud będzie się bałamucił, będzie posądzał biskupów, że jednak ze Stojałowskim postępowali niesprawiedliwie. Faktem jest również, że ludowcy w oczy mu to zarzucają i mówią i piszą — „Jak to, Stojałowski niczego nie odwołał, nic nie prostował i od razu z wyklętego ma być obrońcą Kościoła”. Ot, mówią dalej, co znaczą klątwy biskupów, jeżeli zajdzie potrzeba, to im i Stojałowski dobry.

Cała przeszłość Stojałowskiego, jego przewrotność, nie daje dostatecznej gwarancji, że pójdzie zdrowo, tym bardziej, że mam przekonanie, że sobie i teraz tyle robi z biskupów, co przedtem; zmienia taktykę, by sztukować swój wpływ utracony.

Herezje głoszone w „Kalendarzu” ¹⁴⁹ nie sprostował w żadnym piśmie swoim. W haniebnym artykule rzucił się na Kardynała i dotychczas nie dał satysfakcji. Faktem jest, że mimo zakazu odprawiał mszę w diecezji tarnowskiej itd. Ale zresztą ze Stojałowskim, jako osobą prywatną, można by postąpić jak najłagodniej — ale kiedy on gotuje się do występów publicznych, bierze niby na siebie obronę Kościoła i sprawy katolickiej. Otóż, czy my możemy wiązać sprawę katolicką z jego imieniem i powierzać mu sztandar nasz. Moim zda-

¹⁴⁸ Wspomnienie liturgiczne św. Leona papieża przypadało przed reformą kalendarza liturgicznego soboru watykańskiego II w dn. 11 kwietnia.

¹⁴⁹ „Kalendarz Ludowy Wieńca — Pszczółki” wydawany był przez ks. S. Stojałowskiego w latach 1878–1906. R. Kaczmarowski, *dz. cyt.*, s. 87.

niem, nie. Zaczyłoby to tyle, że co dać policzek naszym poprzednikom i sprawę świętą oddać w ręce zbrukane i co najmniej niepewne. Będę szczerzy — kiedy niedawno jeden z księży chciał mię przekonać o potrzebie a nawet konieczności wezwania pomocy Stojałowskiego przeciwko ludowcom — odpowiedziałem, że jeżeli taka wola Boża, wolę zginąć bez Stojałowskiego, aniżeli z nim zwyciężyć — cel nie uświęca środków.

I tutaj właśnie, w tym punkcie, lękam się Centrum Ludowego ¹⁵⁰. Zebrali ludzi różnych zapatrywań — dużo między nimi niepewnych, niezgodnych z sobą — pozakulisowe sprawy centrum wcale nie obiecujące — w działaniu i mowach i pismach wszędzie oportunizm i brak planu jednolitego, idzie o zapewnienie sobie mandatów — po wyborach rozleci się wszystko. Sami przyznają, że wśród nich jeden Stojałowski najsprytniejszy, on będzie grał na pierwszych skrzypcach — bez niego niewiele sobie obiecują zrobić. A zatem konsekwentnie w dzisiejszych warunkach rehabilitacja Stojałowskiego znaczy tyle, co wysunięcie go na pierwszy plan w organizacji katolickiej. I ma on być taranem, który rozbija ludowców. To jest złudzenie. Najpierw, to przeważnie jego duchowne dzieci, prawie wszyscy przy nim pracowali i u niego terminowali, znają wszystkie jego kręćtwa, ośmieszają się w oczach ludowców sprawa katolicka, jeżeli jej bronić będzie Stojałowski. Zresztą sam Stojałowski w mojej diecezji, gdzie są ludowcy, nic nie poradzi, gdzie ich nie ma, tam chyba przy pomocy miejscowych księży posłuch znajdzie. Zresztą patrzę się z bliska i coraz mniej wierzę powodzeniom wiecowym, to takie sztuczne, takie chwilowe, za kilka dni przeciwna partia taki sam efekt osiąga przy użyciu innych forteli. Sprawa ludu naszego nie rozstrzygnie się na wiecach, ale przez pracę rozumną, wytrwałą i jak najmniej hałaśliwą ¹⁵¹.

¹⁵⁰ Dzięki zabiegom ks. Stojałowskiego doszło do fuzji ugrupowań chrześcijańsko-demokratycznych. W 1906 r. powstało Polskie Centrum Ludowe, które połączyło w sobie: Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, Stronnictwo Katolicko-Narodowe, Związek Stronnictwa Chłopskiego i Katolików Krakowskich. R. Kaczmarowski, *dz. cyt.*, s. 88.

¹⁵¹ Też tę głosił kard. J. Puzyra. Opowiadał się za upowszechnieniem katechizmu, misji ludowych i wizytacji pastoralnych w diecezji. Zdecydowanie potępiał akcję społeczną zakrojoną na szerszą skalę. Głosił potrzebę podniesienia religijno-moralnego społeczeństwa oraz konieczność propagowania cnót obywatelskich. Odrzucał rozmach i propagandę w działalności społecznej, ale był zwolennikiem cichej i wytrwałej pracy na co dzień. Bp Wałęga, pozostając w bliskiej zażyłości z kard. Puzyrą, identyfikował się z jego ideałami pasterza i społecznika. E. Komar, *dz. cyt.*, s. 48–53; ADT L. Wałęga, X. Puzyra we Lwowie, bmr, rps, teczka: Abp Leon Wałęga (4), b. sygn. (tu również wątki odnoszące się do okresu krakowskiego).

Jeżeli zaś idzie o stanowisko jakie wobec działalności Stojałowskiego zająć mamy – to musiałbym tę sprawę omówić na zjeździe dekanów, który dopiero w jesieni nastąpi. Piszę tak, jak mi sumienie każe, być może, że Ci się niejedno podobać nie będzie, ale znasz mnie, inaczej mówić i pisać nie potrafię, jak to, co czuję. Boję się, że Stojałowski lada chwila może zmienić chorągiewkę, gdy mu tak wypadnie. My biskupi na jego politykę i działalność wpływu nie mamy zapewnionego, gdyż do żadnej z naszych diecezji nie należy i właściwie nie ma biskupa. On ciągle tym się utrzymywał, że umiał podejść jednego lub drugiego biskupa, a wojował przeciw drugim.

Rozpisałem się może zanadto, ale uważam sprawę za nader ważną i myślałem, i rozmawiałem o niej dużo. Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 10 Maii 1906

Twój Leon

List 31

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wczoraj jeszcze miałem bliższe wiadomości o wiecu w Szczepanowie. Księża chcieli wiecu, ale nie chcieli Stojałowskiego; umyślnie jęździli do Krakowa, aby kto inny przyjechał; dopiero im powiedziano, że Wesoliński nie przyjedzie, a przyjechał Stojałowski. Wobec niego księża trzymają się w rezerwie i nie ufają mu, mówił na wiecu o chrystianizmie, a nie wspomniał o katolicyzmie. W Szczepanowie udała się sztuka, gdyż tam parafia przez księży była znakomicie obrobiona i przygotowana, gdzie indziej nie głupi jeszcze Stojałowski jechać, gdzie bardziej gorąco. Księża najbardziej bałamuci Centrum¹⁵², które tyle sztucznego robi hałasu, a do którego zaufania mieć nie mogę, gdzie są: Stojałowski, Żyguliński¹⁵³ (do którego nie mam naj-

¹⁵² Polskie Centrum Ludowe. Por. list 30, przypis 150.

¹⁵³ Żyguliński Michał (1864–1912), święcenia kapł. w 1892 r. w Rzymie dla diec. tarnowskiej, dr teologii, filozofii, prawa kanonicznego. W 1893 r. wikariusz w Bochni, od 1894 r. profesor filozofii i apologetyki w Instytucie Teologicznym w Tarnowie. W 1895 r. erygował w Tarnowie stowarzyszenie robotnicze „Praca”, działające w duchu encykliki *Rerum novarum*. Prowadził biuro porad prawnych, propagował oświatę, organizował opiekę nad dziećmi robotników, wspomagał biednych. W latach 1903–1909 był postem do Rady Państwa w Wiedniu i marszałkiem Rady Powiatowej w Tarnowie. W 1912 r. uzyskał emeryturę i zamieszkał w Krakowie, gdzie zmarł. A. Nowak, *Żyguliński*, s. 222–223.

mniej zaufania). Trochę Żyguliński robi krzyku, bo mu idzie konieczność o mandat; księża nad nim kręcą nosem. Między sobą centrowcy się nie lubią, nie zgadzają, każdy w swą stronę ciągnie, Wilczkiewicz¹⁵⁴ bardzo porządny ksiądz się usunął i wcale nie bywa na zjazdach. Mam to najgłębsze przekonanie, że w tym składzie rzeczy, Centrum po wyborach się rozleci i nie będzie czego żałować. Co do „Wieńca i Pszczółki” – to w kilku wypadkach gdy się do mnie uciekano o pozwolenie, udzielałem. Dyskutowaliśmy na sesji Kapitulnej – wszyscy boją się Stojałowskiego – stanęła uchwała¹⁵⁵, aby Ci odpisać, że gotów byłbym dać poufną wskazówkę księżom, by nie ścigali czytelników „Wieńca” – ale ogłaszać i robić reklamę nie wypada. Wprzód jednak musi Stojałowski umieścić odwołanie. Wierzę mi, przynajmniej co do mojej diecezji wpływ jego przeceńiony, wszystko co z nim trzymało poszło do ludowców, do innych tylko trafić może przy pomocy księży, którzy mu nie ufają. Ogłoszenie w „Przeglądzie” ankiety¹⁵⁶ X. Pastora i X. Spisa¹⁵⁷ zrobiły na mnie przykre wrażenie; przecież nie oni są upoważnieni do znoszenia zakazu, chyba zrobili to w porozumieniu z którymś z biskupów lub chcieli nacisk wyrzucić na biskupów. Całą sprawę stosunku do Stojałowskiego dopiero na jesiennej dekanalnej kongregacji podam do dyskusji.

¹⁵⁴ Wilczkiewicz Antoni (1858–1928), święcenia kapł. w 1882 r. w Tarnowie, 1886–1896 duszpasterz par. Podole, wydawca „Ludu Katolickiego”, 1896–1911 proboszcz par. Olesno, 1911–1928 proboszcz w Bochni, protonotariusz apostolski. *Schematismus Tarnoviensis 1886–1928*, passim.

¹⁵⁵ Protokoły posiedzeń Kapituły Katedralnej w Tarnowie z tego okresu nie potwierdzają tego rodzaju uchwały; jeśli takowa zapadła, nie została widocznie zaprotokołowana. Uwaga kanoników obradujących pod kierunkiem bpa Wałęgi była zaprzątnięta wyłącznie kwestiami materialnymi: fundacji, dochodów, wydatków etc. Archiwum Kapituły Katedralnej w Tarnowie (dalej cyt. AKKT), Acta sessionum Capituli Cathedralis Tarnovien[sis] inde a die 26/10 1880 [ad 27 XII 1907], rps b. sygn.

¹⁵⁶ Informacji tej nie można chyba odnieść – na co wskazuje bliższy kontekst – do ankiety rozpisanej na łamach „Przeglądu Powszechnego” w 1906 r. na temat zadań katolicyzmu w Polsce. Nie udało się jednoznacznie rozwiązać owej dość enigmatycznej informacji, tym bardziej, że znane bibliografie wspomnianych autorów ankiety nie podają nic na ten temat.

¹⁵⁷ Spis Stanisław (1843–1920), święcenia kapł. w 1868 r. w Przemyślu, dr teologii, wykładowca Pisma Świętego w Instytucie Teologicznym w Przemyślu, 1876–1879 duszpasterz w Świlczy k. Rzeszowa, 1879–1909 prof. N. Testamentu na Wydz. Teol. UJ w Krakowie, od 1880 r. kanonik Kapituły Katedralnej tamże, 1887/88 rektor UJ. Był członkiem rady miasta Krakowa, organizował przez wiele lat pomoc materialną dla księży sybiraków. H. E. Wyczański, *Spis Stanisław Jan Nepomucen*, w: SPTK t. 4:1983 s. 163–164.

Każda błaga z daleka lepiej wygląda niż z bliska. Być może, że we Lwowie Centrum Ludowe przedstawia się poważnie, ale wcale tutaj u nas nie. Zresztą trudno, aby w sprawach, które specjalnie dotyczą zachodniej Galicji decydowali dziekani diecezji lwowskiej. Sądzę, że i oni inaczej by mówili, gdyby im groziło to, że Stojalowski tam im się rozgospodaruje i w ich parafiach zacznie odprawiać orgie wiecowe. Przed księżmi w Szczepanowie powiedział Stojalowski, gdy go przypierano o stosunek do biskupów, że się udawał do wszystkich, że X. Bilczewski i X. Pelczar są za nim, ale sami powiedzieli, że dopóki żyje X. Puzyna, to nie mogą jawnie go popierać. Kończę, bo i tak sobie i Tobie dużo zabrałem czasu. Na wizytę wybrać się mogę dopiero po Zielonych Świątkach. W niedzielę wybieram się do Kardynała, dziś dostałem list, że będzie X. Popiel.

Serdecznie Cię pozdrawiam i o modlitwę proszę

Tarnów 12 maja 1906

Twój Leon

List 32

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za list Ci dziękuję i podziwiam Twój spokój; mnie mniejsze nie-raz kłopoty wyprowadzają z równowagi. Prześliczne pożegnanie X. Webera w „Kurendzie”¹⁵⁸, dzięki Ci za to. Wczoraj był u mnie Biskup Nowak, posłałem przez niego „Kurendę” X. Kardynałowi.

Co do X. Twardowskiego, to zaraz w pierwszej chwili przyszedł mi na myśl jako odpowiedni. Przychodziła mi myśl, że może kogo z Krakowa weźmiesz, ale zdaje mi się lepiej, że będzie X. Twardowski. Rektorem powinien być dobrym, a sufraganem się nauczy¹⁵⁹. Tylko czas przejściowy będzie dla Ciebie ciężki — niech Ci Pan Bóg sił doda.

¹⁵⁸ Abp Józef Weber — bp pomocniczy archidiecezji lwowskiej ob. łac. zrezygnował ze swych obowiązków w Kościele lokalnym wskutek oszczędniejszej kampanii brukowej prasy oraz inwenktyw ze strony duchowieństwa i świeckich. Ich źródłem była tzw. sprawa księni siostr benedyktynek ob. łac. we Lwowie — m. Kolumby Gabriel. Dn. 26 V 1906 r. abp Bilczewski wystosował odezwę do wiernych i duchowieństwa z okazji wyjazdu ze Lwowa swego współpracownika, natomiast uroczyste pożegnanie przez kapłanów lwowskich miało miejsce trzy dni później w Seminarium Duchownym. J. Bilczewski, *Z okazji odjazdu najprzewielebniejszego ks. arcybiskupa-sufragana dr Józefa Webera. Odezwa do wielbego duchowieństwa i wszystkich wiernych archidiecezji lwow-*

Ja czuję się roznerwowanym, czasami mię nosi, ale wkrótce wyjadę na wizytację, to umysł się zajmie czym innym, gdyż dotychczas ciągle go męczę, jak załatać braki księży. Po wizytacji w połowie lipca jadę z X. Nowakiem do Kissingen, lekarz nalega usilnie. Jedno miałem życzenie, aby umierać bez pomocy lekarzy i badań, i to życzenie się nie spełnia. Po powrocie z Kissingen w połowie sierpnia pojedę znów na wizytację na cały miesiąc.

Radbym zobaczyć przed odjazdem X. Webera; pisałem do niego, ale nie dziwi mię, że nie ma czasu odpisać. Może by wstąpił do mnie choć na parę godzin — wyjeżdżam w poniedziałek po Trójcy św.

W końcu jeszcze małe sprostowanie. Po powrocie ze Lwowa za-

skiej. Lwów 26 V 1906, w: Listy pasterskie, t. 1 s. 399–400; ABMMLK Dzienniczek, s. 6–8, 14–15; ABMMLK rps b. sygn. Korespondencja abpa J. Webera do abpa J. Bilczewskiego 1906–1918, teczka: Listy do abpa J. Bilczewskiego; M. Borkowska, Czarna owca. Szkic biografii bł. Matki Kolumby Gabriel, Kraków 1995 (autorka podejmuje tu ów wątek, jednak książka napisana w beletrystycznej konwencji nosi znamiona subiektywnego „rozliczenia” winnych. Na ławie oskarżonych zostali usadowieni hierarchowie Kościoła lwowskiego, w tym abp J. Weber).

¹⁵⁹ Po rezygnacji z sufraganii lwowskiej abpa J. Webera wiosną 1906 r. pojawiła się kwestia jego następcy. Jeszcze tego samego roku abp Bilczewski przestał do Rzymu kandydaturę swego bliskiego przyjaciela, b. kanclerza Konsystorza Metropolitalnego ob. łac. we Lwowie a podówczas proboszcza w Tarnopolu — ks. dr Bolesława Twardowskiego. Abp Bilczewski zanotował swoją opinię na ten temat: „Wybór mój padł na Ks. Twardowskiego. Kapłan szczerze pobożny, pełen ducha apostoelskiego, dla sprawy Bożej pełen poświęcenia, ofiarny. Ufam, że dźwignie mi seminarium duchowne, wychowa apostołów. Nie widzę lepszego w diecezji. Kiedy o tym wspomniałem innym biskupom — wszyscy zgodnie oświadczyli, że wybór najlepszy”. Również Namiestnik A. Potocki i rząd wiedeński wyrazili aprobatę dla koncepcji metropolity. Oczekiwania i nadzieje wszakże nie ziściły się. Rozgoryczony abp Bilczewski pisał: „Najniespodziewaniej Rzym odmówił Mu kwalifikacji na biskupa, nie przecząc jego cnocie. Inspirował nieprzychylnie Ojca św. czy Sekretarza Stanu Ks. Sapiaha, faktem, że Sapiaha był w Rzymie. [...] Jaki Ks. Sapiaha mógł mieć cel w obniżeniu Ks. Tward[owskiego] jeden Bóg wie — pokaże się na sądzie Bożym. W każdym razie postąpienie jego poza moimi plecami jest brzydkie”. Jednocześnie ks. Sapiaha przesłał do Lwowa pismo sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, informujące o desygnowaniu na lwowską sufraganię ks. dr Władysława Bandurskiego — dotychczasowego kanclerza Konsystorza Biskupiego w Krakowie. Równocześnie doręczyciel tłumaczył abpowi Bilczewskiemu, że kandydatura ks. Twardowskiego odpadła z powodu obaw, aby jego nazwisko nie zostało skojarzone przez wrogów Kościoła ze skandaliczną sprawą księni benedyktynek lwowskich m. Kolumby Gabriel. Dodajmy, że w latach 1895–1902 ks. Twardowski jako kanclerz Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie był zarazem spowiednikiem wspomnianego konwentu. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 34; ABMMLK J. Bilczewski, Bp Bandurski. Długi. Zarzuty X. Wysockiego, bmr s. 41–42, mps b. sygn.; J. Wołczański, *Adam Stefan Sapiaha*, s. 107–108.

pytałem się jeszcze Rektora mego, jak to się stało, że Wielgus¹⁶⁰ został przyjęty – wypierał się, chociaż półuśmiechem dawał do zrozumienia, że wiedział o planie. Jacyś księża poradzili Wielgusowi, aby wziął podanie ze Lwowa i zgłosił się w Tarnowie na rok pierwszy i tak został przyjęty. Dopiero później zarządziłem, aby poszedł na drugi rok, gdyż rok pierwszy i tak był bardzo liczny. Jeżeli tedy X. Dutkiewicz¹⁶¹ nie zawinił, to cofam moje podejrzenie, jakie na niego rzuciłem przed Tobą. Nabytek to zresztą nieszczęśliwy.

Jestem w kłopotcie, czy rząd mi przyzna dotację po wakacjach dla nadliczbowych alumnów, będzie takich, spodziewam się kilkunastu. Muszę przyjmować, bo braki wielkie, zanim je wyrównam *numerus fixus*¹⁶² nie wystarczy. W ostateczności udam się do księży. Z małego seminarium mam dużo pociech w tym roku; czterech już zdało maturę z odznaczeniem, piąty najlepszy zdaje w sobotę. Mam nadzieję uzasadnioną, że żaden z nich mię nie zawiedzie.

Bawi tu w diecezji Jarek¹⁶³; proboszcz prosił o urlop, a jego chciał zrobić zastępcą, bałem się jednak, bo nie wiem, czy zmądrzał; pozwoliłem mu tylko mszę św. odprawiać podobnie jak Gliwie¹⁶⁴. Kończę już, bo i tak drugi dzień urywkami piszę. Modlę się za Ciebie, nie zapominaj i Ty w modlitwach o mnie.

Tarnów 31 maja 1906

Twój Leon

¹⁶⁰ Wielgus Jan, ur. 1883 r. W roku akad. 1904/05 był alumnem I roku Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie, po czym opościł zakład przenosząc się do Tarnowa. Dalsze losy nieznanne. *Schematismus 1905–1906*, passim.

¹⁶¹ Dutkiewicz Stanisław (1862–1926), święcenia kapł. w 1886 r. w Tarnowie, dr prawa kanonicznego, 1887–1888 wykładowca N. Testamentu w Instytucie Teologicznym w Tarnowie, 1888–1892 ojciec duchowny w Seminarium Duchownym tamże, 1897–1904 administrator par. Uście Solne a później Żegocin, 1904–1921 rektor Seminarium Duchownego w Tarnowie, 1904–1922 kanonik tarnowskiej Kapituły Katedralnej, 1922–1926 proboszcz w Tuchowie. B. Kumor, *Diecezja*, s. 439–440.

¹⁶² Łac.: stała liczba (ilość).

¹⁶³ Jarek Józef (1864–1933?), święcenia kapł. w 1896 r. we Lwowie, 1896–1898 wikariusz w Żórawnie, 1898–1899 – w Lipsku, 1899–1900 – w Narolu, 1900–1902 – w Koropcu, 1902–1904 – w Manasterzyskach, II–VIII 1904 r. – w Jeziernej, 1904–1905 – w Janowie k. Trembowli, 1905–1906 – w Dobrotworze, 1906–1908 – w Mielnicy i ekspozyt w Dźwiniacze, 1908–1909 administrator *in spiritualibus* w Jabłonowie, 1909–1924 proboszcz w Sołotwinie. W 1915 r. deportowany przez wojska rosyjskie w głąb Rosji, 1924–1933? proboszcz par. Rosochowaciec. *Schematismus 1896–1933*, passim.

¹⁶⁴ Gliwa Sebastian (1874–1939), święcenia kapł. w 1900 r. we Lwowie, 1900–1902 wikariusz w Kamionce Strumiłowej, 1902–1903 – w Śniatyniu, 1903–1905 – w Hodowicy, 1905–1906 – w Warężu, 1906–1908 – w Szczercu, 1908–1910 – w Lipsku, od 1910 r. aż do śmierci pozostawał w Lubczy k. Pilzna bez przydziału duszpasterskiego. *Schematismus 1900–1939*, passim.

List 33

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Radbym Ci z całego serca z okazji imienin pogratulować samych pomyślności, ale jakoś jestem pesymistycznie nastrojony tak, że mi trudno uwierzyć, by się takie życzenia spełniły. Zdaje się, że nas nie przyjemności czekają, ale ciężka walka i guzy. Oby nam P[an] Bóg dodał wytrwania i światła, byśmy jego wolę spełnili.

Po świętach wybieram się do Rzymu, jeżeli tylko stan zdrowia pozwoli – kuruję się jak mogę, ale niewiele pomaga. Listy Klarysek¹⁶⁵, jakich pełno otrzymuję, także nie przyczyniają się do zdrowia. Doszły do wyraźnego buntu. Nie chcą przystąpić do wyboru przełożonej, która od szeregu lat nieważnie była wybierana. Otrzymałem z Rzymu pozwolenie na sanację dawnych wyborów, nie chcę tylko sanować ostatniej elekcji i mam po temu ważne powody – oparte na dwóch wizytacjach Walczyńskiego¹⁶⁶ i Bąby¹⁶⁷. Przełożona kręci bez końca, a wreszcie chce się udać pod opiekę Franciszkanów.

Z wyborami¹⁶⁸ bałamuctwa wiele, nawet w centrum; inaczej decydują we Lwowie, inaczej w Krakowie. Daj Boże, żeby się te wybory jak najprędzej skończyły. Kończę serdecznym pozdrowieniem i uściskiem braterskim.

Tarnów 18 marca 1907

Twój Leon

¹⁶⁵ Klasztor sióstr klarysek w diec. tarnowskiej znajduje się w Starym Sączu.

¹⁶⁶ Walczyński Stanisław (1841–1915), święcenia kapł. w 1865 r. w Tarnowie, wikariusz w Żywcu, 1866–1871 ojciec duchowny i nauczyciel śpiewu w Seminarium Duchownym w Tarnowie oraz katecheta w I Gimnazjum (1866–1873), od 1872 r. kanclerz Konsystorza Biskupiego, od 1882 r. kanonik Kapituły Katedralnej, protonotariusz apostolski i działacz społeczny. B. Kumor, *Diecezja*, s. 321–323.

¹⁶⁷ Bąba Józef (1849–1936), święcenia kapł. w 1874 r., dr teologii, wikariusz w Wojniczu i Czarnym Dunajcu, od 1880 r. prof. historii Kościoła i prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym w Tarnowie, od 1886 r. kanonik Kapituły Katedralnej, 1888–1904 rektor tarnowskiego Seminarium Duchownego, 1914–1919 proboszcz katedry, 1917–1921 wikariusz generalny. B. Kumor, *Diecezja*, s. 410–412, 500.

¹⁶⁸ Wybory do Rady Państwa odbyły się w drugiej połowie maja 1907 r. O ich rezultatach zob. C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*, Toruń 1996 s. 204–205.

List 34

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Przybyłem szczęśliwie do Rzymu i czekam audiencji, którą mi obiecano po 18-tym. O Ortyńskim¹⁶⁹ mówiłem w miejscach nieoficjalnych informując się – powiedziano, że za późno, bo już brewe ma być wysłane, jednak na Konsystorzu nie było o nim wzmianki. Kolegium, wskutek jakiegoś memoriału biskupów, przechodzi a raczej ma przechodzić reformy; deputaci mają wygotować nowe przepisy, zdaje się będą czysto włoskie, które nam jeszcze bardziej utrudnią wysyłanie, w dodatku jeden z deputatów został teraz biskupem, więc nie ma z kim mówić. X. Abp Weber do Ameryki nie jedzie, biskupi amerykańscy go nie chcą¹⁷⁰, chodzi do Kolegium i dobrze wpływa na kolegistów¹⁷¹.

Kończę zapewnieniem, że pamiętam tutaj na miejscach świętych i o Tobie – łączę serdeczne pozdrowienie.

Tutaj zimno i ciągły deszcz!

Rzym 16/4 [1]907

Twój Leon

¹⁶⁹ Bazylianin Soter Ortyński został w 1907 r. biskupem greckokatolickim w USA z rekomendacji abpa Andrzeja Szeptyckiego. Posiadał władzę delegowaną nad katolikami–Ukraińcami, ale był zależny od miejscowej hierarchii łacińskiej. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 46, 230, 401; J. Ataman, *Emigracja, w: Historia Kościoła w Polsce*, t. 2 cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979 s. 650.

¹⁷⁰ Abp J. Weber pisał 29 IV 1907 r. z Rzymu do abpa J. Bilczewskiego: „Wyjazd do A[meryki] jest wedle słów Ojca św. tylko odroczony. Arcyb[iskup] z Chicago prosił o to, by nie teraz, gdy sufragana Polaka chce ustanowić, nie było w diecezji jego zamieszania. Ze mną także o tym mówił, ale wyraźnie zaznaczył, że obcego pomocnika dla Polaków nie chce mieć u siebie dla następstw, które w swoim czasie spowodowała wizytacja X. Arcyb[iskupa] Symona. Narzekał także na list ostatni X. Arcyb[iskupa] S[ymona] i zdaje mi się, że Arcyb[iskup] Chicagowski wystany był przez prawie cały Episkopat amerykański, aby Ojcu św. przedstawić, że nie życzą sobie obcego Biskupa dla naszych w Ameryce. Przy tym wszystkim jednak stało się to, a raczej stanie się to, czego Polacy pragnęli i co po sprawiedliwości Biskupi irlandzcy powinni byli dać, że będą mieli swoich Biskupów sufraganów”. Ostatecznie abp Weber wyruszył do Ameryki z Neapolu 25 I 1909 r. ABMMLK List abpa J. Webera do abpa J. Bilczewskiego, R[oma] 29 IV 1907 r., rps, teczka: Listy arcybiskupa Webera, b. sygn.; ABMMLK List abpa J. Webera do ks. Jana Kasprzyckiego CR (list nadany z okrętu na Morzu Śródziemnym) 27 I 1909 r., rps (kopia), teczka: Weber Joseph, *Epistolae annis 1903–1911*, b. sygn.

¹⁷¹ Abp Weber znany z pobożności i ascetycznego życia proszony był przez

List 34

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wczoraj wieczorem byłem u Ojca św. – przyjął mnie bardzo łaskawie, jak on to mówi. Oprócz spraw moich osobistych i diecezjalnych poruszyłem sprawę, którąś mi poruczył. Powiedział, żebyśmy nie zważali na krzyki gazeciarskie¹⁷². Co do Ameryki, X. Weber na razie nie jedzie, biskupi amerykańscy są drażliwi, a jeden z biskupów amerykańskich obiecał dać jurysdykcję jednemu z księży Polaków. Dokładniej pocisnąłem sekretarza stanu, który powiedział, że Arcybiskup Chicagowski ma zamiar jednego ze swoich księży Polaków zamianować sufraganem¹⁷³. Bardzo się zastrzegł, że w Ameryce nie ma biskupów narodowych, Polacy mogą zostać biskupami, jeżeli się znajdą ludzie odpowiedni, ale nie dlatego, że są Polakami, tylko, że zasługują na to. Inna rzecz z Rusinami, bo tu jest *diversitas ritus*¹⁷⁴, ale i tu biskup ruski nie będzie miał jurysdykcji tylko tyle, ile mu da biskup amerykański. Ojciec św. dodał, że Rusini żądali, by w Ameryce mogli bierzmować księży, jak u nas – ale im odmówiono, mogą tylko chrzczyć. Na wzmiankę o patriarchacie Sekretarz Stanu parsknął śmiechem i powiedział, że ani myśli takiej nie miał Ojciec św. Zresztą Ojciec św., mówiąc o kierunkach modernistycznych w duchowieństwie powiedział, że jest *in aere* – dodał – *vigilia, vigilia*¹⁷⁵.

Sprawa z dziećmi poznańskimi¹⁷⁶ niejasna, ubocznie zaczynałem z sekretarzem – pozostał w rezerwie wielkiej, miejscowi robią, co mogą.

współbraci ze zgromadzenia, aby prowadził systematyczne konferencje duchowne dla alumnów Kolegium Polskiego w Rzymie. W szczególny sposób opiekował się studentami z archidiec. lwowskiej ob. łac., przekazując drobiazgowo relacje o ich postępkach intelektualnych i religijnych abp. Bilczewskiemu do Lwowa. ABMMLK Korespondencja abpa J. Webera do abpa J. Bilczewskiego 1906–1908, rps, teczka: Listy arcybiskupa Webera, b. sygn.

¹⁷² Por. list 32, przypis 158.

¹⁷³ Został nim mianowany syn polskich emigrantów w USA ks. Paweł Piotr Rhode (1871–1945), wyświęcony na kapłana w 1894 r. w Milwaukee, duszpasterz w Chicago. Nominacja miała miejsce 22 V 1908 r. dla archidiec. Chicago; był pierwszym biskupem polskiego pochodzenia w USA. R. Nir, *Rhode Paweł Piotr*, w: PSB t. 31:1988–1989 s. 264–265.

¹⁷⁴ Łac: różnica obrządku.

¹⁷⁵ Łac.: bądź ostrożny!

¹⁷⁶ W 1906 r. rząd pruski rozpoczął walkę z j. polskim w nauczaniu religii katolickiej w szkołach Wielkopolski. Reakcją na rosnący reżim pruski był strajk

Tymczasem kończę zapewnieniem o modlitwie i serdecznym pozdrowieniem

Rzym 21 kwietnia 1907

Twój Leon

Użaliłem się Ojcu św., że biskupi niemieccy nie chcą dawać jurysdykcji moim księżom, którzy odwiedzają wychodźców — polecił mi powiedzieć to Sekretarzowi Stanu, a ten kazał na piśmie przedstawić — właśnie zabieram się do pisania.

N[ota]B[ene]. Biskup ruski został dopiero prekonizowany na drugim konsystorzu¹⁷⁷.

List 36

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Rozmaite krążą tu wieści, jakobyś był bardzo przygnębiony rozmaitymi napaściami, pogrozkami, a nawet wyrokami śmierci. Nie wiem, co na tym prawdy i nie umiem ludziom na interpelacje odpowiedzieć. Zresztą radbym podzielić z Tobą przykrości, dlatego pragnę mieć kilka słów od Ciebie. Już to P[an] Bóg ciężką prowadzi nas drogą — oby tylko do nieba.

Już dosyć dawno napisałem list do X. Bandurskiego w sprawie odczytu¹⁷⁸, jakieś sobie życzył, a szedłem także za własnym popędem. Napisałem mu grzecznie, ale dość jasno swoje zdanie dając do zrozumienia, że takie jest także zdanie biskupów (na dowód radziłem mu zapytać się Ciebie). Odpowiedzi nie otrzymałem żadnej —

szkolny, który wybuchł w czerwcu 1906 r., ogarniając swym zasięgiem niemal całą Wielkopolskę. Znaczną rolę w informowaniu Stolicy Apostolskiej o sytuacji Polaków pod zaborem pruskim odegrał wówczas ks. Adam Stefan Sapieha przebywający od marca 1906 r. u boku Piusa X w Rzymie. Strajk zakończył się we wrześniu 1907 r. Szerzej o tej kwestii zob.: J. Wolny, *Adam Stefan Sapieha w Watykanie w latach 1906–1911*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 1, red. J. Wolny, Kraków 1982 s. 66–92; M. Jabczyński, *Walka działwy polskiej z pruską szkołą*, Poznań 1930, passim.

¹⁷⁷ Por. list 34, przypis 169.

¹⁷⁸ Odczyt bpa Władysława Bandurskiego wygłoszony 26 IV 1908 r. na temat Stanisława Wyspiańskiego. Abp Bilczewski pisał w notatniku: „Miał dlań tylko słowa entuzjazmu — słowem nie wspomniał o brakach. Dał więc do pewnego stopnia aprobatę na wszystko. Biedna nasza bałamucona młodzieży!” ABMMLK *Dzienniczek*, s. 42.

odczyt się odbył — sędzę jednak nie przyspo[rzył] prelegentowi sławy u dobrych księży.

Pisałem do P[ana] Bobrzyńskiego¹⁷⁹; wspomniałem nieco o ugodzie ludowców — prosiłem, by ją konsekwentnie przeprowadzono, zwłaszcza co do duchowieństwa. Dotychczas my najgorzej na tym interesie wyszli — oni tryumfują. Trzeba by się odezwać w tej sprawie; boję się jednak, by mi nie zarzucono, że utrudniam ugodę i udaremням. To widzę, że jak dalej tak pójdzie, to uгода z ludowcami pójdzie w ślady z Ukraińcami¹⁸⁰ — utrudnią sobie rządy i przysporzą anarchii krajowi. Dzisiaj coraz jaśniej widzę, że porządek społeczny i religijny zachwiany — przywrócenie i utrzymanie zasad wymaga ofiar. Kompromisy i plastry nie pomogą. Będziesz miał sposobność rozmawiać z Namiestnikiem. Jeżeli moje uwagi uznasz za stosowne, wpływaj w tym duchu na niego — oczywiście bez wzmianki o mnie.

Kłopotów przybywa, sił ubywa, bliskość śmierci z jednej strony uśmiecha się, z drugiej przeraża odpowiedzialność przed Bogiem. Boję się, by się na mnie nie sprawdziło to, co mówię o tych miejskich robotnikach, których na ulicach pijanych widzę, że mi ich podwójnie żal, bo i na tym świecie cierpią biedę a i na drugim nic lepszego ich nie czeka.

Dnia 18 maja wybieram się na wizytację w Mieleckie; ciekawym, jak mnie tam ludowcy przyjmą, niektórych sławnych gorszycieli wolałbym nie widzieć. Wrócę na Zielone Świątki do domu.

W Wielką Sobotę wyświęciłem 14 subdiakonów, dopiero pierwsza taka poważniejsza cyfra — jeden z kolegów w Rzymie, drugi w Innsbrucku^a. Był jeszcze kuzyn Twego Dąbrowskiego¹⁸¹, alem mu kazał

¹⁷⁹ Bobrzyński Michał (1849–1935), dr praw, od 1877 r. prof. historii prawa UJ w Krakowie, w 1885 r. wybrany posłem na Sejm Krajowy i do Rady Państwa, zwolennik konserwatystów galicyjskich, w 1891 r. wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej, 1908–1913 Namiestnik Galicji, w 1917 r. minister dla Galicji; autor dzieł z zakresu historii Polski i prawa. S. E. Streicher, *Bobrzyński Michał*, w: PSB t. 2:1936 s. 165–168.

¹⁸⁰ Mowa o ugodzie między Radą Narodową a Ruską Radą, zawartej w styczniu 1908 r. Prezes Rady Narodowej Tadeusz Cieński wyraził interesów ziemian Galicji Wschodniej zaniepokojony rosnącym radykalizmem partii ukraińskich, uzyskał od Namiestnika Andrzeja Potockiego obietnicę rządowego poparcia partii moskalofilskiej w nadchodzących wyborach do Rady Państwa. Rozpoczęły się wówczas wspólne wiece wyborcze polskich konserwatystów z moskalofilami. C. Partacz, *dz. cyt.* s. 218 nn.

^a Tak w oryginale. Winno być: w Innsbrucku.

¹⁸¹ Trudno zidentyfikować, o którego Dąbrowskiego chodzi, bowiem w tym czasie w archidiec. lwowskiej ob. łac. pracowało czterech duchownych noszących to nazwisko: Jan (junior), Jan (senior), Ludwik i Tomasz.

iść jeszcze w pierwszym kursie, nadto jeden z powodu skrupułów nie przystąpił do święceń i pójdzie jeszcze na świat dla próby. Tyle o sobie – radbym od Ciebie otrzymać nie krótszy list z nowinami choćby nie wesołymi.

Kończę uściskiem i prośbą o modlitwę

Tarnów 4/5 1[908]

Twój Leon

List 37

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dzięki za list. Twoje kłopoty i trudności odczuwam i podziwiam Twoją cierpliwość, ja bym już dawno narobił awantury. Zmiana w seminarium już dawno konieczna, inaczej lękam się strasznych następstw dla diecezji¹⁸². Nie znam Twoich zamiarów i myśli – ale zdaje mi się X. Twardowski byłby rektorem odpowiednim, choćby mu nawet jakiś czas płacił pensję. Oczywiście nie narzucam się z radą, ale Ty mię znasz, że zawsze mówię, co myślę.

Każesz mi się leczyć; niby to robię, ale wbrew przekonaniu, by pomogło. Czuję ubytek sił, a za to rośnie irytacja i nerwowość. Pogodziłem się z tą myślą, że wkrótce trzeba stanąć przed Bogiem. A nawet powtarzam sobie: im prędzej, tym lepiej – świat się robi taki brzydki, że chyba żałować go nie będziemy. Strach tylko przed odpowiedzialnością bożą – ale i tutaj, sądzę, lepiej wcześniej rachunki zamknąć, bo z latami rosną długi, a wcale nie myślę mieniać mniejszej stosunkowo odpowiedzialności za tarnowską diecezję na inną, większą.

Może kiedyś w lecie zobaczymy się i pogawędzimy po staremu. Tymczasem serdeczne szlę pozdrowienie i prośbę o modlitwy

Tarnów 11/5 [1]908

Twój Leon

¹⁸² Funkcję rektora Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie pełnił wówczas bp Władysław Bandurski, popadający w coraz głębszy konflikt z abpem J. Bilczewskim. Animoszje te odbijały się siłą rzeczy na atmosferze panującej wśród alumnów, wśród których doszło do rozbicia na dwa obozy: zwolenników rektora a zarazem przeciwników metropolity oraz lojalnych względem tego drugiego. Panowało przekonanie, że abp Bilczewski utrudnia z pobudek osobistych swemu współpracownikowi rozwijanie zwłaszcza działalności kaznodziejsko-patriotycznej. ABMMLK *Dzienniczek*, passim.

List 38

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Słyszałem, że coś długo odprawiałeś rekolekcje w Chyrowie¹⁸³ – myślę jednak, że już powróciłeś do Lwowa. Piszę w jednej sprawie. Prawnicy moi poruszyli kwestię, co do której udaję się prywatnie do Ciebie. Mianowicie nadeszły *dimissoriales*¹⁸⁴ dla jednego z moich kleryków urodzonego we Lwowie (lub diecezji) Leona Birnbauma – podpisane przez X. Biskupa Bandurskiego jako wikarego generalnego w czasie Twego pobytu w Wiedniu. Ponieważ, według prawa, wikary generalny swoją mocą *dimissoriales* wydawać nie może, chyba na wypadek, gdy Ordynariusza przez długi czas nie ma, przeto dla pewności proszę Cię, byś w liście do mnie prywatnym zatwierdził zarządzenie X. Biskupa Bandurskiego.

U mnie nic nowego – ciągle rekolekcje – za co Bogu dzięki – bo się udają. Kardynał jednakowy, byłem u niego we środę. Stapiński jeszcze żadnego odwołania nie umieścił, zanosì się na rozdział u ludowców – opozycja zdaje się skoncentruje się w Tarnowie około „Gazety Chłopskiej” – głową opozycji ma być Dr Moskwa adwokat z Dąbrowy. Opozycja zdaje się będzie jeszcze radykalniejsza.

Miałem tutaj przykrą sprawę – może przy sposobności opowiesz ją P[anu] Dembowskiemu¹⁸⁵. Umarł w drugim gimnazjum student żydek – przywódca syjonistów. Dyrektor zarządził pogrzeb i wezwał wszystkich, by parami wzięli udział w pogrzebie. Sądzę, że tego rodzaju zarządzenie było niewłaściwe, pewien przymus – taki urzędowy udział w żydowskim pogrzebie. W dodatku zachciało się im muzyki studenckiej, która jest w bursie. X. Chendyński¹⁸⁶ muzyki od-

¹⁸³ Zakład i konwikt naukowo-wychowawczy oo. jezuitów w Chyrowie – diec. przemyska. Abp J. Bilczewski związany przyjaźnią z jezuitami miał zwyczaj odprawiania m.in. u nich rekolekcji przed uroczystością św. Józefa przypadającą 19 marca.

¹⁸⁴ Łac. litterae dimissoriales – pismo zwalniające.

¹⁸⁵ Ignacy Dembowski – pracownik departamentu szkolnictwa w Ministerstwie Wyznań i Oświaty w Wiedniu oraz w Radzie Szkolnej Krajowej we Lwowie.

¹⁸⁶ Chendyński Władysław (1852–1922), święcenia kapł. w 1884 r. w Tarnowie, 1884–1885 wikariusz w Starym Sączu, 1885–1886 – w Czchowie, 1888–1889 – w katedrze tarnowskiej, 1889–1903 katecheta w Tarnowie, dyrektor bursy św. Kazimierza, 1903–1919 kanclerz Konsystorza, od 24 II 1909 r. kanonik Kapituły Katedralnej, szambelan papieski. Zm. 25 II 1922 r. w Tarnowie. B. Ku m o r, *Diecezja*, s. 437–438.

mówił i zakazał bursakom udziału – katecheta zabronił znowu śpiewu. *Inde irae*¹⁸⁷. Ze strony grona profesorów ubocznie dostało się i mnie. Powołują się na Lwów i głoszą, że Ty inaczej postępujesz – w zamian za to nie wzięli profesorowie udziału w papieskim wieczorku, gdzie wszyscy inni brali udział. Boję się, że w tej sprawie będę musiał zabrać głos – napisz mi swoje zdanie – tudzież X. Lenkiewicza i p[ana] Dembowskiego – będę śmieiej mówił, gdyby się sposobność nadarzyła.

W tamtym tygodniu byłem parę dni w Tuchowie szukać światła i pomocy – ciągle mam przykre przeprawy z księżmi. Kłopot z mniejszą diecezją, bo wszystko łatwo na wierzch wyłazi.

Serdecznie Cię pozdrawiam i o modlitwę proszę

Tarnów 6 kwietnia 1908

Twój Leon

List 39

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dzisiaj otrzymałem drugą część listu z Przemyśla, przeglądnąłem i dalej odsyłam. Mam tylko 2 uwagi; jedną zaznaczyłem na marginesie pod podpisem X. Pelczara – nie rozumiem dlaczego ten ustęp taki zasadniczy ma być opuszczony. Druga uwaga moja odnosi się do miejsca, które na marginesie zaznaczyłem znakiem *!, gdzie są wymazane słowa odnoszące się do duchownych. Umieściłem je rozmysłnie ze względu na księży pysznych, których chyba nie braknie (niepyszni tym się nie obrażą), a po wtóre ze względu na świeckich, aby im dać pewną satysfakcję za to, że i[ch] bardzo często pycha niektórych duchownych zraza do Kościoła i hierarchii. Zresztą zróbcie, co uważacie za lepsze; nie chcę się upierać, byście mnie samego nie umieścili i to słusznie w liczbie pysznych duchownych.

Druga sprawa ważniejsza, o której chcę pisać. Stapiński ma się zjawić u mnie i to w niedługim czasie, może nie będę miał czasu porozumieć się z Wami, dlatego chciałbym mieć Twoje zdanie. Daj Boże, żeby to się dobrze skończyło, boję się, czy nas znowu w pole nie wywiodą. Z chłopami można traktować (z nielicznymi wyjątkami), ale co zrobić z „Kurierem Lwowskim”, który jest ojcem „Przyjaciela”, co zrobić z jednostkami inteligentnymi, a przewrotnymi, przecież chyba nikt nie uwierzy, że oni się szczerze nawrócą. Boję się,

¹⁸⁷ Łac.: stąd gniewy.

że taka niejasna i niewyraźna ugoda nam zwiąże ręce, a im otworzy pole do szerzenia swego wpływu. Ale darmo – niepodobna^a uchylać się od układów.

1. Myślę zażądać od Stapińskiego oświadczenia i to wyraźnego, że Stronnictwo¹⁸⁸ będzie^b katolickie – na to on podobno przygotowany.

2. Dalej wyraźnego posłuszeństwa biskupom w rzeczach wiary i obyczajów. Przyznania, że biskup ma prawo zakazywać książki i gazety, a katolicy słuchać. Na to się pewnie nie zechce zgodzić Stapiński. Co wtedy?

3. Przyrzeczenie^c, że na księży pisać nie będzie, skargi przesłać do Konsystorza. (To podobno będzie można uzyskać).

4. Odwołanie i przeproszenie. Tutaj przewiduję trudności. Może by się zdecydował Stapiński na żal. To jednak zdaniem moim nie wystarczy, potrzeba pewnej satysfakcji dla dobrych, którzy się nas trzymali i trzymają – zdaje mi się, że od tego punktu odstąpić nie można, choćby nawet ugoda rozbić się miała.

5. Miałem zamiar żądać zmiany tytułu pisma, które taką ma tradycję, ale może przy tym nie warto się upierać, bo trudno uzyskać.

Po ogłoszeniu z ich strony – czy zaraz mamy cofnąć zakaz, czy też czekać na oznaki poprawy? Czuję to, że jeszcze będzie dużo i potem kłopotu z jednostkami zepsutymi – jednak może ludowcy rozbiją się na dwa obozy – a i to dobre. Napisz mi proszę a zaraz, co o tym wszystkim myślisz, boć to nie tylko moja sprawa. Boję się, bym rzeczy nie popsuł łatwością lub uporem w rzeczy niepotrzebnej.

Kończę uściskiem i prośbą o modlitwę

Tarnów 14 stycznia 1908

Twój Leon

^a Pierwotnie: „chce być” – przekreślone ręką autora i poprawione na niniejszą formę.

¹⁸⁸ Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) – utworzone w 1895 r. w Rzeszowie jako Stronnictwo Ludowe (do 1903). Prezesami byli: K. Lewakowski (do 1896), H. Rewakowicz (1897–1907), J. Stapiński (od 1908). W grudniu 1913 r. doszło do rozłamu w łonie partii; powstało wtedy Polskie Stronnictwo Ludowe „Piaś” oraz Polskie Stronnictwo Ludowe–Lewica. Program PSL zawierał postulaty przeprowadzenia w Galicji reform gospodarczych i demokratycznych, rozbudowę szkolnictwa na wsi, wprowadzenie powszechnego głosowania do Sejmu Krajowego i parlamentu wiedeńskiego. Do 1907 r. PSL ostro występowało przeciw duchowieństwu i konserwatystom galicyjskim. D. D u n i n – W a – s o w i c z, *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956, passim.

^b Pierwotnie: „trzeba” – przekreślone ręką autora i poprawione na niniejszą formę.

^c Pierwotnie: „Odwołać rzucane” – j. w.

List 40

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Ciekawy Stapiński! — próbuje, gdzie pójdzie gładziej, a może tylko chce zyskać na czasie i na wybory puszcza pogłoskę o zgodzie. Zaczął ze mną za pośrednictwem Bobrzyńskiego — posłałem moje żądania do Bobrzyńskiego — potem nie — wreszcie przed Bobrzyńskim tłumaczył się, że teraz nie ma czasu, że dopiero później porozumie się ze mną. Równocześnie ludowcy chłopci głoszą, że biskupi już się cofają przed siłą ludowców. Krempa rozrzuca po wsiach „Worek Judaszów” wydany przez socjalistów, czterech chłopów ludowców z Bożęcina [Borzęcina — JW] zgłosiło się do Proboszcza, że z Kościoła występują itd.

Zapewne są w stronnictwie chłopci, którzy nie chcą wojny z duchowieństwem, ale przewodnicy przewrotni pod względem religijnym, np. Bernadzikowski¹⁸⁹ — Bardel¹⁹⁰ — Bojko — Stapiński — trudno mi uwierzyć w zgodę, gdy tacy na czele, nie wspominając już o „Kurierze Lwowskim”.

Z drugiej strony pożądanym pokój byle był zdrowy i trwały. Niech Stapiński nie myśli, że my pragniemy zgody za wszelką cenę, jak konserwatyści; my nie politycy, którzy kompromisami okupują resztki swego wplywu.

Odwołanie konieczne, potrzeba dać satysfakcję księżom niewinnie szkalowanym i prześladowanym za to, że słuchali swego biskupa. Forma niechby była taka, jaką podałeś. Zdaniem moim powinni oświadczyć, że uznają prawo biskupów do zakazywania pism, które uznają za szkodliwe, a katolicy poddać się temu powinni lub apelować do Papieża. Tu jest źródło wszelkich kręactw — oni wmówili w chło-

¹⁸⁹ Bernadzikowski Szymon, dr medycyny, lekarz z Brzeska, znany działacz ludowy, bliski współpracownik J. Stapińskiego, wybrany posłem w 1908 r. z pow. brzeskiego, członek Wydziału Krajowego. W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981, passim.

¹⁹⁰ Bardel Franciszek (1869–1941), dr prawa, 1902–1938 szef kancelarii adwokackiej w Krakowie, 1900–1903 członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. W 1913 r. wybrany posłem do Sejmu Krajowego, założyciel pisma „Piast”; 1918–1920 wiceprezes Zarządu Głównego PSL „Piast”, 1919–1921 poseł do Sejmu Ustawodawczego, 1919–1920 minister rolnictwa i dóbr państwowych. Oskarżony o wykorzystywanie stanowiska dla czerpania korzyści prywatnych, zrzekł się w 1921 r. mandatu poselskiego i wycofał się z władz PSL „Piast” oraz z życia politycznego. *Kto był kim*, s. 31.

pów, że mają swój rozum, biskupa słuchać nie potrzebują, oni sami najlepiej osądzą, co szkodliwe, a co nie. Bez takiego oświadczenia schowają może na razie pazury, ale je pokażą przy okazji — bałamucić w przyszłości będą — bez tego zwiążemy sobie ręce. Sprawa to zasadnicza — u nich tutaj głowa herezji — dlatego zdaniem moim powinni naprawić to, w czym najwięcej broili.

Polityki się nie rusza w rozprawie z nimi, na to u mnie zgoda od dawna, to samo księżom mówię. Nie wiem jak to przyjmiesz, ale możebyś i do mnie odesłał Stapińskiego, bo w mojej diecezji najwięcej zrobił spustoszenia i miał powiedzieć, że do mnie się nie zgłosi. Dopiero pod naciskiem szukał pośrednictwa do mnie, ale dalej nie zrobił żadnego kroku. W każdym razie mam nadzieję, że beze mnie nie ułożycie zgody, a przynajmniej^a przed ogłoszeniem dacie mi do przejrzania. Kto^b nie doświadczył na swojej skórze, a raczej nie dotykał się własnymi rękami tego spustoszenia, jakie zrobili w mojej diecezji, ten tylko może być optymistą. Modłę się codziennie od dawna na tę intencję.

Zdrowie moje nieszczególnie — ale mniejsza o to — kłopotów z księżmi przybywa, niektóre bardzo przykre.

Kończę serdecznym pozdrowieniem

Tarnów 9 lutego 1908

Twój Leon

List 41

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dzisiaj rano wysłałem list do Ciebie w sprawie Stapińskiego. Otrzymałszy telegram piszę raz jeszcze, może na czas przyjdzie ten list. Przypomniałem sobie, że w liście do Ciebie pisany pominąłem sprawę, którą miałem poruszyć w rozmowie z Stapińskim, a w układach powinna być i o tym mowa.

Zwolennik Stapińskiego, poseł Olszewski, wydaje tu w Tarnowie „Gazetę Chłopską” przy pomocy sił nauczycielskich. Gazeta głupsza od „Przyjaciela”, ale tak samo zaciekla i chociaż „Przyjaciel” przestał pisać na księży, „Gazeta” nie — obejmuje widocznie spadek po „Przyjacielu”. Warto w rozmowie z Stapińskim poruszyć i „Gazetę Chłopską”.

^a Pierwotnie: „w każdym razie” — przekreślone ręką autora i poprawione na niniejszą formę.

^b Pierwotnie: „Nie trudno” — j. w.

Można Stapińskiemu obiecać, że każdą skargę przeciw nadużyciom księży biskupi sumiennie załatwią. Jednak nie mogą obiecywać, że nieuzasadnione pretensje do proboszczów (a takie sprawy wskutek rozwydrzenia przez „Przyjaciela” mnożą się w setki) popierać będą.

Zdaniem moim, jeszcze dużo będzie trudności i zamieszania – należy się spodziewać, że ludowcy się rozbiją – ale partia radykalniejsza pójdzie po dawnemu, a znajdzie się łatwo drugi Stapiński, który na tej samej drodze będzie się dobijał znaczenia i nagrody. W każdym razie rozbicie ludowców to już rzecz dobra.

Należy się zastrzec, by ludowcy ugody nie wyzyskali w formie tryumfu z powodu odniesionego zwycięstwa nad biskupami. Przedsmak tego już się czuć daje.

Pisał mi Kardynał o projekcie wiecu katolickiego w Krakowie na r[ok] 1909 – pisał zapewne i do Ciebie. Boję się, czy zdrowie mu pozwoli – zresztą mam inne obawy, ale w zasadzie odpisałem, że nie mam nic przeciw temu. Boję się po prostu starć na temat polityki katolickiej – bo hałaśliwsi nasi księża tym żyją.

Kończę, by nie spóźnić. Łączę serdeczne pozdrowienie i prośbę o modlitwę

Tarnów 10/2 [1]908

Twój Leon

PS Załączam list p[ana] Bobrzyńskiego w sprawie Stapińskiego dla Twojej informacji – ale w drodze poufnej.

List 42

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Otrzymałeś już myślę obydwa moje listy w sprawie Stapińskiego – może się spóźniły, ale to wina zasp śnieżnych, nie moja. Zresztą o ile wiem, Stapiński nie mógł być we wtorek we Lwowie, a na środę listy nadeszły.

W związku z tą sprawą donoszę Ci, że dzisiaj był u mnie p[an] Bobrzyński z pismem Stapińskiego, który ma umieścić w „Przyjacielu”. Pismo mówi o tym, że są „chrześcijanami katolikami” i że doszedłszy do siły i władzy pragną być w porządku z duchowieństwem. Co do przeszłości były nieporozumienia z powodów sytuacji^a poli-

^a Pierwotnie niedokończone słowo: „politycz[...].” – przekreślone ręką autora i poprawione na inną formę.

tycznej. Ton pisma wyniosły i dla duchowieństwa protekcyjny. Zwróciłem uwagę na niektóre niewłaściwości, jak np. wzmianki o „prześladowaniu czytelników «Przyjaciela»”. Dobrze, że miałem Twój list i mogłem p[anu] Bobrzyńskiemu przedstawić nasze wspólne żądania – zanotował je sobie i ma pokazać Stapińskiemu. Jednak przewiduje wielką trudność w formie odwołania – boi się Stapiński, że odwołanie bezwzględne obudzi^b przeciw Stapińskiemu burzę ze strony żywiołów skrajniejszych, zwłaszcza inteligencji, miastowych, i gotowi wyrządzić szkodę przy wyborach.

Nastawałem bardzo na odwołanie tak, że nawet była chwila, że powiedziałem „nie ma o czym mówić”. W końcu stanęło na tym, że jeżeli Stapiński ogłosi swoje pismo^c z pewnymi zmianami zaznaczającymi zwrot – my biskupi zajmimy wyczekujące stanowisko. Do cofnięcia zakazu potrzeba wyraźniejszego odwołania w formie mniej więcej takiej, jaką Ty w liście podałeś. Tyle na razie celem sprawozdania i dla Twojej informacji. Podobno Stapiński ma się u mnie zjawić – sam osobiście jak powiada p[an] Bobrzyński gotów dać wszelką satysfakcję, ale boi się utraty wpływu przez zbytne oddanie się biskupom publicznie. Może tymczasem był już u Ciebie¹⁹¹ – napisz mi proszę, co z nim mówiłeś, bym miał wskazówkę. Czuję, że zgodnie stojąc możemy sprawie Kościoła oddać przysługę w krytycznej chwili.

Przyszłości różowo sobie nie przedstawiam – robota przewrotna nie ustanie, tylko obejmie ją lewe skrzydło ludowców i może znajdzie się znów nowy Stapiński, który na tej drodze zechce sięgać po laury. W każdym razie trochę sytuacja będzie jaśniejsza i wygodniejsza, gdy się ludowcy rozpadną. Oczekuję teraz, o ile Stapiński odpowie naszym życzeniom w odezwie w „Przyjacielu” – a potem się musimy porozumieć, co nam dalej czynić wypadnie.

Tymczasem serdecznie Cię pozdrawiam i modłom polecam. Gdybyś mógł wstąpić po drodze!

Tarnów 12 lutego 1908

Twój Leon

^b Pierwotnie: „zwróci” – j. w.

^c Pierwotnie: „list” – j. w.

¹⁹¹ Abp J. Bilczewski wyjechał 14 II 1908 r. na kurs katechetyczny do Wiednia. Po powrocie do Lwowa dowiedział się, że pod jego nieobecność przybył do rezydencji arcybiskupiej Jan Stapiński. Nie zastawszy jednak gospodarza udał się do bpa Bandurskiego, któremu zakomunikował wiadomość, iż po kongresie ludowców 8 III 1908 r. w Rzeszowie ogłosi w „Przyjacielu Ludu” komunikat wyrażający ubolewanie z powodu dotychczasowej walki z duchowieństwem. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 38.

List 43

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Co dopiero skończyłem pisanie listu wielkopostnego¹⁹² i zaraz jeszcze nieobeschłym piórem biorę się do pisania do Ciebie, bo się boję, że się na mnie gniewasz. Nie odpisałem na życzenia^a noworoczne – nie podziękowałem zaraz za przesyłkę od X. Sapichy przez Ciebie nadesłaną. Dopiero czynię to wszystko niniejszym.

Miałem nieco więcej zajęcia. Pisałem do duchowieństwa dłuższą odezwę¹⁹³ zamiast zjazdu diekańskiego, po czym zaraz i na gwałt potrzeba było pisać list na post. Dopiero przed chwilą, jak to wspominałem, skończyłem.

Ze Lwowa nie dochodzą mi żadne wiadomości. Koło mnie dość cicho, tylko w diecezji polityka nie ustaje. Żyguliński przez ludowców na marszałka wyjechał, oczywiście ze mną się nie widuje, ani się radzi. Jestem zdecydowany wezwać go, by z profesury ustąpił.

Jutro wybieram się do Krakowa, jużem dosyć dawno nie widział Kardynała. Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą, byś mi doniósł co ciekawego ze Lwowa

Tarnów 1/2 [1]909

Twój Leon

List 44

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Ponieważ od dawna przywykłem dzielić się z Tobą radością i smutkiem, przeto poczuwam się do obowiązku donieść Ci o śmierci mej matki. Choć dawno czekałem, przeczuwałem – przecież ciężko mi było. P[an] Bóg dał mi być przy jej śmierci. Przybyłem na półtorej godziny przed śmiercią – rozmawiała ze mną – po czym nastąpiła śmierć dziwnie lekka. Po jej śmierci zaraz powróciłem do Tarnowa

¹⁹² L. Wałęga, [List pasterski na Wielki Post 1909 r., Tarnów 1 II 1909 r.], „Currenda” 59:1909 nr 3 s. 1–28.

^a Pierwotnie: „list” – przekreślone ręką autora i poprawione na niniejszą formę.

¹⁹³ L. Wałęga, Odezwa do WW. Duchowieństwa Diecezji Tarnowskiej, „Currenda” 59:1909 nr 1–2 s. 1–14.

– a wczoraj pochowałem ją. Lękam się o ojca, bo starszy i słabszy – ogromnie przygnębiony.
Pomódl się, proszę, za duszę mej matki ukochanej i westchnij także za mną

Tarnów 27/2 [1]909

Twój Leon

List 45

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wczoraj właśnie przeczytałem Twój list o bł. Jakubie¹⁹⁴. Przepiękny, jak wszystko, co napisałeś. Tylko miałbym ochotę pokłócić się z Tobą na temat Słowackiego¹⁹⁵. Ale o to mniejsza.

Bardzo Ci dziękuję za modlitwy za duszę mej Matki, nie mogę jeszcze o niej zapomnieć, a w dodatku jestem w ciągłym strachu o ojca. Zaziębilem się i kaszlę – w ogóle zdrowie kiepskie, wszystko przypomina bliską śmierć. Nie żal mi świata, tylko coraz większy strach przed sądem. Duchowo człowiek się rozłazi – zamiast zasług – pomnaża długi.

Cieszę się Twoim błog[osławionym] Jakubem – czy osobiście będę mógł być 20 we Lwowie¹⁹⁶ – będę wtedy w połowie wizytacji kolbuszowskiego dekanatu, wszędzie daleko od kolei. Myślę jednak, że przez oktawę obchodzić będziesz, więc może mi się uda przybyć na koniec po ukończeniu wizytacji.

¹⁹⁴ J. Bilczewski, *List pasterski w pięćsetną rocznicę śmierci bł. Jakuba Strępy*, Lwów 1909.

¹⁹⁵ Bp Wałęga – idąc i w tej sprawie za kard. J. Puzyną – odmawiał Słowackiemu i jego utworom literackim wartości pozytywnej. W przeciwieństwie do obu dostojników, abp Bilczewski we wstępie do wspomnianego wcześniej listu pasterskiego przypominał czytelnikom przygotowania polskiego społeczeństwa do obchodów 100. lecia urodzin poety. Co więcej, podkreślał religijną wiarę wieszczą, jak również jego miłość ku Chrystusowi, która nie ustawała nawet wówczas, kiedy on sam popełniał życiowe pomyłki. J. Bilczewski, *List pasterski w pięćsetną*, s. 2.

¹⁹⁶ Uroczystości z okazji 500. rocznicy śmierci bł. Jakuba Strzemię podzielono na dwa etapy: 17–19 VI 1909 r. obchodzono jako triduum w kościele lwowskim oo. franciszkanów oraz siedmiodniowy cykl nabożeństw w dniach 20–27 VI t. r. celebrowanych w katedrze łacińskiej. W obu wydarzeniach uczestniczyli biskupi galicyjscy trzech obrządków katolickich; bp Wałęga miał zapowiedzianą sumę pontyfikalną w niedzielę 27 czerwca. *Obchód pięćsetnej rocznicy bł. Jakuba Strępy we Lwowie*, w: J. Bilczewski, *Listy pasterskie*, t. 2, Lwów 1922 s. 35–36.

W diecezji łątam, sztukuję jak mogę, o prawidłowej gospodarce nie może być mowy wobec braku kapłanów. Obiecuję sobie na rok drugi (po święceniach) ulgę, choć chętnie zostawię wszystko następcy, byle dobrze skończyć.

Żyguliński na mój rozkaz wniósł rezygnację z profesury — jeszcze pismo jego mam u siebie, ale wkrótce poszlę dalej. Już mi było tej jego polityki za dużo. Będę miał nowego niechętnego, ale przyjaciele nie był mi nigdy. Nie mówiłem z nim ani słowa od 5–6 lat — przy posłowaniu nigdy się nie pytał o pozwolenie, ani nawet o urlop nie prosił od profesury.

Tymczasem kończę, gdyż i tak wkrótce na św. Józefa mam zamiar pisać.

Całuję Cię serdecznie i polecam się modłom

Tarnów 8/3 [1]909

Twój Leon

PS Dostałeś odezwę mankietników?¹⁹⁷

List 45

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Domyślam się, że bawisz w Chyrowie, piszę jednak do Lwowa dla pewności. W dniu Imienin życzę Ci, by się Twoje pragnienia skierowane do chwały bożej i dobra diecezji ziściły, by Ci P[an] Bóg dał jeszcze dużo zdrowia do wypełnienia Jego woli.

Ja już wyprzągam, byłem kiedyś w Krakowie u doktora, nie pocieszył mi wcale, zakazał surowo martwić się i irytować, tylko nie wskazał apteki, gdzie by tego można dostać. Modlitwa idzie ciężko. X. Kardynał chory leży — influenza¹⁹⁸ — gdy go opuszczał gorączka się zmniejszała.

Mieliśmy się zjeżdżać po Wielkanocy w Tarnowie. Może się tam

¹⁹⁷ Mariawici zw. mankietnikami zostali zorganizowani przez zakonnicę Felicję Kozłowską w formie zgromadzenia zakonnego. Męską gałąź prowadził Jan Kowalski. Wskutek szerzonych błędów teologicznych i praktyk religijnych, Kongregacja Oficjum dekretem z 4 IX 1904 r. nakazała rozwiązanie instytucji, a Pius X encykliką z 5 IV 1905 r. potępił mariawitów. W. Sawicki, *Kościół i wspólnoty protestanckie na ziemiach polskich w okresie niewoli narodowej (1795–1918)*, w: *Historia Kościoła*, t. 2, cz. 1 s. 668–669.

¹⁹⁸ Wł.: grypa.

porozumiesz z lwowskimi (X. Szeptyckim)¹⁹⁹, kiedy będą wolni i na jaki czas ich zaprosić.

Kończę pokorną prośbą o modlitwę — w tych dniach wybieram się do Tuchowa.

[Tarnów] 17/3 [1]909

Twój Leon

List 46

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

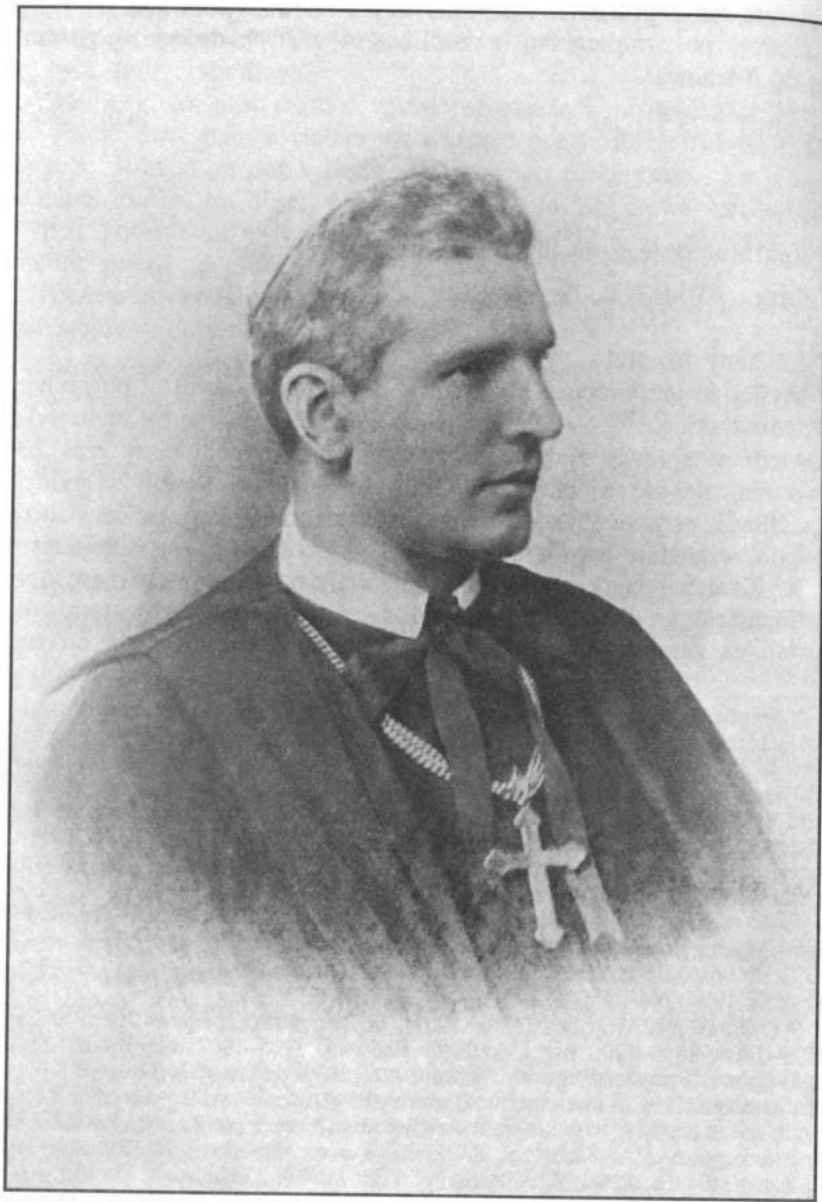
Myszę, że już wróciłeś z Chyrowa, gdyż brałeś udział w pogrzebie Dzieduszyckiego²⁰⁰ — dlatego chciałbym otrzymać od Ciebie odpowiedź w sprawie zjazdu. X. Pelczarowi najwygodniejszy czas 27 kwietnia, ale nie wiem, czy dla innych będzie to termin wygodny. Chciałbym usłyszeć Twoje zdanie, by Rusinom²⁰¹ wysłać zawiadomienie, względnie zaproszenie.

X. Kardynał ma się lepiej — choć słabszy — ja byłem parę dni w Tuchowie — dobrze mi było, tylko bieda, że nie można tam pozostać na zawsze. Zdrowie coraz gorsze, zdaje się niewiele mi się

¹⁹⁹ Szeptycki Andrzej (1865–1944), dr praw, dr teologii, po zmianie obrządku łacińskiego na greckokatolicki wstąpił w 1888 r. do nowicjatu oo. bazylianów w Dobromilu, a później odbył studia filozoficzno-teologiczne w Kolegium oo. jezuitów w Krakowie; święcenia kapł. w 1892 r. w Przemyślu w ob. greckokat. W 1896 r. objął funkcję ihumena klasztoru św. Onufrego we Lwowie oraz profesora teologii w bazylikańskim studium w Krystynopolu. Dn. 17 IX 1899 r. przyjął sakrę biskupią obejmując biskupstwo w Stanisławowie, a 17 XII 1900 r. został przeniesiony na arcybiskupstwo lwowskie. Z. Szeptycka, *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego zakonu św. Bazylego Wielkiego opowiedziane przez Matkę jego 1865–1892*, oprac. B. Zakrzewski, Wrocław 1993; *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. A. Zięba, Kraków 1994, passim.

²⁰⁰ Dzieduszycki Wojciech (1848–1909), polityk, filozof i eseista, dr filozofii, 1879–1885, 1895–1909 poseł do Rady Państwa, 1905–1907 minister dla Galicji, prezes Koła Polskiego w Wiedniu, od 1887 r. członek PAU, od 1896 r. prof. historii filozofii i estetyki w Uniwersytecie Lwowskim, legendarny humorysta, autor licznych rozpraw naukowych i prac literackich. Zm. 23 III 1909 r. Pogrzebany został w Jezupolu. S. Kieniewicz, *Dzieduszycki Wojciech*, w: PSB t. 6:1948 s. 126–128; W. Szolginia, *Tamten Lwów*, t. 8: *Arcylwowanie*, Wrocław 1997 s. 71–84.

²⁰¹ Potoczne określenie galicyjskich Ukraińców; tu w odniesieniu do biskupów lwowskiej metropolii greckokatolickiej.



Arcybiskup grekokatolicki lwowski Andrzej Szeptycki (1865–1944)

należy. Lekarz zakazał się irtować, tylko nie wiem, w której aptece można dostać takie lekarstwo.

Kończę serdecznym pozdrowieniem

Tarnów 28/3 [1]909

Twój Leon

List 48

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Świeże bałamuctwo z terminem zjazdu biskupów. X. b[iskup] Pelczar pisze mi, że 20 bm. musi wyjechać na kurację na południe i proponuje przyspieszenie konferencji o tydzień. Zjazd 19 kwietnia po południu, a obrady 20. Obecnie piszę do wszystkich, czy na taką zmianę przystaną. Gdy będzie niemożliwa zmiana, będziemy obradować bez X. Pelczara, którego by zastąpił X. Fischer. Odpisz swoje zdanie, a może się i z drugimi porozumiesz. Dla mnie obojętne kiedy – głosowałbym za 20-tym kwietnia.

Tymczasem serdeczne szlę podziękowanie za odwiedziny i polecam się modłom i życzę wesołych świąt

Tarnów 7/4 [1]909

Twój Leon

List 49

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

W końcu udało się uzyskać zgodę powszechną na 20 kwietnia. Przybywają wszyscy dnia poprzedniego tj. w poniedziałek (radzę wszystkim przybycie błyskawicznym w południe, gdyż wieczór mniej wygodnie). Jeżeli Ci będzie trudno, to będę oczekiwał wieczorem. Postaram się o umieszczenie dla wszystkich, Ty chyba u mnie zanocesz, będziesz wyrozumiały na ciasne i niewygodne spanie (inni będą u Filipinów i Misjonarzy).

Zamiast butelki przywieź cierpliwości i wyrozumiałości. Może jakieś projekta do obrad przywieziesz, bo ja nie mam żadnego planu. Napisz tylko kiedy (godzinę dokładnie) i czy sam, czy będziesz miał kogo z sobą.

Serdecznie dziękuję za życzenia i cieszę się nadzieją, że wkrótce się zobaczymy

Tarnów 12/4 [1]909

Twój Leon

List 50

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie prosiłem ani X. Fischera ani X. Bandurskiego; zostawiam to ich Ordynariuszom, jeżeli ich chcą wziąć z sobą. Jakoż otrzymałem już wiadomości, że X. Pelczar przyjedzie z X. Fischerem. Jeżeli przywiesz z sobą X. Bandurskiego, będzie gościem moim – rozumie się samo przez się – i pomieszczenie dla niego się znajdzie. Osobnego zaproszenia do niego wysyłać nie będę, bo by się znowu X. Fischer na mnie pogniewał, żem go jednego nie prosił. Oczekuję Was obydwóch. Do widzenia

Tarnów 17/4 [1]909

Leon

List 51

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Miałem nadzieję, że wkrótce się wybiorę do Lwowa, by Ci podziękować za łaskawe odwiedziny – myślałem przy tym złożyć powinnowanie na imieniny X. Lenkiewiczowi. Tymczasem w zeszłym tygodniu musiałem odwiedzić chorego ojca, który się o to upominał. Biedak coraz słabszy, ledwie się rusza, przykrzy mu się bardzo i zrobił się bardzo czuły, często płacze – zdaje się niedługo pociągnie.

Obecnie trudniej mi przyjdzie wyjechać, chyba gdzieś około połowy maja – chociaż nie jestem pewny. List Ojca św. odesłany do Lwowa – zostało 5 koron, które przekazem kanclerz kanclerzowi przesła.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 3/5 [1]909

Twój Leon

List 52

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Niestety list Twój zastał mnie jeszcze w Wiedniu w szpitalu Bonifratrów. Właśnie zabierałem się, by Ci coś donieść o sobie. Kiedy powrócę do Tarnowa, jeszcze nie wiem. Jeden lekarz powiada, że to

[87]

jeszcze potrwa ze 2 tygodnie, drugi obiecuje prędzej. Mnie już tego wszystkiego dość, przeszedłem męki prawie czyszcówce, dopiero drugą noc spałem nieco (od 3 tygodni) i to przy pomocy proszków – pierwszej i proszki nie pomagały. Wizytację tegoroczną musiałem odwołać. Miałem wiadomość z Marienbadu²⁰², że X. Teodorowicz i X. Nowak pojechali do Kolonii. Wczoraj odwiedził mnie Szeptycki, wracał z Welehradu²⁰³. Bogu dziękuję, że mi już znacznie lepiej, ale i wzdycham do świeżego powietrza. Za łaskawy list i współczucie dziękuję Tobie i X. Prałatowi Wądołnemu²⁰⁴. Proście P[ana] Boga, abym skorzystał z nawiedzenia bożego ku spłacie długów²⁰⁵.

Wiedeń (Barmherzige Brüder Taborstrasse 5/8 [1]909) Twój Leon

List 53

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za dobre serce i gotowość do pomocy – niech Ci Pan Bóg zapłaci. Jakoś dam sobie sam radę – lubię zresztą swoją biedę sam pchać. Jest w tym dużo może pychy, ale ta mię nauczyła rachować się. Piędzy nie zbieram, ale i długów nie chcę robić. Gdybym kiedy musiał koniecznie szukać pomocy, nie zapomnę o źródle niezawodnym.

Obydwom Księżom Prałatom przesyłam serdeczne podziękowanie za pamięć i modłom ich polecam się nadal. Jutro wracam do domu – wprawdzie jeszcze niezupełnie zdrow, ale o tyle jest lepiej, że w domu dalej leczyć się mogę wygodniej i taniej. Tym bardziej, że lekarze specjaliści niewiele pomagają. Najprzykrzejsze to, że trzeba ciągle żyć w strachu, szanować się, a tego nie umiem, ani chcę, ani przy zajęciu niepodobna. Może P[an] Bóg znajdzie jakieś wyjście z tej przykrej sytuacji.

²⁰² Miejscowość kuracyjno-wypoczynkowa w Czechach.

²⁰³ W lipcu 1909 r. abp A. Szeptycki przewodniczył II Kongresowi Ekumenicznemu w Welehradzie. A. A. Zięba, *Chronologia życia metropolity Andrzeja Szeptyckiego*, w: *Metropolita*, s. 255.

²⁰⁴ Wądołny Czesław (1859–1925), święcenia kapł. w 1881 r. w Krakowie, dr teologii, wikariusz par. p.w. Wszystkich Świętych tamże i katecheta Gimnazjum św. Anny, 1892–1901 docent prywatny t. moralnej na Wydz. Teol. UJ w Krakowie, od 1901 r. kanonik Kapituły Katedralnej krakowskiej, 1918–1925 archiprezbiter kościoła Mariackiego. Napisał ponad 30 artykułów z dziedziny t. moralnej i kanonistyki. M. Jagosz, *Wądołny Czesław*, w: SPTK t. 7:1983 s. 380–382.

²⁰⁵ Zapewne aluzja do potraktowania leczenia szpitalnego jako ekspiacji za grzechy.

Kończąc życząc Ci i Towarzyszom pomyślnej kuracji
Wiedeń 11/8 [1]909

Twój Leon

List 54

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję Ci serdecznie za list z Wiednia i zawiadomienie o pa-pieskim nabożeństwie – zastosowałem się do Was. Miałem zamiar odpisać zaraz, ale nie wiedziałem gdzie. Pisałeś, że dopiero za 3 ty-godnie będziesz we Lwowie, z dzienników wyczytałem, żeś Wiedeń opuścił przed końcem obrad. Czekałem na powrót Twój do Lwowa. Tymczasem dzisiaj otrzymałem list, który załączam. Petenta znałem studentem, jakim jest teraz, łatwiej Tobie się poinformować na miej-scu. Z listu domyślać się można, że pozostał pocziwym po dawne-mu. Zrobisz zresztą, co uznasz za stosowne.

Piszesz o swoim sercu, zdrowie moje nie lepsze, tylko coraz gor-sze, coraz nowe biedy wylażą. Jeżeli tak pójdzie dalej, będą chyba wkrótce nasze stolice do obsadzenia, a w pierwszym rządzie moja. Nie żal mi świata, bo niewiele na nim dobrego, przyszłość zapowia-da się jeszcze gorzej. Boję się tylko sądu i odpowiedzialności. Może następca mój będzie się modlił za mną za to, że mu zostawił księży więcej i zdaje mi się lepszych niż sam otrzymałem. *Sed non in hoc insufficientis* [!] *sum* ²⁰⁶.

Gdziekolwiek jesteś, myślę że odpiszesz, a może w powrocie bę-dziemy się mogli zobaczyć.

Tymczasem proszę Cię o modlitwę

Tarnów 22 listop[ada] 1909

Twój Leon

List 55

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

List z Abazyi ²⁰⁷ otrzymałem, o miejscu Twego pobytu dowiedzia-łem się nieco przedtem od p[ana] Pilata. Zazdrościłem wypoczynku,

²⁰⁶ Łac.: Lecz nie unoszą się pychą z tego powodu.

²⁰⁷ Miejscowość wypoczynkowa we Włoszech.

powietrza, ciepła – dopiero Twój list zazdrość mą stłumił. Według Twego listu już od dawna powinieneś być we Lwowie – zresztą święta nadchodzą, więc każdy do domu ciągnie.

Pragnę Ci złożyć życzenia wesołych świąt i nowego Roku. Już to podobno bardzo wesołego roku nie mamy się co spodziewać, każdy rok nowy chyba tylko nowe przyniesie kłopoty i nowy ubytek zdro-wia. Oby nam Pan Bóg dał wytrwałość do zniesienia tych krzyżów. Ja zaczynam już powtarzać za Kardynałem, że „byle dobrze to choćby zaraz”. Ale *fiat voluntas* ²⁰⁸.

Czy się zobaczymy wkrótce – nie wiem, wątpię, czy znajdę czas z końcem roku pojechać do Lwowa, chociaż mam niektóre sprawy.

Wyczytałem w „Kronice Przemyskiej” ²⁰⁹ zachętę do składek na dom księży w Zakopanem z poleceniem, by udziały przesyłano na ręce tutejszego katechety X. Kalicińskiego ²¹⁰. Zdziwiłem się, gdyż wyraźnie mu tego zabroniłem z powodów, które kiedyś wyjaśnię, gdy się zobaczymy. Tymczasem piszę to dlatego, byś w „Kurendzie” ²¹¹ odezwy nie zamieszczał, podobno i we Lwowie czynił zabiegi.

Tymczasem powtarzając życzenia, polecam się modłom Twoim

Tarnów 21/12 [1]909

Twój Leon

List 56

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za list serdecznie Ci dziękuję – pragnę zaraz odpisać, gdyż się lękam, bym później nie zapomniał, zwłaszcza, że czasu obecnie mam mało z powodu ciągłych egzaminów, których bym nie chciał opuszczać.

²⁰⁸ Łac.: niech się stanie wola [Boża].

²⁰⁹ „Kronika Diecezji Przemyskiej” – miesięcznik Kurii Biskupiej ob. łac. w Przemyśle, ukazujący się w latach 1901–1939 oraz od 1947 r. do chwili obecnej. *Polskie czasopisma*, s. 301.

²¹⁰ Kaliciński Józef (1866–1938), święcenia kapł. w 1891 r. w Tarnowie, 1891–1894 wikariusz w Szczepanowie, 1894–1895 – w Nowym Wiśniczu, 1895 r. – w Łącku, 1895–1900 – w Tarnowie, 1900–1926 katecheta szkolny tamże, od 1926 r. na emeryturze w Zawadzie k. Nowego Sącza. *Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1992 cz. 1*, Tarnów 1992 s. 10.

²¹¹ „Kurenda Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego (Kurii Metropolitalnej) obrządku łacińskiego” – miesięcznik wydawany w latach 1783–1946 we Lwowie. *Polskie czasopisma*, s. 322–324.

Pytasz się o zdrowie moje. Nieszczęśliwe ono i nie mam nadziei, by się poprawiło, ale obecnie jako tako spełniam obowiązki. Czuję jednak, że się rozkazi wszystko i umysł się przytępia. Nie pragnę długiego życia, chociaż się bardzo boję sądów bożych. Nie chciałbym jednak umierać przed ojcem, który już prawie od roku tj. od śmierci matki coraz słabszy, ruszyć się nie może, tylko siedząco dni i nocę spędza. Czasem go odwiedzam (choć dosyć rzadko) i lada chwila spodziewam się końca.

Ruch się zaczął w diecezji z budową kościołów — trochę od razu za wiele, bo i pieniędzy i księży jeszcze za mało. Czuję jednak, że się myśl przyjęła.

W czasie małych wakacji miałem zjazd katechetów z szkół średnich — niewesołe opowiadali rzeczy. Wiara wietrzeje w murach szkolnych — profesorowie boją się wspominać o Bogu, bo to wyraz nie-naukowy a co gorsza partyjny. Nadto kult Słowackiego u niektórych polonistów rozbudził pewnego rodzaju pseudomistycyzm w guście Towiańskiego²¹², Lutosławskiego²¹³ — „Króle duchy”²¹⁴ pokutują po szkołach a właściwie pod płaszczem tych mistyków szerzy się niechęć do Kościoła „oficjalnego” i nienawiść do duchowieństwa. Czy nie za wiele milczymy? Czy by nie potrzeba więcej krzyczeć i rozbudzać sumienie społeczeństwa, które usypiają ludzie źli i przewrotni.

Z obydwóch seminariów jestem w zupełności zadowolonym. Kleryków odwiedzam często i cieszę się ich dobrym usposobieniem — mam obawy co do niektórych, ale na razie robią co mogą. Materiał nie ze wszystkim doborowy. O młodych księżach dobre mam relacje, choć pewnie i oni starzeć się będą. Kłopot z brakiem księży jeszcze się nie skończy tak szybko jak myślałem. Nowe rosną potrzeby — może jednak do paru lat potrzeby te zaspokoić się dadzą.

²¹² Towiański Andrzej (1799–1878), twórca pseudomistycznej sekty religijnej w Nanterre (1842 r.) zw. Kołem Sprawy Bożej. Jego poglądy historiozoficzne zamykały się w formule: „Plan Opatrzności—genialna jednostka—naród”. Sprawę polską w dobie rozbiorów uważał za drugorzędną w porównaniu z kwestiami religijnymi. Zyskał sobie wielu zwolenników wśród polskiej emigracji w Europie Zachodniej, m.in. A. Mickiewicza, przejściowo J. Słowackiego. S. Szpotański, *Andrzej Towiański. Jego życie i nauka*, Warszawa 1939.

²¹³ Lutosławski Wincenty (1863–1954), filozof, 1900 r. — wykładał filozofię w Krakowie, 1901–1902 — w Genewie i Lozannie, 1904–1906 w Londynie, 1912–1916 — w Paryżu, 1919–1928 prof. w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W swoich poglądach filozoficznych nawiązywał do doktryny mesjanistów polskich XIX w. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1970, passim.

²¹⁴ Epos historiozoficzny Juliusza Słowackiego *Król Duch* (I wyd. 1847 r.).

Chętnie jednak rezygnuję z tej pociechy i zostawię ją następcy — będzie miał w każdym razie więcej księży i lepszych, niż ja otrzymałem.

Do Lwowa nic mię nie ciągnęło w czasie sejmu, dość mam irytacji tu z daleka, wszędzie oportunizm bez zasad — będzie się mścił w przyszłości. Czy się w poście wybiorę, jeszcze nie wiem. Miałbym wprowadzić niejedną sprawę do Namiestnictwa, ale nie wiem, czy mi się opłaci jechać. Nie-polityków teraz nie bardzo słuchają. Nadto pragnę w poście pojechać do Tuchowa, by odprawić rekolekcje, może ostatnie.

Czasem odwiedzę Kardynała, stan jego prawie jednakowy — ostatni raz zastałem go gorzej, choć później miałem list wcale niezły, widać zainteresowanie się sprawami.

W sprawie mszy św. codziennej dla szkół ludowych i u mnie zdania podzielone — zwłaszcza gdzie jednorazowa nauka, dzieciom trudno być na mszy św.

Dobrze, że się Rusini ze sobą biją²¹⁵ — zawsze nam wtedy lżej, choć w całości widoki smutne. Tylko księża gorliwi uratują społeczeństwo — ale coraz jaśniej widzę, że a-od^a polityki powinni się trzymać z daleka.

Kończę już, bo czas spać a i tak rozpisałem się dużo. Bądź zdrow i módl się za

Tarnów 14/2 [1]910

Twoim Leonem

List 57

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie wiem, czy mój list ostatni otrzymałeś, ale nadchodzący dzień św. Józefa podaje mi znowu sposobność pisania do Ciebie. Myślałem, że przecież może w marcu wybiorę się kiedy do Lwowa, a może i osobiście Ci powinszuję, tymczasem wcale się na to nie zanosz. Po powrocie z Tuchowa wkrótce zesłał mi P[an] Bóg krzyż — moje wakacyjne biedy odżyły — przeszedłem znowu wiele — kilka

²¹⁵ Abp Bilczewski w swych notatkach zamieścił charakterystyczną wypowiedź bpa Grzegorza Chomyszyna skierowaną do gospodarza rezydencji metropolitów łacińskich 17 II 1910 r. w czasie wizyty: „Ukraińcy ciągną do radykalnego błota, a moskalofile do schizmy”. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 58.

^{a-a} Pierwotnie: „polityka” — skreślone ręką autora.

bezsennych nocy. Obecnie nieco lepiej o tyle, że już trzecią noc nad ranem śpię i w ciągu dnia czasem się zdrzemnę, o ile ludzie i zajęcia pozwolą. Oczywiście w takim stanie ani pracować, ani nawet poważnie myśleć nie mogę, a o podróży ani mowy. Nawet X. Kardynała nie mogę odwiedzić, choć bardzo zaprasza.

Ale o swojej rozpiąłem się biedzie, a zapomniałem o św. Józefie — zawsze *prima caritas ab ego* ²¹⁶. Kiedym siebie już popieścił, chciałbym teraz afekta moje zwrócić ku Tobie.

Św. Józef już Ci wiele uprosił, ale niechże i dalej nie zapomina o Tobie — opiekuje się Tobą i diecezją Twoją, niech Ci uprosi dużo pociechy i owoców z pracy Twojej.

Podobno wybierasz się z wiosną do Rzymu? ²¹⁷ Jakże zazdroszczę — niestety nie mogę marzyć, bo zdrowie nie pozwoli. Dałby Bóg, żebym do wizytacji ozdrowiał. Pomódl się do P[ana] Boga, bym umiał zgadzać się z Jego wolą. Kończę serdecznym uściskiem

Tarnów 17/3 [1]910

Twój Leon

List 58

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wszyscy się wybieracie do Rzymu ²¹⁸, a mnie zostawiacie. Zazdroszczę Wam, ale się sam wybrać nie mogę. Jeszcze nie jestem zupełnie zdrow, a po wtóre trudno mi opuścić umierającego ojca.

²¹⁶ Łac.: miłość zaczyna się od siebie.

²¹⁷ Abp Bilczewski wyjechał ze Lwowa 9 IV 1910 r. *via* Kraków i Wiedeń, gdzie składał okolicznościowe wizyty. Do Rzymu przybył wraz z innymi polskimi biskupami, aby podziękować Piusowi X za ofiarowane korony dla obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Akt przekazania koron miał miejsce 21 IV t. r. w Rzymie; w imieniu zebranych uczestników spotkania przemówienie dziękczynne pod adresem papieża wygłosił metropolita lwowski ob. łac. Dn. 22 kwietnia został on przyjęty na prywatnej audiencji przez Ojca św., od którego uzyskał dekret ustanawiający NMP Królową Korony Polskiej, patronką archidiecezji lwowskiej oraz akt nadania lwowskiej katedrze tytułu bazyliki. Po raz kolejny abp Bilczewski w gronie pozostałych biskupów udał się do Piusa X 29 kwietnia, referując mu stan zabiegów o utworzenie Hospicjum Polskiego w Rzymie. Do Lwowa metropolita powrócił po 3 maja. J. Bilczewski, *U Ojca Świętego — korony jasnogórskie*, w: *Listy pasterskie*, t. 2 s. 179–186; ABMMLK *Dzienniczek*, s. 63.

²¹⁸ Por. list 57, przypis 217.

Trzeciego dnia Wielkanocy byłem u niego, zdawało mi się, że już koniec, tymczasem po moim odjeździe nieco mu się polepszyło. Oczekuję wiadomości, kiedy pojedziesz przez Tarnów, radbym Cię widzieć i polecić się Twoim modłom. Adres podpisuję.

Kończę w nadziei, że się wkrótce zobaczymy — tymczasem serdecznie dziękuję za mszę św. — pomogła

Tarnów 5/4 [1]910

Twój Leon

List 59

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za wiadomość o sobie dziękuję serdecznie. Do Krakowa wybieram się w niedzielę w południe. Wobec tego na kolei w sobotę wieczorem nie będę, gdyż się nie oplaci na dwie minuty — raczej w Krakowie dłużej porozmawiamy. Pragnę bardzo polecić się Twoim modlitwom na miejscach świętych — będę tylko myślą, niestety, towarzyszył Wam w pielgrzymce ²¹⁹. Ze mną nieco lepiej, chociaż jeszcze noce bywają niespokojne — najgorszy był Wielki Tydzień — z biedą tylko odprawiałem funkcje. W diecezji zaczyna się ruch z budową kościołów ²²⁰ — daj Boże szczęśliwie.

Kończę uściskiem w nadziei, że się wkrótce zobaczymy

Tarnów 7 kwietnia 1910

Twój Leon

List 60

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Taką miałem ochotę obetrzeć się o Ciebie, gdy z Rzymu będziesz wracał, tymczasem list rozwiął nadzieje moje.

Dziękuję Ci za list, a bardziej jeszcze za modlitwy. Miałem tymczasem parę przykrości, ale nieco dobrego. Zdrowie może się trochę poprawiło.

²¹⁹ Tamże.

²²⁰ Zob. obszernie na ten temat: S. Budzik, *Działalność duszpasterska biskupa Leona Wałęgi (1901–1933)*, Lublin 1977, mps (w posiadaniu autora — Tarnów).

Na nowiny rzymskie byłem bardzo ciekaw, nie wiem jednak, kiedy ciekawość zaspokoję. Po okresie Świąt wyjeżdżam na wizytację i o Lwowie nie myślę – chyba kiedy później. Zarządzenie na dzień koronacji ²²¹ uczyniłem i dziękuję Ci za zawiadomienie, podzieliłem się nim z Kardynałem.

Z ojcem jednakowo, męczy się bardzo i drugich męczy, czasem chwilowo mu się polepsza przy pogodzie, a potem znowu ciężkie dni i noce następują. Jutro ma do mnie przyjechać Jełowicki, wracając po doktoracie z Krakowa.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i braterskim uściskiem, prosząc o modlitwę

Tarnów 12/5 [1]910

Twój Leon

List 61

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Szczęśliwie przybyłem do domu w sobotę rano po godzinie 4–tej – zastałem nieporządek, odprawivszy mszę św. i zjadłszy obiad wybrałem się do Błonia, gdzie mi przyjemnie w gronie kleryków i chłopców z małego seminarium. Wprawdzie nie ma pogody i chłodno, ale jakoś się razem rozrywamy. Poczte przywożą mi co dzień z kancelarii. W niedzielę wyjeżdżam na konsekrację kościoła, a 19 rozpoczynam wizytację.

Jak tam w Marienbadzie, czy sprzyja pogoda i kuracja? Ja do tychczas dosyć zadowolony z wyników kuracji, nie wiem tylko, czy na długo starczyć będzie.

Podañ do seminarium przybywa, przyjąłem już kilkunastu, przeciętnie lepiej się przedstawiają niż zeszloroczni.

Kończąc, przesyłam serdeczne pozdrowienie i podziękowanie za miłe chwile przepędzone wspólnie i proszę o modlitwę

Tarnów 8/8 [1]910

Twój Leon

²²¹ Koronacja obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze koronami papieskimi miała miejsce 22 V 1910 r. Z tej okazji biskupi Królestwa Polskiego wydali orędzie do wiernych. Zawierało ono instrukcję, aby w dniu koronacji we wszystkich świątyniach na pół godziny przed nabożeństwem odezwaly się dzwony, po czym suma winna być odprawiona z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji, a po jej zakończeniu przewidziano dodatkowe modlitwy: litanie loretańską, śpiew „Pod Twoją obronę” i orację za Ojca św. Te same zarządzenia wydał abp Bilczewski dla całej metropolii lwowskiej ob. łac. J. Bilczewski, *U Ojca Świętego*, s. 185–186.

List 62

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wczoraj wieczorem powróciłem z Krakowa przygnębiony widokiem Kardynała. Po ludzku sądząc byłoby najlepiej, gdyby go Pan Bóg zabrał ²²². Jednak trudno nam wyrokować o zamiarach Bożych – może się jeszcze ciągnąć długo. A tu potrzeby diecezji rosną. Sprawa Wydziału teologicznego tylko połowicznie załatwiona, ciągle się jątrzy ze szkodą ducha kościelnego ²²³. Około „Głosu Narodu” ²²⁴ skupiać się zaczyna gromadka młodych zapalonych księży polityków, którzy go [sic! – JW] wzrosną w liczbę i siłę wcale na biskupów oglądać się nie będą. Innego wyjścia nie widzę jak tylko, by Rzym w porozumieniu z rządem mianował X. Nowaka, podobnie jak w Wiedniu, *auxiliatorem cum iure successionis* ²²⁵. Nabierze powagi i znaczenia, i choroba X. Kardynała, choćby dłuższa, nie pociągnie za sobą szkodliwych następstw. Piszę to bez wiedzy X. Nowaka – ale Ty jeden mógłbyś rozmówić się z Namiestnikiem, by w tej sprawie wziął inicjatywę. Miałbyś dużo zasługi, gdyby Ci się to udało uzyskać ²²⁶. W sprawie związku mszalnego nie mam żadnych statutów

²²² Ostatni rok przed śmiercią (1911) kard. J. Puzyna dotknięty paraliżem spędził przykuty do łózka lub wózka. E. Komar, *dz. cyt.*, s. 121 nn.

²²³ Echa konfliktu między kard. Puzyną a Wydziałem Teologicznym UJ w Krakowie na tle obsady katedr. Przeciagający się spór spowodował decyzję Stolicy Apostolskiej, na mocy której z dn. 7 X 1908 r. funkcje mediatora objął abp Bilczewski. Otrzymał on daleko idące uprawnienia aż do władzy udzielania kandydatom na katedry *veniam docendi* bez wiedzy kardynała krakowskiego włącznie. Obszernie na ten temat traktują: J. Kuś, *Rola abpa J. Bilczewskiego w rozwiązywaniu niektórych spraw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na początku XX stulecia*, „*Studia Lubaczoviensia*”, t. 2: 1984 s. 101–102; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880–1939*, Kraków 1995 s. 41–48; J. Wołczański, *Adam Stefan Sapieha*, s. 105–107.

²²⁴ „Głos Narodu” – dziennik polityczny, społeczny i literacki. Wychodził w latach 1893–1939 w Krakowie. *Polskie czasopisma*, s. 208.

²²⁵ Łac.: pomocnikiem z prawem następstwa.

²²⁶ Koncepcja bpa Wałęgi nie została podjęta ani przez abpa Bilczewskiego, ani przez innych członków episkopatu galicyjskiego. Bp A. Nowak pozostał do śmierci kard. Puzyny na dotychczasowym stanowisku biskupa pomocniczego, natomiast w okresie *sede vacante* 8 IX 1911 – 3 III 1912 r. pełnił funkcję wikariusza kapitulnego, po czym powrócił na kilka lat do statusu poprzedniego u boku nowego biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 149; J. Wołczański, *Adam Stefan Sapieha*, s. 149.

– zebranie XX. Dziekanów uchwaliło, że każdy kto złoży 2 korony będzie miał udział w 100 mszach rocznie odprawianych po wieczne czasy, a księży diecezjalni co roku te 100 mszy rozbiórą między siebie. O tej uchwale zawiadamiam wiernych osobną odezwą²²⁷, która się obecnie drukuje, a którą otrzymasz po wydrukowaniu. Żadnych innych statutów nie było i nie ma, bym Ci je mógł przesłać. Odpisz mi, proszę Cię, co myślisz o projekcie krakowskim, choćby słów parę. Może by memoriał biskupów do rządu co pomógł.

Serdecznie Cię pozdrawiam

Tarnów 19/9 [1]910

Twój Leon

List 63

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Tyle zawsze okazywałeś serca i pamięci o moim ojcu. Otóż śmiem Ci donieść, że wczoraj umarł i pragnę go polecić modlitwom Twoim. Jutro jadę na pogrzeb, który odbędzie się w piątek rano.

Spodziewam się odpowiedzi na mój list ostatni w sprawie krakowskiej²²⁸. Tymczasem serdecznie Cię ściskam

Tarnów 28 września 1910

Twój Leon

List 64

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Z początkiem roku kłeryckiego przy czytaniu ustaw zapowiedziałem już kłerykom rozporządzenie papieskie i poleciłem stosowanie się do niego. Obecnie nie chcę się cofać, abym nie popadł u kłeryków w podejrzenie, że Ojca św. słuchać nie chcę.

Z kardynałem świeżo nie mówiłem o moim planie²²⁹, bo nie bardzo można z nim rozmawiać. Pisałem o tem jeszcze na wiosnę do niego. Odpisał, że to rzecz niełatwa, trzeba by jeździć do Wiednia,

²²⁷ List pasterski Ks. Leona Wałęgi biskupa tarnowskiego w sprawie budowy kościołów w diecezji tarnowskiej, „Currenda” nr 11:1910 s. 103–109 (tam też dłuższy wywód na temat Związku Mszalnego diec. tarnowskiej).

²²⁸ Por. list 62, przypis 226.

²²⁹ Tamże.

a on już tego nie może się podjąć. Jeżeli stan taki potrwa dłużej – nie będzie innego wyjścia.

Dziękuję Ci za modlitwy – ja także polecam Cię P[anu] Bogu. Zdrowie jednakowe, przynajmniej nie dokuczają mi dotkliwie i pozwalają pracować. Otrzymałeś zapewne „Kurendę” o budowaniu kościołów, jest tam wzmianka o związku mszalnym²³⁰.

Otrzymałem wiadomość od X. Pelczara o otwarciu Hospicjum 13 listopada br.²³¹ – wszystko idzie parą. Podpisałem prośbę o X. Potulickiego²³², ale na Wasz rachunek i odpowiedzialność, gdyż zupełnie nie znam X. Potulickiego ani jego zdolności pedagogicznych i administracyjnych.

Przed wakacjami jeszcze zamówiłem u Misjonarzy w Rzymie miejsce dla jednego z moich księży celem studjowania prawa kanonicznego. Obecnie nie mogę się wycofać, tym bardziej, że kandydat ma ochotę u XX. Misjonarzy nabywać wprawy w językach.

Otrzymałem zaproszenie od X. B[iskupa] Pelczara, by wziąć udział w otwarciu Hospicjum, gdyż Ty nie pojedziesz dla braku pieniędzy. Odpisałem: *si in viridi, quid in arido*²³³.

Dosyć przebieraliśmy przy przyjmowaniu kłeryków, a jednak 3 z przyjętych nie przyjechało, a 2 zaraz po przyjeździe wystąpiło. Szczęściem dopisało małe seminarium (5 dobrych chłopców). Także rok pierwszy nieźle się przedstawia. Ruch z budową kościołów zaczął się

²³⁰ Por. list 62, przypis 227.

²³¹ Hospicjum Polskie zw. od 1928 r. Papieskim Instytutem Polskim w Rzymie zostało powołane do życia z myślą o księżach polskich odbywających studia specjalistyczne w Wiecznym Mieście. Inicjatorami tej instytucji byli biskupi galicyjscy ob. łac., a zwłaszcza bp Pelczar i abp Bilczewski. Została ona erygowana 19 III 1910 r., natomiast otwarcie nastąpiło 13 XI 1910 r. J. Kopiciec, *Z dziejów Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie do 1945 r.*, NP t. 79:1993 s. 335–359; J. Wołczański, *Adam Stefan Sapieha*, s. 111–113.

²³² Potulicki Adam (1849–1920), studia teologiczne w Krakowie i Innsbrucku, kapłan archidiec. olumunieckiej, kanonik Kapituły Metropolitalnej w Ołomuńcu, członek towarzystw naukowych polskich i czeskich. Pozyskania ks. Potulickiego na stanowisko rektora Hospicjum podjął się bp Pelczar, darzący go zaufaniem zapewne jeszcze z czasów znajomości w środowisku krakowskim. Oficjalną prośbę w tej kwestii wystąpił do kandydata listem z 15 VIII 1910 r.; kandydat zgodził się na okres dwóch lat. Na audiencji u Piusa X dn. 8 X 1910 r. bp Pelczar prosił papieża o mianowanie ks. Potulickiego rektorem Hospicjum. Kiedy minęły dwa, a przy tym dotychczasowego rektora powołano na dziekana Kapituły Metropolitalnej olumunieckiej, złożył on swój urząd. J. Kopiciec, *dz. cyt.*, s. 344–348; ABMMLK Korespondencja ks. A. Potulickiego do abpa J. Bilczewskiego 1911–1912, rps,teczka: Listy do abpa J. Bilczewskiego, b. sygn.

²³³ Łac.: jeżeli z zielonym [drzewem] tak się dzieje, to cóż dopiero z uschlým.

– tylko jeszcze nie mam dosyć księży – żyję tylko nadzieją. Może następca będzie miał łatwiejsze zadanie.

Kończę serdecznym pozdrowieniem

Tarnów 8 października 1910

Twój Leon

PS Wyczytałem dzisiaj, że Horowicz²³⁴ wycofuje się – zdaje mi się, że Ci dosyć sprawił kłopotów i podobno nie był pewnym. Daj Boże znaleźć lepszego.

List 65

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Mam kłopot z najnowszym dekretem Ojca św. o kasach. Na wsiach będzie trudno bez księży prowadzić kasy Raifeisena. Po miastach są także księża zajęci przy kasach oszczędności (ja mam dwóch kanoników). Coś trzeba będzie zrobić, by ludzie nie myśleli, że sobie nic z Ojca św. nie robimy. Powinniśmy jednak postąpić jednakowo, by uniknąć niepotrzebnych kwasów. Piszę w tej sprawie do X. B[isku-pa] Pelczara.

Jakoś nie mam szczęścia. Już mi się zdawało w Wiedniu po wizytach, że z Misjonarzami dojdę do końca. Tymczasem dowiaduję się prywatnie, że znowu będą się pytać, czy by się Misjonarze nie obeszlili bez pensji przy parafii, chociaż już o to pytano ze dwa razy w tej lub innej formie. Przecież pod protekcję Stapińskiego nie chciałbym się udawać.

²³⁴ Horowicz Władysław (1879?–1924), jako kleryk Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie studiował teologię na Wydz. Teol. Uniwersytetu Lwowskiego, ale zrezygnował. Dn. 15 X 1906 r. został sekretarzem Sekretariatu Okręgowego Polskiego Związku Zawodowego Katolickich Robotników we Lwowie, 1907–1908, 1910 członek Zarządu. W trosce o podwyżkę płac robotników lwowskich zorganizował strajk pracowników przedsiębiorstw miejskich, zakończony sukcesem. Od zamiaru strajku odwodził go abp Bilczewski; po wygranej strajkujących, opinia publiczna oskarżyła metropolitę jako protektora Horowicza o inspirowanie tych wydarzeń. Pod naciskiem władz miejskich Lwowa, abp Bilczewski wycofał swe poparcie dla Horowicza, odwołując go na początku października 1910 r. ze stanowiska zajmowanego w Sekretariacie Robotniczym. Opuścił on wówczas Lwów i przeniósł się do Krakowa. Był tam współzałożycielem Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Robotniczego (1918). Od 1921 r. uczestniczył w akcji chrześcijańsko-społecznej w Wilnie, gdzie zmarł. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 69–71; K. Turowski, *Horowicz Władysław*, w: SBKSP t. 1 s. 179; J. Wołczański, *Ksiądz Szczepan Szydelski*, s. 126, 208–210.

Sprawa spensjonowania Żygulińskiego także nie załatwiona. Następca nie ma pensji, choć już kilkakrotnie pisałem do Namiestnika i w Ministerium prosiłem. Jeżeli mają jakiś żal do mnie, skądże diecezja ma na tym cierpieć. Jeżeli byś mógł coś u Namiestnika zrobić, nie odmów mi swej pomocy.

Z Krakowa nie mam nowych wiadomości, zdaje się jednakowoż zn[aczy] niedobrze.

Boję się, bym później nie zapomniał, dlatego niniejszym składam życzenia: „Wesołych świąt” i proszę o pamięć w modlitwach

Tarnów 13/12 [1]910

Twój Leon

List 66

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję Ci serdecznie za list szczery i za życzenia. Niech Ci P[an] Bóg zapłaci wszelkim dobrem i darzy Cię błogosławieństwem w pracy dla dobra diecezji.

Co do mej szorstkości, nie myślę się usprawiedliwiać, ale nie przypominam sobie nigdy, bym wobec władzy lub jej reprezentantów był szorstki, chociaż nieraz musiałem sobie gwałt zadać. Tak samo nie pamiętam, abym wobec kogoś ośmieszał czy poniżał odznaczenia. Zaliczam to do tych licznych bajek, jakie o mnie krążą. Swoją drogą, nigdy nie myślałem o odznaczeniu żadnym, świadczę się sumieniem i jego braku wcale boleśnie nie odczuwam i przy śmierci najmniej chyba tego będę żałował. I nie o mnie mi szło, gdy wspominał o niechęci, tylko o sprawy diecezjalne, które na tym cierpią. Tyle rzeczy mi przyszło połknąć – np. sprawę z urzędem podatkowym. Po latach dziesięciu wyprowadzili się sami z seminarium, obecnie nie chcą restaurować zniszczonych ubikacji, ^{a-}przeznaczonych^{-a} na muzeum diecezjalne, choć fundusz religijny przez lat tyle pobierał czynsze. Gmach seminarium od lat trzech stoi jak obdarta buda – zaczęli restaurację, a potem z roku na rok zwlekają z dokończeniem. A sprawa Żygulińskiego – toż w Ministerium odniosłem wrażenie, że więcej im idzie o Żygulińskiego niż o mnie. Dwa lata dobiega, spensjonowania jego jeszcze nie ma a następca czeka na pensję i wyklada za darmo, pomimo próśb we Lwowie i Wiedniu.

^{a-a} Pierwotnie słowo: „choć” – skreślone ręką autora.

Wobec tego jest rzeczą mego sumienia pomyśleć o usunięciu się (co mi już dawno snuje się po głowie), bo skądże diecezja przychodzi do tego, by cierpieć za wady rzeczywiste czy też urojone biskupa. W tej chwili gotów jestem się usunąć, gdy tylko nabiorę przekonania, że się nie sprzeciwię woli Bożej.

Co do Hospicjum pisał do mnie także X. Pelczar. Przeciwno Hospicjum nic nie mam. Ale kiedy umieszczałem mego księdza u Mijonarzy nie myślałem wcale, by Hospicjum przed paroma laty przyszło do otwarcia. Obecnie w ciągu roku szkolnego zmiany zarządzić nie mogę, gdyżem już złożył zapłatę — a w przyszłości zostawię swojemu księdzu wolny wybór — jeżeli przy tym nabiorę przekonania, że w Hospicjum pójdzie dobrze, gdyż mi szkoda posyłać młodego księdza na ewentualne eksperymenta.

Co do kas wiejskich Raifeisena zupełnie zgadzam się z Tobą. Ale pisałem także do Ciebie o kasach miejskich oszczędności czy zaliczkowych. Co do tych, mam trudności. W miastach łatwo przyjdzie zastąpić księży. Jeżeli się tylko w jednym wypadku miejskim zrobi wyjątek, to trzeba pozostawić będzie wszystko po dawnemu i dekret Ojca św. będzie udaremniiony. Ja bym myślał, że księżom po miastach można by nakazać wystąpienie z kas — ale jeżeli wy nie macie zamiaru postąpić tak samo, to się jeszcze wstrzymam. Tylko nie mogę się dowiedzieć o opinii X. Pelczara i Twojej w tym względzie.

Łączę serdeczne pozdrowienie i prośbę o modlitwy

Tarnów 21 grudnia 1910

Twój Leon

List 67

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Pisałem także do Namiestnika²³⁵ tymi dniami, i te kartki, które mi przysyłasz, to może odpowiedź na mój list. Dziękuję Ci za łaskawe pośrednictwo. Kartki jednak przesłane, a zwłaszcza dotyczące Żygulińskiego, chyba mię dobrze nastroić nie mogą. Namiestnictwo wnosi o spensjonowanie Żygulińskiego dopiero 4 września 1910 r., kiedy już mianowałem następcę. O spensjonowanie Żygulińskiego prosiłem jeszcze z początkiem roku 1909, kiedy on na moje wezwanie zrezygnował. Chciałem jeszcze w zeszłym roku zamianować dla niego

²³⁵ Funkcję tę pełnił wówczas, tj. w latach 1908–1913 Michał Bobrzyński. Por. list 36, przypis 179.

następcę, ale się jeszcze wstrzymałem, aż z nim skończą. Kiedy w tym roku nic nie otrzymałem w sprawie tej, ponagliłem w maju o całorocznym czekaniu. I znowu nic. Dopiero kiedy doniosłem o nominacji nowego — oni we wrześniu piszą do mnie, bym się oświadczył za wyższymi poborami Żygulińskiego. Widać chodzi za sobą i jego słuchają. Ale to dowód naszych zgniłych stosunków — nie, doprawdy — to z równowagi wyprowadzić może. Do Namiestnika napisałem także w sprawie seminarium restauracji. Od trzech lat stoi obszarpane, jak wstrętna buda. Napisałem wyraźnie, że dla siebie nic nie żądam, ani się o nic nie upominam, ale uważam za swój obowiązek, dopóki jestem biskupem, prosić aż do uprzykrzenia w sprawach dotyczących potrzeb diecezjalnych. To przecież oburzające — dla szubrawca, polityka takiego jak Żyguliński są pieniądze i względy aż przesadne, a świeżo umarł u mnie w nędzy i głodzie biedny wikary, który z powodu choroby był na urlopie przez ostatnie miesiące i nie doczekał się pensji.

W każdym razie wdzięczny Ci jestem za poparcie spraw moich u Namiestnika. Może teraz, kiedy Stapiński wyrzucił koziołka nie będą mieli tyle względów dla Żygulińskiego, który notabene już ledwie nogami włóczy — kompletna ruina. Zewsząd pytają się mnie, co słyhać z Twoim kardynałstwem²³⁶ — nie umiem odpowiedzieć. Niewiele zważałem na pierwsze plotki, ale skoro „Czas” umieścił, zaczynam brać na serio. Życzę Ci, a bardziej jeszcze życzę tego naszej Polsce. Może słówko piśniesz o tym do mnie.

Jak z jazdą do Stanisławowa?²³⁷ Kiedy myślisz wyjechać; bądź łas-

²³⁶ Pod datą 5 I 1911 r. abp Bilczewski zanotował w podręcznym diariuszu: „Dzienniki umieściły plotkę, że mam zostać kardynałem. Ks. kanclerz starał się wstrzymać ogłoszenie w dziennikach lwowskich. Otrzymał z biura korespondencyjnie odpowiedź, że to się już uczynić nie da, że za późno. Niech Pan Bóg plotkarzom tego nie pamięta! Otrzymuję gratulacje — jeszcze odpisywać trzeba!” ABMMLK *Dzienniczek*, s. 80.

²³⁷ Zaproszenie podpisane przez grekokatolickiego biskupa ze Stanisławowa Grzegorza Chomyszyna na zjazd episkopatu trzech obrządków otrzymał abp Bilczewski 29 XII 1910 r. Dn. 4 I 1911 r. metropolita potwierdził listownie swe przybycie. Jednak po konferencji odbytej 11 I t. r. przez abpa J. Bilczewskiego z abp. Teodorowiczem i bp. Bandurskim ustalono, by prosić bpa Chomyszyna o przełożenie terminu. Powodem była dezaprobata dla decyzji biskupów grekokatolickich o wydaniu okólnika w sprawie konsekracji wiernych ob. łac. do Cerkwi unickiej oraz napiętnowanie współpracy abpa Szeptyckiego z niemieckim teologiem, księciem Maksymilianem Wettynem (Maksem Saskim). ABMMLK *Dzienniczek*, s. 79–81; M. Mróz, *Działalność unijna metropolity Andrzeja Szeptyckiego w Rosji i w Polsce w latach 1917–1922. (Główne zagadnienia)*, w: *Metropolita*, s. 170.

[103]

kaw donieść dokładnie pociąg, którym pojedziesz i kiedy – chciałbym się zastosować.

W nadziei, że się wkrótce zobaczymy, proszę tymczasem o modlitwę

Tarnów 3/I [1]911

Twój Leon

List 68

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wczoraj jeździłem do Krakowa, aby Ci coś pewnego odpowiedzieć. X. Kardynał ma się niedobrze. Przytomny, tylko z trudnością mówi – paraliż nie ustępuje. A teraz sprawa zjazdu. Nie wiedząc o Waszych planach napisałem do Stanisławowa, że przyjadę. Oczywiście, jeżeli wy nie jedziecie, ja nie mam po co jechać. Rozchodzi się o to, czy Chomyszyn²³⁸ sam odwoła zjazd – czy my go mamy zawiadomić, że nie przyjedziemy. Co on Wam odpisał?

Do Lwowa się wybieram, nie mogę jednak inaczej, aż w niedzielę wieczorem. Obiecałem sumę celebrować u Misjonarzy – dopiero po południu około 4-tej wyjechać będę mógł z Tarnowa. Prawie jest pewnym, że przyjedzie ze mną X. Nowak z Krakowa. Jak Twoje zdrowie obecnie? – u mnie jednako, jeżeli nie gorzej. Teraz mam dużo gorączkowego zajęcia, chcę kupić dom dla małego seminarium²³⁹, a może się uda przenieść mieszkanie biskupa gdzie indziej²⁴⁰ – chcę i o tym porozmawiać z Namiestnikiem.

²³⁸ Chomyszyn Grzegorz (1868–1945), święcenia kapł. w ob. greckokatolickim w 1893 r., dr teologii, 1893–1894 i 1899–1900 wikariusz przy katedrze unickiej w Stanisławowie, 1900–1902 proboszcz i katecheta w Kołomyi, 1902–1904 rektor Seminarium Duchownego we Lwowie, 6 V 1904 r. prekonizowany biskupem stanisławowskim, konsekrowany 19 VI t. r. Był zwolennikiem współpracy Cerkwi unickiej z Kościołem łacińskim w Małopolsce Wsch. oraz rzecznikiem lojalności Ukraińców względem Polski. Aresztowany 11 IV 1945 r. przez władze sowieckie i skazany na 10 lat łagrów, zmarł w kijowskim więzieniu 25 XII 1945 r. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze do procesu beatyfikacyjnego. J. Wołczański, *Nieznana korespondencja*, s. 36; P. Melnyczuk, *Władysław Hryhoryj Chomyszyn. Patriot-misjonarz-muczynek*, Rym-Filiadelfija 1979.

²³⁹ Dn. 7 II 1911 r. bp Wałęga nabył dom z ogrodem przy ul. Chyszowskiej w Tarnowie na rzecz Małego Seminarium. E. Krężel, *dz. cyt.*, s. 92.

²⁴⁰ Przeprowadzka doszła do skutku w grudniu 1912 r. Nowa rezydencja mieściła się przy ul. Chyszowskiej w sąsiedztwie Małego Seminarium. *Tamże*.



Biskup stanisławowski grekokatolicki
Grzegorz Chomyszyn (1867–1945)

W nadziei, że się wkrótce zobaczymy, chowam resztę do ustnej pogadanki i kończę pozdrowieniem i prośbą o modły

Tarnów 16/I [1]911

Twój Leon

List 69

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Przepraszam za dłuższe milczenie, choć dawałeś mi dość sposobności do pisania. Przechodziłem nieco gorączkowych zajęć — dopiero dzisiaj skończyłem pisanie listu postnego — pisałem go naprędce z przerwami i bez ładu — wypadł marnie. Wśród tego dokonywałem kupna domu na małe seminarium, było dość kłopotliwe, ale Bogu dzięki udało się. W dodatku mieszam teraz dzień po dniu egzamin w seminarium i nie chciałem opuścić żadnego.

Przed wszystkim dzięki serdeczne za przesyłki, list pasterski prześliczny²⁴¹ — powinien zrobić swój skutek. Instrukcję²⁴², zdaje się, każe tutaj przedrukować. Wobec tych pięknych rzeczy, trzeba by zwłaszcza u mnie przynajmniej 5 razy tylu księży, ilu ich jest obecnie.

Miałem małą sprawę z profesorami gimnazjalnymi, ale kończy się nieźle — profesorowie, choć może nie wszyscy, mają ogłosić w „Muzeum”²⁴³, że się nie solidaryzują z odczytem Schreiberna (w duchu wolnej szkoły).

Największe zmartwienie mam z rządem — Żyguliński jeszcze nie spensjonowany — następca 5 miesięcy wyklada za darmo. Pisałem do Köllera²⁴⁴, nie mam odpowiedzi. Namiestnik obiecał pośredniczyć, ale nic nie wiem, z jakim skutkiem.

Sprawa Misjonarzy stanęła w Ministerstwie, znowu przewlekają pytaniami, na które już kilkakrotnie odpowiadałem.

²⁴¹ J. Bilczewski, *Chleb żywota. List pasterski do kapłanów i wiernych*, Lwów 1911.

²⁴² Tenże, *Instrukcja dla WW. Duchowieństwa archidiecezji do dekretu „Sacra Tridentina” z 20 XII 1905 o częstej i codziennej Komunii św. i do dekretu Kongregacji Sakramentów „Quam singulari Christus amore” z 8 VIII 1910 o wieku, w którym dzieci należy przypuszczać do pierwszej Komunii św.*, w: *Listy pasterskie*, t. 2 s. 114–123.

²⁴³ „Muzeum” — pismo pedagogiczne wychodzące we Lwowie w latach 1885 — po 1918. J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, w: *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, Warszawa 1976 s. 134, 347.

²⁴⁴ Köller — minister w wiedeńskim Ministerstwie Wyznań i Oświecenia.

[105]

To wszystko mię rozstraja — napisałem jeszcze dzisiaj do Namiestnika list trochę z rozgoryczeniem, że widzę w tym wszystkim niechęć do mojej osoby — niechęć, na którą świadomie nie zasłużyłem. Oświadczyłem gotowość usunięcia się każdej chwili, jeżeli przeze mnie ma cierpieć diecezja. Przecież sprawa z Żygulińskim to najwidoczniejsze bezprawie z pogwałceniem wszelkich ustaw. Prosiłem Namiestnika, aby mi odpowiedź przysłał przez Ciebie, jeżeli sam nie zechce pisać. List nie był niegrzeczny, ale dość stanowczy. Przepraszam, że się bez Twojej wiedzy powołałem na Twoje pośrednictwo. Staraj się widzieć wkrótce z Namiestnikiem, może Ci powie coś więcej niżby^a do^a mnie napisał i proszę Cię zechciej mi to zakomunikować. Jeżeli ta niechęć ma wyjść^b na szkodę diecezji — to w tej chwili się usunę. Jeżeli będę miał wyraźne zdanie Namiestnika, pojadę do Rzymu i rzecz całą przedstawię Ojcu św., bym z czystym sumieniem mógł schować się w jakiś kącik i pokutować, bo mi już nie dużo czasu zostaje.

Zabrałem Ci dużo czasu pisaniem, ale liczę na Twoje serce, że mię zrozumiesz i zechcesz przyjść z pomocą dla dobra mojego i diecezji.

Żał mi X. Lipińskiego²⁴⁵; odwiedziłem go około Nowego Roku — święta dusza — kłopotę się, kim go zastąpić.

Kończę prośbą o rychły odpis i serdecznym pozdrowieniem. Módl się za mnie, gdyż potrzebuję bardzo

Tarnów 19/2 [1]911^a

Twój Leon

List 70

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję Ci serdecznie za list. Niewielka to pociecha dla mnie uznanie P[ana] Namiestnika — nigdy o nie zabiegał. Wołałbym mniej uznania w słowach, byłem widział w czynach więcej życzli-

^{a-a} Pierwotnie niedokończone: „Mi do[...]" — skreślone ręką autora.

^b Pierwotnie: „być” — j. w.

²⁴⁵ Lipiński Franciszek (1842–1911), święcenia kapł. w 1871 r. w Tarnowie, wikariusz w Zawoi, 1873 r. — w tarnowskiej katedrze, 1877 r. — ceremoniarz biskupi, 1882–1890 — proboszcz w Uściu Solnym, 1890–1911 proboszcz w Bochni; honorowy kanonik Kapituły Katedralnej w Tarnowie, społecznik, protektor bractw i stowarzyszeń religijnych. *Schematyzm diecezji tarnowskiej 1912 s. 190.*

^a U dołu karty dopisek ręką abpa Bilczewskiego: „Byłem u namiestnika 27/2”.

wości dla spraw diecezjalnych — a przynajmniej, by mi oszczędzili tego bezprawia, jakie się dzieje z sprawą Żygulińskiego. U nas, jeżeli czyjeś prośby nie uwzględnią, to zawsze petent sobie sam winien. Tak i tutaj — pierwiej była moja wina, żem szorstki, teraz znowu zawiniłem przez zbytnią cierpliwość, żem tak długo czekał.

Przed dwoma tygodniami jeździł Superior Misjonarzy do Wiednia i tam za swoją sprawą chodził w towarzystwie posłów, gdyż inaczej tam nie mówią. Sprawa leżała w Ministerstwie i znowu jakiejś odpowiedzi potrzeba było. Już odeszły. Może Bataglia wyrobi to, co się mnie nie udało. List do Köllera posłałem przez Superiora. W liście prosiłem o Żygulińskiego, powiedział Superiorowi, że odpisze — dotychczas nie mam odpowiedzi. Już się wszystko we mnie wywraca. Proszę Cię, przy sposobności przypominaj tam Namiestnikowi moje sprawy w formie zapytania, co się dzieje.

Do Rzymu mię ciągnie, jeszcze nie ustalił terminu, ale prawdopodobnie około połowy marca wyruszę. Zdaje się to ostatnia pielgrzymka. A może uproszę Ojca św., by mię uwolnił. Boję się, by ta szarpanina nie wyszła na szkodę mej duszy.

Módl się za mnie bardzo a ja obiecuję, gdy będę w Rzymie pomodlić się za Tobą. *Vale* ²⁴⁶

Tarnów 1/3 [1]911

Twój Leon

PS Właśnie otrzymałem list od Namiestnika i wiadomość, że Żyguliński spensjonowany z dniem 1 lutego.

List 71

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Ponieważ we środę wybieram się w drogę, a na św. Józefa spodziewam się być w Rzymie, przeto chcę uprzedzić dzień imienin, gdyż z drogi trudno mi będzie napisać. Ponieważ wiele pięknych rzeczy pozaczynałeś, przeto niech Ci P[an] Bóg da jeszcze długiego życia i zdrowia, byś te sprawy podtrzymał i oglądał owoce swych ofiar.

Ja już robię się *servus inutilis* ²⁴⁷ i może by najlepiej było w obec-

²⁴⁶ Łac.: żegnaj.²⁴⁷ Łac.: sługa nieużyteczny.

nej chwili wyprzągnąć ²⁴⁸. Pomódl się, bym poznał wolę Bożą i spełnił ją, a spełniając, zbawił się.

W pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia powrócę, jeżeli P[an] Bóg pozwoli. Obiecuję sobie dużo po tej pielgrzymce. Pojadę w towarzystwie X. Kanclerza ²⁴⁹.

Dzisiaj dopiero dostałem list od p[ana] Köllera; donosi mi o spensjonowaniu Żygulińskiego i odesłaniu do min[ister]stwa skarbu sprawy Misjonarzy. Już wiedziałem dawniej. Wczoraj byłem u Kardynała — aż litość bierze patrzeć na niego, niewiele można z nim rozmawiać, choć przytomność średnia.

Kończę pozdrowieniem, prośbą o pamięć w modłach i zapewnieniem, że o Tobie będę pamiętał

Tarnów 12/3 [1]911

Twój Leon

List 72

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Cieszę się już od św. Józefa pobylem w Rzymie, dobrze mi tu pomimo postu. Ciepło, wczoraj nawet było za ciepło. 27 miałem audiencję u Ojca św. — łaskaw nadzwyczajnie, jak zwykle. Zauważyłem, że ma zanadto dobre wyobrażenie o Galicji — boję się, czy nie zawiedziami jego wyobrażenia. Ojciec św. dobrze wygląda i pełen humoru pomimo przykrości, jakie mu pod bokiem Włosi urządzają. Byłem w Hospicjum, wrażeniami pragnę się podzielić po powrocie — mego księdza przenoszę od 1 kwietnia od Misjonarzy do Hospicjum ²⁵⁰, jednego kłeryka z Kolegium wycofuję dla zdrowia. Radbym przedłużyć pobyt — ale brak czasu i lir — na Wielki Ty-

²⁴⁸ Aluzja do idei złożenia funkcji biskupa tarnowskiego.²⁴⁹ Obowiązki te pełnił wówczas ks. dr Władysław Mysor.²⁵⁰ Decyzja bpa Wałęgi była zapewne rezultatem nalegań ze strony bpa Pelczara na pozostałych hierarchów, aby ci przenieśli swoich księży rozproszonych po różnych stancjach w Rzymie do Hospicjum. Biskup przemyski pisał 19 XII 1910 r. w tej sprawie również do abpa Bilczewskiego: „Po wtóre proszę również usilnie, aby Excellentissimus Dominus raczył wpłynąć na księży biskupów: Wałęgę i Nowaka, by swoim księżom mieszkającym tymczasowo u misjonarzy kazali przenieść się po Nowym Roku do Hospicjum. Nie mają ci księży wielkiej ochoty dostać się pod ściślejszy nadzór (zwłaszcza ks. Niemcewski), ale ich dobro i dobro Hospicjum tego wymaga”. J. S. Pelczar, *Wybór pism*, s. 190.

dzień to zn[aczy] oko[ło] Wielkiej Środy chcę być z powrotem w Tarnowie. Nie zapominam w modlitwach o Tobie. Jeżeli P[an] Bóg mych modlitw zechce wysłuchać, to diecezja odniesie dużo korzyści z mego pobytu w Rzymie. A wracać muszę, gdyż Ojciec św. nie pozwolił mi myśleć o rezygnacji²⁵¹. Nie wiem, jak długo jeszcze wytrzymam, prawdopodobnie niedługo, ze śmiercią wszystko się skończy. Na wypadek żegnam się z miejscami świętymi i proszę o śmierć szczęśliwą.

O następcy Benigniego²⁵² nikt mi nic nie umie powiedzieć – na Benigniego najczęściej żalili się Niemcy. Może po powrocie zobaczymy się kiedy i porozmawiamy więcej. Tymczasem szlę serdeczne pozdrowienie. X. Mysor wdzięczny niesłuchanie za pamięć całuje ręce

Rzym 28/3 [1]911

Twój Leon

List 73

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję Ci serdecznie za łaskawe odwiedziny – choć przyznam się, że za mało ugadałem się z Tobą. „Legion”²⁵³ odsyłam. Są ustępy, które przez interpretacje mogą być użyte przeciw Kościołowi (antagonizm patriotyzmu i Kościoła i niepowodzenie patriotyzmu z powodu posłuszeństwa Kościołowi). Ale wprost to nigdzie nie powiedziano. Zrób, co uznasz za stosowne. Serdecznie Cię pozdra-

²⁵¹ Bp Wałęga kilkakrotnie usiłował zrezygnować z biskupstwa na skutek konfliktów z ludowcami: w 1911 r. podczas pobytu w Rzymie, 10 V 1914 r. w czasie spotkania z namiestnikiem Witoldem Korytowskim i w 1920 r. wobec nuncjusza apostolskiego w Polsce i abpa Bilczewskiego. J. Wołczański, *Wałęga*, s. 168.

²⁵² Benigni Umberto (1862–1934), twórca osławionej organizacji Sodalitium Pianum zw. Sapinierą (1909 r.) dla inwigilacji osób podejrzanych o modernizm. Przeciwno jego działalności podjęli akcję biskupi galicyjscy, celem usunięcia go z Rzymu. Abp Teodorowicz w imieniu pozostałych kolegów opracował latem 1910 r. memoriał dla Ojca św. i sekretarza stanu na temat szkodliwej roli Benigniego w Kościele. Dokument obu adresatom miał wręczyć ks. Adam Stefan Sapięha. Benigni mimo wszystko utrzymał się na stanowisku i dopiero Benedykt XV położył kres Sapinieże, wydalając jej szefa z Rzymu. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 66; J. Wołczański, *Nieznaną korespondencją*, s. 110–111; Z. Zieliński, *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, t. 2, Poznań 1986 s. 42–43, 49; P. Poulat, *Catholicisme, démocratie et socialisme: Mgr Benigni*, Paris–Tournai 1977, passim.

²⁵³ „Legion” – tytuł niezidentyfikowanej książki. Zob. list 74.

wiam – módl się za mnie

Tarnów 29/4 [1]911

Twój Leon

List 74

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Po odesłaniu książki²⁵⁴ z listem wypadła mi konieczna potrzeba napisania listu do Ciebie w sprawie dla mnie niezwyklej, bo wyborczej, z prośbą o interwencję u Namiestnika. W Tarnowie rozeszła się pogłoska i to bynajmniej nie plotkarska, że Namiestnik w Tarnowie przeciwko Tertilowi wysuwa kandydaturę wiceburmistrza Golhamera – żyda. Nie tyle mi idzie o Tertila, choć to uczciwszy człowiek niż wielu innych kandydatów, ale idzie mi o wstyd, by z Tarnowa posłował żyd, czego jeszcze nie było i to się ma stać z inicjatywy i poparcia rządu. Może mieć Namiestnik żal i uzasadniony do partii, do której Tertil należy – ale sam Tertil chyba nie zasługuje na to, by go zwalczać i to jeszcze żydem. Wielkie odium ściąga Namiestnik na siebie nawet u tych ludzi, co nie trzymają z wszechpolakami i są przychylnie dla niego usposobieni. Odium tym większe, że taka interwencja rządowa może ułatwić zwycięstwo socjaliście, którego wybór przy rozbiću głosów stałby się prawdopodobny.

Zechciej mię zrozumieć (Tertil mi się żalił, ale wcale nie prosił o interwencję – sam od siebie piszę) i pomów z Namiestnikiem, przedstawiając mu skutki. Znasz przecież Tertila, może Ci się uda przejednać Namiestnika dla niego.

Miałem zamiar wprost napisać do Namiestnika, ale takie sprawy łatwiej załatwić ustnie niż pisemnie, zresztą mam to przekonanie, że Namiestnik prędzej posłucha Ciebie niż mnie. Argumenta przeciw są dość silne. Proszę Cię również, byś się dosyć spieszył z tą sprawą, aby się opinia tarnowska mogła uspokoić.

Przepraszam za kłopot, ale sprawa warta zachodu choćby i ze strony Arcybiskupa. Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 1/5 [1]911

Twój Leon

²⁵⁴ Por. list 73, przypis 253.

List 75

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dzięki za list i wiadomość o wyborach²⁵⁵. Swoją drogą Tarnów pozostanie w rękach żydowskich, chociaż Tertil będzie wybrany. Miastem będzie rządził wiceburmistrz Golhamer – a w radzie powiatowej już dosyć dawno rządzi za Żygulińskiego żyd – wicemarszałek.

Z chęcią miłą pojechałbym do Lwowa, ale zajęcia dosyć – zwłaszcza przed wizytacją. Zdrowie po krótkim przebytku wraca do zwykłego porządku. Z moją rzymską godnością tyle prawdy, ile z Twoją purpurą. Godności i tak mam więcej niżem zasłużył, o nowe się nie staram, nikt również za mnie się nie stara, gdyżbym przeszkodził temu. Zdaje się, że pogłoska powstała pod wpływem Waszych odwiedzin – zaczęli się czepiać różnych domysłów.

Wizytację rozpoczynam 20 maja – wrócę 2 czerwca. Kandydatów w diecezji zatrząsienie²⁵⁶ (Bogu dzięki nie ma ani jednego księdza) – ciekawym jak się pogodzą ludowcy, bo ich za dużo.

Oby P[an] Bóg dał, by ta dżuma wyborcza przeszła jak najprędzej i nie zostawiła złych następstw.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 7 maja 1911

Twój Leon

List 76

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję serdecznie za list i przepraszam za kłopot, jakim Cię obarczyłem, nie mogłem się jednak wymówić. Z Urszulankami będę się starał porozumieć – bywam tam bardzo rzadko – a obecnie, dzisiaj, wyjeżdżam na dni parę do Nowego Sącza i okolicy.

Z wizyty²⁵⁷ wróciłem przed samymi Świątkami²⁵⁸ – przeciętnie zastawałem lepiej niż przed laty 10. Kościoły się budują, tylko mi

²⁵⁵ Wybory do parlamentu austriackiego w 1911 r. w Galicji.

²⁵⁶ Wzmianka o kandydatach na posłów w przeprowadzonych wyborach.

²⁵⁷ Informacja o wizytacji duszpasterskiej bpa Wałęgi w diecezji tarnowskiej.

²⁵⁸ Popularna nazwa Zielonych Świąt – Uroczystości Zestania Ducha Świętego.

księży brak. Święci się 16²⁵⁹ i już się turbuje, jak ich rozmieszczyć, gdyż mi więcej potrzeba, a to dopiero początek roku. Co będzie później?

Zdrowie coraz więcej nie lepsze. Lekarza już nie widziałem od roku. Może na drugi tydzień pojedę do Krakowa. Będę się bronił przed wyjazdem, gdyż nic nie pomaga a dużo kosztuje.

Wybory u nas skończyły się (w mieście i powiecie) dość szczęśliwie – gdzie indziej jeszcze się pociągnie czas jakiś ta gorączka gorsza od cholery. Ile paskudztw wsiąka w dusze ludzkie, to się nie da obliczyć. Spadamy coraz niżej. Bogu dzięki, że się żadnemu z moich księży nie zachciało kandydować – unikło się przykrego widowiska, jak gdzie indziej, gdzie księża nawzajem się zwalczają. O Kardynale już dość dawno nie mam wiadomości.

Łączę serdeczny uścisk, podzielił się z X Prałatem Lenkiewiczem. Ciekawym, co pisze. *Vale et ora pro me*

Tarnów 18 czerwca 1911

Twój Leon

List 77

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

W sprawie Urszulanek dopiero dzisiaj Ci odpisuję – nie miałem czasu pierwiej się z nimi porozumieć, gdyż parę dni bawiłem w Nowym Sączu. Co dopiero wróciłem od nich. Odczytywały mi list od Przełożonej z Kołomyi, że tamte Urszulanki, Morawskiej przyjąć nie chcą, to znaczy wcielić do Zgromadzenia. Tutejsze zaś uważają ją za swoją, tylko wypożyczyły ją do Kołomyi i w każdej chwili mogą ją odwołać. O zwrocie pieniędzy, jakie Morawska im dała, nie może być mowy. Pieniądze poszły na budowę domu (gdyż uważały je więcej za darowiznę niż za posag). W dodatku na domu tym ciąży jeszcze dług, a grosz, jaki mają wystarczy za ledwie na raty amortyzacyjne. Morawska była i jest kłopotliwą, ale w tych warunkach będą musiały ją cierpieć. Samowolnie Morawska przenieść się nie może, gdyż u Urszulanek ślub ich oznacza *stabilitas loci*.

²⁵⁹ Źródło podaje nazwiska 13 neoprezbiterów, wyświęconych w czerwcu 1911 r. Byli to: Antoni Brandt, Marcin Gawron, Antoni Gliński, Ludwik Jaroński, Stanisław Kordela, Władysław Kowalczyk, Jakub Murawiec, Władysław Osmulski, Jan Rzepka, Roman Skwirut, Piotr Stach, Jakub Stec, Jakub Stossur. *Mutationes inter venerabilem clerum*, „Curranda” nr 7:1911 s. 87–88.

Byłem kiedyś u Kardynała, jest znacznie gorzej – przytomny, nie może mówić, tylko szeptem niewyraźnym – może jednak nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy.

Kończę serdecznym pozdrowieniem

Twój Leon

PS Dla zupełnej szczerości dodaję, że Przełożona tarnowskich Urszulanek nie przystaje na wcielenie Morawskiej do Zgromadzenia Kołomyjskiego. Jej asystentka mówiła wprawdzie, że z wielką trudnością zdobyłyby się na 20 tysięcy koron wypłaty Siostrom kołomyjskim, gdyby się już raz na zawsze pozbyły Morawskiej – ale co będzie wtedy, gdy znowu sprzykrzy się jej Kołomyja. Gdyby miały zwrócić wszystko, to klasztor tarnowski musiałby się zrujnować.

Tarnów 25/6 [1]911

List 78

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Prawda, że mało piszę, chociaż „mniej kłopotów mnie gniecie” – ale też i mniej mam sił, zwłaszcza duchowych. Kłopoty, jakie mam, zupełnie mi wystarczają przy mojej nieudolności, a raczej apatii, jaka mię często napada. Zdrowie także nieszczególnie, ale o tym nie myślę. Im prędzej – byle dobrze, tym lepiej. Pismo do Rzymu dzisiaj podpisałem i zwróciłem do Przemyśla, gdyż nie wiem, gdzie X. Sapięhy szukać²⁶⁰. Co do dekretu Ojca św.²⁶¹ zgadzam się z Tobą. Prośmy, a gdy nie wskóramy, oświadczmy się z gotowością. Gdy mi

²⁶⁰ Zapewne rzecz idzie o pismo biskupów galicyjskich do Stolicy Apostolskiej w sprawie usunięcia z Rzymu ks. prałata U. Benigniego.

²⁶¹ Dekret Piusa X *Supremi* reformujący kalendarz świąt kościelnych. Podczas konferencji episkopatu austriackiego w Wiedniu 7 XI 1911 r. abp Bilczewski doprowadził do podjęcia uchwały skierowania pisma do Ojca św. z prośbą o *status quo* w kalendarzu liturgicznym dla prowincji o różnych obyczajach katolickich, w tym i Galicji. Petycję tę podpisali wszyscy obecni tam uczestnicy spotkania. Dn. 9 XI t. r. metropolita lwowski ob. łac. złożył w Wiedniu wizytę nuncjuszowi, prosząc go o poparcie starań episkopatu galicyjskiego w Rzymie. W styczniu 1912 r. nadeszło ze Stolicy Apostolskiej pismo na ręce abpa Bilczewskiego, na mocy którego zgodzono się pozostawić dotychczasowe święta Kościołowi rzymskokatolickiemu w Galicji aż do czasu ogłoszenia nowego kodeksu prawa kanonicznego. Nastąpiło to w 1917 r. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 128, 133, 152.

księży mówią, że lud szemrze, odpowiadam: „Uczcie lepiej katechizmu, a wtedy nikt nie powie, że Ojciec św. psuje wiarę”. Obecnie odprawiają się rekolekcje dla emigrantów²⁶² – 2 serie już ukończono, po świątach jeszcze 2 będą. Biedne dusze, przyszłość groźna. Serdecznie dziękuję za życzenia i opłatek. Nawzajem niech Ci P[an] Bóg daje wszystko najlepsze

Tarnów 23/XII [1]911

Twój Leon

List 79

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Z biedą dopiero dzisiaj wyszedł list mój postny²⁶³. Jak zwykle, zostawiłem na koniec i spóźniłem się, a namęczył niemało, zwłaszcza, że za długi wyszedł. Już nie było czasu go przerobić, jak tego potrzebował.

Proszę Cię przegłędniej go, byś poznał, co ludowcy po wsiach zrobili i co jeszcze robią. List ten posłałem i Namiestnikowi w odpowiedzi na jego pismo z prezydium do mnie wystosowane, które miało prawie charakter wezwania, bym się zastosował do życzenia ludowców z jednej parafii i usunął proboszcza.

Przedstawiając stan rzeczy dopisałem kilka słów spokojnych ale stanowczych.

W kilku parafiach szerzą się agitacje, szlą do mnie memoriały według instrukcji „Przyjaciela Ludu”, z żądaniem usunięcia proboszcza i groźbą – sprawy badam, przeważnie jest to sprawa kilku a czasem jednego agitatora. Oczywiście nie zawsze mogę ustąpić – rozgoryczyłbym jeszcze bardziej księży i tak już mających wiele do zniesienia.

Skarżący udają się do Namiestnika z uzaleniem na mnie i tam, jak zwykle, znajdują posłuchanie. Namiestnik w piśmie do mnie zwraca uwagę moją na to, że te skargi rozchodzą się po kraju.

²⁶² Rekolekcje te prowadzili w Tarnowie księży misjonarze w czterech seriach:

- 11–15 XII 1911 r. dla dziewcząt;
- 18–21 XII t. r. dla chłopców i mężczyzn;
- 27–31 XII t. r. dla dziewcząt;
- 2 I – 6 I 1912 r. dla chłopców.

Podczas każdej serii bp Wałęga udzielał sakramentu bierzmowania i uroczystej Komunii św. L. Wałęga, *Rekolekcja dla wychodźców*, „Currenda” nr 10:1911 s. 97–98.

²⁶³ L. Wałęga, *List pasterski na Wielki Post*, Tarnów 1 II 1912 r., „Currenda” nr 1:1912 s. 1–23.

Zajęty pisaniem, nie bardzo zwracałem uwagę na to, co gazety w ostatnich czasach o mnie pisały, a nawet, przyznam się, nie bardzo umiałem sobie to wszystko wytłumaczyć. Rozumiem, że gazety wszechpolskie ukuły z tego broń przeciwko Namiestnikowi, ale skąd powstała pierwsza pogłoska?

Oczywiście nie będę żałował, jeżeli Ojciec św. poleci mi usunąć się – ani słówkiem bronił się nie będę. Jednak czuję to, że w obecnej chwili nie czas po temu, by ludowcy triumfowali ze szkoda zasady kościelnej.

List pasterski z pewnością nie zjedna mi nieprzejeźdźnianych, ale to już mój taki los. Czuję potrzebę napisania go, aby pocziwym oczy otworzyć i chronić.

Jeżeli się coś dowiesz, co mnie dotyczy, a co by mi się przydało wiedzieć, to proszę Cię donieść mi. Zapewne będziesz w Krakowie na ingresie X. Sapięhy²⁶⁴ – to się zobaczymy. Tymczasem módl się za mnie

Tarnów 14 lutego 1912

Twój Leon

List 80

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Słusznie napisałeś, że „wszędzie kłamstwo”. Dawniej się przynajmniej wstydzili ludzie, dzisiaj się chwalą. Ot i krakowscy konserwatyści chwalą się, że kompromisem przywrócili zgodę ludowców z duchowieństwem, niby to dla nas się poświęcili; tymczasem szło im o mandaty. Ludowcy moi w niczym się nie zmienili, tylko urosli w pychę i pewność siebie. Powodzenie polityczne jeszcze ich bardziej popsuło. Gdy ich nie słucha proboszcz, piszą skargi do biskupa z żądaniem, by im proboszcza usunął, bo tak każe Ojciec św. A jaki ton tych żądań, jakie groźby!? Nie usłucha biskup, to się go skarży do Namiestnika – tymczasem wicherzenie ciągle w parafii, zbieranie podpisów etc., etc.

²⁶⁴ Ingres miał miejsce 3 III 1912 r. w Katedrze Wawelskiej. W uroczystościach wzięli udział m.in. abp J. Teodorowicz, abp J. Bilczewski, bp W. Bandurski, bp Antoni Czechowicz – ob. grekokatolickiego (Przemyśl), bp L. Wałęga, bp Grzegorz Chomyszyn – ob. grekokatolickiego (Stanisławów), bp J. S. Pelczar, bp K. J. Fischer. W czasie obiadu metropolita łańciński Lwowa wygłosił toast na cześć gospodarza w imieniu galicyjskiego episkopatu trzech obrządków katolickich. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 189–190.

Niestety w namiestnictwie znajdują posłuch. W liście pasterskim²⁶⁵ chciałem przeciwko temu wystąpić. Umieściłem tam ustęp o „Przyjacielu Ludu”, gdyż tam znajdują instrukcje, jak się pozbyć proboszcza – ciągle szczucie na klerykałów. Od organizacji katolickiej jesteśmy coraz dalej – ludowcy do organizacji „klerikalnej” nie pójdą, będą ją zwalczać. Przed samym drukiem opuściłem ustęp o „Przyjacielu Ludu”, gdyż czuję, że byłbym znowu odosobniony²⁶⁶.

Frondy się mniej boją nie dlatego, jakoby ona była lepszą, tylko na wsi nie tak prędko się rozpowszechni i przyjmie. Pójdą do niej tylko jednostki już i tak zdeprawowane, a „Przyjaciel Ludu” działa na masy. Musiałem zresztą wystąpić w obronie księży, którzy z płaczem żalą się na przykrości ze strony ludowców i są doprowadzeni do rozpacz. Świeżo jeden wikary w gminie ludowcowej chodząc po kołodzie był przyjmowany gorzej niż żyd chodzący za jajami, a w jednym domu znalazł napis na drzwiach: „Włóczęgom wstęp wzbroniony”. Witos²⁶⁷ trzęsie powiatem, a wszędzie przeciw klerykałom piorunuje.

Lękam się, że Namiestnik więcej wierzy Stapińskiemu i ludowcom niż biskupowi.

Ta ciągła szarpanina życie mi zatruwa i zdrowie rujnuje. Trzymam się jeszcze jak mogę, ale czuję, że coraz gorzej. To mię jednak najmniej martwi. *Fiat voluntas Dei*²⁶⁸, proszę P[ana] Boga, by mnie usunął, jeżeli mam być szkodliwym dla sprawy Kościoła. O Ks. Bandurskim nic nie wiem²⁶⁹. „Słowa Polskiego” nie widuję, ani mi też nikt nie wspominał, co ono pisze.

²⁶⁵ Por. list 79, przypis 263.

²⁶⁶ Aluzja do poczucia braku solidarności galicyjskiego episkopatu ob. łac. z bp. Wałęgą w walce z ludowcami.

²⁶⁷ Witos Wincenty (1874–1945), pochodził z rodziny chłopskiej z Wierchoślawic, pracował jako fernal w dobrach księcia Sanguszkii, miał też własne gospodarstwo. Od 1903 r. należał do Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, od 1908 r. poseł do Sejmu Krajowego, od 1911 r. – do Rady Państwa w Wiedniu. W 1913 r. został prezesem klubu sejmowego PSL, w 1914 r. wiceprezesem Rady Naczelnej PSL „Piast”, 1918–1931 prezesem Zarządu Głównego PSL „Piast”. W wyborach 1919, 1922, 1928 i 1930 r. uzyskał mandat poselski. W 1920–1921 premier Rządu Obrony Narodowej, 28 V–14 XII 1923 r. premier, 10 V–15 V 1926 r. ponownie na tym stanowisku. W 1931 r. prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Od 1933–1939 przebywał na emigracji, 1939–1941 więziony przez Niemców, w czerwcu 1945 r. został przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej. *Kto był kim*, s. 74.

²⁶⁸ Łac.: niech się dzieje wola Boża.

²⁶⁹ Episkopat łańciński Galicji, a zwłaszcza abp Bilczewski, gromadzili wówczas materiały obciążające bpa Bandurskiego, co w rezultacie doprowadziło do usunięcia go z lwowskiej sufraganii.

Polecilem kancelarii wysłać list postny do konsystorza lwowskiego. Sądzę, że Ci go już doręczono. Dziękuję Ci za list – proszę i nadal o pamięć i modlitwę

Tarnów 20 lutego 1912

Twój Leon

List 81

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Niech św. Józef trzyma Cię w swej troskliwej opiece tak jak on to umie i lubi. Niechaj osładza Ci przykre chwile i przychodzi z pomocą w Twoich zamiarach na chwałę Bożą podjętych.

Chciałem życzenia wysłać do Leżajska²⁷⁰, gdzie, jak słyszałem, masz przepędzić uroczystość św. Józefa. Lękam się jednak, czy nie zaszła zmiana i list mój szłę do Lwowa. Bądź pewny, że jutro w czasie mszy św. będę o Tobie pamiętał, by sobie nawzajem zapewnić miłość z Twojej strony i modlitwę.

Ściskam Cię

Tarnów 18/3 [1]912

Twój Leon

List 82

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Jeszcze nie podziękowałem Ci za życzenia imienninowe – zeszło – czynię to niniejszym. Nie rozumiałem tylko w Twoim liście ustępu o Zamorskim²⁷¹; chyba mi wytłumaczysz, gdy się zobaczymy. Zdro-

²⁷⁰ Abp Bilczewski miał zwyczaj odprawiania corocznych rekolekcji przed uroczystością św. Józefa. Niekiedy czynił to u oo. jezuitów w Chyrowie, innym razem w sanktuarium maryjnym oo. bernardynów w Leżajsku. W tym ostatnim miejscu spędził też okres od 11–21 III 1912 r. Zanotował w dzienniku: „Szczęśliwe dni. Prosiłem gorąco Matkę Najśw[iejszą], żeby mi uprosiła łaskę, abym bez trudn[ości] mógł osiąść na stałe w klasz[orze], gdy nie będę zdolny do pracy – chcę być ostatnim w zakonie, byle móc spokojnie przygotować się na śmierć”. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 196.

²⁷¹ Zamorski Jan (1874–1948), pochodził z pow. rzeszowskiego, nauczyciel gimnazjalny, działacz Towarzystwa Szkoły Ludowej, 1907–1908 poseł do Rady Państwa i 1913–1914 do Sejmu Krajowego. Założył „Tygodnik Podolski” i „Głos Polski”, w 1911 r. otrzymał od ks. Stojałowskiego tygodnik „Wieniec-Pszczółka”,

wie moje jednakowo, przynajmniej nie gorzej, choć czuję, że się powoli psuje. X. Biskup Pelczar pisał, by konferencję biskupów polskich odbyć w Stanisławowie. Miałem wątpliwości, czy się znajdzie czas i miejsce. Usunąłeś trudności, skoro u siebie i dzień przedtem zwołujesz konferencję²⁷². Przyjadę wieczorem w niedzielę około 9–tej, nie wiem tylko, czy mogę zajechać do Ciebie, czy też gdzie indziej szukać noclegu, jeżeli go dla braku miejsca u Siebie dać nie możesz. Każ komu napisać. Tymczasem do widzenia

Tarnów 22/4 [1]912

Twój Leon

List 83

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wspominałeś o tym, że Wydział Krajowy da subwencję dla księży jadących na zwiedzenie obieży – Sasów. Wczoraj miałem zgromadzenie. Około 10 księży wybiera się w Niemcy²⁷³. Małą zapomogę

przekształcony z czasem w pismo endeckie. I wojnę światową spędził na froncie. W 1919–1922 i 1922–1928 poseł do Sejmu RP; był wiceprezesem Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego. C. Brzoza, *Zamorski Jan*, w: *Kto był kim*, s. 485.

²⁷² Konferencja biskupów odbyła się w dn. 29 IV 1912 r. w rezydencji metropolitów łańcuchowskich we Lwowie. Uczestniczyli w niej: abp Bilczewski, abp Teodorowicz, bp Pelczar, bp Sapieha, bp Wałęga, bp Nowak, bp Fischer, bp Bandurski. Omawiano m.in. problematykę Kongresu Eucharystycznego w Wiedniu, zajmowano się duszpasterstwem wśród Polaków w Bośni, obsadzeniem funkcji rektora Hospicjum Polskiego w Rzymie, rozpatrywano petycję Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie o utworzeniu w jego łonie sekcji duszpasterskiej. O godz. 14⁰⁰ kontynuowano obrady w rezydencji bpa Grzegorza Chomyszyna w Stanisławowie. Dyskutowano tam m.in. na temat jubileuszu edyktu cesarza Konstantyna z 313 r., Kongresu Eucharystycznego, spraw szkolnych i projektu ustaw odnośnie do konserwacji zabytków. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 204.

²⁷³ Dn. 4 VI 1912 r. odbyło się w Tarnowie pod przewodnictwem bpa Wałęgi posiedzenie Rady Opiekuńczej dla Emigrantów. Podjęto uchwałę o zorganizowaniu duszpasterskiej pracy misyjnej w Saksonii, gdzie – zwłaszcza w jej zachodniej części – przebywali emigranci tarnowscy. Do pracy duszpasterskiej wśród nich wyjechali księża z diec. tarnowskiej: Michał Przywara, Stefan Müller, Józef Szewczyk, Teofil Stawarz. Ich pobyt został określony na przeciąg 3–4 tygodni wakacyjnych. Docelowym punktem ich podróży miały być ośrodki: Lipsk, Werdam, Altenberg, Chemnitz, Freiberg, Wechselburg, Mittweida, Kamenz, Döbeln, Rosswein, Meissen, Drezno. *Sprawozdanie z pracy misyjnej w Król[ewstwie] Saskim w r. 1912*, „Currenda” nr 4:1913 s. 30–32.

dostaną z Towarzystwa św. Józefa (misyjne) ale pożądaną by była pomoc Wydziału. Zdaje mi się słyszałem, że będziesz miał wpływ na rozdział subwencji – więc śmiem prosić o pomoc. W każdym razie proszę o informacje choćby przez X. Kanclerza ²⁷⁴. Pojutrze wyjeżdżam na wizytację – wracam po 20. Zdrowie coraz więcej gałgańskie.

Vale et ora pro me

Tarnów 5/6 [1]912

Twój Leon

List 84

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dzięki za list, który mi jest dowodem pamięci. Odpisuję zaraz, aby Cię jeszcze pismo zastało we Lwowie. Po wizytacji żyję w ciągłym gorączkowym zajęciu. Na wakacje prawdopodobnie pojadę do Błonia, ale aż w drugiej połowie lipca. Dalej nie wybieram się nigdzie, z tej prostej racji, że mi to prawie nic nie pomaga, a kosztuje dużo. W tym roku trudniej mi się wybrać gdziekolwiek, gdyż na gwałt muszę wykończyć na wrzesień budynek dla małego seminarium, a i sam muszę się przenieść w sierpniu i wrześniu do nowego mieszkania. Jużem dwa lata nie radził się żadnego lekarza, może w tych dniach pojadę do Krakowa.

Na przedmieściu Grabówka ²⁷⁵ przydałby się kościół, można by przyłączyć jedną wieś. Tylko na razie nie marzę jeszcze o tym, jakkolwiek plan Bernardynów nie jest wykluczony. Trudno by mi jednak było rozpisywać teraz nowe składki po parafiach. Trzeba dać ludziom odpocząć. Zresztą mawiam zwykle: niech następca też coś zrobi. Katedra i tak się już na mnie krzywi za parafię misjonarską ²⁷⁶. Na razie nie myślę w tej chwili wszczynać nowego dla siebie kłopotu.

²⁷⁴ Kanclerzem Konsystorza Metropolitalnego ob. łac. we Lwowie był w latach 1903–1912 ks. Wiktor Bilski, ur. 1870 r., wyświęcony na kapłana w 1892 r. we Lwowie. *Schematismus 1903–1913*, passim.

²⁷⁵ Osada leżąca pod Tarnowem.

²⁷⁶ Parafia p.w. Świętej Rodziny kierowana przez księży misjonarzy, została wydzielona z parafii katedralnej w Tarnowie. Nowi duszpasterze początkowo mieszkali i pracowali od 1903 r. przy kościele NM Panny na Burku. Początek budowy kościoła miał miejsce wiosną 1904 r., po czym 11 IX 1907 r. bp Wałęga poświęcił świątynię, a 4 X 1908 r. konsekrował ją. *Schematismus Tarnoviensis 1913* s. 30; B. Kumor, *Diecezja*, s. 617.

Cieszę się, żeś taki podniesiony wrócił z wizytacji, ja tak zupełnie tego o sobie powiedzieć nie mogę. Polityka deprawuje lud, sprawdzała zamieszanie pojęć. Starostowie rozgoryczeni narzekają na ludowców – radzę im, by to głośno mówili p[anu] Namiestnikowi.

W dzień św. Piotra wyświęciłem 15 kapłanów, 16-ty za młody, dopiero w listopadzie będzie święcony ²⁷⁷; dwóch świeżych doktorów otrzymuję z Rzymu ²⁷⁸ – mimo to rozpocznę rok z brakami dokuczliwymi.

Pisałem do Ciebie, czy nie mogę liczyć na subwencje Wydziału dla księży jadących na Saksy. Zgłosiło się 10 na konferencji, którą urządziłem. Obecnie cyfra spadła. Załedwie 4 na pewno się wybierze ²⁷⁹, inni się wahają. Gdybyś mógł mi wskazać drogę do otrzymania subwencji, byłbym Ci wdzięcznym. Prawdopodobnie dlatego się niektórzy cofnęli, że załedwie mogłem im obiecać małe zapomogi z kasy diecezjalnej. Życzę Ci pomyślnego wyniku kuracji, wspominaj w modlitwach o mnie, bym jako tako dobiegł do kresu

Tarnów 1/7 [1]912

Twój Leon

List 85

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie

Odpocząwszy w Błoniu, pragnę wziąć udział w Koronacji Kochawieńskiej ²⁸⁰, by sobie uprosić opiekę na wizytację, której się lękam.

²⁷⁷ Świecenia kapłańskie przyjęli 29 VI 1912 r.: Józef Bibro, Walenty Bogacz, Ignacy Chmura, Walenty Chrobak, Jan Czuj, Jan Dymurski, Jan Fortuna, Michał Gruszkowski, Antoni Kolarz, Józef Kozięja, Mikołaj Piechura, Jan Pięta, Franciszek Sierosławski, Jan Superson, Józef Urbański. *Mutationes inter venerabilem clerum*, „Curranda” nr 6: 1912 s. 99–100.

²⁷⁸ Byli to: ks. Stanisław Bulanda (1887–1949) – dr prawa kanonicznego, absolwent Uniwersytetu św. Apolinarego w Rzymie oraz ks. Andrzej Cierniak (1885–1965) – dr filozofii i teologii. Informacja ustna ks. prof. dra Adama Nowaka, Tarnów 1 XII 1997 r.; B. Kumor, *Diecezja*, s. 323.

²⁷⁹ Por. list 83, przypis. 273.

²⁸⁰ Kult słynącego łaskami obrazu Matki Bożej w Kochawinie – archidiec. lwowska ob. łac. datuje się od XVII w. Abp lwowski Mikołaj Ignacy Wyżycki dekretem z 26 V 1755 r. ogłosił obraz jako cudowny. Umieszczony pierwotnie w skromnej drewnianej świątyni, został przeniesiony do zbudowanego w 1894 r. okazałego kościoła murowanego, poszerzonego jeszcze w 1902 r. Gorącym zwolennikiem oraz inicjatorem koronacji obrazu kochawieńskiego był gorliwy proboszcz miejscowy ks. Jan Trzopiński (1855–1931), pracujący w Kochawinie w latach 1886–1931. Prośbę abpa Bilczewskiego o koronację wystosowaną do Rzymu podpisali wszyscy biskupi trzech obrządków katolickich Galicji, a nadto

Myślę, że mój list zastanie Cię już z powrotem we Lwowie; napisz mi, kiedy się wybierasz do Kochawiny; przyjadę do Ciebie, pojedziemy razem. Otrzymałem zaproszenie od X. Sapięhy na zjazd Skar-gowski do Krakowa²⁸¹. Trochę za dużo tych zjazdów. Odpisz mi, czy pojedziesz. Do Wiednia prawdopodobnie już nie pojedę, ani mi czasu, ani pieniędzy nie wystarczy.

W nadziei, że się zobaczymy wkrótce, kończę słowy — do widzenia
Tarnów 6/7 [1]1912 Twój Leon

List 86

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dzięki za telegraficzną odpowiedź — jestem z niej bardzo zadowolony. Przed paroma dniami otrzymałem od X. Pelczara wezwanie, bym się stawił we wtorek rano w Krakowie na konferencję w sprawie uwag nad kodeksem. Uwagi posłałem, ale sam nie myślę jechać. Czuję się roznerwowanym po ciężkiej wizytacji i kłopotami w domu z powodu niewykończenia małego seminarium i nowego jego pomieszczenia (a z mego dawnego mię wyrzucają robotnicy) — wolę się ludziom nie pokazywać a i tu przypilnować potrzeba, że-bym się przynajmniej w miesiącu mógł przenieść.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę
Tarnów 22 września 1912 Twój Leon

List 87

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie bardzo miałem ochotę wybierać się w drogę i dlatego się na-

marszałek krajowy Stanisław Badeni oraz namiestnik Michał Bobrzyński. Obrzędu koronacji dokonał metropolita lwowski ob. łac. w towarzystwie biskupów galicyjskich dn. 15 VIII 1912 r. w Kochawinie. J. Bilczewski, *Odezwa w sprawie koronacji obrazu N[ajświętszej] Marii Panny w Kochawinie*, w: *Listy pasterskie*, t. 2 s. 196–200; M. Czerwiński, *Kochawina w przeszłości i dobie obecnej. Z okazji koronacji obrazu Matki Boskiej w roku 1912*, Kraków 1912, passim.

²⁸¹ Zjazd odbył się z okazji 300. rocznicy śmierci ks. Piotra Skargi SJ; został zorganizowany w dn. 25–26 IX 1912 r. w Krakowie. *Pamiętnik Zjazdu Skar-gowskiego w Krakowie w dniach 25 i 26 IX 1912 r.* [...], Kraków [1912].

myślałem. W końcu jednak zdecydowałem się na wyjazd i jeżeli nie stanie na przeszkodzie, to we środę lub czwartek przybędę do Lwowa. Bliższy termin doniosę telegraficznie. Do ustnej rozmowy zachowam resztę — chcę trochę postękać i pożalić się na różne biedy i kłopoty.

Do widzenia

Tarnów 7 października 1912

Twój Leon

List 88

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie

Odpisuję prawdziwie na kolanie z nowego mieszkania, do którego się przedwczoraj przeprowadziłem, chociaż jeszcze śpię na komornym w seminarium, gdyż tutaj wszystko czuć farbą. Jestem przeprowadzinami, które blisko tydzień trwały, zmaltretowany nad miarę. Zwłaszcza, że nowe moje mieszkanie jest skombinowane z budynkiem małego seminarium, które jeszcze nie jest skończone — stąd kłopoty, kolizje, niewygody dla chłopców i dla mnie. Wszystko to i na zdrowie moje szkodliwie wpłynęło. Kaszlę jak nigdy. Na konferencję jechać mi trudno do Wrocławia. Pomijając trudności z językiem, który tam będzie potrzebny, by się wyklócić — nie widzę żadnych korzyści z tej konferencji — by się opłaciły koszta. Memoriał napisany przez Ciebie dostatecznie określa nasze stanowisko, nowych planów i projektów nie mógłbym na konferencji przyjmować, bez porozumienia się z Wami i upoważniony przez Was. Zresztą za mało jeszcze mam danych, by tam z nowymi wystąpić projektami. Na razie głównie chodziło nam o to, by biskupi niemieccy dawali jurysdykcję księżom przez nas poleconym (tak sobie przypominam na konferencji, na której byłem z Jezuitami u Ciebie uchwalono). Gdyby była dobra wola, znalazłby się i czas we Fuldzie. Może memoriał za obszerny i za dużo w sobie mieści, kooperacja naszego kleru z tamtejszym może być dopiero ustalona, gdy nasi księża tam jeżdżąc nazbierają materiału odpowiedniego. Na razie tylko chodziło o jurysdykcję, której odmawiają niektórzy biskupi. Jeżeli od tego odstąpić nie myślą, to na nic wszystkie konferencje w Wrocławiu. Możesz to nawet Kardynałowi²⁸² napisać, że dlatego nie ufamy konferencjom.

²⁸² Kopp Grzegorz (1887–1914), święcenia kapł. w 1862 r., kanonik kapitulny i wikariusz generalny w Hildesheim, 1881–1887 bp Fuldy, od 1887 r. bp Wrocławia. Był rzecznikiem współdziałania państwa z Kościołem i zwolenni-

Uderzyło mię w memoriale, że wszędzie pisano, że księża stąd przybywający do Niemiec mają pastoryzować „swoich parafian” – chyba ściśle biorąc proboszczowie wyjeżdżający do Niemiec nie potrzebują tam jurysdykcji do słuchania „swoich parafian”. Katecheci zaś żadnych „swoich parafian” nie mają. Sądzę więc, że rozchodziło się o jurysdykcję do słuchania Polaków w ogóle.

W dodatku 4 grudnia będę w Mielcu na poświęceniu gimnazjum i bursy, już obiecałem – trudno by mi było zaraz wprost jechać do Wrocławia.

W domu wszystko jeszcze leży na ziemi, potrzeba tygodni i miesięcy, by jako tako uporządkować. U nas wszystko mówi o wojnie, wszystkie rezerwy ściągają – na wsiach płacz i lament – w Tarnowie jedni się spowiadają, drudzy piją, a niektórzy potrafią jedno i drugie. Tutaj lękają się, że Moskale prędzej przyjdą do Tarnowa niż do Lwowa, by przeciąć koleje i zburzyć mosty (od dwu tygodni pilnie strzeżone).

Przynajmniej polityka wiejska o reformie wyborczej²⁸³ na chwilę przycichła.

Kończę w nadziei, że znowu od Ciebie otrzymam list z nowinami lwowskimi. Polecam się modlitwom i ściskam serdecznie

Tarnów 30/XI [1]912

Twój Leon

List 89

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dzięki Ci za życzenia – nawzajem przyjmij życzenia łaski Bożej

kiem Bismarcka, od 1900 r. pełnił funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec; w 1893 r. otrzymał kapelusze kardynalski. Wybitny organizator życia religijnego diec. wrocławskiej, mecenas nauki i sztuki oraz protektor stowarzyszeń katolickich. Dążył do zerwania łączności Górnego Śląska z całością ziem polskich. J. Pater, *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997 s. 83–85.

²⁸³ Walka o reformę ordynacji wyborczej w Galicji osiągnęła swoje apogeum w 1913 r., kiedy to namiestnik Michał Bobrzyński ustalił drogą konsultacji z zainteresowanymi stronami projekt kompromisowy. Przewidywał on wprowadzenie obok dotychczasowych czterech kurii dodatkowej piątej dla średniej własności, głównie bogatych chłopów. Poza tym wprowadzał dwie kurie powszechne: wiejską i miejską oraz zwiększał liczbę postów wirylnych. Ukraińcom zagwarantowano 27% mandatów, przewidziano też rezerwację kilkunastu mandatów „mniejszościowych” dla Polaków z Galicji Wschodniej. S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1983 s. 472.

na święta i Rok nowy. Również „Bóg zapłać” za wyrównanie wydatków poczynionych przez księży na wycieczce pastorycznej²⁸⁴ wśród emigrantów. W tym roku również urządziliśmy rekolekcje dla emigrantów w Tarnowie – było ich jednak znacznie mniej niż w ubiegłych dwóch latach. Tłumaczyli, że w tym roku z powrotem się spóźnili i dopiero powracają na same święta z obawy przed wojną. Co raz smutniejsze wiadomości dochodzą mi o naszych emigrantach. W Danii dużo ich zostaje i wychodzi za mąż za protestantów, oczywiście przepada dla Kościoła.

Zdaje się, że wojny nie będzie, ale ekonomiczna klęska już jest. Ks. Lenkiewicza zapraszam serdecznie do siebie. W nowym mieszkaniu będzie mu wygodnie. Jeszcze trochę brakuje do zupełnego urządzenia, ale mam tutaj więcej spokoju i świeżego powietrza. Wydatków było dużo i jeszcze będzie. Dużo kłopotu mam jeszcze z tego powodu, że sąsiedni dom przeznaczony na małe seminarium jeszcze nie wykończony, a był skombinowany z moim mieszkaniem. Dotychczas kuchnia, kaplica i refektarz służą do użytku. Chłopcy mieszkają w starej budzie ciasnej i zimnej. Lękam się, by się porządek nie rozluźnił i duch nie osłabł z powodu nieregularnego życia.

Wdzięczny jestem X. Pelczarowi za list²⁸⁵, bo nie miałbym głowy i czasu na pisanie. Wprawdzie napisałem mu, że za wiele historii a za mało morałów, ale oddałem list już do druku.

Boję się bardzo listu wspólnego w sprawie powstania²⁸⁶ – wołałbym, by go nie było. Społeczeństwo nasze zepsute hasłami patrio-

²⁸⁴ Przystarzałe: pastoralnej, duszpasterskiej.

²⁸⁵ Zapewne chodzi tu o list pasterski opracowany w imieniu całego episkopatu galicyjskiego.

²⁸⁶ W 1913 r. przypadała 50. rocznica powstania styczniowego. Powstał więc problem, jak się ma do tego wydarzenia ustosunkować Kościół katolicki, deklarujący swoją lojalność względem monarchii austro-węgierskiej. Dn. 10 XI 1911 r. w czasie spotkania w rezydencji abpa Teodorowicza we Lwowie, abp Bilczewski, bp Pelczar i bp Sapięha omówili wraz z gospodarzem zbliżającą się rocznicę i ewentualne formy jej uczczenia. Ustalono opublikowanie listu pasterskiego *O miłości Ojczyzny* oraz odprawienie w poszczególnych diecezjach nabożeństw żałobnych. Ostatecznie 14 I 1913 r. abp Teodorowicz z abpem Bilczewskim ustalili tekst odezwy jubileuszowej. Miała ona wyjść w formie broszury bez podpisów biskupów, bowiem bp Wałęga nie zgodził się na wspólne orędzie całego episkopatu. W I połowie stycznia 1913 r. odwiedził go w Tarnowie abp Teodorowicz, usiłując przekonać bpa Wałęgę do idei pozostałych hierarchów. Ten tłumaczył swoje stanowisko faktem, że ludowcy dążą do powstania, odezwa zaś jest przeciw powstaniu. Abp Bilczewski pod datą 14 I 1913 r. skomentował postawę Wałęgi słowami: „Nie byłbym się spodziewał takiej argumen[tacji], tym więcej, że odezwa nie jest ani za, ani przeciw powst[aniu]. Zagroził nawet X. Wałęga, że gdybyśmy wspólne orędzie wydali,

tycznymi nie zadowolili się listem napisanym w duchu czysto kościelnym, a nie byłoby dobrze, gdybyśmy się zanadto akomodowali do zepsutego smaku naszej publiczności. Dużo pilniejszych i bliższych spraw mamy, w których wypadaloby wystąpić nam zbiorowo.

Pytasz się o zdrowie. Niedobrze, czuję to coraz więcej. Od miesiąca dręczy mię kaszel, w nocy spać nie daje — w ostatnich dniach influenza, której się bronię. Nie wychodzę z domu, chyba gdzie koniecznie potrzeba, ale się nie kładę do łóżka.

Słyszałem tutaj pogłoskę, że między weksłami Olkusznika w Krakowie jest weksel podpisany przez X. Bandurskiego na 50.000, który będzie musiał płacić²⁸⁷. Co on dalej myśli z sobą robić?

Ale już wypada zakończyć, bo i tak nic ciekawego nie przychodzi pod pióro, a stękania na biedę nie wypada umieszczać w liście świętecznym.

Dołączam serdeczny uścisk i prośbę o modlitwy

Tarnów 20 grudnia 1912

Twój Leon

List 90

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Obiecałem p[anu] Figlerowi aptekarzowi, że napiszę do Ciebie w sprawie (zdaje mi się) jego córki, wdowy po profesorze Kochu, z prośbą o protekcję. Profesor ten w czerwcu zeszłego roku przyszedł razem z kilkoma profesorami i katechetą wraz z młodzieżą niższego gimnazjum z Dębicy do Straszęcina (sąsiedniej parafii), gdzie wizytowałem. Katecheta prosił, by tam studentów wybierzmować, co się stało. Po drodze prawdopodobnie prof. Koch (miał być bardzo porządny) napił się gdzieś w polu wody, dostał tyfusu i umarł, zostawiając wdowę z dzieckiem bez prawa do pensji. Zrobiono z tego sprawę religijną i udali się do mnie, bym pośredniczył w wyrobieniu pensji. Pośrednictwo moje niewiele pomoże, ale obiecałem Ciebie poprosić, a z pewnością już sami się do Ciebie odnieśli. Oczywiście dobrze by było, gdyby pensję wdowa dostała i może będziesz mógł

on wyciągnie konsekwencje [...] tj. usunie się z biskupstwa!" ABMMLK *Dzienniczek*, s. 228–229, 242.

²⁸⁷ Zaciągane przez bpa Bandurskiego długi były m.in. przyczyną usunięcia go ze stanowiska biskupa pomocniczego archidiec. lwowskiej ob. łac. Zob. szerzej na ten temat: ABMMLK *Dzienniczek*, s. 222 nn.

w tej sprawie coś dopomóc. W „Kurendzie” wkrótce będzie ogłoszony zakaz „Zgody”; pokazuje się, że tu i ówdzie Dąbrowski rozsyłał to księżom, z oburzeniem mówią o tym organie²⁸⁸ — sam się z nim nie spotkałem. Za nadesłanie dodatkowej subwencji dla księży, którzy pastoryzowali w Niemczech serdecznie dziękuję. Nie liczyłem na to posyłając wykaz wydatków, tylko chciałem spełnić Twoje żądanie. Rozmawiałem z X. Teodorowiczem o „Rarytasie z B.”²⁸⁹ Żal mi Cię bardzo, daj Ci Boże światła i spokoju. Oczekuję obiecane przybycia X. Lenkiewicza. Proszę Cię, powiedz mu, że w nowym domu znajdzie wygodne pomieszczenie. Kończę serdecznym uściskiem i prośbą o modlitwę

Tarnów 16/1 [1]913

Twój Leon

List 91

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

W sprawie nabożeństwa powstaniowego²⁹⁰ miałem nieco kłopotu; powołując się na zgodę biskupów, pozwoliłem tylko na nabożeństwo żałobne — obecnie głoszą już w Tarnowie, że z powodu Twojego zarządzenia będą się odbywać nieżałobne nabożeństwa. Chyba „Gazeta Narodowa”²⁹¹ nie powinna łamać zgody biskupów. Będę znowu musiał wysłuchać niejedno, ale już z tym się oswoił i poniekąd przywykł. Mam dużo spraw przykrzejszych, które mnie więcej gryzą, pocieszam się tym, że może już niedługo.

Co do B[andurskiego], pozytywnego nic nie mam; słyszałem tylko, że jeden z krakowskich księży wyraził się przed drugim bardzo niepocholebnie o nim, ale ogólnikowo²⁹². Jeżeli zdrowie i kieszeń

²⁸⁸ Bp Wałęga opublikował wspomniany dokument, w lutym numerze „Currendy”. Zakaz dotyczył czytania, popierania i propagowania pisma „Zgoda”, wydawanego przez Ludwika Dąbrowskiego we Lwowie. „Currenda” nr 2: 1913 s. 1.

²⁸⁹ Aluzja do atmosfery wokół bpa Bandurskiego.

²⁹⁰ Por. list 89, przypis 286.

²⁹¹ „Gazeta Narodowa” — dziennik wydawany we Lwowie 1862–1915. Do grona redaktorów i wydawców należeli m.in.: Hipolit Stupnicki, Jan Dobrzeński, Witalis Smochowski, Ludwik Gumpłowicz, Mieczysław Romanowski, Aleksander Vogel, Antoni Orzechowski, Włodzimierz Zawadzki i Ludwik Świeżawski. *Polskie czasopisma*, s. 186–189.

²⁹² Ciąg dalszy akcji gromadzenia przez episkopat galicyjski materiałów obciążających bpa Bandurskiego.

dopiszą, wybieram się z początkiem kwietnia do Rzymu, otrzymałem już zaproszenie do Hospicjum i Kolegium. Zdaje mi się, że w Hospicjum nie ma więcej miejsca jak na dwóch biskupów, jeżeli Ty i Pelczar w tym samym czasie się wybieracie, to proszę Cię donieść mi bym w Kolegium zamówił sobie miejsce. Wolałbym w Hospicjum, gdyż mam tam dwóch księży, a w Kolegium nie mam nikogo, jednak czuję to, że wy dwaj macie więcej prawa do Hospicjum niż ja.

Nowin wiele nie mam, a kłopoty nie nadają się do korespondencji, raczej mogłyby być przedmiotem poufnych zwierzeń. Mieszkanie mam dużo miłsze, a jeżeli Pan Bóg pozwoli doczekać, to i ogród będzie uprzyjemniał pobyt w nowej rezydencji. Ludowcy całą siłą nawołują do powstania i porozumiewają się z Zaranianami z Królestwa²⁹³. Ciągłe mi brak księży a zapotrzebowanie coraz większe, zwłaszcza, że trzeba obsadzić nowopowstające ekspozytury. Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę.

Tarnów 21 stycznia 1913

Twój Leon

List 92

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję Ci za list i wiadomość o wyjeździe do Rzymu²⁹⁴. Ja jeszcze nie ustaliłem terminu mego wyjazdu, tylko mam zamiar, jeżeli zdrowie i kieszeń dopisze, wyjechać w pierwszych dniach kwietnia.

Co do ustępu, który Cię przykro dotknął w mym liście, zaszło nieporozumienie. Nie pisałem Ci wcale tego, że „moi księża mówi-

²⁹³ Zaranianie — grupa działaczy tworzących polityczny ośrodek ruchu ludowego w Królestwie Polskim, zrzeszonych wokół tygodnika „Zaranie” (wyd. 1907–1915). Rozwijali oni głównie działalność oświatową i gospodarczą. W 1915 r. zorganizowali Stronnictwo Ludowe, które t. r. weszło w skład PSL „Wyzwolenie”. Przedstawiciele: T. Naoczniczy, S. Osiecki, B. Stolarski, B. Dzikowski, J. Dziubiński, P. Kaczyński. *Historia Polski*, t. 3, cz. 2, red. Ż. Kormanowa, W. Najdus, Warszawa 1972 s. 577–582.

²⁹⁴ Planowana podróż do Rzymu abpa Bilczewskiego, bpa Wałęgi, bpa Pelczara i abpa Teodorowicza miała nastąpić zaraz po Wielkanocy 1913 r. Był to wybieg taktyczny hierarchów w obliczu planowanego w tym czasie głosowania w Sejmie Krajowym nad reformą ordynacji wyborczej. Dn. 12 III t. r. namiestnik Bobrzyński prosił abpa Bilczewskiego o obecność hierarchów w czasie głosowania w sejmie, bowiem liczyć się miał każdy głos. Biskupi jednak, uznając ów projekt ordynacji wyborczej za szkodliwy dla interesów Kościoła i polskiej społeczności w Galicji, odrzucili petycję Bobrzyńskiego. Szczegółowe informacje na ten temat zob.: ABMMLK *Dzienniczek*, s. 251 nn.

li, że wydałeś odezwę do duchowieństwa, by nabożeństwo było w białym kolorze” — o takiej odezwie nic nie słyszałem. Mówili tylko tutaj ludzie świeccy (profesorowie) i to słyszałem od moich księży, żeś w ostatniej chwili zgodził się na biały kolor i to było prawdą, gdyż jak sam pisałeś mi, „zrobiłeś im to ustępstwo wobec tego, że tak «Gazeta Narodowa» ogłosiła”. Tymczasem już przedtem miałem pewne kolizje z komitetem miejscowym, który żądał nabożeństwa w kolorze białym, a ja, opierając się na zgodzie poprzedniej biskupów, obstawiałem za żalobnym nabożeństwem, powołując się nawet na opinię biskupów. Głupio mi było tedy, gdy moim słowem i zapewnieniem przeciwstawił Twoje zezwolenie na kolor biały dając mi do zrozumienia, że tylko mój brak patriotyzmu upierał się przy kolorze czarnym, by patriotom dokuczyć. Zechcesz zrozumieć, że to mi niemało zgotowało przykrości i jeżeliś dał jej wyraz w liście, to Cię przepaszam. Pisziesz, że „Komitet sam w ostatniej chwili zmienił swą dawniejszą uchwałę” — ale ta zmiana nie powinna była zmieniać uchwały biskupów.

Co do pomieszczenia w Hospicjum, wątpię, czy znajdzie się jeszcze dla mnie tam miejsce — nie chciałem sprawić kłopotu. Jeszcze napiszę i ewentualnie zajadę do Kolegium.

Zakaz „Zgody” ogłosiłem i myślę, że dla księży poskutkuje — czy dla innych, nie wiem, zwłaszcza że „Przyjaciel Ludu” już po raz drugi poleca „Zgodę”.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwy

Tarnów 17/2 [1]913

Twój Leon

List 93

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dwa tytuły złożyły się na życzenia: imieniny Twoje i święta nadchodzące, podwójnie więc szczerze i gorące szlę życzenia błogosławieństwa Bożego. Trwam dalej przy zamiarze jazdy do Rzymu, zamówiłem sobie pomieszczenie w Kolegium, tylko terminu wyjazdu jeszcze nie mogę ustalić. Cobyśmy zrobili, gdyby zdrowie Ojca św. nie poprawiło się tak, by mógł udzielać audiencji? Czy długo się w Wiedniu masz zatrzymać? W nadziei, że w niedługim czasie będziemy się widywać na teraz kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę.

Tarnów 17/3 [1]913

Twój Leon

List 94

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Właśnie otrzymałem list od Namiestnika, w którym prosi, by się stawić w sejmie na głosowanie w sprawie reformy wyborczej²⁹⁵ i by zmienić projekta na kwiecień. Wygląda to tak, jakby od kogoś wiedział, że się do Rzymu wybieram.

List ten nie rozczulił mnie wiele, projektu zmieniać nie myślę, tym bardziej, że nie mam jasnego pojęcia o pożyteczności nowej reformy – przysporzy posłów socjalistów, Żydów, Rusinów i ludowców. Gdyby chociaż spokój zapewniono w kraju, jednak na to się nie zanosi. Nie wiem, co jeszcze Namiestnikowi odpiszę, radbym jednak wprzód wiedzieć, jak się Ty zachowasz i czy w oznaczonym terminie jedziesz do Rzymu. Odpisz mi, proszę Cię, krótko, co zrobisz i co zrobi Pelczar²⁹⁶. Wesolych świąt

Tarnów 20/3 [1]913

Twój Leon

²⁹⁵ Podobne wezwania otrzymali wszyscy biskupi galicyjscy z wyjątkiem biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, o którym namiestnik wiedział, że pozostaje on na czas głosowania w kraju. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 252, 259.

²⁹⁶ W marcu 1913 r. biskupi galicyjscy ob. łac. rozpoczęli szeroko zakrojone konsultacje nad projektem ordynacji wyborczej. Dn. 26 III odbyło się spotkanie u abpa Bilczewskiego z udziałem abpa Teodorowicza, bpa Pelczara, bpa Sapiehy i bpa Wałęgi, poświęcone w całości tej kwestii. Projekt namiestnika Bobrzyńskiego uznano za szkodliwy z punktu widzenia religijnego i narodowego. Postanowiono zatem uchylić się od udziału w głosowaniu sejmowym, podejmując decyzję o wyjeździe do Rzymu. Dn. 27 III w rezydencji abpa Bilczewskiego doszło do kolejnego spotkania tym razem z udziałem gospodarza, abpa Teodorowicza, bpa Sapiehy i referenta projektu kompromisu Stanisława Badeniego. Ten ostatni prosił biskupów o wskazanie punktów, które ich zdaniem są nie do przyjęcia, a wówczas obiecywał próbę uwzględnienia w przygotowywanym projekcie ordynacji ich postulatów. Jego rozmówcy odpowiedzieli na to, iż nie mogą współdziałać pozytywnie w uchwaleniu projektu, którego skutkiem będzie radykalizacja sejmu. Badeni zapowiedział wówczas swoją rezygnację z funkcji referenta projektu w przypadku, gdyby biskupi „ze względów kościelnych” nie mogli go zaakceptować; krok ten – jego zdaniem miał być dowodem uczciwej postawy katolika. Dn. 29 III t. r. projekt reformy omawiał z abp. Bilczewskim Tadeusz Cieński oraz namiestnik M. Bobrzyński. Ten ostatni zapowiedział swoją dymisję jako konsekwencję absencji biskupów w czasie głosowania sejmowego; jeszcze tego samego dnia metropolita łańciski odbył rozmowę z abp. Teodorowiczem. Nazajutrz namiestnik ponownie pojawił się u abpa Bilczewskiego, usiłując jeszcze raz przekonać gospodarza o zaletach projektu reformy, ale nie osiągnął zamierzonego skutku wizyty. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 255–260.

List 95

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Znowu zasłużyłem na Twoje niezadowolenie, chociaż nie wiem czym. Przecież Zajchowski²⁹⁷ był świadkiem mojej rozmowy z Mazankiem²⁹⁸. O ile mogłem Mazanka wyrozumieć, sam nie zdecydował się na przeniesienie się do Lwowa²⁹⁹, chyba [ze] będzie widział wyż-

²⁹⁷ Zajchowski Józef (1861–1939), święcenia kapł. w 1883 r. w Przemyślu, dr prawa kanonicznego, od 1883 r. wikariusz w Jaworowie, od 1887 r. kanclerz Konstytora Biskupiego w Przemyślu, 1888 r. – sędzia w Sądzie Biskupim tamże, 1899 – prokurator finansowy Konsystora przemyskiego, od 1889 r. prof. historii Kościoła i prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym w Przemyślu oraz prefekt studiów. Na zaproszenie abpa J. Bilczewskiego zgłosił się w marcu 1901 r. na konkurs do obsady kanonii w Kapitułe Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie; dekretem z 31 V 1901 r. cesarz mianował go kanonikiem tamże, 25 VI złożył przysięgę i został instalowany; 10 VIII 1913 r. – mianowany scholastykiem, 29 XI 1915 r. – kustoszem, 23 IX 1919 r. – prepozytem. W czasie wyborów w Galicji 1913 r. stanął na czele komitetu koordynującego akcję wyborczą katolików we Lwowie, orientując ich ku stronnictwom katolicko–narodowym. Dn. 11 II 1914 r. wszedł do Rady Nadzorczej Kasy Oszczędności i Kredytu we Lwowie. Był członkiem Stronnictwa Narodowo–Demokratycznego we Lwowie, delegatem abpa Bilczewskiego w komitecie zarządzającym Domem Katolickim oraz udzielał się w Sekretariacie Katolickim we Lwowie. W czasie I wojny światowej należał do prezydium Kresowego Biskupiego Komitetu Ratunkowego (KBK) we Lwowie. W kwietniu 1925 r. został szefem komisji delegatów kurii biskupich prowincji kościelnych lwowskiej i krakowskiej powołanej w celu przygotowania materiałów na obrady biskupów w maju t. r. na temat konkordatu. W 1928 r. reprezentował abpa B. Twardowskiego w pracach mieszanej komisji kościelno–ministerialnej w sprawie ustaw uchylonych przez konkordat. Cieszył się wielkim autorytetem i zaufaniem w kościelnym środowisku lwowskim. Archiwum Metropolii Przemyskiej ob. łac. w Przemyślu, Teczka personalna ks. J. Zajchowskiego, b. sygn.; ABMMLK Korespondencja ks. J. Zajchowskiego do abpa J. Bilczewskiego 1901–1923, rps, teczka: Listy do abpa Bilczewskiego, b. sygn.; Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (dalej cyt. CPAHL), Akta personalne ks. J. Zajchowskiego, f. 197, op. 1, nr 99; J. Wołczański, *Ksiądz Szczepan Szydelski*, s. 124, 176, 233, 241.

²⁹⁸ Mazanek Jan (1856–1915), święcenia kapł. w 1882 r. w Przemyślu, dr filozofii i teologii, prof. t. fundamentalnej i dogmatyki w Instytucie Teologicznym w Przemyślu i rektor Małego Seminarium. Dn. 21 I 1907 r. instytuowany do Kapituły Katedralnej w Krakowie, od 1909 r. prof. t. moralnej na Wydz. Teol. UJ, od 6 I 1914 r. rektor Seminarium Duchownego tamże. B. Przybyszewski, *Mazanek Jan*, w: PSB t. 20:1975 s. 288.

²⁹⁹ Po śmierci rektora lwowskiego Seminarium Duchownego ob. łac. ks. Zygmunta Lenkiewicza (18 V 1913 r.) abp Bilczewski nosił się z zamiarem sprowadzenia na to stanowisko ks. Jana Mazanka z Krakowa. Ten jednak listownie

sze pobudki, to znaczy wyraźną wolę Boga. W czasie pobytu u mnie zdawało mi się, że się zdecyduje. Kiedy później zobaczyłem go w Krakowie, trzymał się bardzo opornie. Mój domysł taki, ale to tylko domysł. Gdybyś Ty bezpośrednio zniósł się z Sapięhą i jego zgodę uzyskał a potem zakomunikował ją Mazankowi, może by się rzecz udała. Tak, jak teraz sprawa stoi, on sam musiałby się zgłosić do Sapięhy ze swoim zamiarem, a nuż Sapięha odmówi albo się niechętnie o tym zamiarze wyrazi, wtenczas będzie musiał zostać w Krakowie, a jego położenie w tym wypadku będzie bardzo przykre. I w tym jedynie przyznałem mu rację.

Chętnie zawsze pragnę Cię widzieć u siebie i radbym Ci dopomóc w spełnieniu Twego życzenia; nie wiem jednak, czy mi się uda sprowadzić Mazanka w tych dniach do Tarnowa. Zaraz piszę do niego, gdy otrzymam odpowiedź, zatelegrafuję do Ciebie. Dnia 2 lipca wyjeżdżam na wizytację. Trzeba ubić sprawę w ciągu tego tygodnia. Sądzę, że lepiej będzie, gdy sam do mnie przyjedziesz, a potem obydwaj moglibyśmy *incognito* pojechać do Krakowa³⁰⁰. Lękam się, że równoczesny Twój przyjazd z Mazankiem u mnie da powód do domysłów.

U mnie nic nowego, zwłaszcza dobrego, są drobne kłopoty, ale coraz więcej mi dokuczają. Kiedyś byłem u lekarza, znalazł serce w znacznie gorszym stanie. W diecezji wre polityka, ludowcy się wściekają, 2–3 księży za moją wiedzą stawia kandydatury. Ruch antyludowcowy się budzi, czy teraz przy wyborach zwyciężą – wątpliwe, przynajmniej znaczną liczbę głosów ludowcom odbiorą. Był u mnie p[an] Grabski i ciekawą miał u mnie rozmowę. Wiem, że jeden starosta agituje za Bojką, o innych nie mam relacji. Prawyborcy podobno wypadły nie najgorzej. Podobno brak odpowiednich kandydatów; nie ma chłopów, którzy by mieli warunki i chcieli narazić się na prześladowanie ze strony ludowców. Jaki Twój stosunek do Namiestnika³⁰¹ – bardzo jestem ciekaw – ale może się zobaczymy wkrótce to obszerniej pomówimy. Tymczasem do widzenia

Tarnów 22 czerwca 1913

Twój Leon

wymówił się od przyjęcia nowych obowiązków w innym środowisku kościelnym. ABMMLK Korespondencja ks. J. Mazanka do abpa J. Bilczewskiego z 1913 r., rps, teczka: Listy do abpa J. Bilczewskiego, b. sygn.

³⁰⁰ Spełniając sugestie bpa Wałęgi, metropolita lwowski przybył 25 VI 1913 r. do Tarnowa. Nazajutrz udali się obaj do Krakowa, gdzie omówiono z bp. Sapięhą sprawę pozyskania dla Lwowa ks. Mazanka. Biskup krakowski nie czynił w tym względzie żadnych przeszkód. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 301–302.

³⁰¹ Po dymisji Michała Bobrzyńskiego, nowym namiestnikiem Galicji w latach 1913–1915 został mianowany Witold Korytowski (1850–1923), prawnik,

List 96

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Otrzymałem w Krościenku Twój bilet, w którym polecasz mi jakiegoś zdaje mi się Wilczka, którego znowu mieli ci polecić misjonarze jako katolika. Ale w jakim celu miało być to polecenie nie wiem. Zdaje się, że Twój protegowany, mając Twój bilet, nie zastał mnie w domu, wysłał go pocztą do mnie bez żadnego dodatku o co się rozchodzi. Miałem ciężką wizytację, słoty, drogi okropne, a ostatni tydzień wizytowałem w chorobie prawie bez żadnego jedzenia. Powróciłem osłabiony, zirytowany, usunąłem jednego proboszcza. Dostałem owego ataku egzemy. Serce bardzo osłabione, lekarz zabronił mi jesiennej wizytacji, która była zapowiedziana – musiałem odwołać. Dziś lub jutro wybieram się do Błonia na wypoczynek. Budynek dla małego seminarium się kończy (jeden małoseminarzysta po szóstej klasie umarł mi z początkiem wakacji w tutejszym szpitalu na zapalenie opon mózgowych). Pociuszającym jest to, że mi się niezwykle dużo zgłasza na teologię – widocznie uprzedzenie do seminarium tarnowskiego zaczyna przemijać.

Na wsi u mnie rozdział coraz ostrzejszy; jeżeli tak dalej pójdzie lękam się odstępstwa jednostek. Jednak to jeszcze lepsze niż dalsze trucie się „Ludu Przyjacielem”. Mam zamiar wystąpić przeciw ludowcom w liście pasterskim³⁰², nie wiem tylko czy znajdę poparcie u innych biskupów. Kończę serdecznym pozdrowieniem. Podziel się z X. abpem Kakowskim³⁰³. Módl się za mnie gdyż *tempus resolutionis meae*³⁰⁴ zbliża się.

Tarnów 28 lipca 1913

Twój Leon

finansista i polityk konserwatywny. J. Buszko, *Korytowski Witold*, w: PSB t. 14: 1968–1969, s. 155–157.

³⁰² Projekt listu pasterskiego przeciw stronnictwom ludowym odczytał episkopatowi galicyjskiemu ob. łac. jego autor w czasie konferencji 22 IX 1913 r. we Lwowie. Tekst poddano gruntownej dyskusji, zastanawiając się, czy odpowiada on wymogom chwili. Mimo wszystko podjęto uchwałę o wydaniu go drukiem. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 310.

³⁰³ Kakowski Aleksander (1862–1938), święcenia kapł. w 1886 r., prof. i rektor Seminarium Duchownego w Warszawie, rektor Akademii Duchownej w Petersburgu. Dn. 2 V 1913 r. mianowany abp. metropolitą warszawskim, sakrę przyjął 22 VI 1913 r., ingres odbył 14 IX t. r. Był administratorem diec. łódzkiej (1920–1921), 1917–1918 członkiem Rady Regencyjnej, 15 XII 1919 r. mianowany kardynałem. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 97–98.

³⁰⁴ Łac.: czas mego rozwiązania (tu: śmierci).

List 97

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie

Dziękuję Ci serdecznie za współczucie a bardziej jeszcze za mszę św. Pracować już niewiele mogę, a przy pewnej apatii czy lenistwie i nie bardzo mi się chce. Obym tylko dobrze skończył – to moje życzenie i o to się módl.

Petent o aptekę do mnie się nie zgłosił jeszcze, oprócz tego, że pod moją nieobecność w czasie wizytacji Twój bilet zostawił, ale bez żadnego objaśnienia.

Nie wiem, czy Korytowski w polityce będzie szczęśliwszy od Bo-brzyńskiego. Nie tyle mi się rozchodzi o życzliwość Namiestnika dla mnie, ile raczej o życzliwość dla Kościoła i to nie tylko w sprawach subwencji, ile raczej w sprawach zasadniczych. Gdy będę we Lwowie, będę się starał widzieć się z Korytowskim. Spraw przykrych mam dosyć, a może wskutek wrażliwości obecnej pilniej je odczuwam. Wolalbym, byś nas zaprosił do siebie – po 8 września – 8 obiecałem pojechać na odpust do Odporyszowa³⁰⁵, a tutaj w Błoniu dopiero teraz zaczynają być dni słoneczne, chciałbym się wygrzać. Jeżeli jednak drugim lepiej, to i 5 przyjadę, skoro zawieszysz. Tymczasem serdeczne pozdrowienie

Błonie 25/8 [1]913

Twój Leon

List 98

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nagle spadło mi wezwanie od Biskupa z Przemyśla, by we czwartek rano stawić się na zjeździe we Lwowie w sprawie organizacji przeciw ludowcom, gdzie już ma przyjechać z księżmi z diecezji. Choćbym nie wiem jak wybierał się szybko, trudno by mi było stawić się na termin, tym bardziej, że jestem poza Tarnowem – a może by i mnie wypadło zaprosić paru księży, którzy się na tej sprawie

³⁰⁵ Miejscowość położona kilkanaście kilometrów na południowy-wschód od Tarnowa. Znane sanktuarium Matki Bożej Odporyszowskiej, w którym od 1905 r. pracowali księża misjonarze. Obraz został koronowany 15 VIII 1937 r. przez biskupa tarnowskiego Franciszka Lisowskiego. K. Hołubicki, *Odporyszów. Matka Boża z Dzieciątkiem*, TST t. 9:1983 s. 222–229.

niewo znają. Przecież ta sprawa najwięcej może obchodzi diecezję tarnowską. Zresztą przed rozpoczęciem akcji wypadło sprawę omówić na konferencji biskupów. Gdy się od razu zwołuje księży, trzeba się czasem przygotować na niemiłe niespodzianki. Prosiłem X. Pelczara, by konferencję odroczył aż po naszym zjeździe. Trudno mi co tydzień jeździć do Lwowa. Przecież nic się nie straci na opóźnieniu tygodniowym. W poprzednim liście pisał mi X. Pelczar, by na zjazd biskupów przygotować projekt listu pasterskiego (już go nawet Stapiński w „Przyjacielu” zapowiada na wrzesień). Projekt mam prawie gotowy i przywiozę na konferencję³⁰⁶.

Jeżeli możesz, wpłyn na odroczenie zjazdu czwartkowego. Jestem za organizacją antyludowcową – tylko musi być ona katolicko ludową a nie chrześcijańską – z chrześcijańską nie pójdę – przeciw niej wystąpię silnie.

^aPrzykro mi takie pisać rzeczy. ^a

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów (Błonie) 2 września 1913

Twój Leon

List 99

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dzięki za list i wyjaśnienie. Dostałem także list od X. Pelczara; nazywa zjazd ankietą informacyjną, która pod jego przewodnictwem odbyła się u X. Zajchowskiego. Projekt mojego listu napisany według Twojej myśli; lękam się czy będzie przyjęty, a bardziej jeszcze lękam się, czy będzie we wszystkich diecezjach konsekwentnie przeprowadzony. Chwila dla naszego ludu krytyczna, bez ofiar się nie obejdzie. Ale nie ma rady – do lat kilku nie mamy co robić. Publicznie wołali chłopci bata na księży.

Przypomina mi się, co dawniej raz przy Tobie powiedziałem X. Pelczarowi, że jeżeli on nie wystąpi przeciwko ludowcom, to będzie musiał wystąpić jego następca – tylko wtedy będzie późno. I my za późno występujemy, przed laty ośmioma jeszcze przy wspólnym naszym^{b-b} mielibyśmy odstępców może ze 2 setki – dzisiaj musimy się przygotować, że ich już może być tysiące. Ale to już ostatni czas, jeżeli nie zechcemy zostać później tylko przy setkach. Księży

³⁰⁶ Por. list 97, przypis 302.

^{a-a} Fragment przekreślony ręką autora.

^{b-b} Brak w oryginale fragmentu zdania.

swoich jestem pewny – zbyt dużo wycierpieli od ludowców, by z nimi mogli kokietować lub sympatyzować. Współczuję z Tobą w obecnym Twoim położeniu – podobno plan z X. Mazankiem rozbił się³⁰⁷ – czy jest nadzieja dla Bolcia?³⁰⁸ Seminarium Twoje (daruj mi to powiedzenie) potrzebuje organizatora, choć przemyskie może jeszcze bardziej.

U mnie w tym roku niebywale zatrząsienie kandydatów; już przed miesiącem przyjęło się 34 (10 ponad liczbę), ostatnich przyjmował rektor na swój koszt. Obecnie jeszcze 3 dobrych czeka przyjazdu rektora – jeżeli już miejsca rektor mieć nie będzie – to zapewne do Lwowa ich odeszłę. Radziłem już jednemu, on jednak jeszcze powiedział, że poczeka na przyjazd rektora (około 15 bm). Wielu spośród kandydatów bardzo dobre robi wrażenie. Zdaje mi się jednak, że się niedługo będę cieszył nimi; odpocząłem w Błoniu, ale co się popsuło to się nie poprawia. Czuję, że się rozłażę, fizycznie i umysłowo. Dużo się irytuję, choć więcej wewnętrznie niż zewnętrznie – ale rzadko którą noc mam spokojną. Jeżeli P[an] Bóg wkrótce nie znajdzie dla mnie wkrótce [sic! – JW] wyjścia, będę zmuszony jakoś sam się usunąć.

Małe seminarium skończone³⁰⁹; kosztowało mię dużo pieniędzy (przeszło 100 tysięcy złr) a jeszcze więcej zdrowia i irytacji. Przyjąłem do 5-tej klasy 15 chłopców; prawie wszyscy doborowi. Świeżo odprawili rekolekcje, usposobienia bardzo dobre. Wniosłem podanie do ministerium o subwencję na budowę. Jednym z ostatnich aktów Bobrzyńskiego, już prawie na dymisji, był wniosek osobisty do ministerstwa o odmowę. Dowiedziałem się jednak, że z ministerium zwróceno się do nowego Namiestnika o zdanie, a ten przychylnie zaopiniował. Ale o to mniejsza, niewielki mam żal do Bobrzyńskiego, za to większy mam za Stapińskiego, bo on go wprawdzie nie stworzył, ale zrobił wielkim. Jego wina, że ludowcy nie tylko wzrosli liczbą, ale co gorsza wpływem i znaczeniem.

Ot, zamiast pocieszać Ciebie, sam się wynurzam ze swoimi kło-

³⁰⁷ Po odmowie ks. J. Mazanka objęcia rektoratu Seminarium Duchownego we Lwowie, abp Bilczewski powierzył tę funkcję od nowego roku akad. 1913/14 ks. prof. dr Kazimierzowi Waisowi (1865–1934) – ówczesnemu dziekanowi Wydz. Teol. Uniwersytetu Lwowskiego, wybitnemu filozofowi i pedagogowi. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 311; J. Wołczański, *Wais Kazimierz Izidor Dominik*, w: SBKSP t. 3:1995 s. 162–164.

³⁰⁸ Zdrobniate imię ks. Bolesława Twardowskiego.

³⁰⁹ Uwaga ta odnosi się do zakończenia adaptacji pierwszego z budynków seminaryjnych. Tuż obok, bp Wałęga zakupił 12 II 1914 r. za kwotę 90 000 koron drugi dom z ogrodem. Łącznie cały areal wynosił 1,5 ha. E. Krężel, *dz. cyt.*, s. 92; B. Kumor, *Diecezja*, s. 519.

potami. Lepiej się pomódlmy za siebie, aby wolę Bożą spełnić. Po-
zdrawiam Cię serdecznie
Tarnów 7/9 [1]913

Twój Leon

List 100

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Bogu dzięki, że znalazłeś sobie rektora³¹⁰, mam nadzieję, że pójdzie dobrze, zwłaszcza gdy będzie miał takich pomocników jak X. Lisowski³¹¹. Byłem niedobry, otrzymawszy wiadomość od X. Pelczara o zmianie uchwały zapadłej we Lwowie. Biskupi nie będą mogli na nic się zgodzić, jeżeli każdy z nich uchwały konferencji biskupiej będzie poddawał pod aprobatę duchowieństwa. Sam przecież namówił mnie, bym pisał projekt listu pasterskiego! Odnowienie samo zakazu bez ogłoszenia kar nie ma sensu, jest to cofanie się. Przecież dlatego ogłaszamy kary, bo zakaz sam nie skutkuje. Księża dosyć upominali, chyba nowych upomnień udzielać nie zechcą, gdyż czeka ich obelga. Kary nie księża wyznaczają, tylko my kary postanowili, a oni je wykonać mają.

Otrzymałem zaproszenie z Krakowa na nową konferencję w Krakowie 8 bm. Czy pojedziesz na nią?³¹² Ja mam wtedy rekolekcje kapłanów, ale jeżeli Ty pojedziesz, może na parę godzin pojechałbym do Krakowa.

Oczekuję odpowiedzi telegraficznej i polecam się modłom.

Tarnów 4/10 [1]913

Twój Leon

List 101

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

W Krakowie byłem tylko parę godzin na Konferencji; szło niesłychanie trudno, w końcu rezultat musiał Ci już zakomunikować

³¹⁰ Por. list 99, przypis 307.

³¹¹ Por. list 4, przypis 53.

³¹² Abp Bilczewski nie wziął udziału w tej konferencji. Przygotowywał się w tym czasie do uroczystości inauguracji nowego roku akad. 1913/14 zarówno w Seminarium Duchownym, jak i na Uniwersytecie Lwowskim. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 311.

X. Pelczar. Ogłoszę prawie dosłownie pismo X. Pelczara, aby nie było różnicy. Lękam się jeszcze, czy Kraków pójdzie zgodnie. Projekt kar przez X. Pelczara proponowanych zgadza się z moim projektem, tylko jeszcze uprzedzają upomnienia.

Mój list przygotowany myślę ogłosić w formie broszury. Zdrowie moje jednakie, to znaczy coraz gorsze. Czy zgadzasz się na termin ogłoszenia kar przeciw ludowcom na dzień 9 listopada, który proponuje X. Pelczar? Dzisiaj dopiero rozpoczynamy pracę z pierwszym rokiem teologii; z powodu spóźnionej restauracji seminarium, opóźniły się rekolekcje księży i przyjazd kleryków. Obrazów wyczekuję i otrzymawszy je podziękuję.

Całuję Cię, módl się za mnie

Tarnów 14/10 [1]913

Twój Leon

List 102

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Jakby jakaś klątwa ciąży na naszych konferencjach w sprawie ludowców; po każdej uchwale jakieś zmiany i cofanie. Już zaraz po uchwale krakowskiej miałem wątpliwości, czy się zgoda utrzyma wobec chwiejności X. Sapiehy i Teodorowicza. Pytać się Rzymu, moim zdaniem, nie miało sensu, pytam się, kiedy mam wątpliwość co do obowiązku, jaki na mnie ciąży. Inaczej, to na długi czas odroczyć załatwienie pilnej sprawy. Zresztą lękam się przedstawienia X. Sapiehy w Rzymie. Zapewne zechcą w Rzymie traktować ludowizm jako rozpoczynającą się chorobę, kiedy ona już przeszła dawno w stan ostry i krytyczny. Tu żadne okłady pomóc nie zdołają, tutaj potrzeba operacji. Do Wiednia³¹³ się nie wybieram, może z okazji podróży odwiedzi mnie w Tarnowie.

W ostatnich czasach przebywam wielkie rozgorączkowanie. Księża moi koniecznie prą do katolickiej organizacji diecezjalnej, lękają się

³¹³ Abp Bilczewski wraz z abp. Teodorowiczem wyjechali 10 XI 1913 r. na konferencję biskupów austriackich do Wiednia. Obrady trwały od 11–14 XI. Dn. 12 XI dołączył do nich bp Sapieha. Jednym z rezultatów spotkania była decyzja o konieczności zorganizowania duszpasterstwa emigracyjnego wśród Polaków na obczyźnie. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 325–328.

krakowskich „chrześcijańskich”, którzy Stojalowskim śmierzą, również i wszechpolskich działaczy. Powiadają, że nasi chłopci do wszechpolsaków nie pójdą. Razem z organizacją pragną wydawać pismo ludowe³¹⁴, gdyż jedno bez drugiego się nie ostoi. Rozumiesz dobrze, jak mi jest. Mnie każda decyzja kosztuje, cóż dopiero zdecydowanie się na takie wielkie przedsięwzięcie, po prostu nad siły. Modłę się, ale już się przechylam *pro*. Kończę serdecznym uściskiem i prośbą o modlitwę. O zdrowie nie bardzo się troszczę, do śmierci wystarczy, a dłużej go nie potrzebuję.

Tarnów 20/10 [1]913

Twój Leon

List 103

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie odpisywałem z podziękowaniem za przysłane obrazy, gdyż nie wiedziałem dokładnie kiedy wyjedziesz do Wiednia i miałem może trochę nadziei, że wstąpisz do mnie. Obrazy otrzymałem wraz z św. Michałem i dziękuję Ci serdecznie, розміściłem je prawie wszystkie w małym seminarium.

Nie jestem przeciwny konferencjom biskupim, ale nie mogę się ludzi, że one utrzymają wśród nas zgodę i jedność. X. Teodorowicz będzie zawsze wojował jakimś momentem politycznym, a X. Sapieha pójdzie za nim. Trzeba robić co każdemu sumienie każe, bo na wspólną zgodę trudno będzie czekać. Mam i ja swoje kłopoty i trudności, pocieszam się tylko tym, że na pierwszy rok dostałem materiał przeważnie bardzo dobry. Jeżelibyś myślał o konferencji w Krakowie to uwzględnij to, że 18 XI Pelczar zaprosił referentów do Przemyśla. Pojutrze mam zjazd XX. Dziekanów – westchnij za mną.

Tarnów 11/11 [1]913

Twój Leon

³¹⁴ Bp Wałęga dla przeciwdziałania wpływom radykalnego ruchu ludowego erygował w 1913 r. w swojej diecezji Stronnictwo Katolicko-Ludowe oraz założył i finansował tygodnik „Lud Katolicki”. Organizacja ta nigdy nie zdołała jednak pozyskać szerszych warstw, a jej wpływy ograniczały się do diec. tarnowskiej. T. Szarwark, *Program Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego i jego realizacja na podstawie analizy treści czasopisma „Lud Katolicki” 1913–1934*, Lublin 1972 Biblioteka KUL, mps sygn. F. d. 146; J. Wołczański, *Wałęga*, s. 168.

List 104

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Od Zajchowskiego dowiedziałem się, żeś już powrócił dawno z Wiednia. Miałem nadzieję, że wstąpisz do mnie, albo się zjedziemy w Krakowie. Zapewne obrabiacie reformę wyborczą³¹⁵, kontent jestem, że to wszystko mnie omija. Za to inne kłopoty. Księża moi zniechęceni nagonką, jaka równocześnie szła na nich z Krakowa i Lwowa postanowili organizację diecezjalną, która by się przez delegatów porozumiewała ze Lwowem. W dodatku uchwalili wydawać pisemko ludowe. Wiem, że to przedsiębiorstwo nad siły, gdyż i ludzi bardzo odpowiednich do tego nie ma. Zgodziłem się jednak, by nie wprowadzać rozdwojenia między księżmi. Daj Boże, by z tego co było, nie tylko nowa próba. Podobno jest zamiar zjazdu we Lwowie? Kiedy?³¹⁶

Vale et ora pro me.

Tarnów 25/11 [1]913

Twój Leon

List 105

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Jeżeli mi nic nie stanie na przeszkodzie, to we czwartek wieczorem przyjadę pociągiem błyskawicznym³¹⁷. Co prawda nie bardzo chętnie się wybieram, nie bardzo wierzę w skuteczność naszych konferencji³¹⁸,

³¹⁵ Debaty i konsultacje biskupów galicyjskich z politykami w sprawie nowego projektu ordynacji wyborczej po dymisji Michała Bobrzyńskiego rozpoczęły się już 24 V 1913 r., kiedy to nowy namiestnik Witold Korytowski złożył pierwszą wizytę lwowskiemu metropolicie. Dyskusje te trwały aż do chwili uchwalenia projektu 14 II 1914 r. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 291, 359.

³¹⁶ Konferencja biskupów odbyła się w dn. 5–6 XII 1913 r. w rezydencji abpa Bilczewskiego we Lwowie. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 335.

³¹⁷ Bp Wałęga przybył do Lwowa 4 grudnia o godz. 20⁴⁰. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 334.

³¹⁸ Metropolita lwowski abp Bilczewski nawiązując do tych słów zanotował pod datą 3 XII 1913 r. w swym diariuszu: „Ks. Wałęga [...] wyraża wątpliwość w pożyteczność naszych konferencji biskup[ich]. Ma żal, że nie wykorzystaliśmy uchwały poprzedniej konferencji co do ogłoszenia listu past[erskiego] przeciw Stap[iańskiemu], ludowcom. I ja uważałem swego czasu taki list

a jeszcze mniej ciągnie mnie sejm³¹⁹. Ciekawość, co zrobi Stapiński. Zdaje się jeszcze na kongres rzeszowski zbierze dosyć swoich zwolenników – rozprawa będzie ostra. Partia Długoszowa może nie będzie tak radykalna, ale na zaufanie nie zasługuje. Będzie miała jeszcze dosyć antyklerykałów. „Czas” bardzo oszczędza Stapińskiego, widać jeszcze nie jest pewny czy Stapiński nie podniesie się z upadku. Jeden Bojko nie puszcza farby, trzyma się w rezerwie, czeka co będzie pewniejsze. Długosz werbuje ludowców za pośrednictwem Witosa, który wśród chłopów zbiera udziały na nowe pismo³²⁰. Gdyby w planie mej jazdy zaszła zmiana, zatelegrafuję. Tymczasem do widzenia Tarnów 1/12 [1]913

Twój Leon

List 106

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Łącząc opłatek ślę serdeczne życzenia świąt wesołych i nowego roku. Daj nam Boże dużo łaski i błogosławieństwa. Zdaje mi się,

za konieczny. Ale teraz zdaje mi się, że lepiej, że tego nie uczyniliśmy. Lepiej, że jego przyjaciele go położyli ostatecznie. Gdyby biskupi byli teraz wystąpili, Długosz *et consortes* z obawy, żeby ich nie okrzyczano klerykałami, nie byłiby mieli odwagi już teraz wydobyć na jaw szalberstwa Stapińskiego”. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 333.

³¹⁹ Bp Wałęga wraz z abp. Bilczewskim, abp. Teodorowiczem i bp. Pelczarem uczestniczyli 5 XII w obradach sejmowych we Lwowie. Bp Sapięha wprawdzie przybył również, ale z powodu choroby pozostał w domu rodzinnym. Po obiedzie tego samego dnia biskupi udali się do pałacu Sapięhów przy ul. Kopernika, aby wspólnie z biskupem krakowskim omówić stanowisko episkopatu na wypadek, gdyby został uchwalony rządowy projekt reformy wyborczej. Bp Pelczar był za pozostaniem w sali obrad i głosowaniem za paragrafami korzystnymi, jak również opowiadał się za upoważnieniem abpa Bilczewskiego do wystąpienia w imieniu całego episkopatu z aprobatą projektu ordynacji; akceptacja ta została niejako wymuszona trudną sytuacją w kraju. Abp Teodorowicz wraz z metropolitą łacińskim uznali potrzebę podtrzymania pierwotnego stanowiska biskupów, tzn. absencji w głosowaniu sejmowym. Jedynie groźba fiaska uchwalenia projektu ordynacji wskutek nieobecności członków episkopatu mogłaby – ich zdaniem – usprawiedliwiać obecność tychże na sali, ale i wówczas powinni oni głosować przeciw. Biskupi Wałęga i Sapięha zajęli stanowisko pośrednie. W końcu zwyciężyła jednak opcja metropolitów łacińskich i ormiańskiego. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 334–335.

³²⁰ „Piast” – tygodnik społeczno-polityczny i oświatowy wychodzący w Krakowie 1913–1919 i 1945–1949; organ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Redaktorzy i współpracownicy: Jakub Bojko, Jan Dębski, Władysław Kiernik, Maciej Rataj, Wincenty Witos. *Historia Polski*, t. 3 cz. 2 s. 678, 969.

że rok nowy może przynieść dla nas zmiany ważne. Trochem sobie narobił kłopotu z gazetą³²¹, wszystko się o mnie obijać musi, ale w ogóle dobrze była przyjęta.

Łączę wyrazy braterstwa i prośbę o modlitwę

Tarnów 22/12 [1]913

Twój Leon

List 107

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Czuję potrzebę napisać do Ciebie. W sprawie nowych ludowców lękam się, że sprawa schodzi na dawne tory. Tutejszy profesor gimnazjalny p[an] Dubiel³²² miał otrzymać list od Namiestnika, w którym ofiaruje mu Lwów albo Kraków, celem prowadzenia polityki nowych ludowców i już dostał urlop. Indywiduum to liche, jako student i akademik politykował, fanatycznie nienawidzi księży. Z Mielca przeniesiony za niemoralność z Żydówkami, tutaj także o Żydówkach mówią. Jako profesor ciągle politykował z Witosem. Przy poparciu rządowym wiele złego zrobi. Możebyś Korytowskiego przestrzegł³²³. Dostałem z Krakowa wiadomość, że X. Mazanek obejmuje rektorat w seminarium³²⁴. X. Komar³²⁵ otrzymuje urlop, a zastę-

³²¹ „Lud Katolicki” – tygodnik, organ Stronnictwa Katolicko-Ludowego, wydawany w latach 1911–1934 w Tarnowie, założony i dotowany przez bpa Wałęgę. Początkowo redaktorem był ks. Józef Świąder, od 1917 r. wydawcą Jan Potoczek i redaktorem ks. Franciszek Paryła. *Polskie czasopisma*, s. 346.

³²² Dubiel Gabriel (1880–1943), pochodził z rodziny inteligentkiej w pow. Dąbrowa Tarnowska, nauczyciel gimnazjalny w Lublinie, Mielcu i Tarnowie. Od 1912 r. członek PSL, 1912–1913 wchodził do Rady Naczelnej; po rozłamie – sekretarz Zarządu Głównego PSL „Piast”. W 1918 r. dążył do unifikacji ruchu ludowego w Galicji i Królestwie Polskim. Był ministrem oświaty w Tymczasowym Rządzie Republiki Polskiej w Lublinie. W latach 1921–1923 członek Rady Naczelnej „Piast”, w 1922 r. otrzymał mandat poselski z okręgu tarnowskiego. Po 1926 r. wystąpił z PSL „Piast”, podjął na nowo pracę nauczycielską. Aresztowany w 1942 r. przez gestapo zginął rok później w Oświęcimiu. *Kto był kim*, s. 37.

³²³ Abp Bilczewski przekazał ostrzeżenie namiestnikowi przez o. Stanisława Sopucha SJ. Niezależnie od tego, osobiście rozmawiał z nim na ten temat 18 I 1914 r. Korytowski przyznał, że nie są mu znane żadne szczegóły z osobistego życia Dubiela, nic też nie wiedział o jego wrogości względem duchowieństwa. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 353–354.

³²⁴ Por. list 95, przypis 299.

³²⁵ Komar Edward (1872–1943), święcenia kapł. w 1897 r. w Krakowie, dr

pować go będzie X. Lewandowski³²⁶, misjonarz.

Co tam słyhać z listem pasterskim? Pojutrze mam zjazd księży w celach organizacyjnych. Nie bardzo umiem to robić i nie wiem czy się uda, zwłaszcza, że nowi ludowcy rzucają się gwałtownie w niektórych okręgach. Jak zdrowie? U mnie gorzej. Pomódl się za mnie

Tarnów 13/1 [1]914

Twój Leon

List 108

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Posyłam ci wycinek z ostatniego „Piasta”; widzisz z tego, że moje obawy nie były bezzasadne. Co wobec tego twierdzenia „Piasta” zamierzasz uczynić? A co ja mam robić? Proszę Cię, napisz szczerze. Jak Ci się tam powodzi, czy pogoda sprzyja. Zazdroszczę Ci spokoju, którego u nas coraz mniej. Pomódl się za mnie

Tarnów 8/3 [1]914

Twój Leon^a

filozofii i teologii, 1900–1901 wikariusz w Morawicy, 1901–1914 ojciec duchowny Seminarium Duchownego w Krakowie, spowiednik kard. Pużyny, 1914–1920 proboszcz w Osielcu, 1920–1921 proboszcz w Suchej Beskidzkiej. Dn. 16 VI 1921 r. mianowany biskupem pomocniczym diec. tarnowskiej, sakrę przyjął 11 XI t. r. W latach 1921–1936 rektor Seminarium Duchownego w Tarnowie, od 1936 r. prepozyt Kapituły Katedralnej tamże, 1939–1940 wikariusz kapitułny, 1940–1943 administrator apostolski diec. tarnowskiej. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 105; B. Kumor, *Diecezja*, s. 305–307.

³²⁶ Lewandowski Czesław (1864–1934), święcenia kapł. w 1889 r. w zgromadzeniu księży misjonarzy, 1889–1892 kapelan domu starców im. Helclów oraz nauczyciel przyrody i łaciny w Małym Seminarium Misjonarzy w Krakowie, 1892–1900 ojciec duchowny w Seminarium Duchownym ob. łac. we Lwowie, 1900–1901 wykładowca t. moralnej w misjonarskim Seminarium Duchownym w Krakowie, 1901–1903 ojciec duchowny w krakowskim Seminarium Duchownym, 1903–1913 superior na Kleparzu oraz wykładowca t. moralnej i homiletyki w misjonarskim Sem. Duch. w Krakowie, 1914–1931 ojciec duch. w krakowskim Sem. Duch., 1931–1934 mieszkał u sióstr albertynek w Krakowie. S. Janaczek, *Lewandowski Czesław*, w: SPTK t. 6: 1983 s. 315–317; Tenże, *Powstanie i organizacja krakowskiej prowincji Księży Misjonarzy (1865–1914)*, NP t. 86: 1996 s. 361–432.

^a U dołu karty listu dopisek ręką abpa Bilczewskiego: „Odpisałem 13/3 [1]914, że wobec notatki „Piasta” myślę zająć stanowisko wyczekujące i sędzę, że też nie powinieneś na nią reagować wobec tego, że tam nie jesteś wymieniony”.

List 109

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję Ci za radę. Jestem jednak pewny, że gdybyś był w moim położeniu, a ktoś Ci taką dawał radę, ani byś z niej był kontent, ani byś się do niej zastosował. Ludowcy głoszą, że z wami są w zgodzie, tylko ja im przeszkadzam, grożą mi nawet arcybiskupami. Miałem zamiar ogłosić, że to nieprawda, ale mnie otwarcie ostrzegł Teodorowicz, że będę zizolowany. Jużem podobne izolacje przechodził, więc choć to ^a bardzo boli ^a, ale jeszcze i tę może przetrzymam. Wobec tutejszych (tarnowskich) neoludowców, jak ich nazywasz, stanowiska zmienić nie mogę wobec ich zacieklego antyklerykalizmu, z jakim ciągle występują. Mam także dowody, że Dubiel – człowiek bez wiary, dawniej i teraz gorszy chłopów publicznie po szynkach tarnowskich. O „Krzyżu” słyszałem i badałem. Prawdy jest tyle na tym, że jeden z księży na zebraniu ludowców w Wojniczu powiedział: „Jeżeli nowi ludowcy tak dalej lud bałamucić będą, to on gotów pójść z krzyżem po gminach, aby ostrzec lud przed złą robotą”. To ludowcom wolno rzucać się publicznie na księży i nikogo to nie irytuje. Ale jak się draśnie ludowca, to zaraz jadą do Namiestnika z żalami. Milczeć wobec roboty Dubiela nie mogę, choćbym miał być odosobniony. „Piast” pisze zupełnie tak samo jak „Przyjaciel Ludu”, a kto zna z bliska ludzi gromadzących się około „Piasta” nie może się ludzi nadzieją, że stronnictwo, gdy wrośnie w siłę, pójdzie zdrowo.

Co się tyczy zarzutu z powodu organizacji, to on mię dziwi. Przecież ja zawsze najoporniej się trzymałem i zwlekałem a nawet zaczętki były uchwalone beze mnie we Lwowie u X. Zajchowskiego. Przerażony skrzywionymi początkami na zjeździe w Krakowie, gdzie groziło moim księżom rozbiecie na wszechpolaków i stojałowczyków, zapowiedziałem organizację diecezjalną z centralnym zarządem we Lwowie. X. Zajchowski był na zjeździe księży w Tarnowie, ale przedtem był już na podobnych zjazdach w Przemyślu i Krakowie. Ze mi się pierwiej udało skupić księży i uniknąć rozbiecia, to chyba nie zasługuję na potępienie. Przecież organizacja była pomyślana przeciwko ludowcom jeszcze wtenczas kiedy nie było Długosików ³²⁷, więc

^{a-a} Fragment podkreślony ręką autora.

³²⁷ Zwolennicy Władysława Długosza (1864–1937), członka Rady Naczelnej PSL „Piast” po rozłamie PSL w 1913 r.; przeciwnik Stapińskiego. *Historia Polski*, t. 3 cz. 2 s. 675–678; *Kto był kim*, s. 505–506.

nie przeciwko nim została skierowana. Obecnie roboty wstrzymać nie mogę, gdyż jakżebym wyglądał wobec księży – nie mogę także wzmówić w księży, że Witosowcy pójdą dobrze, gdyż oni z bliska i codziennie na swojej skórze ich poprawę czują. Jest w nich ta sama obłuda, przewrotność, co była u Stapińskiego. Czuję to, że trudno będzie się nam porozumieć, przynajmniej módlmy się za siebie, by P[an] Bóg na dobre obracał nasze omyłki i błędy.

Kończę życzeniami z okazji Imienin i prośbą o modlitwę

Tarnów 15/3 [1]914

Twój Leon

List 110

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Szkoda, żeś wcześniej mi tego wszystkiego nie powiedział lub nie napisał, byłbym lepiej poinformowany i łatwiej sobie niejedno wytłumaczył, i nie byłbym w tak fałszywym położeniu. Mówiono mi, żeś Długoszowi napisał kartkę i Witos ją odczytał, i to pozostaje faktem nawet po Twoim liście i wytłumaczeniu. Nie o to mi idzie żeś pisał, robiłeś to, mam przekonanie, w dobrym zamiarze, tylko w podobnym położeniu ja poczuwałbym się do obowiązku poinformowania Ciebie ³²⁸. Co się tyczy organizacji, Namiestnik czynił mi z niej zarzut. Odrzekłem, że to nie tylko mój wymysł, żeśmy wszyscy o organizacji radzili. On na to: „inni biskupi powiedzieli mi, że nie myślą o organizacji” ³²⁹. Dlaczegoż przyspieszył organizację już się

³²⁸ Pod datą 7 V 1914 r. arcybiskup zanotował w swoim diariuszu, że pretensje bpa Wałęgi pod jego adresem są nieuzasadnione. Najistotniejsze bowiem wątki z konferencji biskupów odbytej z ludowcami przekazał mu w liście z 3 V t. r. Nie roztrząsał przed nim natomiast szczegółów z tego powodu, że biskup tarnowski „od początku zajął wobec Piastowców stanowisko nieprzejednane”. Abp Bilczewski przytoczył też opinię tarnowskich księży o trwającej po wsiach tarnowskiej diecezji walce: duchowni z ambony piętnują ludowców, co wywołuje wśród ludu rozgoryczenie. Autor notatki dodawał: „Tęgo od początku się lękałem, że niektórzy księża nie będą umieli utrzymać miary”. Metropolita lwowski dziwił się z powodu oburzenia bpa Wałęgi, iż wręczył Długoszowi pisemny postulat, aby polityka opierała się na fundamencie katolicyzmu. Sam zaś fakt nawiązania relacji z Długoszem wytknięty mu surowo przez bpa Wałęgę uznał za drobnostkę w porównaniu z faktem, iż wcześniej odbyła się konferencja biskupów z ludowcami, o czym Wałęga wiedział i ją aprobował. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 383.

³²⁹ Metropolita lwowski przyznał w prowadzonym dzienniku, iż rzeczywiście biskupi poruszali problem powołania do życia organizacji dla przeciwwagi lu-

tłumaczyłem i tego nie żałuję. Na przemyską diecezję musiałbym długo czekać, bo tam jeszcze dzisiaj księży rozbici. Nie chciałem na podobne rozbitcie zezwolić u siebie i dlatego musiałem robotę rozpocząć i nie myślę się cofać, gdyż mam to silne przekonanie, że teraz najpomyślniejsze warunki. Jeżeli mi się teraz nie uda to trzeba będzie jeszcze długo czekać. Tymczasem Piastowcy lepszych wychytają i poprowadzą po swojemu. W Tarnowie były próby pojednania (raczej podejścia mnie), podobno nawet Rej³³⁰ i Długosz chcieli przyjść do mnie z przeprosinami, ale Bojko i Witos nie chcieli. Księża oburzeni postępowaniem Bojki i Witosy stanowiska wobec nich nie zmieniają, choćbym nawet ja chciał zmienić.

Pismo „Lud” irytuje ich, nie tyle sposobem pisania, ile raczej poczytnością jaką się cieszy. Obecnie mam nadzieję, że się utrzyma. Interesuję się pismem to prawda, raz na tydzień rozmawiam z redaktorem, ale chyba zrozumiesz, że sam pisać, a nawet czytać wszystkich artykułów czasu nie mam. Jestem znękanym nie tyle napaściami przewrotnych, do tegom przywykłem, tylko rozmaitymi próbami, atakami, by mnie skłonić do popierania Piastowców. Po występie Reja w Wiedniu³³¹, chyba to będzie jeszcze trudniejsze.

Módl się proszę, abym wolę Bożą spełnił. Pozdrawiam Cię serdecznie

Tarnów 5/5 [1]914

Twój Leon

dowcom. Mieli wszakże na myśli erygowanie organizacji duchowieństwa, nie zaś ludowej opartej o zasady katolickie. Dlatego mogli przekazać namiestnikowi informację, że nie myślą o utworzeniu organizacji. Dn. 7 V 1914 r. tj. po otrzymaniu listu bpa Wałęgi z 5 V, abp Bilczewski natychmiast złożył wizytę namiestnikowi Korytowskiemu. Ten zreferował swemu gościowi sytuację panującą w diec. tarnowskiej, apelując do metropolity o uśmierzenie „wojny religijnej”. Dodał, iż posiada relacje o niezadowoleniu części duchowieństwa tarnowskiego z powodu skrajnego stanowiska bpa Wałęgi względem ludowców. Namiestnik w trosce o spacyfikowanie nastrojów tamtejszej diecezji wystąpił na rozmowy z Wałęgą Tadeusza Pilata i Franciszka Stefczyka. Z kolei abp Bilczewski usiłując bronić swego przyjaciela skrytykował wobec Korytowskiego wystąpienie Mikołaja hr. Reya na forum Koła Polskiego w Wiedniu skierowane przeciw Wałędze, które jeszcze bardziej zaostrzyło relacje na linii „Piastowcy” – biskup tarnowski. Podobnego zdania był również namiestnik. Przed końcem spotkania ustalono, że Korytowski wpłynie na Witosy i Bojkę, aby ci wydali deklarację sanującą ich stosunek względem episkopatu, a zwłaszcza tarnowskiego ordynariusza. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 383–384.

³³⁰ Właściwie: Rey hr. Mikołaj – ziemianin, zw. czerwonym hrabią, członek PSL, podejmował starania pozyskania bpa Wałęgi dla zgody z ludowcami. W. Witos, *dz. cyt.*, s. 307 nn.

³³¹ W czasie posiedzenia Komisji Parlamentarnej Koła Polskiego wiosną 1914 r. w Wiedniu, hr. Mikołaj Rey złożył skargę na wrogą działalność bpa Wałęgi względem ludowców. Wysunął wniosek przekazania sprawy do Rzymu. Nato-

List 111

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Może trochę za późno odpowiadam z podziękowaniem za życzenia i na Twój list, ale jestem tak rozbitym i rozszarpanym na wszystkie strony, że doprawdy nie mam czasu wolnego i głowy na korespondencję. Zresztą przyznam się, że wolałem trochę przeczekać, aby spokojniejszy list napisać. Uzbierało mi się dużo żalu, nie tyle z tego powodu, że się nam porozumieć i zgodzić trudno (tak już czasem bywało), ale prawie jedynie dlatego, że nie widziałem dość szczerości w postępowaniu ze mną. Witos i Bojko głosili wszędzie, że już z Tobą się porozumieli, że nie potrzebują sobie nic ze mnie robić, że nawet czeka mnie z Twojej strony skarżenie. Oczywiście nie wierzyłem. Później głoszono, że po odczytaniu deklaracji przez Ciebie napisanej dla Witosy w sejmie, oni już zrobili wszystko. Przeczyłem i tej deklaracji, jednak dowiedziałem się później, że to było prawdą. Przecież mogłem się spodziewać, że uczyniwszy tak ważny krok w stosunku do Piastowców i mnie o tym zawiadomisz! Tak samo nic mi nie mówiłeś o tym, co Bojko i Witos mówili u Ciebie, a coś Ty im odpowiedział. Dopiero teraz krótko w liście wspominał. W szczere nawrócenie się Bojki i Witosy nie wierzę (mam na to dowody w ostatnich wypadkach), wystąpienie Reja w Wiedniu itp. Wszyscy lepsi u Piastowców słuchają tych dwóch. Próby jakie inni przedsięwzięją są tylko obliczone na wybory. Organizacji i pisma cofnąć nie mogę, oni zaś gotowi mi wszystko darować tylko organizacji nie darują i to zowią „wojną religijną”. Namiestnikowi powiedziałem otwarcie moje zdanie i doniosłem mu pewne fakty o Dubielu. Dla mnie Witos i Bojko reprezentują ten sam kierunek co Stapiński, nic więc nie ryzykuję. Rey i Długosz skaczą około Bojki i Witosy, bojąc się ich utracić. Co do organizacji spotyka mnie zarzut, że ją przyspieszyłem³³². Być może, ale zyskałem na tym tyle, że

miast prezes Koła Juliusz Leo obiecał Reyowi interwencję u ministra Berchtolda. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 378, 384, 386.

³³² Podczas konferencji episkopatu z udziałem abpa Bilczewskiego, bpa SaPiehy, bpa Pelczara i bpa Wałęgi dn. 9 V 1914 r. w Krakowie uchwalono, że z powodu zróżnicowanych uwarunkowań panujących w poszczególnych diecezjach, nie sposób przystąpić równocześnie wszędzie do erygowania Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Decyzję w tej sprawie pozostawiono lokalnym biskupom. Formuła ta dowodziła – jak się wydaje – niechęci hierarchów względem idei stronnictwa lansowanego przez tarnowskiego ordynariusza. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 385.

nie mam w diecezji rozbitcia między księżmi, nie mam ani Wszech-polaków, ani Stojałowczyków. Czy ludu organizacja się uda nie wiem, przyszłość pokaże. To mi tylko jasno, że jeżeli w ogóle miała być organizacja katolicka, to teraz czas najpomyślniejszy.

Ale już chętnie bym wszystko opuścił, jeżeli tylko P[an] Bóg zechce, a może już wkrótce się spełnią życzenia ludowców.

Dnia 12 maja w jeżdżam na wizytację trochę ze strachem, bo zdrowie coraz gorsze. Módl się, bym duszy nie utracił i szkody sprawie bożej nie przyniósł.

Tarnów 8 maja 1914

Twój Leon

List 112

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie odpisałem zaraz na Twój list, gdyż byłem w ciągłej szarpaninie. Do Lwowa nie mogłem się wybrać³³³, gdyż było zapowiedziane bierzmowanie studentów i święcenia kleryków, w dodatku byłem i jestem cierpiący.

W sprawie Witosy i Bojki wyjścia nie mam, chyba utraceniem zaczętej organizacji lub utraceniem siebie. Po porozumieniu się z księżmi doszedłem do przekonania, że nie mam co robić w diecezji, gdybym stanowisko zmienił. Niech się dzieje wola Boża, niech mię raczej usuną³³⁴. Podobnie grożono nam katastrofą z okazji reformy

³³³ Zaproszenie bpa Wałęgi do Lwowa wystosował abp Bilczewski w formie listu zredagowanego wspólnie z abp. Teodorowiczem po konferencji u namiestnika 3 VI 1914 r. Właściwie miało to być zaaranżowane spotkanie z namiestnikiem Korytowskim, który żalił się na uchylanie się biskupa tarnowskiego od osobistej z nim dyskusji o sytuacji politycznej na terenie diec. tarnowskiej. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 397–398.

³³⁴ Do otwartej konfrontacji między bp. Wałęgą a namiestnikiem doszło w czasie konferencji episkopatu w Krakowie 9 V 1914 r. Uczestniczył w niej również namiestnik Korytowski. Zapowiedział on, iż dąży do konsolidacji wszystkich stronnictw narodowych w kierunku zdystansowania wpływów i roli Stapińskiego. Jednocześnie zwrócił się on do biskupa tarnowskiego z prośbą o zaniechanie walki przeciw „Piastowcom”; apelował o złagodzenie metody bezwzględnej przestrzegania zasad, a kierowania się miłością chrześcijańską i wyrozumiałością w stosunku do przeciwników politycznych, m.in. Witosy i Bojki. Bp Wałęga odmówił jednak spełnienia tej prośby. Przeciwnie, zapowiedział kontynuację walki, bowiem ani Witos, ani też Bojko nie dali mu żadnego zadośćuczynienia. Niejako asekurując się dodał, że nawet gdyby on sam chciał położyć kres walce, to jednak podległe mu duchowieństwo nie zaakceptuje

wyborczej. Mam przekonanie, że P[an] Bóg, dla którego robotę podjąłem i tyle cierpię, na dobre obróci.

Był u mnie Teodorowicz z misją nawracania mnie; powiedziałem mu to samo, co Tobie piszę³³⁵. W dobrą wiarę Witosy i Bojki nie wierzę. Mieli tyle czasu i sposobności naprawić, a oni na mnie wygadywali ciągle, powołując się na was.

Relację Namiestnika o Kielanowicach (że X. Jaroński³³⁶ poił i

tej decyzji. Posuwając się jeszcze dalej zagroził rezygnacją z biskupstwa, gdyby z jego powodu dobro publiczne miało ponieść szkodę; decyzja ta musiałaby wszakże wyjść ze strony Stolicy Apostolskiej, nie zaś z gabinetów polityków. W odpowiedzi na to namiestnik zaprzeczył, jakoby ktokolwiek oczekiwał takiego kroku, ale jeszcze raz podkreślił konieczność ułatwienia „Piastowcom” zmiany taktyki przez zaniechanie agresji. Ostatecznie uchwalono, aby namiestnik użył wszelkich wpływów w kierunku złożenia przez ludowców deklaracji odnośnie do modyfikacji spojrzenia na episkopat i duchowieństwo. Dn. 3 VI 1914 r. abp Bilczewski, abp Teodorowicz i bp Sapięha złożyli wizytę namiestnikowi we Lwowie, referując mu ustalenia konferencji episkopatu z 2 VI t. r. w Przemyślu. Stwierdzono, iż bp Wałęga nie może już rozwiązać swego stronnictwa, w przeciwnym bowiem wypadku „nie ma co robić w diecezji, powaga jego zniszczona; woli usunąć się z biskupstwa”. Zaproponowano więc Korytowskiemu, aby ten wysunął kandydaturę Witosy i Bojki w okręgach wyborczych na terenie diec. przemyskiej, nie zaś tarnowskiej. Bp Pelczar obiecał poprzeć obu kandydatów osobiście. Namiestnik jednak odrzucił tę propozycję. Dodał natomiast, iż w przypadku kontynuacji walki bpa Wałęgi z Witosem i Bojką, namiestnik zostanie zmuszony do zreferowania całej sprawy w Wiedniu, a wówczas rząd nakaże mu zwalczanie kandydatów Wałęgi, a popieranie inkryminowanych przez nich kandydatów. Korytowski zapowiedział wreszcie wizytę u nuncjusza w Wiedniu celem uzyskania jego interwencji w rzeczonej sprawie; najbardziej zależało mu na zaniechaniu postawy agresji uprawianej przez tarnowskiego hierarchę. Namiestnik przytoczył też opinię czołowych polityków obozu konserwatystów, którzy uznali politykę Wałęgi za nieszczęście narodowe, co w efekcie miało doprowadzić do wojny religijnej. On sam zresztą jako reprezentant najwyższej władzy Galicji woli raczej wnieść dymisję, niż prowadzić walkę z biskupami. Stanowisko to powtórzył Korytowski jeszcze raz obu arcybiskupom lwowskim w czasie ich wizyty u niego 5 VI 1914 r. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 386–387, 392–396.

³³⁵ Abp Teodorowicz udał się do Wałęgi zobligowany uchwałą biskupów z 4 VI 1914 r. W imieniu episkopatu zamierzał przedstawić mu powagę sytuacji oraz konsekwencje, jakie nieprzejednana jego postawa może ściągnąć na Kościół. Abp Teodorowicz przybył do Tarnowa 6 czerwca. Gospodarz stwierdził, iż nie może zmienić swego stanowiska, a co więcej powołując się na swego konsultanta w tej mierze — ks. infułata Walczyńskiego zadeklarował konsekwentną wierność swoim ideałom, gdyż w przeciwnym wypadku naraził się na zarzut przekupstwa. Zapewnił swego gościa o pomyślnym rozwoju Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Reakcja abpa Bilczewskiego była znamieną: „Może ma i rację”. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 399–400.

³³⁶ Jaroński Ludwik (1885–1965), święcenia kapł. w 1913 r. w Tarnowie, 1913–1914 wikariusz w Tuchowie, w czasie I wojny światowej kapelan wojskowy, a po jej zakończeniu pozostał przy tej funkcji do 1933 r., 1933–1937 emeryt,

placił od *a* do *z* kłamliwie)³³⁷. Osobno piszę do Namiestnika. To mnie jeszcze bardziej rozgorycza. Już to ponad moje siły, zwłaszcza w obecnym stanie zdrowia. Proszę Cię módl się za mnie

Tarnów 6/6 [1]914

Twój Leon

List 113

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

W odpowiedzi na Twoje dwa listy ostatnie donoszę Ci, że Witos

w 1937 r. został kapelanem sióstr dominikanek w Białej Niżnej, po II wojnie światowej proboszcz w Gródku do 1964 r. *Schematismus Tarnoviensis 1913–39*, passim; *Schematismus diecezji tarnowskiej*, s. 298.

³³⁷ W trakcie dwukrotnych wizyt u metropolity Bilczewskiego w dn. 28 V i 1 VI 1914 r. namiestnik Korytowski przedłożył mu sprawozdanie o sytuacji w diec. tarnowskiej. Stwierdził, że np. na wiecu w Kielanowicach poturbowano Stapińskiego, z czego *nota bene* relator był rad, choć ubolewał nad inspiratorami zajścia. Byli nimi księży Jaroński i Paryło, którzy „rozbewili chłopstwo”. Pierwszy z nich placił po trzy korony chłopom i częstował ich alkoholem, aby przepędzili z wiecu Stapińskiego. Ks. Jarońskiego spotkały przy tym napaści słowne ze strony niektórych uczestników, a nawet doznał fizycznej zniewagi. Wskutek tych zajść, rząd wiedeński zażądał szczegółowego raportu, zapowiadając policyjne śledztwo przeciwko agitatorom w sutannach. Wprawdzie namiestnik obiecał abp. Bilczewskiemu obronę wspomnianych duchownych, ale zapowiedział, iż na przyszłość nie dopuści do podobnych incydentów. W trakcie rozmowy Korytowski żalił się przed gospodarzem spotkania na wielce szkodliwy wiec odbyty w Tarnowie pod przewodnictwem ks. infułata Walczyńskiego, na którym uchwalono wotum nieufności względem Witosy. Namiestnik dodał, że bez Witosy i Bojki stronnictwo ludowe rozpadnie się, a wówczas reaktywuje się blok stańczyków Lea i Stapińskiego. Taki zaś układ sił może doprowadzić w czasie wyborów do rozlewu krwi. Korytowski nie ukrywał możliwości zdymisjonowania bpa Wałęgi *via* Wiedeń. Nie zamierzał jednakże korzystać z tej możliwości, ale nie mógł też dopuścić do krwawych rozruchów. Prosił więc Bilczewskiego, aby cały episkopat ponownie przedyskutował aktualną sytuację polityczną Galicji, informując go o ustaleniach. W przeciwnym wypadku zostanie zmuszony, jako zwierzchnik prowincji, do zwołania konferencji konserwatywistów i pozostałych stronnictw narodowych referując im realia polityczne, po czym sam wniesie dymisję. W odpowiedzi na to abp Bilczewski stwierdził, że bp Wałęga nie może rozwiązać swego stronnictwa. W tej sytuacji proponował przemyśleć, czy dla namiestnika nie byłoby korzystniej, aby powstało i rozwijało się jako Stronnictwo Katolicko-Ludowe. Episkopat jest przy tym zdania – według metropolity – aby erygować stronnictwo „szczerze katolickie”. Namiestnik z kolei uważał tego rodzaju partię za czynnik szkodliwy; zapowiedział podjęcie wszelkich starań obrony przed upadkiem Witosy i Bojki. Obiecał zarazem wysłanie w najbliższych dniach do bpa Wałęgi Witosy z radcą Rajnerem, a potem Bojki z Długoszem dla podjęcia rzeczowych rozmów. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 392–396.

i Bojko byli u mnie na dłuższej konferencji³³⁸, którą z nimi miałem w towarzystwie XX. Walczyńskiego, Bąby i Bernackiego³³⁹. Wzięli ode mnie deklarację, jaką ułożyłem w porozumieniu z kapitułą i żądałem jej podpisania, celem naradzenia się z kolegami³⁴⁰.

Wobec tego może Namiestnik nie będzie ode mnie żądał zmiany stanowiska i uwolni mnie od ucisku, jaki na mnie wyrzucił usiłując³⁴¹. Polecam się nadal modłom Twoim, zdrowie moje w tych warunkach nie może się poprawić. Pozdrawiam Cię serdecznie

Tarnów 21 czerwca 1914

Twój Leon

³³⁸ Wizyta doszła do skutku w rezydencji bpa Wałęgi w Tarnowie dn. 12 VI 1914 r., z inspiracji namiestnika Korytowskiego. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 396; *Sp. ks. arcybiskup dr Leon Wałęga*, „Currenda” nr 5:1933 s. 39.

³³⁹ Bernacki Jan (1856–1920), święcenia kapł. w 1880 r. w Tarnowie, dr teologii, 1883–1900 prof. N. Testamentu w Instytucie Teologicznym tamże, 1886–1900 ojciec duchowny w tarnowskim Seminarium Duchownym, w 1888 r. objął kanonię w Kapitułe Katedralnej; 1905–1910 wykładał t. moralną, od 1905 r. – pedagogikę w tarnowskim Instytucie Teologicznym, 1907 r. – szambelan papieski, 1916 r. – dziekan-infułat Kapituły – 1917 r. – oficjał Sądu Diecezjalnego. B. Kumor, *Diecezja*, s. 418–419.

³⁴⁰ Tekst deklaracji opiewał jak następuje: „Niniejszym uznajemy: 1) że religia katolicka jest jedynie prawdziwą i jedynie zobowiązującą; 2) że jest ścisłym obowiązkiem katolika posłuszeństwa władzy kościelnej tzn. papieżowi i prawowitemu biskupowi diecezjalnemu w rzeczach wiary i moralności; 3) że biskup ma prawo i obowiązek zakazywać pism i gazet, które uważa za szkodliwe dla dobra dusz, a dobry katolik poczuwa się do tego zakazu stosować; 4) że pisma dawnej partii ludowców a w szczególności „Przyjaciół Ludu” przez szerzenie buntu przeciw władzy kościelnej wywierały szkodliwy wpływ pod względem religijnym i wyrażamy żal, żeśmy je popierali; 5) uznajemy w kapłanach przewodników duchownych i potępiamy antyklerykalizm jako duchowi Kościoła przeciwny”. W trakcie rozmowy goście zgodzili się na dwa pierwsze punkty, co do trzech pozostałych zaś wyrazili zastrzeżenie, zapowiadając tym samym konieczność odbycia konsultacji z władzami stronnictwa. Przed rozstaniem się, bp Wałęga wręczył im kopię owej deklaracji. Dn. 19 VI 1914 r. Witos przybył do kanonika Bąby wręczając mu rezolucję Wydziału Wykonawczego Rady Naczelnej Stronnictwa PSL „Piast”, podjętą 18 VI t. r. w Krakowie. Dokument zawierał dwa punkty. Pierwszy z nich był wyrazem przyjęcia do wiadomości wyników misji delegatów u bpa Wałęgi z jednoczesnym odrzuceniem postulatu tegoż o przyznaniu duchowieństwu „bezwzględnego zwierzchnictwa w życiu politycznym”. Drugi z kolei deklarował zamiar nawiązania pozytywnych relacji z duchowieństwem na płaszczyźnie pracy społecznej, ale wobec bezwzględnej walki wypowiedzianej przez księży diec. tarnowskiej partii ludowej, zapowiedziano „przeprowadzenie [...] narzuconej [...] walki obronnej ze stronnictwem tarnowskiego kleru, celem utrzymania i wzmocnienia organizacji PSL”. Według późniejszej opinii Witosy, jedynym wymiernym skutkiem spotkania z bp. Wałęgą była odtąd ostra konfrontacja obu przeciwników na forum czasopiśm, wieców a nawet w murach kościołów. W. Witos, *dz. cyt.*, s. 341–342; *Sp. ks. arcybiskup*, s. 39.

³⁴¹ Dn. 10 czerwca namiestnik Korytowski ponownie złożył wizytę metropo-

List 114

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wczoraj otrzymałem list od X. Sigmunda³⁴² z Barysza³⁴³ z prośbą, by go protegować na probostwo św. Antoniego³⁴⁴. Ponieważ nie wiem jakie masz zamiary wobec tego probostwa, nie śmiem żadnego robić nacisku. X. Sigmunda znam z najlepszej strony, byłem z nim razem wikarym u św. Marcina³⁴⁵. Po całotygodniowej podróży

licie Bilczewskiemu. Zakomunikował mu wówczas decyzję rządu wiedeńskiego, który domagał się od niego jako najwyższego zwierzchnika Kościoła ob. łac. w Galicji interwencji na rzecz zaniechania walki bpa Wałęgi z Witosem i Bojką. W przeciwnym wypadku rząd gotów odnieść się do nuncjusza. Wiedeń rozważał nawet kwestię przydania Wałędze koadiutora. Rząd nie ustąpił ze swych postulatów, wysuwając w wyborach kandydatury wspomnianych ludowców przeciw kandydatom L. Wałęgi. Abp Bilczewski obiecał spełnić życzenia rządu. Jednocześnie przestrzegł namiestnika, iż rządowe wystąpienie przeciw Wałędze wywoła „rewolucję”, bowiem duchowieństwo i lud staną po stronie pasterza. Apelował więc o dojrzałą rozagę przed ostateczną decyzją rządu. Namiestnik w odpowiedzi na to wyraził pragnienie uniknięcia konfrontacji, ale oczekiwał na spotkanie osobiste z Wałęgą. Abp Bilczewski nie krył natomiast pesymizmu co do swojej mediacji z opornym biskupem. Po rozmowie z namiestnikiem, metropolita udał się natychmiast na konsultacje do abpa Teodorowicza. Zredagowali wówczas wspólnie list zawierający główne wątki rozmowy z namiestnikiem, przesyłając go tegoż samego dnia – 10 VI – ekspresem bpowi Wałędze. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 402–403.

³⁴² Sigmund Adolf (1857–1933), święcenia kapł. w 1880 r. we Lwowie, wikariusz w Brodach, później w par. p.w. św. Marcina we Lwowie, 1892–1918 proboszcz w Baryszu i wicedziekan buczacki, 1918–1933 proboszcz par. p.w. św. Elżbiety we Lwowie. Zajął się pracami wykończeniowymi w kościele pod tym samym wezwaniem: zakupił elektrycznie oświetlany zegar wieżowy, organy koncertowe, ambonę i dzwony. Był sympatykiem ruchu chrześcijańsko-społecznego; w domu parafialnym miało swą siedzibę Polskie Stowarzyszenie Katolickich Klas Pracujących „Biały Sztandar”. Zamieszczał artykuły publicystyczno-teologiczne na łamach „Gazety Kościelnej”. Pogrzebany na Cmentarzu Janowskim we Lwowie. J. Wołczański, *Katalog grobów duchowieństwa i sióstr zakonnych, obrządku łacińskiego i grekokatolickiego na Cmentarzu Janowskim we Lwowie*, NP t. 88:1997 s. 273.

³⁴³ Barysz – parafia archidiec. lwowskiej ob. łac., dekanat Buczacz.

³⁴⁴ Parafia św. Antoniego we Lwowie została osierocona po śmierci dotychczasowego proboszcza – ks. Władysława Poraj-Hiickiewicza (7 VI 1914 r.). Należała do największych jednostek administracji kościelnej we Lwowie; w 1914 r. liczyła ok. 10 900 katolików. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 400; *Schematismus 1914*, s. 8.

³⁴⁵ Parafia na Zamarstynowie we Lwowie.

powróciłem z Kissingen dopiero 17 bm. wieczorem. Czuję się nieco zdrowszym po kuracji.

Polecam się modlitwom

Tarnów 21 sierpnia 1914

Twój Leon

List 115

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

List Twój podobno w grudniu pisany otrzymałem dopiero wczoraj tj. 10 lutego. Oddawca dopiero za tydzień obiecał mi kogoś przysłać, który ma odpowiedź ma Ci doręczyć. Ponieważ mam obecnie dość czasu, a nie wiem czy później go będę miał, więc dzisiaj to j[est] 11 zacząłem pisać, aby Ci odpowiedzieć na Twoje pytania. Już trzy miesiące minęło odkąd mamy tu Moskali, ruszyli stąd pod Kraków, ale wrócili po kilkunastu dniach i zatrzymali się pod Tarnowem nad Dunajcem i Białą, i rządzą nam od ośmiu tygodni nieprzerwaną muzykę armatnią dzień i noc. W dodatku od 2 tygodni Austriacy czy Prusacy zza Dunajca rzucają na Tarnów i okolice pociski olbrzymie 32 centymetrowe, które z gwizdem przeraźliwym przeplatują nad miastem i strasznym hukiem ogłuszającym pękają tu i ówdzie. Bywa to we dnie a czasem i w nocy. Wprawdzie jeszcze wielkiego spustoszenia w mieście nie sprawiły (coś tylko parę domów uległo zniszczeniu), biją przeważnie w kolej, ale popłoch i przerażenie wielkie w mieście wywołały. Obecnie i do tego ludzie przywykają. Domy się trzęsą, szyby dzwonią, wypadają, coś ze cztery duże odłamki wpadło do mego ogrodu (klerycy przynosili mi jeszcze gorące). Czekam zmiłowania Bożego, okolica wyniszczona. Na kilka mil dokoła Tarnowa w każdej chacie siedzi po kilkunastu a nawet po kilkudziesięciu żołnierzy. Zabrali wszystko. Zaczyna się głód. Ludność nad Dunajcem domów nie opuszcza, ginie często pod pociskami, pożary prawie codziennie. Kilka kościołów z tej strony Dunajca w gruzach, zdaje się nie lepiej i z tamtej strony Dunajca. Księża prawie wszyscy pozostali, cierpią wiele, nie mają co jeść, siedzą często w piwnicach lub chronią się do chat chłopskich w sąsiednich wsiach. Chorych odwiedzają przeważnie pieszo, gdyż nie ma koni. W Tarnowie drożyzna niesłychana, a były dnie, gdzie brakowało wszystkiego (litr mleka 40 ct., mały bocheneczek nędznego chleba 90 ct. etc.). Seminarium moje przechodziło i przechodzi ciężkie chwile. Na 1 listopada

zwolaliśmy wszystkich kleryków (na pierwszy rok przybyło zaledwie 15 z przyjętych, resztę zabrali do wojska). Pierwszy rok i czwarty umieściłem w małym seminarium, drugi i trzeci umieściliśmy w Błoni i rozpoczęły się wykłady normalne.

W Błoni, gdzie mieszkało 50 kleryków z profesorami zaczęły się ciężkie chwile. Willa dostała się na linię bojową. Moskale zaczęli rabować, wreszcie usadowili się na dobre. Austriacy zza Dunajca strzelali do nich. Zburzono szrapnelem kaplicę. Klerycy trwali dalej w nadziei, że się to w paru dniach skończy. W czasie strzelania nawet w nocy chronili się do piwnicy. Wreszcie było nie do wytrzymania (służący został zastrzelony, inni ludzie ginęli obok willi). Musieliśmy Błonie zwinąć. Wśród gradu kul rozeszli się klerycy, niektórzy do domów, większość nie może się dostać do rodziny, musiała się pomieścić w małym seminarium, śpiąc przeważnie na ziemi. Pierwszy i czwarty rok ma naukę regularnie, popędzam profesorów z wykładami. Radbym czwarty rok wyświęcić w kwietniu po egzaminach i pierwszy rok także rozpuścić po ukończeniu wykładów, a sprowadzić znowu ile się da drugi i trzeci rok, by wykłady skończyć. Egzamina mogliby robić w jesieni. Kłopot z utrzymaniem kleryków. Udało nam się jeszcze z początku wydostać od ^{a-a} zaliczki 10 tysięcy koron, ale cóż to jest na 80 kleryków przy drożyznie. Uszczuplamy się jak możemy wszyscy, byle jako przetrwać. Ja niewiele mogę pomóc, już czwarty miesiąc jestem bez pensji. Co do mnie, to przez 2 miesiące byłem poważnie chory. Od paru tygodni niby to lepiej, o ile u mnie to być może. Powtarzałem sobie, że P[an] Bóg łaskę robi tym ludziom, których obecnie zabiera do siebie. Nie będą patrzeć na to, co nas jeszcze czeka. Z początkiem lutego umarło mi dwóch kanoników, jeden po drugim (X. Leśniak i X. Infulat Walczyński); pierwszy chorował od roku, drugi od jesieni. Co się dzieje w diecezji nie wiem, zaledwie ze 3 dekanatów północnych otrzymuję czasem wiadomość przez umyślnego posłańca. Od zachodu i południa wszędzie linia bojowa. Moskale zabrali mi z początku jednego wikarego z Kolbuszowej. Podobno trzymają go w Lublinie i mają go wyprawić do Astrachanu ³⁴⁶. Chodzą słuchy, że z Bocheńskiego uwieźli dwóch, od Limanowej dwóch, ale tych pogłosek niepodobna sprawdzić. Jeszcze groziło dwóm, ale udało mi się uratować. Osobiście nie doznałem przykrości, odnoszą się do mnie dość grzecznie, ale kościoły ulegają rewizjom a czasem rabunkom. Lud-

^{a-a} W oryginale brak fragmentu zdania.

³⁴⁶ Był to ks. Walenty Mróz. *Schematismus Tarnoviensis 1916*, passim.

ność zwłaszcza po miastach dziczeje, po wsiach panują choroby i bardzo liczne wypadki śmierci. Ktoś przejeżdżający przez diecezję przemyską zgłosił się do mnie opowiadając, że tam, zwłaszcza nad Sanem, zostało wiele dużych parafii bez księdza, natomiast po miastach, jak w Rzeszowie, siedzą katecheci bez zajęcia, żądał ode mnie, bym tym katechetom kazał iść na parafie. Oczywiście nie mogę tego zrobić, gdyżby mnie z pewnością nie posłuchali i w pierwszym rzędzie Tyś do tego powołany ³⁴⁷. X. Pelczar wyjechał jeszcze przed pierwszym najazdem wprost na Węgry, był jakiś czas w Ika ³⁴⁸. W październiku widziałem go w Krakowie, czekał aż Moskale opróżnią Jarosław, by mógł wrócić, oczywiście się nie doczekał, domyślałem się, że pojechał do Zakopanego, czy dalej, nie wiem ³⁴⁹. X. Fischer pozostał w Przemyśle i odcięty od diecezji ³⁵⁰. Sapiaha i Nowak, przypuszczam w Krakowie. Odwiedziłem ich w październiku, nie mieli zamiaru wyjeżdżać ³⁵¹. Bandurski ³⁵² i Hry-

³⁴⁷ Aluzja do uprawnień metropolity w stosunku do diecezji sufraganalnych, w tym przypadku diec. przemyskiej.

³⁴⁸ Miejscowość letniskowa we Włoszech.

³⁴⁹ W połowie września 1914 r. w obliczu groźby oblężenia Przemyśla, bp Pelczar podjął decyzję o zorganizowaniu dwóch ośrodków kierowniczych w diec. przemyskiej. Bp pomocniczy K. J. Fischer pozostał na miejscu, on zaś osiadł w Goricach. Ale już 21 IX wskutek zbliżającego się frontu opuścił miasto i 25 IX dotarł do Budapesztu. Po upływie doby wyruszył do Iki, gdzie miał zamiar przeczekać wojnę. Dzięki sukcesom armii austriackiej zmienił decyzję, przybywając w październiku 1914 r. do Krakowa, skąd planował dostać się do Przemyśla. Tymczasem front się załamał, a nad Krakowem zawisła groźba oblężenia. Bp Pelczar wyjechał więc do Zakopanego. Ostatecznie stamtąd, *via Wiedeń*, udał się do Rzymu; 9 XII został przyjęty na prywatnej audiencji przez papieża. Do Przemyśla powrócił po długiej tułaczce dopiero 12 VI 1915 r. K. Kasperkiewicz, *Śługa Boży Józef Sebastian Pelczar*, s. 253–265.

³⁵⁰ Bp K. J. Fischer (1847–1931), sufragan przemyski w latach 1901–1931, przebywał w Przemyśle podczas dwukrotnego oblężenia miasta przez wojska rosyjskie w latach 1914–1915. Wielokrotnie interweniował u władz wojskowych na rzecz ludności cywilnej i piętnował nadużycia ze strony tych pierwszych. T. Śliwa, *Fischer Karol Józef*, w: SPTK t. 5:1983 s. 389–396; K. Kasperkiewicz, *dz. cyt.*, s. 260–265.

³⁵¹ Bp Sapiaha rozwinął w czasie I wojny światowej wszechstronną akcję charytatywną i opiekuńczą, zakładając w 1915 r. Krakowski Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny, zw. Książęco-Biskupim Komitetem (KBK). Jego sekcje powstały też w pozostałych diecezjach galicyjskich. A. Baciniński, *Działalność charytatywna Adama Stefana Sapiahy do roku 1918*, w: *Księga Sapiażyńska*, t. 1 s. 266 nn.

³⁵² Bp Bandurski opuścił Lwów zaraz po wkroczeniu wojsk rosyjskich w 1914 r. Wyjechał najpierw do Krakowa, a potem do Wiednia, gdzie zajął się uchodźcami i jeńcami polskimi. Zorganizował też filię lwowskiego Seminarium Du-

niewicki³⁵³ jakiś czas zatrzymali się w Krakowie, ale wkrótce (w październiku już ich tam nie było) wyjechali do Wiednia, czy tam pozostają nie wiem, od trzech przeszło miesięcy wszelką komunikację mam przerwana, a więc i o Ojcu św. nic nie wiem.

Diecezja moja była zalana księżmi lwowskimi i przemyskimi, zdaje się, że w miarę postępu wojsk rosyjskich może uciekali dalej lub wracali. Zdaje mi się kilku lwowskich będzie jeszcze w diecezji, ale w rejonie zajęтым przez wojska austriackie, więc się z nimi zetknąć nie mogę. Natomiast o ile wiem, nie ma żadnego kapłana Twojego w rejonie przez Moskali zajęтым. Natomiast są klerycy Twoi, niektórzy mieszkają u rodzin (są tacy co byli w Zaleszczykach)³⁵⁴. Jeden Twój kleryk (Burzyński spod Brodów), uciekając z Zaleszczyk oparł się aż w Tarnowie i jakiś czas mieszkał wraz z innym klerykiem przemyskim u mnie w małym seminarium. Gdy się zjechali moi klerycy, musiałem ich wyprosić, gdyż nie było miejsca. Twój kleryk zgłosił się do szpitala wojskowego (przyjęto go do kancelarii) i kiedy szpitale cofały się przed Moskalami na zachód i on pojechał dalej razem z czerwonym krzyżem austriackim. O Trembowelskich klerykach księża lwowscy uciekający tutaj rozpowiadali, że ich Moskale zastali z karabinami i rozstrzelali³⁵⁵. W diecezji (w Łącku)

chownego ob. łac. Z. Pilch, *Bandurski Władysław*, w: *Encyklopedia Katolicka*, (dalej cyt. EK), t. 1 szp. 1300.

³⁵³ Hryniewiecki Karol (1841–1929), święcenia kapł. w 1867 r., wikariusz w Orszy, od 1877 r. kanonik mohylewski, profesor i rektor Akademii Duchownej w Petersburgu. Dn. 15 III 1883 r. prekonizowany biskupem wileńskim, 1885–1890 za działalność patriotyczną i kościelną przebywał na zesłaniu w Jarosławiu n. Wołgą. Po zwolnieniu nie mógł wrócić do diecezji; zrezygnował z urzędu, w 1901 r. mianowany arcybiskupem tytularnym Perge. Osiadł w archidiec. lwowskiej ob. łac., był kanonikiem Kapituły Metropolitalnej we Lwowie. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 82–83.

³⁵⁴ Po wybuchu I wojny światowej Konsystorz Metropolitalny ob. łac. we Lwowie zgodził się na prośbę rządu wiedeńskiego, aby alumnów zaangażować w szpitalach wojskowych jako służbę sanitarną. Na początku sierpnia 1914 r. 80 kleryków wyjechało do szpitali w Tarnopolu, Trembowli, Czortkowie i Zaleszczykach. Dn. 21 VIII t. r. powróciła z powrotem do Lwowa grupa tarnopolska i czortkowska. Klerycy z Zaleszczyk uciekli na zachód przed nadciągającym wojskiem rosyjskim, natomiast grupa z Trembowli została uprowadzona w głąb Rosji. ABMMLK Odpis kroniki Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie od roku 1913–1919 (rektorat ks. Waisa) napisanej przez alumnów tegoż seminarium [Lwów 1913–1919] s. 6–10, rps sygn. 34.

³⁵⁵ W rzeczywistości klerycy ci w liczbie 19 zostali ujęci przez Rosjan 23 VIII 1914 r., po czym *via* Mikulińce, Tarnopol, Wołoczyska i Kijów wywiezieni do Tomśka. Dalszych 3 dotarło aż do Irkucka. Z Tomśka przewieziono ich 22 VIII 1916 r. do Saratowa. Do Lwowa powrócili 12 IV 1918 r. ABMMLK

bawił czas jakiś X. Zajchowski i X. Wais³⁵⁶ podobno drugi wrócił w stronę Jasła, a X. Zajchowski miał wyjechać w stronę Zakopanego³⁵⁷. Ponieważ dopiero dzisiaj, tj. 22 lutego, trafia się sposobność dostania listu do Ciebie, więc przerwane pisanie kończę dzisiaj. W międzyczasie nic się nie zmieniło, tylko ostatni tydzień mieliśmy szaloną strzelaninę dzień i noc, ale namacalnego skutku nie widać, przynajmniej z tej strony Dunajca. Optymiści obiecują sobie, że wkrótce nadejdą Austriacy, ale to już tak głośzą od trzech miesięcy. Inni opowiadają, że we wschodniej Galicji lepiej się powodzi Austriakom i stamtąd oczekują wyzwolenia. Błonie zupełnie zniszczone. Jak mnie słuchy dochodzą, dostać się tam niepodobna. W Krakowie rozpoczęło seminarium wykłady, wielu kleryków mieszkało u biskupa. Czy w czasie ewakuacji Krakowa nie rozpuszczono ich, nie wiem³⁵⁸. Za Wisłą podobno Austriacy posunęli się ku Sandomierzowi nieco. Niedawno byli dopiero przy ujściu Dunajca, ale z tamtej strony Wisły. Z Europy nie mamy wiadomości jak tylko takie, które ze Lwowa jakaś gazeta przyniesie. Są śmieszne, jak np. o Ledóchowskim lub nowym królu polskim. Znosi się na to, że będziemy mieli 2 królów polskich³⁵⁹.

X. Teodorowicza serdecznie pozdrawiam i o modlitwę Was obu proszę

Tarnów 10–22/2 1915

Twój Leon

T. Marszałek, Pobyt kleryków lwowskich w rosyjskiej niewoli 1914–1918, w: Odpis kroniki, s. 241–28.

³⁵⁶ Wais Kazimierz (1865–1934), święcenia kapł. w 1880 r., w Przemyślu, dr filozofii, wikariusz w Gorlicach, Łańcucie i Przemyślu, 1895 r. prefekt w przemyskim Seminarium Duchownym, 1896 r. – prof. t. fundamentalnej, 1897–1909 prof. t. fundamentalnej i filozofii chrześcijańskiej w Instytucie Teologicznym w Przemyślu, 1909–1911 prof. tychże przedmiotów na Wydz. Teol. Uniwersytetu Lwowskiego, 1909–1929 prof. filozofii chrześcijańskiej tamże; 1911/12 dziekan, 1912/13 i 1914–1917 prodziekan fakultetu, 1917/18 rektor uczelni, 1918–1920 prorektor; 1913–1919 rektor Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie, 1923–1927 prezes Polskiego Towarzystwa Teologicznego tamże; autor klasycznych podręczników w j. polskim z psychologii i filoz. chrześcijańskiej. J. Wołczański, *Wais Kazimierz Izidor Dominik*, s. 162–164.

³⁵⁷ O ich losach zob.: K. Wais, *Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej*, Lwów 1930, *passim*.

³⁵⁸ Gmach krakowskiego Seminarium Duchownego został zamieniony na austriacki szpital wojskowy. Alumni zamieszkali w rezydencji biskupiej od strony ul. Wiślniej 12 oraz w budynkach Kapituły przy ul. Kanoniczej 23 i 25. Wykłady na Wydz. Teol. UJ zostały wprawdzie zawieszane, ale zorganizowano w seminarium studium domowe. J. Kracik, *Krakowskie Seminarium Duchowne w latach 1911–1951*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 1 s. 200.

³⁵⁹ Nie zdołano wyjaśnić tych informacji.

PS Załączam kartkę, którą Twój służący zostawił w przechodzie przez Tarnów z prośbą, by Ci doręczyć. U mnie także zabrano służącego i furmana.

List 116

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Org.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Korzystając z tej samej okazji (niższy urzędnik sądowy), szlę odpowiedź na Twój list. W ostatnich czasach nic się nie zmieniło w naszym położeniu. Mieliśmy nowych kilka pocisków (ostatnie wczoraj w nocy) – zburzyły nowy gmach szkoły realnej i inną kamienicę – wyleciały okna w całych dzielnicach. Dochodzą mię wieści o nowych ruinach kościołów z tej strony Dunajca – lękam się, że nie lepiej za Dunajcem, skąd żadnych nie ma wiadomości. Szerzą się choroby: ospa i tyfus, jeden z księży młodych zaraził się ospą – wysłałem w jego miejsce kapelana swego, a gdy ten zachorował, zastępuje go jeden z profesorów teologii. Czwartym roku skończył już całoroczne wykłady – egzamina będą z końcem miesiąca i z początkiem kwietnia. W kwietniu chciałbym ich wyświęcić, jeżeli do tego czasu nastąpi możliwość rozesłania ich po diecezji. Bardzo mi przykro, że nie mam żadnej wiadomości z większej części diecezji. W rejonie walki ludność siedzi, cierpi głód i ginie od kul, dużo cywilnej ludności leczy się z ran w tutejszych szpitalach. W Błoniu wszystkie zabudowania potrzaskane, podobnie zakład Sercanek pod Tarnowem³⁶⁰. Co do oddania kościołów prawosławnym – nieprawda, ani się w tej sprawie do mnie nikt nie zwracał, a dobrowolnie im ofiarować przez myśl mi nie przeszło. (Podobno gwałtem wcisnęli się do kaplicy bursackiej w Mielcu – na pewno tego nie wiem). Na dzisiaj zapowiedzieli się ze spowiedzią i nabożeństwem do jednego z bliskich kościołów. Proboszcz odniósł się tutaj – kazałem mu kościół zamknąć, powołać się na mój zakaz – ciekawym czy się odważą na gwałt i rozbój. Sokół tutejszy obrócili sobie na cerkiew, ale o to się mnie nie pytali – podobno jeszcze w jednej ze szkół odprawiają nabożeństwo.

Co się tyczy ofiarowanych mi pieniędzy – przyjąć ich od Ciebie

³⁶⁰ Dom Zgromadzenia Sacré Coeur w Zbylitowskiej Górze – diec. tarnowska funkcjonował od 1901 r. *Schematismus Tarnoviensis 1918* s. 20.

stanowczo nie mogę – będę sam pchał dalej swoją biedę. Natomiast, jeżeli łaska, proszę o modlitwy za diecezję i siebie.

Wiadomości ze świata żadnych nie mam oprócz tych, jakie czasem lwowska gazeta przyniesie – wieści, które okazują się zwykle kłamliwe powtarzać nie chcę. Sytuacja w okolicy Tarnowa od zachodu i południa trwa niezmienną od czasu Bożego Narodzenia z tą różnicą, że w ostatnich 10 dniach nie takie częste słyhać strzały. Ludności w Tarnowie niewiele zostało. Obecnie urządzamy rekolekcyjne serie dla młodzieży szkolnej i starszych ludzi. Zima ostra trwa już od początku marca i drożyzna rośnie. Zboże kupujemy 3 razy drożej niż zwykle (żyto 50 koron, pszenica 60) owsa, siana, słomy już prawie nigdzie w okolicy nie dostanie.

Już prawie wyczerpałem wszystkie wiadomości, za to więcej spodziewam się od Ciebie. Czy u was są jakie szkoły, co słyhać z klerykami, czy może Ci się udało chociaż część kleryków zebrać?³⁶¹

Załączone listy zechciej oddać X. Teodorowiczowi i X. Zajchowskiemu.

Ponieważ już przed św. Józefem nie spodziewam się okazji, więc łączę imieninowe życzenia łaski Bożej do wytrwania tych przejsć.

Tarnów 12 marca 1915

Twój Leon

PS Pochwaliłem wojska za to, że od kilku dni mniej strzelają, tymczasem około południa rozpoczęła się huczna strzelanina po dawnemu.

³⁶¹ Inwazja rosyjska na Lwów 3 IX 1914 r. zastała w Seminarium Duchownym we Lwowie ok. 20 alumnów oraz wszystkich przełożonych z wyjątkiem rektora ks. K. Waisa, bawiącego jeszcze na wakacjach. Dopiero jednak 3 I 1915 r. zorganizowano *studium domesticum* dla II roku (10 osób), a 14 I t. r. dla roku IV (12 osób). Obecni we Lwowie z III roku zaledwie dwaj alumni zostali przyłączeni do studium dla roku IV. Pozostałych kleryków nie udało się zgromadzić. Grono profesorskie Wydz. Teol. Uniwersytetu Lwowskiego również zostało zdekompletowane. Swoje obowiązki podjęli wówczas: ks. Franciszek Lisowski – dogmatyka specjalna i filozofia (ten ostatni przedmiot w zastępstwie ks. K. Waisa), ks. Szczepan Szydelski – N. Testament, ks. Błażej Jaszowski – prawo kanoniczne, ks. Adam Gerstmann – t. pastoralna. Zorganizowano również w miarę normalny tok formacji ascetyczno-religijnej, udzielano też święceń subdiakonatu, diakonatu i prezbiteratu. Trzeba tu dodać informację o istnieniu filii lwowskiego Seminarium Duchownego w Wiedniu od 4 II 1915 r., gdzie przebywało 13 alumnów. Ich przełożonym był dotychczasowy kanclerz Konsystorza Metropolitalnego ob. łac. we Lwowie – ks. Wiktor Bilski. ABMMLK Odpis kroniki, s. 6–10.

List 117

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Właśnie przed dwoma dniami wysłałem list do Ciebie przez tę samą okazję co poprzednio. W liście oświadczyłem, że pieniędzy przyjąć od Ciebie nie mogę. Tymczasem wczoraj przywiózł mi P[an] Wierczak 2500 koron. Bardzo Ci dziękuję za łaskawość, ale trwam przy moim oświadczeniu. Ponieważ jednak P[an] Wierczak z powrotem pieniędzy wziąć nie chciał, więc aby uniknąć niepotrzebnych kome-raży ³⁶², pieniądze chwilowo zatrzymałem z tym postanowieniem, że Ci odeszłę przy innej odpowiedniej okazji. Gdybym zmuszony osta-tecznością coś z Twoich pieniędzy zużył, zobowiązuję się zwrócić Ci wszystko.

Myślałem, że się obejdzie bez tłumaczenia się z mego postępowania – obecnie zmuszony okolicznościami wyznaję wprost, żeś mi utrudnił przyjęcie tej pomocy wypadkami roku ostatniego. Nie mam gniewu do Ciebie, owszem, może się więcej modłę za Ciebie niż dawniej, ale pewnego żalu wyżyć się nie mogę. Mogłem się mylić, ale widziałem tak jasno mój obowiązek, że inaczej nie mogłem po-stępować. Dlatego postanowiłem mocno usunąć się, aby w kraju nie wywoływać jeszcze większego zamieszania i byłbym to na pewno już dotychczas skutecznym, gdyby nie wypadki zewnętrzne, w których widzę wolę Bożą ³⁶³.

Ale teraz nie czas na wymówki i rekryminacje, dlatego przepra-szając Cię za to, co napisałem, oświadczam, że uczyniłem to jedynie dlatego, że nie umiem inaczej pisać, jak tylko otwarcie i szczerze. Nie myślałem Cię zasmucać i gniewać zwłaszcza przy okazji, gdy mi świadczyś dobrodziejstwo. Z drugiej strony jednak czuję, że byłbym nieszczerzy, gdybym tego nie napisał; tego zaś ja nie potrafię, jak mnie znasz.

Mimo to jednak chcę Cię dalej cenić i obiecuję się modlić za Ciebie, prosząc nawzajem o podobną łaskę dla siebie. Mam nadzie-ję, że czas i przejścia obecne zatrą niejedno wspomnienie i wyrów-nają różnice.

³⁶² Przeszarżałe: nieporozumienia.

³⁶³ Aluzja do kontrowersji między biskupami galicyjskimi a bpem Wałęgą w kwestii stosunku do partii ludowych. Szeroko na ten temat zob.: ABMMLK *Dzienniczek*, s. 368–404.

Coś podobno nadzieje od wschodu zawodzą ³⁶⁴, u nas jednakowo, tylko strzelanina wzmogła się w ciągu ostatnich dni, jednak skutku nie widać.

X. Zajchowskiemu łączę serdeczne pozdrowienie i powtarzam imie-ninowe życzenia wszystkim Józefom.

Kończę, polecając siebie i dyecezyę Twoim modłom

Tarnów 14 marca 1915

Twój Leon

PS Listu napisanego pod powyższą datą nie mogłem wysłać. Do-piero dziś tj. 26 marca trafia się okazja. Nie mam czasu na pisanie nowego listu, więc tylko umieszczam dopisek – choć dzisiaj może-bym niejedno opuścił z poprzedniego pisania. Pożyczkę przyjmuję i już zacząłem z niej korzystać. Nadzieje wszystkie zawodzą. Wesołych Świąt życzę wszystkim.

List 118

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wzywasz do szczerości, ale ja zawsze byłem szczerzy, inaczej nie umię, chociaż nie zawsze na tym dobrze wychodzę. Dla mojej po-ciechy obiecujesz na przyszłość jakieś rewelacje, które mnie mają uspokoić. Trochę to dziwne, żeś mnie dawniej tymi relacjami nie uspokoił, kiedy straszne przechodziłem katusze. Pierwej poświęciliś-cie mnie dla uspokojenia Stapińskiego. Zniosłem to cierpliwie choć boleśnie w nadziei, że może sprawa Boża na tym zyska. Niestety nie widziałem nic lepszego, tylko smutne następstwa, nie chciałem drugi raz przebywać tej upokarzającej drogi, a przecież bez nadziei lepszych następstw, tylko z pogorszeniem sytuacji, chciałem tedy ca-łą odpowiedzialność za następstwa wam zostawić. Ale to już prze-szło, a przynajmniej na razie poszło w zawieszenie, dopóki P[an] Bóg naszej przyszłości nie rozjaśni. Jedyne moje pragnienie, byśmy bez szkody dla duszy przetrzymali wszyscy obecne nasze ciężkie po-łożenie i aby nasz naród wyszedł z tych prób oczyszczony i uzdro-wiony z dawnych wad i nałogów. Szkoda by było przechodzić to wszystko, gdyby dawne czasy miały powrócić. Ciężkie dni przedłu-żają się, święta mieliśmy smutne, choć mniej słychać strzałów. W So-botę Wielką wyświęciłem 16 subdiakonów, z końcem kwietnia otrzy-

³⁶⁴ Nadzieje związane z ofensywą armii austriackiej na wschodzie.

mają prezbiterat³⁶⁵ i rozmieszczą ich na razie, gdzie możliwe. Właściwie święciłem ich bez tytułu (*titulus mensae vel servitii dioecesanii*³⁶⁶). Dyspensa z Rzymu nie nadeszła i kto wie czy nadejdzie. Utrzymać ich ciężko dłużej, a trudno ich rozpuszczać nie wyświęconych, bo kto wie, czy ich później dałoby się zebrać wszystkich; nadto połowa z nich nie może się dostać do swoich rodzin. Będzie się przecież czym ratować w przyszłości.

Przed samymi świętami usunięto dwóch księży z parafii, jednego młodego z Tuchowa i starego Siemieńskiego³⁶⁷ z Szynwałdu. Już ich sprowadzono do Tarnowa, aby ich internować we Lwowie. Siemieński wrócił na parafię, a drugiego musiałem przenieść w inne miejsce. Księża z placu boju, po rozbiciu kościołów i plebanii, usunęli się w najbliższe sąsiedztwo i stamtąd pasterzują jak mogą, obecnie krzątają się, by przyjść z pomocą głodnym.

Otrzymałem list od Teodorowicza, podobno warszawscy realiści was odwiedzają. Ciekawym czy to prawda, co wasze dzienniki piszą o Bobrzyńskim w Częstochowie. Lękam się bardzo o naszą młodzież, robimy co można, ale niewiele można zrobić w naszych warunkach.

O Moszczenicy nie wiem. Domyślam się, że zniszczona. Jeden z braci, urzędnik z Sokołowa, siedzi od września z rodziną w Tarnowie.

Może miałeś jakie wiadomości o X. Fischerze z Przemyśla; może się zajmie teraz diecezją, czy nie odchorował obłączenia? U nas jeszcze nie wszyscy chcą wierzyć w upadek Przemyśla³⁶⁸. Myślmy o pomocy dla nieszczęśliwych i w tej sprawie jedźcie X. Lubelski³⁶⁹

³⁶⁵ Dostępne źródła z 1915 r. nie podają nazwisk ani też liczby neoprezbiterów.

³⁶⁶ Łac.: tytuł stołu lub służby diecezji, tzn. prawne i uposażeniowe zabezpieczenie kleroika wynikające z kodeksu prawa kanonicznego.

³⁶⁷ Siemieński Aleksander Jan (1851–1939), święcenia kapł. w 1873 r. w Tarnowie, wikariusz w Zabierzowie — 1873 r., w tarnowskiej katedrze — 1874 r., katecheta i rektor kościoła na Burku w Tarnowie, 1885–1939 proboszcz w Szynwałdzie; społecznik, współpracował z W. Witosem, patronował szkole gospodarczej dziewcząt i budowniczy kościoła w Szynwałdzie, szambelan papieski. *Schematyzm diecezji tarnowskiej 1992* s. 548.

³⁶⁸ Kapitulacja Przemyśla miała miejsce 22 III 1915 r. Rosjanie pozostali w mieście do 3 VI t. r., kiedy to ponownie wojska austriackie odebrały miasto z ich rąk. J. Różański, *Twierdza Przemyśl*, Warszawa 1966 s. 130–140, 152–154; H. Jabłońska, *Dziennik z obłączonego Przemyśla*, Przemyśl 1994, passim.

³⁶⁹ Lubelski Józef (1884–1943), święcenia kapł. w 1908 r. w Tarnowie, dr teologii, 1910–1918, 1922–1935 katecheta szkół średnich, 1912–1919, 1922–1934 kierownik Internatu św. Józefa w Tarnowie dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego, od 1910 r. prefekt w tarnowskim Seminarium Duchownym,

do Lwowa i przez niego posyłam ten list i przez niego spodziewam się odpowiedzi, choćby dłuższej. Chcesz żebym długie pisał listy, a sam krótko odpowiadasz. Na razie kończę, bo chciałbym jeszcze parę listów napisać. Módlmy się nawzajem za siebie

Tarnów 16/4 [1]915

Twój Leon

List 119

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Znowu nadarzyła się okazja więc piszę, chociaż nie mam nic nowego prócz tego, że 25 bm. wyświęciłem 14 prezbiterów (dwóch z powodu braku lat jeszcze musi czekać)³⁷⁰. Niektórzy z nich mogą się dostać do rodziców na prymicje, większość tu odprawia i wprost jedzie na miejsce wyznaczone. Lękałem się, czy ich pomieszczę w dostępnej części diecezji, tymczasem z powodu śmierci kilku księży, okazało się ich za mało. Mógłbym i 20 pomieścić. Oczywiście niektórzy z nich będą tymczasowo, jeżeli otworzy się dostęp za Dunajec, a tam będą większe braki, to się ich poprzesażda. Goście nasi robią się coraz drażliwsi, świeżo znowu usunęli jednego proboszcza, nikt nie wie za co. Kazali mu siedzieć w Tarnowie.

U nas wiosna zaczęła się na dobre i byłaby piękna, gdyby nie wojna. Spustoszenie coraz większe i do niektórych gmin, które bardziej potrzebują, nie można się dostać ani z materialną ani z duchową pomocą (dzieci nie chrzczone umierają bez sakramentów, grzebie się około domów). W tych dniach dowiedziałem się, że Twój insbruczanie X. Kwiatkowski³⁷¹ siedzi u jednego z mych proboszczów w części dostępnej. Gdyby Ci go było potrzeba, to przez X. Lu-

1915–1918 wykładowca t. moralnej w Instytucie Teologicznym w Tarnowie. Od 1914 r. jeden z najczynniejszych działaczy Stronnictwa Katolicko-Ludowego, 1914–1919 redaktor „Ludu Katolickiego”. W czasie I wojny światowej koordynował akcję KBK w okręgu tarnowskim; 1919–1922 i 1935–1939 poseł na Sejm RP; protonotariusz apostolski. S. Gajewski, *Lubelski Józef*, w: SBKSP t. 2 s. 92–93.

³⁷⁰ Por. list 118, przypis 365.

³⁷¹ Kwiatkowski Stanisław (1888–1920), święcenia kapł. w 1913 r. w Innsbrucku dla archidiec. lwowskiej ob. łac., studia specjalistyczne w Innsbrucku (1913–1917), w 1918 r. przebywał w Witkowicach k. Ropczy, później wikariusz w Kosowie; zm. 21 I 1920 r. *Schematismus 1912–1920*, passim.

belskiego daj polecenie, możeby się mógł dostać do Lwowa. Ciekawym czy nie żądali Twej obecności przy uroczystościach ostatnich? ³⁷²

Właśnie wczoraj otrzymałem list z Moszczenicy za pośrednictwem żołnierza. Już od stycznia stoją w linii bojowej bez zmiany. Dom jednego z braci spłonął doszczętnie, nie można było ratować z powodu kul. Inni zrabowani nie mają co jeść. Z pomocą nie mogą im przyjść, gdyż nie ma tam dostępu. Oby się już P[an] Bóg zlitował nad nami. Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 27/4 [1]915

Twój Leon

List 120

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Ponieważ i ja doczekałem się pensji, a Ty uwolnienia ³⁷³, więc za świeżej pamięci chcę uiścić się z długu i za pośrednictwem kasy pocztowej posyłam pod Twoim adresem kwotę 2500 koron. Zechciej z niej zwrócić X. Zajchowskiemu kwotę, jaką się do pożyczki przyczynił (tak mi przynajmniej pisałeś, o ile pamiętam).

Pożyczka się przydała i dlatego za nią dziękuję. X. Pelczar w powrocie nocował u mnie. X. Hryniewiecki po drodze parę dni w Tarnowie się zatrzymał. X. Teodorowicz z X. Sapiehą ze Lwowa automobilem jadąc wstąpili do mnie, ale się z nimi nie widział, gdyż byłem poza domem a im się spieszyło do Krakowa. Może będziesz mógł ze Lwowa wyjechać, to się zobaczymy.

Łączę wyrazy braterskie i prośbę o modlitwę

Tarnów 22 lipca 1915

Twój Leon

³⁷² Dn. 22 IV 1915 r. car Mikołaj II odwiedził Lwów, witany przez rosyjskiego namiestnika Michaiła hr. Bobrińskiego i wojsko rosyjskie. Car uczestniczył w cerkiewnym nabożeństwie celebrowanym przez prawosławnego metropolitę Eulogiusza, po czym odwiedził szpitale wojskowe. Abp Bilczewski nie wziął udziału w spotkaniu z carem. B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie (3 IX 1914 – 1922 VI 1915)*, Lwów 1915 s. 245–249; ABMMLK *Dzienniczek*, s. 488.

³⁷³ Opuszczenie Lwowa przez wojska rosyjskie i powrót władzy austriackiej do miasta nastąpiło 22 VI 1915 r. L. Podhorodecki, *Dzieje Lwowa*, Warszawa 1993 s. 159.

List 121

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję Ci za list, chociaż wolałbym osobiście pewne sprawy sobie wyjaśnić w ustnej rozmowie. Rozchodzi mi się o bliższe szczegóły kandydatów do seminarium, wziętych do wojska. Jest ich dwie kategorie: jedni asenterowani ³⁷⁴ w 8 klasie przed przyjęciem do seminarium, ale według dawniejszych przepisów można ich było w jesieni przyjmować do seminarium i byli wolni od służby wojskowej. Inni zgłaszali się do asenterunku już po 8-iej klasie i mieli już susceptę ³⁷⁵, którą przy asenterunku pokazywali, niektóre komisje uwzględniały, inne nie. Kilku takich służy przy wojsku. Czy można co do obydwu kategorii wnieść przedstawienia i do kogo? Jeżeli Ty gdzie piszesz w takiej sprawie, przyślij mi odpis podania.

Sprawa małoseminarzystów powinna być osobno traktowana i to wspólnie przez biskupów, by im przyznano ten paragraf, który służy kandydatom stanu duchownego (choć jeszcze nie są klerykami – Żydzi masowo się uwalniali jako kandydaci na rabinów). U mnie z małego seminarium wzięli już 14 starszych, to znaczy prawie połowę. Przyjąłem trochę nowych, ale wszystkich razem zaledwie będzie 17 – chociaż kosztują dużo – seminarium kleryków dusi się w dwóch domach żydowskich ³⁷⁶, wiele stąd kłopotów.

Jutro wyjeżdża jeden z moich księży do Królestwa, poleciłem mu, by w Lublinie dowiadywał się nieco o Rusinach.

U nas po wsiach głodu się nie spodziewają, wyjąwszy okolic zniszczonych nad Dunajcem i Białą. Jeszcze dotychczas rodziny z dziećmi siedzą w ziemi, niektórzy pobudowali sobie stajenki i tam zimują z krowami. W miastach bieda coraz większa. Kazałem ogłosić w „Kurendzie” o księżach *supra congruam* ³⁷⁷. W diecezji nic nowego. Kongregacji Dziekanów nie zwoływałem tego roku, gdyż przedmiot nie był przygotowany, a na luźną gadaninę szkoda czasu i kosztów.

³⁷⁴ Asenterunek – pobór do wojska.

³⁷⁵ Z łac.: dowód przyjęcia, tu: do Seminarium Duchownego.

³⁷⁶ Z powodu adaptacji gmachu Seminarium Duchownego w Tarnowie na szpital wojskowy, bp Wałęga wynajął dla alumnów dwa domy prywatne. Dopiero w 1919 r. instytucja znalazła się ponownie we własnych murach. B. Ku-mo-r, *Diecezja*, s. 490.

³⁷⁷ Łac.: poza stałymi dochodami probostwa.

Czy pogłoska o X. Twardowskim sprawdza się? ³⁷⁸ Kończę serdecznym pozdrowieniem

Tarnów 27 listop[ad] 1915

Twój Leon

List 122

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję Ci bardzo za przysłany formularz podania. Rektor dowiaduje się o komendach i będziemy upominać się o swoich, niektórych, zwłaszcza z małego seminarium, pragnąłbym gorąco wydobyć. Lękam się, że tych co zostali oficerami nie będą chcieli wypuścić.

Wczoraj był u mnie Twój X. Bilczewski ³⁷⁹, przyjechał tutaj na kapelana, pocziwie robi wrażenie.

Szybkość się uporał z nominacjami swoich prałatów (tu się dziwią nieco, że X. Bandurski pominięty). Ja się nie mogę doczekać zwłaszcza, że pierwszą godność mianuje Stolica Apostolska, dopiero potem mogą być mianowani kanonicy. Jeden z mych księży był w Królestwie (opinie tam dość rozbieżne). Specjalnie w Lublinie poleciłem wypytać się o sprawy ruskie. Tam o tym nie myślą i nie zdają sobie dobrze sprawy z tego, co grozić może, przynajmniej w czasie

³⁷⁸ Ks. Bolesław Twardowski — proboszcz w Tarnopolu, został wywieziony przez wojska rosyjskie do Podwołoczysk. Stamtąd planowano konwojować go — wespół z innymi więźniami — w głąb Rosji. Dopiero interwencja polskiego oficera pełniącego służbę w armii rosyjskiej spowodowała wybawienie go z opresji. Powrócił więc do swojej parafii. A. Medyński, *Ks. arcybiskup dr Bolesław Twardowski 1886–1936*, Lwów 1936 s. 31.

³⁷⁹ Bilczewski Kazimierz (1885–1970), święcenia kapł. w 1910 r. w Innsbrucku dla archidiec. lwow. ob. łac., 1908–1912 studia tamże, 6 V–18 VIII 1912 r. wikariusz w Zaleszczykach, 18 V 1912–1914? — w Oleszycach; w czasie I wojny światowej kapelan wojskowy, 1920?–1927 wikariusz i katecheta w Gródku Jagiellońskim, 1927–1938 proboszcz tamże, 1938–1946 proboszcz w Stanisławowie. W latach 1941–1942 więziony przez gestapo tamże, w 1946 r. przybył do Wrocławia; 1946–1953 proboszcz par. p.w. św. Maurycego, w 1953 r. zwolniony pod naciskiem władz komunistycznych z probostwa, 1953–1956 kapelan sióstr nazaretanek we Wrocławiu. W 1956 r. mianowany wikariuszem generalnym abpa Bolesława Kominka, od 1956 r. ponownie proboszcz par. p.w. św. Maurycego, prepozyt Kapituły Metropolitalnej we Wrocławiu, protonotariusz apostolski. *Schematismus 1910–1946*, passim; *Schematyzm 1981* s. 144; W. Urban, *Duszpasterski wkład księży repatriantów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1970*, Wrocław 1970 s. 56–57.

wojny. Ponieważ boję się, czy nie zapomnę później, dlatego już teraz przyjmij życzenia wesołych świąt; pomódl się za mnie

Tarnów 18/12 [1]915

Twój Leon

List 123

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Wprawdzie jeszcze dni parę do św. Józefa, ale lękam się, by się list nie opóźnił, dlatego go dzisiaj wysyłam. Niech Cię Twój Patron weźmie w szczególniejszą opiekę i Twoją biedną dycęzę, by w niej po wojnie na nowo zakwitło życie religijne.

Piękny dał nam przykład Stanisławów męstwa i odwagi apostołskiej ³⁸⁰ — zwłaszcza w jego położeniu i czasach dzisiejszych.

Zapewne mówiłeś z X. Zajchowskim o „Ludzie” — aż się lękam tego nadzwyczajnego powodzenia ³⁸¹ — oby tylko jakieś nie zaszyły trudności.

X. Lew ³⁸², otrzymawszy ode mnie pismo zakazujące mu odprawiania mszy św. w diecezji, wyjechał natychmiast do Lwowa.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 15/3 [1]916

Twój Leon Wałęga

List 124

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Do Sapięhy napisałem, że zgadzam się na Twoją odpowiedź do Bilińskiego ³⁸³. Dziwnie mnie uderzyło w liście Bilińskiego o „re-

³⁸⁰ Zapewne chodzi o bliżej nie znane posunięcia greckokatolickiego biskupa Grzegorza Chomyszyna ze Stanisławowa.

³⁸¹ Jak już wspomniano, w latach 1914–1919 „Lud Katolicki” redagował ks. dr Józef Lubelski; pismo miało 50 tys. nakładu. BKUL T. Szarwark, *Program*, passim.

³⁸² Postać niezidentyfikowana.

³⁸³ Biliński Leon (1846–1923), dr prawa, od 1871 r. prof. umiejętności politycznych Uniwersytetu Lwowskiego, kilkakrotny dziekan Wydziału Prawa, 1878/79 rektor uczelni. W 1892 r. zrezygnował z katedry, obejmując stanowisko prezydenta generalnej dyrekcji austriackich kolei państwowych. Od 1883 r. poseł do Rady Państwa w Wiedniu, członek i wieloletni prezes Koła Polskiego;

prezentantach katolicyzmu” – a więc inni nie są katolikami, czyli że katolicyzm schodzi u nas do znaczenia partii, która za ledwie dwóch reprezentantów ma posiadać. Jeszcze rozumiałbym, gdyby Biliński był zażądał reprezentantów duchowieństwa, ale w tym wypadku chyba Wicherkiewicz³⁸⁴ był reprezentantem duchowieństwa.

Jeżeli NKN³⁸⁵ ma objąć wojskowe sprawy, dlaczego zajmuje się pracą oświatową i to przy pomocy żywiołów co najmniej niepewnych? Co do „Głosu Narodu” nie mówiłem na domysł. To powszechne przekonanie u moich księży. Kiedy „Głos Narodu” coraz więcej robił reklamy „Piastowi” – chlubnie wspominał o Bojce i jego duszach, kiedy pisał o rozbijaniu jedności ludu (a wszyscy rozumieli tu o „Ludzie Katolickim”) niektórzy z moich księży czynili wyrzuty redakcji. Ona stała odpowiadała, że kierunku nie zmieni, a jeden z redakcji odpowiedział jednemu z moich księży, że tak muszą robić, bo kiedy im brakowało pieniędzy, to Lasocki³⁸⁶ ich ratował. Oczywiście Lasocki swoich pieniędzy nie ma, więc domysł oczywisty, że to były Długosza pieniądze. Mówiłem raz biskupowi krakowskiemu, że moi księża posądzają o to, że „Głos Narodu” bierze pnia-

w 1895, 1909–1910, 1912–1915 minister skarbu. S. Głabiński, *Biliński Leon*, w: PSB t. 2:1936 s. 97–98.

³⁸⁴ Wicherkiewicz Bolesław (1847–1915), dr medycyny, od 1895 r. prof. okulistyki na UJ w Krakowie; w 1880 r. założył szpital okulistyczny dla ubogich w Poznaniu, udoskonalił kilka metod operacyjnych. *Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, t. 5, Warszawa [brw], szp. 877.

³⁸⁵ Naczelny Komitet Narodowy (NKN) utworzony został 16 VIII 1914 r. w Krakowie przez polityków galicyjskich zorientowanych ku państwu centralnym, z którymi wiązano nadzieje na rozwiązanie problemu niepodległości Polski. NKN miał być polityczną reprezentacją narodu polskiego oraz naczelną instytucją w dziedzinie wojska i skarbu; roztoczył on opiekę nad Legionami Polskimi. Funkcję prezesów pełnili kolejno: Juliusz Leo, Władysław Leopold Jaworski, Leon Biliński. Wiceprezesami byli równocześnie: Ignacy Daszyński i Wincenty Witos. NKN dzielił się na dwie sekcje: wschodnią (Lwów) – przew. Tadeusz Cieński oraz zachodnią (Kraków) – przew. W. L. Jaworski; pierwsza z nich przestała istnieć z chwilą zajęcia Lwowa przez Rosjan 3 IX 1914 r., po czym całością prac kierowała sekcja zachodnia. W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1935, passim.

³⁸⁶ Lasocki Zygmunt Bronisław (1867–1948), dr prawa, od 1908 r. pracownik ministerstwa dla Galicji w Wiedniu, od 1907 r. członek PSL, od 1914 r. – PSL „Piast”. W 1911 r. z ramienia PSL członek Rady Państwa w Wiedniu, członek klubu posłów ludowych w Kole Polskim. Od 1 XI 1918 r. w imieniu Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie kierował administracją Galicji, od 1921 r. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Wiedniu, 1924–1927 kierownik poselstwa RP w Pradze, od 1927 r. ponownie czynny w ruchu ludowym. Podczas II wojny światowej członek Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie. *Kto był kim*, s. 102.

dze od Długosza, on się uśmiechnął – „żeby tylko dawał, ale on nie chce dać” – obrócił w żart. Od dwóch tygodni nie ma w „Głosie” wzmianki o „Piastach” – cytują natomiast „Lud”. Nie o reklamę mi idzie, „Lud” się bez tego obchodził i obejdzie, ale o bałamutenie opinii. Osiągnęli to, że w jednej krakowskiej djecezi „Piast” się rozszerza najwięcej, a „Lud” najmniej (choć i tam dosyć idzie) – czy im to wyjdzie na zdrowie? Niektórzy księża politycy od „Głosu”, od początku odnosili się niechętnie do „Ludu”, nawet zbierali się wydawać nowe pismo ludowe – ale wobec ryzyka zaniechali zamiaru³⁸⁷. Mniejsza o to, byle nam nie brakło papieru, damy sobie radę.

Tytuł stołu dla pastoralistów już mam od miesiąca, zwykle w Wielką Sobotę dostawali subdiakoniat – i w tym roku tak myślę. Prezbiteratu przyspieszać nie myślę, chyba groziło wojsko lub głód. Gdyby groził karabin klerykom, to jestem zdecydowany nawet klerykom trzeciego roku udzielić święcenia subdiakonatu, nawet i bez tytułu – a to w tym celu, by ich uchronić od służby pod karabinem.

List Twój otrzymałem dopiero *via* Kraków i zaraz odpisałem. Zresztą nic nowego – zdrowie moje jednakże, to znaczy coraz podlegsze – a końca się doczekać trudno.

Pozdrawiam Cię i o modlitwę proszę

Twój Leon

Tarnów 31/3 [1]916

List 125

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Bóg zapłać za życzenia, a jeszcze bardziej za mszę św. Życzenie lepszego zdrowia, przyznam się, przyjmuję z obojętnością. Lepsze ono zdaje się nie będzie, tylko coraz gorsze. Ciężko mi i już od dawna wyglądam końca – *Fiat voluntas!*³⁸⁸ W sprawie „Głosu Na-

³⁸⁷ Z powodu braku poprawy relacji na linii „Głos Narodu” – „Lud Katolicki”, bp Wałęga rok później, listem z 18 I wyłożył bp. Sapieże swój punkt widzenia. Ubolewał nad propagowaniem „Piasta” w „Głosie Narodu”, dziwiąc się niechęci redakcji względem tygodnika tarnowskiego. Kilka lat później, w roku 1921 bp Sapieha zapewne ulegając naciskom bpa Wałęgi zarekomendował „Lud Katolicki” wiernym diec. krakowskiej, ale pismo to nigdy nie odegrało tam znaczącej roli. J. Wołczański, *Adam Stefan Sapieha*, s. 131; J. Turowicz, *Adam Stefan Sapieha a prasa katolicka*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 1 s. 330.

³⁸⁸ Łac.: niech się dzieje wola (Boża).

rodu” to, co mówiłem, słyszałem od księży – sympatie redaktorów z „Piastem” były widoczne. X. Teodorowicz tłumaczył mi, że Lasocki interweniował w Wiedniu w sprawie „Głosu Narodu”. Taby ponieważ tłumaczyło powiedzenie jednego z redaktorów, że im Piastowcy pomagali. Jeżeli nie brali pieniędzy, tem lepiej, zresztą już nie czytam pochwał „Piasta” w „Głosie”. „Głos” lepiej redagowany, ale finansowo stoi jak slysze kiepsko, slyszałem od X. Nikla, że za szumnie występuje. Podobno X. Nikiel³⁸⁹ ma się zająć administracją, może nastąpi sanacja – szkoda by było pisma.

X. Chomyszyn dzielnie się spisał, oby tylko rząd pod presją Reichpostu głupio nie postąpił. Szeptycki, gdy wróci, nie będzie miał odwagi pójść inaczej³⁹⁰.

Sprawa ruska zdaje się błędnie bardzo, unia w Lubelskiem i Chełmskiem nie ma widoków najmniejszych, jeżeli zmiana polityczna nie nastąpi. Nawet sztucznie nie da się rozbudzić, bo tam jest ogólna niechęć dla Galicjan (Ukraińców), zresztą ludność podatna emigrowała.

Zanadto wiele słuchacie Długosza i wierzycie mu – „Piast” teraz nie jest szkodliwy, ale w stronnictwie są wszystkie dawne skrajne żywioły, tam odbyć się musi długa ewolucja i kto wie, jak wypadnie pod wpływem zewnętrznych warunków. Część umiarkowana robi starania, by było lepiej – czy się uda? Był przedwczoraj u mnie Dłu-

³⁸⁹ Nikiel Karol (1873–1929), święcenia kapł. w 1899 r. w Krakowie, dr teologii i obojga praw, wikariusz w Morawicy i kościele Mariackim w Krakowie, notariusz Konsystorza Biskupiego i Sądu Biskupiego tamże, kapelan i sekretarz bpa Puzyny, 1906–1916 kanclerz Konsystorza, od 26 IV 1916 r. kanonik Kapituły Krakowskiej; był wiceprezesem Rady Nadzorczej Spółki Wydawniczej „Głosu Narodu”. *Sp. ks. prałat dr Karol Nikiel. Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1930; M. Jagosz, *Nikiel Karol*, w: SPTK t. 6:1983 s. 547–548.

³⁹⁰ Rzecz dotyczy opowiedzenia się bpa Chomyszyna za reformą kalendarza cerkiewnego, z zamiarem ujednolicenia go z kalendarzem gregoriańskim. Miał w tym zakresie poparcie namiestnika Dillera. Rok później, 11 IX 1917 r. biskup stanisławowski złożył wizytę namiestnikowi stwierdzając, że w sytuacji wrzenia wśród duchowieństwa i ludu jego diecezji zmuszony jest wycofać zarządzenie o wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego. Użalał się przy tym na abpa Szeptyckiego, który „paraliżował jego pracę w diecezji”; prosił namiestnika o oficjalną pomoc. Namiestnik obiecał mu interwencję w sferach rządowych. Dn. 12 IX 1917 r. bp Chomyszyn odwiedził również abpa Bilczewskiego. Przed nim także skarżył się na posunięcia metropolity Szeptyckiego, m.in. anulowanie jego zarządzeń co do kalendarza gregoriańskiego, udzielenie święceń klerykowi diec. stanisławowskiej czy ustanowienie dla niej wikariusza generalnego. Poczynania te doprowadziły do zantagonizowania duchowieństwa i wiernych przeciwko bp. Chomyszynowi. Co więcej, bp pomocniczy unickiej archidiec. lwowskiej Mikołaj Bocian w wywiadzie prasowym zachęcał lud do wypowiedzenia posłuszeństwa swemu pasterzowi. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 553, 623, 625.

gosz, czuję, wysłany – niby to w sprawie ochrony ziemi – ale raczej z czym innym. Wypowiadaliśmy się nawzajem przed sobą i każdy został przy swoim. Witos i Bojko moich żądań spełnić nie chcą, więc wysyłają do mnie to Lasockiego, to Długosza, bym ja ustąpił z moich żądań. A raczej głównie idzie im o to, bym zwinął rozpoczętą pracę. To mi przecież uczynić w obecnej chwili nie wolno, kiedy „Lud” tak się dobrze rozwija. Powiedziałem Długoszowi, gdy się tak oświadczał z dobrymi chęciami – jeżeli oni pójdą dalej uczciwie, to się obydwie strony kiedyś zetknąć muszą – ale na razie więcej mam zaufania do mojej roboty, niż do jego partii, która jak sam przyznaje potrzebuje powolnego sanowania. Byłem w Krakowie na konferencji z Jentysem³⁹¹, dosyć mnie przekonał. Z podpisem nie ma się co śpieszyć. Czyby jakaś enuncjacja ze strony biskupów była wskazana wobec tego, o co nas ciągle zaczepiają – to już wy lepiej osądźcie.

U nas też bieda – drożyzna, niedostatek – widmo głodu. Klerycy cierpią, bo pomimo starań nic nie dodano, w dodatku nie możemy się doprosić, by rząd zapłacił czynsz za wynajęte domy dla pomieszczenia seminarium (około 7000 koron) inwentarz cały przepadł w czasie inwazji, trzeba było na nowo sprzątać. Gmachu oddania zdaje się i na drugi rok się nie doczekam.

Łączę życzenia wesółych świąt

Tarnów 15 kwietnia 1916

Twój Leon

List 126

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Tej nocy otrzymałem od X. Pelczara wezwanie, by zaprosić wszystkich biskupów na konferencję do Tarnowa na czwartek wieczorem. Z podobnym wezwaniem już udawał się do X. Sapiehy, a ten

³⁹¹ Jentys Stefan (1860–1919), dr filozofii, fizjolog roślin, chemik rolny i agronom, w 1889 r. prof. Wyższej Szkoły Rolnej w Dublanach, od 1894 r. docent chemii rolniej i rolnictwa UJ w Krakowie, od 1899 r. prof. tamże. Podczas I wojny światowej pracował w KBK, był też współtwórcą Zjednoczenia Narodowego, przeciwnikiem NKN i Legionów. W październiku 1918 r. wyjechał do Lwowa na Ogólny Zjazd Zjednoczenia Narodowego; uczestniczył w rokowaniach polsko-ukraińskich w dobie trwającej wojny 1918–1919. F. Górski, *Jentys Stefan*, w: PSB t. 11:1964–1965 s. 173–174; J. Wołczański, *Nieznana korespondencja*, s. 12–13, 41–42, 47, 53.

mu mnie podsunął. Idzie o omówienie zjazdu krakowskiego³⁹², czy mamy w nim wziąć udział. Ja jechać nie myślę i nie pojadę; o ile Ciebie wyrozumiałem, Ty także nie uważasz za odpowiednie jechać. Co do Sapiehy i Teodorowicza (jeżeli już wrócił) – nie wiem, co zrobią. Otóż zdaniem moim, jeżeli nie wszyscy zgodzimy się na udział wspólny w zjeździe, lepiej będzie, że się teraz wspólna konferencja biskupów nie odprawi. Taką konferencję rozniosą gazety a następnie z niezgody naszej będą niektórzy tryumfować. Jeżeli jednak jesteś innego zdania i zechcesz do Tarnowa przyjechać, to donieś mi telegraficznie i uważaj niniejszy list za zaproszenie. Do X. Teodorowicza nie piszę, gdyż nie wiem, czy jest we Lwowie. Jeżeli już powrócił, to przedstaw mu, proszę, moje argumenta i jeżeli uznacie konferencję za potrzebną i wskazaną, to go zaproś także w moim imieniu.

X. Pelczara nie wstrzymamy, niechże więc sobie jedzie, niech swoje zastrzeżenie zrobi, jeżeli w ogóle do głosu dopuszczać tam będą. Obecności wszystkich nie rozumiem potrzeby, kiedy nas nie było i w roku 1914.

³⁹² Zjazd Naczelnego Komitetu Narodowego został zapowiedziany na 29 IV 1916 r. w Krakowie. Gorącym zwolennikiem idei udziału biskupów galicyjskich w owym gremium był bp Józef S. Pelczar. W listach z 20, 26 i 29 III t. r. do abpa Bilczewskiego usiłował przekonać metropolitę do swego stanowiska. Uważał on, iż przedstawiciele episkopatu muszą podczas zjazdu jasno określić zasady, na których winno się opierać współdziałanie stronnictw polskich w oparciu o principia katolickie, z pożytkiem dla Kościoła i narodu. Proponował zarazem, aby wysunąć kandydaturę abpa Teodorowicza do komisji politycznej NKN, jak również sugerował oddelegowanie reprezentanta episkopatu w skład NKN, aby ten mógł się zająć Legionami. Jakkolwiek bp Pelczar dobrze zdawał sobie sprawę z faktu, że nie wszyscy biskupi poprą jego postulaty, to jednak przestrzegał Bilczewskiego przed absencją hierarchów, bowiem „zaszkodziłoby akcji politycznej w kierunku związania Polski z Austrią, zaniepokoiłoby dobrych katolików i patriotów, a dałoby niebezpieczną broń naszym radykałom i socjalistom, gdy przeciwnie, nasze jawne i stanowcze wystąpienie trzymałoby ich na wodzy”. Abp Bilczewski wykazał wszakże mniej zapału do idei bpa Pelczara, niż się mógł spodziewać. Co więcej, przestrzegł go przed udziałem w zjeździe krakowskim, przewidując sprzeciw duchowieństwa diec. przemyskiej. Argument ten nie zdołał jednak ostudzić werwy bpa Pelczara; po przeprowadzeniu konsultacji na ten temat w środowisku przemyskim i uzyskaniu akceptacji swego punktu widzenia, gotów był do wystąpienia na projektowanym zjeździe „z wiedzą i za zgodą” episkopatu. Warto dodać, że negatywne stanowisko metropolity lwowskiego, a za nim innych biskupów względem NKN pochodziło stąd, że ich zdaniem Komitet doprowadził do „rozbitcia polskiego społeczeństwa, przywłaszczony sobie władzę, której mu społeczeństwo nie dało, wyrzuciwszy z swego grona nawet najzacniejszych ludzi”. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 551; J. S. Pelczar, *Wybór pism*, s. 197–200.

Oczekuję rychłej telegraficznej odpowiedzi, gdyż od niej zależeć będzie, czy się konferencja odbędzie czy nie i czy się mam przygotowywać. Zatelegrafuj także do X. Pelczara, obiecałem mu, że Cię o to poproszę.

Łączę serdeczne pozdrowienia i warunkowe do widzenia

Tarnów 24 kwietnia 1916^a

Twój Leon

List 127

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Pisze mi X. Sapieha, bym w piątek po południu pojechał z nim do Lwowa na zjazd biskupów³⁹³. Nie wiem kto zjazd urządzi, myśle jednak przyjechać, jeżeli to będzie możliwe, choćby po to, by się z wami widzieć. Przyjedziemy w piątek (11) prawdopodobnie późno w nocy. Gdybyś nas wszystkich nie mógł pomieścić, to poproś X. Zajchowskiego, by mnie na noc przyjął i czekał na mnie. Zawiadom mnie, proszę, choćby telegraficznie, gdzie mam z kolei pojechać. W nadziei, że się wkrótce zobaczymy kończę serdecznym pozdrowieniem

Tarnów 6/8 [1]916

Twój Leon Wałęga

List 128

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Właśnie wczoraj po południu był u mnie X. Sapieha opowiadał o zebraniu. Pokazuje się, że się beze mnie obeszło i niewiele stracił. Dzisiaj miałem zjazd XX. Dziekanów; zjazd był krótki i po obiedzie rozeszli się. Byłem jednak dość zmęczony, bo jeszcze nie

^a U dołu karty listu notatka odręczna abpa Bilczewskiego: „25/4 rano wysłałem do Tarnowa list i do Przemysła, a teraz jeszcze zatelegrafowałem, że nie przyjadę. Mam na niedz[iele] zapowiedziane święcenia subdiakonatu, zresztą uważam zjazd za niekonieczny”.

³⁹³ Konferencja biskupów odbyła się w rezydencji abpa J. Bilczewskiego w dn. 12–15 VIII 1916 r. we Lwowie. W pierwszym dniu omówiono sytuację polityczną i problem powołania do życia szkoły organistów w Przemysłu. Teżoż dnia obrady opuścił bp Pelczar. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 566–567.

czuję się zupełnie zdrowym, osłabienie znaczne i ciągła skłonność do potów i boję się powrotu egzemy. Wobec tego do Wiednia prawdopodobnie nie pojedę, boję się ryzykować a korzyści zwykle niewiele bywa.

Choroba moja uwolniła mnie od wielu szopek, które mi nigdy nie smakują. Nie umiemy zachować w niczym ani umiaru ani godności; jesteśmy jak dzieci, które lada drobnostka wprawia w zachwyt.

Jużbym rad wyprzągnął, nie mam sił i woli do pracy, a szkoda żyć bez możliwości pracy intensywniejszej, zwłaszcza w tych czasach, ale *fiat*. Życzenia wyjawić nam wolno, a Pan Bóg niech robi co lepsze.

Pozdrawiam Cię serdecznie i o modlitwę proszę

Tarnów 16/11 [1]916

Twój Leon

List 129

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Uprzedziłeś mnie gratulacjami, tym wdzięczniejszy jestem i nawzajem życzę Ci wesołego nowego roku. Byśmy się doczekali wkrótce pokoju, ale także pokoju wewnętrznego, wolnego od wicherzenia różnych partii i korupcji. Gdyby miały po zawarciu pokoju powrócić dawne nasze stosunki, to już wolę tego pokoju nie doczekać. Przeszedłem tyle, że już by mi brakło siły. Zdrowie wróciło do zwykłej miary to zn[aczy] kiepskie, ale ruszać się mogę i gniewać. Jeżeli zaprosisz nas do Lwowa, gotów jestem pojechać³⁹⁴, byle tylko nie ostatniego stycznia, na ten dzień zwołuję księży. W nadziei, że się może wkrótce zobaczymy, szlę serdeczne pozdrowienie i prośbę o modlitwę

Tarnów 26/12 [1]916

Twój Leon

³⁹⁴ Do planowanego spotkania episkopatu we Lwowie nie doszło ani w grudniu 1916 r., ani też w styczniu roku następnego. Konferencja wszakże odbyła się w Krakowie 31 XII 1916 r. u bpa Sapięhy. Dyskutowano nad zagadnieniem wyłączenia spraw szkolnych i wyznaniowych z kompetencji rządu wiedeńskiego, a powierzenia ich rządowi krajowemu na wypadek, gdyby doszło do wyodrębnienia Galicji z cesarstwa. Konferencja delegowała w tej sprawie do Wiednia abpa Bilczewskiego i bpa Pelczara. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 582.

List 130

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Ani jazdy do Wiednia, ani obiadów tamże nie myślę Ci zazdrościć³⁹⁵. Trochę mi żal było, że niepotrzebnie jeździłem do Krakowa, dokąd mię telegraficznie zawezwali – ale się przynajmniej ugał. Do Lwowa się obecnie nie wybieram, chyba bym musiał – jazda teraz taka nieprzyjemna, że chyba tylko ten jedzie, kto musi.

Z wyodrębnienia galicyjskiego³⁹⁶ nie bardzo zdaję sobie sprawę, a więc ani go wyglądam, ani się z niego cieszę. Lękam się, by nie wróciły zamieszania przedwojenne, zwłaszcza, że teraz socjaliści dołączają się [do] partii rządzącej, a przynajmniej będą partią wpływową. Ciekawy tylko byłem, jak sobie układają nasi politycy dotację kleru po wyodrębnieniu – jak będzie z funduszem religijnym etc.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o *memento*

Tarnów 14/I [1]917

Twój Leon bp

List 131

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Z wdzięcznością przyjąłem Twoje życzenia i ofiarę mszy św. Niech Ci to P[an] Bóg stokrotnie odpłaci.

O zjeździe nic jeszcze nie wiem, ale może by się przydał – dla rozruszania krwi³⁹⁷. Tylko mieliśmy się zebrać w Przemyślu, tak prze-

³⁹⁵ Abp Bilczewski przebywał w Wiedniu w dn. 1–7 I 1917 r. w sprawach, jak w liście 129, przypis 394. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 583–587.

³⁹⁶ W przeddzień ogłoszenia tzw. aktu 5 XI 1916 r. o utworzeniu niepodległego państwa polskiego z ziem objętych dotąd zaborem rosyjskim, cesarz Franciszek Józef wydał patent wyłączający Galicję. Był to dowód, iż monarchia austro-węgierska nie rezygnuje z tej prowincji. W dn. 3–5 I 1917 r. podkomitet komisji parlamentarnej Sejmu Wiedeńskiego miał obradować nad kwestią wyodrębnienia Galicji. Do udziału w debatach został zaproszony reprezentant episkopatu galicyjskiego. A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski 1914–1983*, Warszawa 1987 s. 12–13; J. S. Pelczar, *Wybór pism*, s. 201; S. Kieniewicz, *Galicja w dobie autonomicznej*, Wrocław 1964, *passim*.

³⁹⁷ Konferencja biskupów odbyła się w dn. 16–18 IV 1917 r. w Krakowie u bpa Sapięhy. Tematykę obrad zdominowały problemy polityczne: zgłoszona dymisja Bobrzyńskiego ze stanowiska ministra dla Galicji oraz niejasna sytuacja co do wyodrębnienia Galicji. Ponadto zwrócono uwagę na potrzebę ery-

cież zapowiadał X. Pelczar, by nam zdać sprawę z Wiednia. U mnie księża mrą, już 6-ty od Nowego Roku i jeden dobry kleryk³⁹⁸ – żał mi X. Górki³⁹⁹, była to dusza dziecięca i gorliwa. W dodatku jeszcze do wojska upominają się o księży – żeby tylko dociągnąć do święceń. Ale może już i bliska moja emerytura, rozumie się nie na tym świecie.

Bądź zdrow i módl się za mnie

Tarnów 14/4 [1]917

Leon

List 132

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Tęczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie mogłem pojechać do Krakowa z tej samej racji co i Ty; w poniedziałek miałem bierzmowanie rano i po południu, a odwołać było niepodobna, gdyż także i ze wsi przychodzą. Zresztą nic byśmy nie zmienili, choćbyśmy się byli zjechali wszyscy. Teodorowicz na stacji tutejszej też mnie wzywał przez sekretarza, ale i jego nie mogłem posłuchać.

Dodatku, jaki mi przysłałeś z kolei przez Bernardyna w sprawie odezwy Ligi Kobiet⁴⁰⁰ już nie mogłem umieścić, gdyż już była wydrukowana odezwa. Czy już zdrowie Twoje lepsze? U mnie jednak.

Kończę serdecznym pozdrowieniem

Tarnów 30 czerwca 1917

Twój Leon

gowania przy KBK sekcji opieki nad polskimi żołnierzami, ich rodzinami oraz sierotami wojennymi. Byłaby to – zdaniem obradujących – alternatywa względem monopolu w tej dziedzinie Ligi Kobiet. Podjęto uchwałę o wydaniu odezwy do duchowieństwa o szkodliwej ideologii propagowanej przez tę instytucję. *ABMMLK Dzienniczek*, s. 614.

³⁹⁸ Od stycznia do kwietnia 1917 r. zmarło w diec. tarnowskiej 7 księży: Andrzej Konieczny – 6 I, Stanisław Jaglarz – 22 I, Michał Nalpa – 30 I, Wincenty Jankowski – 30 I, Adam Grąbosz – 6 II, Jan Suwada – 20 II i Jakub Górka – 8 IV. *Schematismus Tarnoviensis 1918* s. 217.

³⁹⁹ Górka Jakub (1864–1917), święcenia kapł. w 1889 r. w Tarnowie, dr teologii, wikariusz w Wierzchosławicach, 1892–1917 prof. historii Kościoła w Instytucie Teologicznym w Tarnowie, radny w tymże mieście, działacz charytatywny, autor prac hagio- i biograficznych, moderator Sodalitacji Panów. J. K r a c i k, H. E. W y c z a w s k i, *Górka Jakub*, w: SPTK t. 1:1981 s. 564–566; *Schematismus Tarnoviensis 1917* s. 12.

⁴⁰⁰ Stosownie do uchwały konferencji w Krakowie z 16–18 IV 1917 r. Por. list 131, przypis 397.

List 133

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Tęczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie wiem, czyś już powrócił z Truskawca do Lwowa, sądzę jednak, że Cię mój list dojdzie. Chcę Ci pogratulować odznaczenia⁴⁰¹. Myślałem pominąć je milczeniem, ale boję się, byś nie myślał, że tak czynię „bez zazdrość” – dlatego proszę przyjąć serdeczne gratulacje. Sapięże pogratulowałem w Tarnowie⁴⁰², gdzie czasem przyjeżdża celem odwiedzenia swej matki bawiącej w Gumniskach. Naświęciłem dużo księży⁴⁰³ i rozstałem, ale mi od razu umarło coś 5⁴⁰⁴, a jednego znowu wzięli do wojska, więc już zaczyna się łatanina. Seminarium będzie prawie puste, nie dociągnie ani połowy zwyczajnej cyfry. Oby się już raz skończyła ta wojna, inaczej wszystko się nam wywróci, a do zaczynania na nowo braknie mi już siły i ochoty. Otrzymałem prywatną drogą list od X. Twardowskiego; przeszedł biedaczysko wiele, ale Bogu dzięki przetrzymał – żałuje tylko wieży kościelnej⁴⁰⁵. Czytałem także w „Gazecie Kościelnej”, że Sza-

⁴⁰¹ Metropolie Bilczewskiemu dwukrotnie proponowano w 1917 r. wysokie odznaczenie rządowe, ale ten zawsze odmawiał, obawiając się zbytniego uzależnienia od dobroczyńców. Pod koniec 1917 r. władze austriackie ponownie usiłowały wręczyć mu order Żelaznej Korony I klasy, ale i tym razem arcybiskup wyróżnienia nie przyjął, nie podpisując rewersu doręczenia go. Biograf Bilczewskiego – ks. prof. dr hab. Mieczysław Tarnawski, *Arceybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, Lwów 1924 s. 152–153.

⁴⁰² Bp Sapięha otrzymał zawiadomienie 9 XI 1917 r. o przyznaniu mu odznaczenia, jakie proponowano metropolie lwowskiemu. Podobnie jak tamten, również biskup krakowski odmówił przyjęcia wyróżnienia. Z. W i g l u s z, *Kronika życia i działalności Adama Stefana kardynała księcia Sapięhy*, w: *Kardynał*, s. 217.

⁴⁰³ Latem 1917 r. bp Wałęga udzielił święceń kapłańskich 25 kandydatom. Byli to księża: Franciszek Baradziej, Stefan Czerw, Wawrzyniec Dudziak, Marcin Faron, Apolinary Jagielka, Jan Jagielka, Karol Janisz, Józef Jankowski, Andrzej Juszczyk, Stefan Kamionka, Józef Kilian, Walenty Klimek, Wojciech Kozdraj, Jan Łoniewski, Jan Niedojadło, Franciszek Piękoś, Wojciech Pierzga, Stanisław Przewłocki, Stanisław Rodak, Stanisław Skirto, Augustyn Skórka, Antoni Stańczyk, Jan Stasiowski, Stanisław Tobiasz i Jan Węgrzyn. *Mutationes inter venerabilem clerum*, „Currenda” nr 12:1917 s. 67.

⁴⁰⁴ W okresie lipca zmarło 4 księży: Wojciech Siorek – 7 VII, Ignacy Górski – 13 VII, Stanisław Japał – 14 VII i Antoni Pasiut – 20 VII. *Schematismus Tarnoviensis 1918* s. 217.

⁴⁰⁵ O wywiezieniu ks. Twardowskiego z Tarnopola przez wojska rosyjskie by-

mota wrócił⁴⁰⁶, chciałbym się z nim porozumieć i dowiedzieć się czegoś o moich księżach, z którymi był w Parmie⁴⁰⁷.

Jak Ty się masz, czy Truskawiec⁴⁰⁸ pomógł? Może się gdzie zjeździemy?

Tymczasem szlę pozdrowienie serdeczne

Tarnów 24/8 [1]917

Twój Leon

List 134

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Zrobiło mi się gorąco, gdy Twój list otrzymał i spostrzegł pomyłkę fatalną i równocześnie otrzymałem od X. Głaba⁴⁰⁹ zwrot listu pisanego do Ciebie. Pocieszam się tą myślą, że mi się to dopiero 2 razy w życiu tak przytrafiło. P[an] Bóg jednak łaskaw na dystraktów⁴¹⁰. W liście pisanym do Ciebie nie było nic takiego, co by mogło mnie lub Ciebie kompromitować. Na dowód posyłam Ci ten sam list zwrócony przez X. Głaba (sic!). Wiesz więc już o kogo chodzi. Odpowiedz mi jednak na ten list pisany na drugiej kartce.

ła już wcześniej mowa. Podczas ostrzeliwania miasta przez artylerię rosyjską 21–23 VIII 1914 r. nowy, neogotycki kościół doznał znacznych uszkodzeń; uszczerbku doznały mury i dach. W 1917 r. zniszczone zostały dwie wieże kościelne, dach, ucierpiało także wnętrze świątyni, w tym m.in. ołtarz i organy. W czasie wizyty w Tarnopolu 10 VIII 1917 r. namiestnika K. Huyna, ks. Twardowski uzyskał obietnicę pomocy w odrestaurowaniu obiektu. C. E. Blicharski, *Miscellanea*, t. 2 s. 70–71; A. Medyński, *dz. cyt.*, s. 31.

⁴⁰⁶ Ks. Marian Szamota — proboszcz par. Kozłów w archidiecezji lwowskiej ob. łac., deportowany w 1915 r. przez Rosjan do Permu, wrócił do swej parafii w 1917 r. *Elenchus 1917* s. 26, 72.

⁴⁰⁷ Źródła tarnowskiej diecezji z lat 1916–1918 podają nazwiska 3 księży i 1 kleryka uprowadzonych do Rosji. Byli to: ks. Walenty Mróz — wikariusz w Kolbuszowej, ks. dr Michał Rec — prof. Seminarium Duchownego w Tarnowie, ks. Józef Urbański — wikariusz w Rzochowie i kleryk II kursu tarnowskiego seminarium — Paweł Marcinkiewicz. *Schematismus Tarnoviensis 1916–1918*, passim.

⁴⁰⁸ Znany kurort w diec. przemyskiej, w sąsiedztwie Drohobycza.

⁴⁰⁹ Głab Jan (1869 –?), święcenia kapł. w 1901 r. we Lwowie, 1901–1902 wikariusz w Płaszowie, 1902–1903 w Magierowie, 1903–1908 — w Szczercu, 1908–1912 katecheta w Mikołajowie, od 1912 r. nie pełnił żadnych funkcji pastoralnych, przebywając w Wiedniu, 1917–1918 osiadł w Isch. Od 1920 r. pod zmienionym nazwiskiem „Głabiński”, którego odtąd stale używał był kapelanem w przytułku sióstr szarytek w Rohatynie. Od 1922 r.? jako deficyent mieszkał w Krakowie, Rudzie-Rysłach i Chabówce. Data i miejsce śmierci nieznanne. *Schematyzm 1981* s. 150; *Schematismus 1902–1939*, passim.

⁴¹⁰ Przeszarżate; dystrakt — człowiek roztargniony.

Wczoraj powróciłem z Krakowa; bawiłem tam przez 4 dni, naprawiając zęby. Kosztowało dużo, musiałem się zapożyczyć. Z tego też powodu i w domu nie mam o czym siedzieć, ale tutaj prędzej mi uwierzą, że nic nie mam i prędzej pożyczą.

Z lewej ręki nie rób sobie wiele, jeszcze nie koniec. Ja to już przechodziłem dawno i jeszcze przechodzę, a niestety końca jeszcze nie widać.

Bądź zdrow i módl się za mnie

Tarnów 13 paźdz[iernika] 1917

Twój Leon

List 135

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Odpisałem X. Głabowi, by się oddał do wolnej dyspozycji Twojej, posłałem mu 30 intencji mszalnych — myślę, że mię zostawi w spokoju. X. Jarosz⁴¹¹ na razie nie miał ochoty pójść na miejsce, które mu proponowałem, więc tymczasowo jest jeszcze w Uściu Solnym.

Pomimo Twojego urgensu, nie mogę się zdecydować na jazdę do Wiednia z różnych powodów, a głównie z braku pieniędzy. Nowych długów zaciągać nie myślę, ofiary nie przyjmę. Wiktuałów do Wiednia brać nie mogę, bo ich w domu nie mam i musiałbym chłopców krzywdzić.

Łączę serdeczne pozdrowienie i prośbę o modły

Tarnów 19 paźdz[iernika] 1917

Twój Leon

List 136

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Przed chwilą otrzymałem list od X. Sapięhy, że do Lwowa nie pojedzie, gdyż obrady, wobec sprawy kodeksu⁴¹² nieprzygotowanej, spełzną na niczym — proponuje zjazd dopiero w lutym. Nie wiem, czy

⁴¹¹ Jarosz Jan, ur. w 1884 r., święcenia kapł. w 1909 r. w Tarnowie, w 1918 r. pełnił funkcję kapelana wojskowego w Durazzo. Nie zdołano ustalić dalszych jego losów. *Schematismus Tarnoviensis 1918* s. 127.

⁴¹² Kodeks Prawa Kanonicznego został promulgowany przez Benedykta XV bullą z 22 V 1917 r. Z. Zieliński, *Papiestwo*, s. 59.

wobec tego oświadczenia podtrzymujesz termin zjazdu w listopadzie. Jeżeli będzie koniecznie potrzeba, to się wybiore, choć przyznam się gorąco mi się robi na samo wspomnienie uciążliwości podróży. Będę oczekiwał od Ciebie ponownego zaproszenia, choćby telegraficznie. Na czwartek miałem zjazd dziekanów, ale bez ważniejszych rozpraw.

Zresztą do widzenia warunkowo

Tarnów 17/XI [1]917

Twój Leon

List 137

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Z opłatkiem życzę Ci dużo pomocy z nieba do pracy na chwałę Bożą. Mnie już brak sił a raczej spokoju i cierpliwości do zorientowania się w zagmatwanych naszych stosunkach. Powiesz, że Tobie gorzej, wierzę Ci, ale i mnie niech będzie wolno stęknąć. Chcą mi brać ostatni dzwon z katedry, bronię się do ostatniego i powołuję się na Ciebie, że Ci zostawili dzwony w katedrze.

Przy tej sposobności znowu z protekcją piszę. Prosił mię Sigmund z Barysza o wstawienie się do Ciebie o probostwo Marii Magdaleny. Nie znam jego obecnej pracy, ale byłem z nim wikarym u św. Marcina; był bardzo gorliwym i umiał pracować w wielkim mieście. Sądzę, żeby odpowiedział, jeżeli nie masz lepszych kandydatów⁴¹³.

Co słyhać z X. Twardowskim, z sufraganią, z kanonikami (rozmaite wersje tu chodzą)? Odpisz, co myślisz o moim protegowanym.

Serdecznie Cię pozdrawiam

Tarnów 21/12 [1]917

Twój Leon

List 137

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za życzenia serdecznie dziękuję – moje dla Ciebie wysłałem już z opłatkiem przedtem. Tylkoś mi nic nie wspomniał o kwestiach w moim liście poruszonych – czyżbyś nie otrzymał?

⁴¹³ Ks. Adolf Sigmund nie otrzymał jednak owego probostwa, ale objął je w 1918 r. ks. Antoni Skalski. Zob. list 114, przypis 342 i list 139, przypis 414.

Konferencja potrzebna i jeżeli mi nie przeszkodzi zdrowie, przyjadę. Listu postnego jeszcze nie mam i nie wiem o czym będę pisał. Wzmianka w Twoim liście ponagli mię do myślenia. Zdrowie liche, do dawnych bied mam od początku zimy ciągly prawie kaszel – przydałaby mi się emerytura.

Pisałem w ostatnim liście, protegując Sigmunta [sic! JW] z Barysza na Marię Magdaleny. Co Ty na to?

Polecam się modłom

Tarnów 26/12 [1]917

Twój Leon

PS Właśnie otrzymałem list X. Peiczara. Żali się na absencję biskupów zachodnich, z powodu której nie może być konferencji. Ja zawsze byłem gotów jechać.

List 139

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie chciałbym być źle zrozumianym narzucając Ci kandydata na prob[oszcza] Marii Magdaleny, tym bardziej nie chciałbym wchodzić w drogę Skalskiemu⁴¹⁴, który jest moim kolegą i kochanym kolegą, a który, jak mi to sam opowiadał, przecierpiał wiele i dopóki mógł pozostawał w parafii. Nie mogłem jednak oprzeć się prośbie X. Sigmunta [sic! – JW], którego zawsze szanowałem. Zrób, jak uważasz za najlepsze.

Zjazd nam potrzebny i czekam na wezwanie, gdzie każecie, chociaż droga i koszta nieco mię odstrasza. Konserwatyści podobno zabiegają o jakieś porozumienie z biskupami – ale nie bardzo można ufać ich szczeroci. Przed marką narodowo-demokratyczną powinniśmy się bronić, bo nie widzę w tym korzyści dla Kościoła – nie widzę innej rady, jak wysunięcie potrzeby stronnictwa katolickiego i poparcie organizacji katolickiej. Zdrowie moje liche, kieszeń jeszcze gorsza, a tu koniec nie przychodzi.

⁴¹⁴ Skalski Antoni (1859–1929), święcenia kapł. w 1882 r. we Lwowie, 1882–1884 wikariusz w Złoczowie, 1884–1885 – w Brodach, 1885–1890 proboszcz par. Szczurówice, 1890–1911 proboszcz w Radziechowie, 1911–1918 proboszcz w Haliczu i dziekan konkolnicki, w 1917 r. przebywał poza własną parafią i archidiecezją w Zarszynie (diec. przemyska), 1918–1929 proboszcz par. p.w. św. Marii Magdaleny we Lwowie. Pogrzebany na Cmentarzu Janowskim tamże. J. Wołczański, *Katalog grobów duchowieństwa i sióstr*, s. 273.

Łączę życzenia Nowego Roku z prośbą o modlitwy oddany sługa i brat w Chrystusie

Tarnów 29/12 [1]917

+ Leon

List 140

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Oczywiście będę się starał przyjechać, o ile to będzie możliwe. X. Biskup Nowak zapewne się wybierze, X. Sapięha podobno zakatarzony wybiera się do Zakopanego, ale jeszcze stanowczej odpowiedzi przez telefon nie dał. O masło będę się starał, wątpię jednak, aby mi się udało dostać go w takiej ilości⁴¹⁵.

Więcej nie piszę w nadziei, że się zobaczymy wkrótce. Tymczasem ściskam Cię serdecznie

Tarnów 1/I [1]918

Twój Leon bp

Daj Boże lepszego nowego roku.

List 141

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Przy nadchodzącym dniu imienin Twoich szlę Ci serdeczne życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego, byś mógł jeszcze dużo działać dla sprawy bożej. Ciężkie czasy mamy wszyscy, ale Twoje położenie obecnie cięższe niż kiedykolwiek. Dochodzą mię słuchy, że zdrowie Twoje nieomaga, współczuję z Tobą tym bardziej, że i u mnie nie lepiej, tylko coraz gorzej. Pocieszam się nadzieją, że już niedługo. Byleby P[an] Bóg odpuścił grzechy, to rezygnuję nawet ze zaspokojenia ciekawości, co będzie po wojnie.

Pojutrze wyjeżdżam do Tuchowa i tam w dzień św. Józefa powtórzę moje życzenia dla Ciebie za pośrednictwem M[atki] Boskiej Tuchowskiej.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 16/3 [1]918

Twój Leon

⁴¹⁵ Prawdopodobnie dla potrzeb lwowskiej sekcji KBK.

List 142

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Telegram Twój otrzymałem powróciwszy z pogrzebu X. Abpa Simona⁴¹⁶. Nie mogłem tedy zawiadomić X. Twardowskiego o Twoim życzeniu tym bardziej, że on obecnie znajduje się u Dominikanek pod Grybowem⁴¹⁷. Dobrze się stało, że wziąłem udział w pogrzebie; przewidywałem, że Wy będziecie mieli trudności z powodu Bożego Ciała. Z obcych był biskup sandomierski⁴¹⁸ – nadto paru kanoników z Kielc i jeden warszawski. Pogrzeb był piękny. X. Sapięha widział się w Wiedniu z wizytatorem Rattim⁴¹⁹ – we środę miał z Berlina przybyć do Warszawy.

Co słycać u Ciebie? X. Twardowski w przejeździe przez Tarnów odwiedził mnie.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 31/5 [1]918

Twój Leon

⁴¹⁶ Właściwie: Symon Franciszek Albin (1841–1918), święcenia kapł. w 1864 r. w Rzymie, prof. i rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, kanonik żytomierski, prof. Seminarium Duchownego w Żytomierzu. Dn. 17 XII 1891 r. prekonizowany bpem pomocniczym mohylewskim, 2 VIII 1897 r. mianowany biskupem płockim – nie objął jednak diecezji, gdyż został przez carat zesłany do Odessy (1897–1901). Zwolniony wyjechał do Rzymu, gdzie zrezygnował z urzędu, mianowany abp. tytularnym Attalea. Był wizytatorem parafii polskich w USA, od 1913 r. archiprezbiter kościoła Mariackiego w Krakowie. Pogrzebany na Cmentarzu Rakowickim tamże. H. E. Wyczański, *Symon Franciszek Albin*, w: SPTK t. 4: 1983 s. 237–239.

⁴¹⁷ Dom sióstr dominikanek w Białej Niżnej, parafia Grybów fundowany w 1894 r. *Schematismus Tarnoviensis 1918* s. 201.

⁴¹⁸ Ryx Marian Józef (1853–1930), święcenia kapł. w 1879 r., wykładowca w Seminarium Duchownym w Sandomierzu, proboszcz w Wierzby, od 1892 r. kanonik sandomierski, od 1895 r. rektor seminarium, 1908–1910 administrator diec. sandomierskiej, 7 IV 1910 r. prekonizowany bpem sandomierskim, sakrę otrzymał 19 VI t. r. w Petersburgu. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 183.

⁴¹⁹ Ratti Achilles (1857–1939), po kilkuletniej pracy we Włoszech od 25 IV 1918 r. wizytator apostolski na Polskę i Litwę. Do Warszawy przybył 29 V, dn. 6 VI 1919 r. otrzymał status nuncjusza apostolskiego w Polsce, 3 VII 1919 r. mianowany arcybiskupem tytularnym, sakrę przyjął 28 X t. r. Dn. 20 IV 1920 r. Stolica Apostolska zleciła mu obowiązki wysokiego komisarza kościelnego na terenie Górnego Śląska. Polskę opuścił 4 VI 1921 r., 13 VI t. r. mianowany arcybiskupem w Mediolanie i kardynałem, 6 II 1922 r. wybrany papieżem – Pius XI. S. Schwaiger, *Pius XI*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 8, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg 1963 szp. 540–542.

List 143

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie odpisałem zaraz, gdyż wyjeżdżałem na krótką jedną i drugą wizytację.

Z naczelnego związku nauczycielskiego] nie odnoszono się do mnie – przynajmniej nie pamiętam, czym takie pismo otrzymał. W każdym razie nic nie odpisałem. Z Krakowa także nie wiem, czy się dowiesz czego, bo tam nie ma żadnego biskupa.

Zdrowie moje jednakie, ale o tym nie myślę, ani się nie martwię. Radbym bardzo być na konsekracji X. Twardowskiego⁴²⁰. Cieszę się, że podobno życzliwie przyjęto w diecezji jego mianowanie. Czy prosić Rusinów⁴²¹, Wy tam lepiej wiecie. Trochę mam wątpliwości, że na ostatniej konsekracji Kocyłowskiego⁴²² byliśmy wszyscy. Co prawda chodziło tam o ordynariusza.

Słyszałem o Twoim pobycie w Borku⁴²³ i zamiarze wyjazdu do X. Pelczara. Ja nie miałem nawet pokusy wyjechać gdziekolwiek i

⁴²⁰ Ks. Bolesław Twardowski został prekonizowany 14 IX 1918 r. biskupem tytularnym Telmissus dla archidiec. lwowskiej ob. łac. Sakrę biskupią przyjął 12 I 1919 r. w Bazylice Metropolitalnej we Lwowie. Na te uroczystości przybył 10 I 1919 r. wieczorem bp Wałęga. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 701; J. Wołczański, *Twardowski Bolesław*, s. 155.

⁴²¹ Ostatecznie abp Bilczewski po konsultacji z pozostałymi biskupami ob. łac. Galicji podjął decyzję, aby nie zapraszać biskupów greckokatolickich, a zwłaszcza abpa Szeptyckiego i bpa Bociana z powodu wrogich nastrojów antyukraińskich w dobie trwającej wojny polsko-ukraińskiej. Szczególną niechęć i żal żywiło polskie społeczeństwo pod adresem metropolity greckokatolickiego Lwowa z powodu braku jego reakcji na barbarzyńskie metody stosowane przez wojska ukraińskie w stosunku do ludności cywilnej i świętyń łacińskich. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 701; J. Wołczański, *Nieznana korespondencja*, passim.

⁴²² Kocyłowski Jozafat (1876–1947), święcenia kapł. w 1907 r. w ob. grekokatol., dr filozofii i teologii, 1907–1911 wicerektor Seminarium Duchownego w Stanisławowie. W 1911 r. wstąpił do zakonu oo. bazylianów, 1914–1916 przebywał na Morawach organizując tam unickie Seminarium Duchowne dla alumnów z Galicji. Dn. 28 XI 1916 r. mianowany biskupem przemyskim, sakrę przyjął 28 VIII 1917 r. Dn. 21 IX 1945 r. aresztowany przez NKWD w Przemyślu i więziony w Rzeszowie do 19 I 1946 r. Po chwilowym zwolnieniu ponownie aresztowany 27 VI 1946 r. przez sowiecką milicję; wywieziony do Lwowa, a potem do Kijowa, gdzie zmarł w więzieniu. S. Nabywaniec, *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991. Szkice biograficzne*, Rzeszów 1995 s. 85–88.

⁴²³ Właściwie: Stary Borek – sanktuarium maryjne w diec. przemyskiej, w którym 15 VIII 1919 r. odbyła się koronacja obrazu NM Panny. J. S. Pelczar, *Wybór pism*, s. 204.

nie żałuję tego wobec ciągłych deszczów. We wrześniu mam zamiar znowu wyjechać na krótką wizytację. Zresztą siedzę w domu i kiszę jak stare owoce, które się nadają tylko do wyrzucenia – czuję apatię, z której tylko czasem się zrywam.

Kłopotów dosyć – w seminarium pustki – zaledwie 6 kandydatów przyjąłem na rok I a na 3-cim roku będę miał 4 – w dodatku nie mogę wykołatać oddania gmachu seminarzyckiego⁴²⁴. Na wszystkie starania odpowiada wojskowość stale, że „lepszego obiektu” nie ma w Tarnowie.

Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 24 sierpnia 1918

Twój Leon

List 144

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za pamięć i życzenia świąteczne serdecznie Ci dziękuję i nawzajem życzę pomyślniejszego Nowego Roku. Często tutaj wspominamy o Tobie, litując się nad Twoim położeniem⁴²⁵, gdyż ono jest daleko okropniejszym niż wszystko, cośmy tutaj przechodzili. Bogu dzięki, że Ci chociaż zdrowie jako tako dopisuje i otuchy, jak widać, nie brak.

Do Warszawy przybyłem dopiero w drugi dzień obrad⁴²⁶, bom się tak późno zdecydował. Mówiono o uniwersytecie lubelskim⁴²⁷,

⁴²⁴ Gmach Seminarium Duchownego w Tarnowie odzyskano dopiero w 1919 r. B. Kumor, *Diecezja*, s. 490.

⁴²⁵ Na terenie archidiec. lwowskiej ob. łac., a właściwie w całej Małopolsce Wschodniej od 1 XI 1918 r. trwała wojna polsko-ukraińska. Wprawdzie Lwów już 22 XI t. r. znalazł się w rękach polskich po trzytygodniowej dominacji ukraińskiej, to jednak na prowincji walki trwały aż do lipca 1919 r. G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919. Działania bojowe – aspekty polityczne – kalendarium*, Koszalin–Warszawa 1994, passim; J. Wołczański, *Nieznana korespondencja*, passim.

⁴²⁶ Była to I oficjalna ogólnopolska konferencja Episkopatu Polski, zwołana w niepodległej ojczyźnie w dn. 10–12 XII 1918 r. Przewodniczył jej wizytator apostolski ks. A. Ratti. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992 s. 60.

⁴²⁷ Katolicki Uniwersytet w Lublinie powstał w 1918 r. z inicjatywy ks. prof. dr hab. Idziego Radziszewskiego. Wstępną zgodę na utworzenie prywatnego uniwersytetu wyraziło Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego 6 XI 1918 r. Początkowo otwarto 4 wydziały: teologiczny, prawa kanonicznego i nauk moralnych, prawa i nauk społeczno-ekonomicznych oraz nauk humanistycznych. Akceptacja ze strony Episkopatu Polski nastąpiła w czasie konferencji 26–27 VII 1918 r. w Warszawie. G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Radziszewski*

list wspólny zajął dużo czasu. W sprawie duszpasterstwa wojskowego uchwaliliśmy przedstawić Stolicy Apostolskiej wniosek, by biskupem polowym został sufragan warszawski, by był związany z hierarchią krajową. Biskupów było dużo (wszyscy nowokonsekrowani wyjąwszy mińskiego)⁴²⁸. Wrażenie miłe – wizytator apostolski⁴²⁹ był na wszystkich obradach i żywo się wszystkim interesował. Mieszkałem, jak poprzednio, w seminarium razem z X. B[iskupem] Fischerelem. Usposobienie warszawiaków szczególne – jak dzieci bawią się wiecami, pochodami, nabożeństwami. Możesz sobie wyobrazić, jak mi się to wszystko podobało. X. Teodorowicz został w Warszawie, jest tam w swoim żywiole – mam wrażenie, że nie wróci rychło.

Był tutaj delegat Waszego KBK z prośbą o zarządzanie składek *in natura* i w pieniądzu na Wasze KBK. Co do zbierania wiktuałów trudno mi coś zaczynać, bo już są komitety powiatowe, które podobne zbiórki robią. We wtorek będzie u mnie posiedzenie KBK, to spodziewam się, że coś uchwalą z naszych szczupłych zasobów pieniężnych.

Miałem nadzieję, że się zobaczymy na konsekracji X. B[olesława] Twardowskiego. Tymczasem teraz trudno myśleć o tym⁴³⁰; czy chociaż bulle nadeszły? Proszę go serdecznie pozdrowić ode mnie. Ciebie zaś całuję i o modlitwę proszę

Tarnów 29 grudnia 1918

Twój Leon

List 145

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Znowu, jak zwykle, uprzedzasz mię życzeniami – za które wdzięczny Ci jestem i nawzajem składam noworoczne życzenia. Rozumiem

założyciel Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1871–1922), w: Chrześcijaństwo, t. 9, red. B. Bejze, Warszawa 1982 s. 53–54.

⁴²⁸ W konferencji uczestniczyło 12 biskupów ordynariuszy i 7 pomocniczych. Nowo konsekrowanymi byli spośród tych pierwszych: Piotr Mańkowski (Kamieniec Podolski), Leon Fulman (Lublin) i Henryk Przeździecki (diec. podlaska); spośród drugiej kategorii to: Stanisław Gall (Warszawa, bp polowy WP), Władysław Krynicki (diec. kujawsko–kaliska), Wojciech Owczarek (Włocławek), Adolf Stelązek (Płock), Piotr Kubicki (Sandomierz), Romuald Jajbrzykowski (Sejny). Nieobecny biskup miński to Zygmunt Łoziński – ordynariusz. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 60.

⁴²⁹ Mowa o ks. Achillesie Rattim.

⁴³⁰ Ostatecznie bp Wałęga uczestniczył we wspomnianej uroczystości. Por. list 143, przypis. 420.

Twoje trudności i żal mi Cię, bo tyle przeszedłeś, a jeszcze ciągle niepokój o przyszłość. U nas inne kłopoty, rozlaź się wszystko, a co najgorsza sam się rozlażę – często przychodzi ochota zawołać: dajcie mi spokój ze wszystkim. Na zdrowie jeszcze najmniej narzekam i o nim najmniej myślę.

Zapewne otrzymałeś od Nuncjusza⁴³¹ kwestionariusz w sprawie majątków kościelnych⁴³² – nie wszystko dobrze rozumiem – może mi co doniesiesz; sądzę, że odpowiedzi powinny być ile możliwości zgodne – zresztą nie mam się kim wyręczyć w tej sprawie.

Bądź zdrow i módl się za mnie

Tarnów 28/1 [1]919

Twój Leon

List 146

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Chcę spłacić dług, z którym zalegam – a mianowicie złożyć Ci imienninowe życzenia; sądzę, że w obecnej chwili list dojdzie do Ciebie. Ciągle prawie myślałem o Lwowie i o Tobie w chwili odcięcia. W dzień św. Józefa żalowałem Cię, że takie smutne masz Imienniny. Ale też i św. Józef przyniósł ulgę i wyzwolenie⁴³³, oby dalej opiekował się Tobą i diecezją. Ja dopiero przed św. Józefem wróciłem z Warszawy⁴³⁴ (trochę za często zwołują narady). Sytuacja poważna, ale dotychczas jeszcze niejasna. Wszyscy żyją w wyczekiwaniu. Mnie już brak energii do działania i życia. Na te przejścia, jakie są i jakie czekają trzeba młodszych sił. Stosunki układają się coraz smutniej. Obyście się tylko Wy utrzymali i oby rozstrój wewnętrzny, który się szerzy, nie opanował społeczeństwa. X. Sapiaha wybiera się do Rzymu z misją polską notyfikacyjną do Papieża. Czy

⁴³¹ Błąd autora. Ks. A. Ratti pełnił wówczas funkcję wizytatora apostolskiego; nuncjuszem został mianowany 6 VI 1919 r. Por. list 142, przypis 419.

⁴³² Szerzej na ten temat zob.: S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 115 nn.

⁴³³ W Małopolsce Wschodniej trwała – jak wcześniej wspomniano – wojna polsko–ukraińska. Dn. 19 III 1919 r. grupa operacyjna poznańska uderzyła na południowy–wschód od Sądowej Wiszni na oddziały nieprzyjaciela, spychając Ukraińców z Baru, Milatyna, Kocowa, Wołczuch i Gródka Jagiellońskiego. G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, *dz. cyt.*, s. 188; ABMMLK *Dzienniczek*, s. 738–739.

⁴³⁴ Odbyła się tam II konferencja Episkopatu Polski w dn. 12–14 III 1919 r. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 61.

[186]

się to uda, jeszcze nie wiadomo. Podobno planują z końcem tego miesiąca wyjazd ⁴³⁵.

Współczuję z Tobą z powodu uszkodzenia Kościoła św. Elżbiety ⁴³⁶ — może da się jeszcze naprawić. Gdy się sytuacja Lwowa naprawi i ustali, może byś mógł wyjechać na jakiś czas, by odetchnąć swobodniej — to Ci się należy. Może byś mię przy tej sposobności odwiedził.

Tymczasem szlę Ci serdeczne pozdrowienie i prośbę o modlitwy — X. Bolesławowi ⁴³⁷ kłaniaj się ode mnie

Tarnów 25 marca 1919

Twój Leon

List 147

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Z chęcią wybrałbym się do Lwowa na pogadankę i odświeżenie dawnych wspomnień, ale podróż dzisiaj taka uciążliwa, że jadę tylko wtedy, gdy muszę, a w dodatku tak droga, że mnie nie stać na nią. W październiku zwiedziłem 3 wielkie parafie (Nowy Sącz, Mszana) i podróż tę czuję jeszcze fizycznie i finansowo, więc muszę siedzieć w domu. Po wtóre, ciągloby mię do Lwowa, gdyby nie ta parada — nie lubiłem tego nigdy, a teraz jest mi to wstrętne. Zdrowie jak zwykle kiepskie; jeszcze mi coś w nogę wlało po ostatnich bierz-mowaniach (przez tydzień bierz-mowałem dziennie więcej jak po 2 ty-siące osób). Usposobienie kwaśne, kłopotów dużo — przez miesiąc prawie musiałem się bronić na wszystkie strony, chciano mi zabrać seminarium na szpital wojskowy, a mnie do mieszkania wpakować oficerów na kwaterę. Obecnie, mam nadzieję, niebezpieczeństwo mi-nęło. Księży zaczyna brakować, w seminarium prawie pustki, a tu

⁴³⁵ Wyjazd bpa Sapięhy do Rzymu nastąpił dopiero 10 IV 1919 r. Z. Wi-glus, *dz. cyt.*, s. 219.

⁴³⁶ Spośród rzymskokatolickich kościołów Lwowa ostrzeliwanych celowo przez Ukraińców, szczególnie dotkliwe zniszczenia poniosła neogotycka świątynia św. Elżbiety. Dn. 6 III 1919 r. pocisk nieprzyjacielski uderzył w narożnik budowli niszcząc mury, inny zaś 9 III t. r. przebił sklepienie nawy głównej wpadając do środka w czasie wielkopostnych niesporów o godz. 16⁰⁰. Śmierć poniosły wów-czas 4 osoby, a 22 doznało obrażeń ciała. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 695–697; J. Wołczański, *Nieznana korespondencja*, s. 83–84 (tam również fotografie owych zniszczeń).

⁴³⁷ Mowa o bpie Bolesławie Twardowskim.

[187]

jeszcze biskup połowy ⁴³⁸ urguje. Po wsiach szerzy się ferment; nie-które okolice jakby podminowane. Czasami ogarnia mnie zniechę-cenie i apatia.

Polecono mi, by wnieść podanie o dodatek drożyzniany, pisałem, ale dotychczas bezskutecznie — może Witos nie pozwoli Gałęckie-mu ⁴³⁹ na przychylnie zaopiniowanie. Każdy kapelan wojskowy ma więcej ode mnie pensyi. Ale to mi jeszcze najmniej dokucza, choć utrudnia pracę.

Lękamy się rozruchów — wszędzie chłodno i głodno, drożyzna rośnie, urodzaje były liche, całe masy kartofli śnieg zasypał.

Dosyć już lamentów — przeto kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 14 listop[ada] 1919

Twój Leon

PS W Krakowie na takiej paradzie ⁴⁴⁰ nie byłem, chociaż miałem zaproszenie.

List 148

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Przed tygodniem wniosłem na ręce Nuncjusza prośbę o uwolnie-nie mnie od biskupstwa, po czym będę się starał o pensję. Ponieważ domyślałem się, że Ty, jako Metropolita, będziesz zapytywany w tej sprawie o zdanie, przeto chcę Cię uprzedzić o tym fakcie, a równocześnie usprawiedliwić się, abyś mi nie utrudniał ziszczenia moich życzeń. Głównym powodem było mi to, że dalsze moje urzę-dowanie wyjdzie na szkodę diecezji. Stan mego zdrowia pogarsza się. Próba wizytacji, jaką odbyłem w jesieni pokazała, że zaledwie dni kilka mogę wytrzymać pracę wizytacyjną, a przecież diecezja bez wizytacji obejść się nie może. Nadto i usposobienie moje wewnętrzne coraz mniej nadaje się do rządów diecezjalnych. Opanowuje

⁴³⁸ Funkcję tę pełnił bp Stanisław Gall (1865–1942), mianowany 29 VII 1918 r. biskupem pomocniczym warszawskim a od 5 II 1919 r. powierzono mu obowiązki pierwszego biskupa połowego Wojska Polskiego. P. Nicieja, *dz. cyt.*, s. 62.

⁴³⁹ Gałęcki Kazimierz (1863–1941), dr prawa, 1891–1918 urzędnik Ministerstwa Skarbu, od VII–X 1918 r. minister dla Galicji, 1 stycznia–marca 1919 r. de-legat RP w Wiedniu, od 7 III 1919 r. generalny delegat rządu dla Galicji, 1921–1923 wojewoda krakowski. A. Dudek, *Gałęcki (Junosza-Gałęcki) Ka-zimierz*, w: *Kto był kim*, s. 95.

⁴⁴⁰ Rzecz dotyczy zapewne uroczystości związanych z obchodami 11 listopada.

mnie jakaś apatia, z którą sobie rady dać nie mogę. Gdy się przełamuję, popadam w rozdrażnienie. Boję się, że w przyszłości będzie gorzej. Śmierć się opóźnia, musiałem przyspieszyć wyjście z tej sytuacji. Być może, że walka z trudnościami i przeciwnościami^a wyczerpała mię i złamała^a — ale jestem do niczego. Szkoda by było diecezji, młodsze siły i energiczniejsze mogłyby tu jeszcze dużo zrobić dobrego. Pomódl się o szczęśliwe dla mnie a zwłaszcza dla mojej duszy rozwiązanie tej sprawy.

Pozdrów X. Twardowskiego i poproś go o modlitwę

Tarnów 25 lutego 1920^b

Twój Leon

List 149

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Dziękuję za list. Taką samą radę otrzymałem od nuncjusza, by sobie przybrać sufragana — ale to dla mnie nie jest rozwiązanie moich trudności. Odpowiedzialność zawsze na mnie ciążyć będzie, a ja bym się chciał jej pozbyć. Po wtóre, sufragana tak łatwo nie znajduję. 3° — skąd weźmie sufragan utrzymanie, jeżeli ja sam dziad. Nuncjusz każe mi się leczyć. Na to nie mam czasu ani pieniędzy, zresztą nie wierzę, by kuracja pomogła.

Cięzko Ci, wierzę, ale może i mnie nie lepiej stosunkowo do moich sił. Jakies ciągle czuję rozdrażnienie, choć staram się panować nad sobą. Ponieważ w najbliższych dniach myślę wyjechać na krótkie rekolekcje do Tuchowa, więc lękam się, czy na św. Józefa będę Ci mógł przesłać życzenia. Dlatego czynię to naprzód z zapewnieniem, że we mszy św. na imieniny pamiętać będę.

Za Charakter⁴⁴¹ dziękuję Ci serdecznie — będzie lektura dla chłopców. Vale et ora pro me

Tarnów 9/3 [1]920

+ Leon Wałęga

^{a-a} W oryginale błędna forma gramatyczna: „wyczerpały mię i złamały”.

^b U dołu karty listu notatka odręczna abpa Bilczewskiego: „Odpisałem 5/3 [1]920, że rozumiem położenie jego... ale zdaje mi się, iż nie powinien się usuwać jeno przybrać sobie pomocnika. Nuncjusz się do mnie nie odniósł, jeśli zapytam [sic! — JW], powiem to samo. + Józef”.

⁴⁴¹ J. Bilczewski, Charakter. List pasterski do uczniów szkół średnich i seminarium nauczycielskich, Poznań 1920.

+

Kochany Józefie!

Dziękuję za list - Taką samą radę otrzymałem od nuncjusza, by sobie przybrać sufragana - ale to dla mnie nie jest rozwiązanie moich trudności. Odpowiedzialność zawsze na mnie ciążyć będzie, a ja bym się chciał jej pozbyć. Po wtóre sufragana tak łatwo nie znajduję - 3° skąd weźmie sufragan utrzymanie, jeżeli ja sam dziad. Nuncjusz każe mi się leczyć - Na to nie mam czasu ani pieniędzy - zresztą nie wierzę, by kuracja pomogła. Ciężko Ci, wierzę, ale może i mnie nie lepiej stosunkowo do moich sił. Jakies ciągle czuję rozdrażnienie, nie chcę Ciaram się panować nad sobą. Ponieważ w najbliższych dniach myślę wyjechać na krótkie rekolekcje do Tuchowa, więc lękam się, czy na św. Józefa będę Ci mógł przesłać życzenia. Dlatego czynię to naprzód z zapewnieniem, że we mszy św. na imieniny pamiętać będę. Za Charakter⁴⁴¹ dziękuję Ci serdecznie - będzie lektura dla chłopców. Vale et ora pro me

Tarnów 9/3 1920
+ Leon Wałęga

List 150

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Do B[iskupa] Przeździeckiego ⁴⁴² napisałem. Jestem pewny, że to kłamstwo, o Kierniku ⁴⁴³ nikt nie słyszał, by chciał pójść do Komunii – piszę zresztą do proboszcza. Zwykły to manewr ludowców, by bodaj kilku biskupów mieć po swojej stronie.

Poczuwam się do obowiązku donieść Ci rzecz ważną. Wczoraj dostałem telegram od Kardynała Lai ⁴⁴⁴, że Ojciec święty mianował X. Komara sufraganiem tarnowskim ⁴⁴⁵. Spadło to na mnie dość nagle. Staralem się o to, ale nie przypuszczałem, że się tak szybko stanie. Widocznie zrobił to Nuncjusz, który się wszystkim zajmował i to szczerze, jak się pokazuje. Dopiero teraz udaję się do rządu o pensję dla niego. Pisałem przed paroma miesiącami do Namiestnictwa, dotychczas nie otrzymałem żadnej wiadomości. Tymczasem zostaje rektorem seminarium ⁴⁴⁶. Jeszcze bliżej nie mówiłem z Elektem.

Polecam Twoim modłom gorąco tę sprawę i diecezję

Tarnów 16/6 [1]1920

Twój Leon

List 151

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Nie odpisałem zaraz na Twój list, gdyż wiedziałem, że jesteś w

⁴⁴² Przeździecki Henryk (1875–1939), święcenia kapł. w 1895 r. w Warszawie, wykładowca Seminarium Duchownego tamże, proboszcz w Łodzi; 24 IX 1918 r. prekonizowany biskupem diec. podlaskiej, 17 XI t. r. przyjął sakrę; sekretarz Konferencji Episkopatu Polski. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 173.

⁴⁴³ Kiernik Władysław (1879–1971), dr prawa, od 1903 r. członek PSL, od 1913 r. jeden z przywódców PSL „Piast”, 1919–1933 poseł na sejm, w 1923 r. minister spraw wewnętrznych, 1925–1926 minister rolnictwa, 1921–1931 członek Rady Naczelnej PSL „Piast”, 1925–1926 członek Zarządu Głównego, 1930–1931 wiceprezes Zarządu. W latach 1933–1939 emigrant w Czechosłowacji, 1945–1947 minister administracji publicznej, 1945–1946 poseł do KRN i sejmiku (1947–1952). *Kto był kim*, s. 152.

⁴⁴⁴ De Lai Gaetano, kardynał, konsultor komisji ds. prawa kanonicznego, od 1907 r. sekretarz Konsystorza, protektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, przyjaciel Polaków.

⁴⁴⁵ Nominację otrzymał on 16 VI 1921 r. jako biskup tytularny Alinda.

⁴⁴⁶ Rektorem był w latach 1921–1936.

Brzozowie ⁴⁴⁷ – czekałem zresztą na odjazd Stacha ⁴⁴⁸, który dopiero jutro jedzie do Lwowa. Myśmy otworzyli seminarium jeszcze na tydzień przed 1-y października, gdyż groziło niebezpieczeństwo, że nam wojsko zabierze całe seminarium, chciałem ich uprzedzić i byłem zdecydowany nie dopuścić do tego, by gwałtem kleryków wyrzucali z gmachu. I to niewiele pomogło; już zarządzono ewakuację gmachu, dopiero Rektor musiał jeździć do Warszawy, gdzie wreszcie wstrzymano dalsze rekwizycje gmachu, poprzestając na zabranych salach. Już od początku wakacji zabrano 14 sal i dotychczas nie oddano i klerycy mają na wszystkich piętrach kręcących się żołnierzy. Już mi się te kłopoty uprzykrzyły, gdyż od jesieni zeszłego roku prawie ciągle trzeba było bronić seminarium przed zajęciem. Na I roku mam zaledwie 8 kleryków – przyjąłem 12 – ale 4 zgłosiło się do wojska – może teraz wróć. Nie wiem jednak czy liczba wszystkich kleryków dojdzie do 60. W małym seminarium mam zaledwie 16 chłopców – cała ósma i siódma klasa przy wojsku (jeden ósmak zaginął) – obecnie mają ich puszczać, ale jakoś to wszystko idzie słamazarnie.

Jak Ci zapewne wiadomo, starania moje o zwolnienie nie udały się. Na razie muszę jeszcze męczyć siebie i nękać drugich, ale już długo nie wytrzymam. Nuncjusz chce koniecznie, bym sobie przybrał sufragana ⁴⁴⁹ – ale na miły Bóg, z czego ten sufragan będzie żył. Z pensji rządowej, jeżeli by mu przyznano, zaledwie może wynająłby sobie pomieszknię, a już na opał by mu nie wystarczyło.

Twoich księży było kilku w djecezji – niektórzy zgłaszali się do mnie, o innych dowiadywałem się przypadkowo – sądzę, że teraz już wszyscy powrócili do siebie. U mnie czuję coraz większy brak

⁴⁴⁷ Abp Bilczewski okres najazdu bolszewickiego spędził we Lwowie. Dopiero 13 IX 1920 r. wyjechał do Przemyśla, a stamtąd nazajutrz do Brzozowa, gdzie w podmiejskim lesie mieściła się willa wypoczynkowa bpa Pelczara. Na miejscu oczekiwał go już gospodarz. Po wizytach złożonych w Starej Wsi u oo. jezuitów i sióstr służebniczek NM Panny, metropolita lwowski wyjechał 27 września *via* Rymanów do Lwowa. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 816–817.

⁴⁴⁸ Stach Piotr (1886–1961), święcenia kapł. w 1911 r. w Tarnowie, dr teologii, 1914–1915 wikariusz w Trzcianie, 1915–1919 – w Tarnowie, 1919–1939 prof. N. Testamentu na Wydz. Teol. UJK we Lwowie, 1924/25 i 1930–1933 dziekan, 1925–1927 prodziekan fakultetu, 1922–1923 wicerektor lwowskiego Seminarium Duchownego, 1938/39 prorektor UJK. Lwów opuścił w listopadzie 1939 r. Po II wojnie światowej wykładał 1950–1953 na Wydz. Teol. UJ w Krakowie. *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1933*, Lwów 1934 s. 122–124; L. Grzebień, *Stach Piotr*, w: SPTK t. 7 s. 154–158; S. Bizuń, *dz. cyt.*, s. 58, 71, 161–163.

⁴⁴⁹ Por. list 150, przypis 445.

księży – wyświęciłem zaledwie 4⁴⁵⁰ – czekam żeby z wojska powrócili. Z niektórymi z młodszych mam dużo kłopotu. Twój Witek⁴⁵¹ bawił jakiś czas w sandomierskiej djecezji i niedobre tam zostawił po sobie wspomnienie, mógłbyś się poinformować o nim w Sandomierzu. Zapewne już wiesz o śmierci Infulata Bernackiego⁴⁵² – coraz mniej mam ludzi do roboty, a mnie coraz mniej chce się robić – kończy się wszystko na spychaniu.

Zachodzi kwestia prawna, kto teraz będzie mianował Dziekana Kapituły i nowego kanonika (jeżeli w ogóle ktoś się zechce podać na nędzę). Cesarz austriacki mianował na mocy konkordatu – więc rządowi polskiemu chyba nie przysługuje to prawo. Mianowałbym sam, ale się boję, by rząd nie odmówił pensji mianowanemu przeze mnie. Jakie Twoje zdanie, popytaj się Zajchowskiego. Zanim się odniosę do Nuncjusza, radbym mieć opinię biskupów.

Odsyłam kuferek i pakunczki. (Pieczęć nie dała się utrzymać pomimo odświeżania, ale ręczę, że nikt do niego nie zaglądał)⁴⁵³. Może teraz nieco ochłoniesz po uspokojeniu się kraju – wprawdzie trzeba dużo starań o uporządkowanie, ale przynajmniej już do normalnej pracy przystąpić będzie można. Żał mi Cię było zawsze i podziwiałem Twoją wytrwałość – ja byłbym z pewnością tego nie potrafił przeżyć.

Łączę serdeczne pozdrowienie i proszę o modlitwę

Tarnów 23 paźdz[iernika] 1920

Twój Leon

List 152

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Bardzo wdzięczny jestem za to, że 200 tys. marek przeznaczyłeś

⁴⁵⁰ Źródło podaje nazwiska 5 neoprezbiterów; byli to księża: Franciszek Babiuch, Franciszek Hachaj, Paweł Mika, Ludwik Smołka, Jan Grecki. „Currenda” nr 6:1920 s. 38.

⁴⁵¹ Witek Jan (1887–1943), święcenia kapł. w 1912 r. we Lwowie, 1912–1917? wikariusz w Czerniowcach, 1917?–1920? – w Serecie, w 1920 r.? opuścił archidiec. lwowską i osiadł w Siedlcach, 1922–1927 administrator par. Żurów (archidiec. lwow.), 1927–1943? – administrator par. Szczurowice. Dn. 25 III 1943 r. zamordowany przez Niemców w nieznanych okolicznościach. *Schematismus 1912–1939*, passim; *Schematyzm 1981* s. 130.

⁴⁵² Zmarł 14 X 1920 r. w Tarnowie. *Schematismus Tarnoviensis 1921* s. 111.

⁴⁵³ Z obawy przed zniszczeniem w czasie inwazji bolszewickiej, abp Bilczewski w lipcu 1920 r. przekazał najcenniejsze dokumenty i precjoza kościelne w depozyt do Krakowa i Tarnowa. W akcji pośredniczył KBK. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 805.

dla djecezji tarnowskiej z daru Ojca św. Przyznam się, żeśmy się tyle nie spodziewali, a z utrzymaniem sierót mamy dziś dość kłopotu⁴⁵⁴.

W sprawie rozdziału na seminarium byłem z początku za rozdziałem według liczby kleryków, ale skoro się dowiedziałem, że niektórzy chcieli podać liczby jedynie fikcyjne, przystaję na równy podział. Wprawdzie u nas już drugi miesiąc seminarium otwarte⁴⁵⁵ (gdyż sprowadziłem kleryków zaraz po 20 września, by ratować gmach przed całkowitem zajęciem) – podczas gdy, ile wiem, jeszcze żadne inne seminarium nie jest otwarte, a nadto u nas potrzeba było ciągle sprzątać inwentarz (wszystkie łóżka, stoły, stolki, w czasie wojny przepadły) – ale jakoś może przetrzymamy, jeżeli mój pomysł dopisze. Rozpisałem na dekanaty kontyngent zbożowy – spodziewam się stąd przeszło 100 metrów. U Ciebie zapewne byłoby to trudniej, gdyż i księży zniszczeni.

U mnie stara bieda. Wprawdzie podnieśli mi pensję na 36.000 marek, ale wagon węgla akurat połowę tego kosztuje, woda przeszło 8.000 rocznie – o sufraganie wobec tego ani myśleć nie mogę. Sprzedałem łańcuch, który kupiłem w Rzymie, ale już się i to kończy. Piszesz, że gdybym ustąpił, tryumfowałiby nieprzyjaciele Kościoła – ja do tego dość przyzwyczajony i tak już dawno nade mną tryumfowali. Idzie mi o diecezję, pracy już podołać nie mogę i wewnętrznie się trawię.

X. Zajchowskiemu odpisuję osobno – mniej więcej to samo miałem zdanie, co on pisze i tak odpisałem Nuncjuszowi, który się o to pytał. Wątpię, czy znajdę odpowiedniego kandydata na kanonika – katecheci ludowi i gimnazjalni mają pensje znacznie większe ode mnie, a na kanonika tarnowskiego nikt nie chce patrzeć.

Małe seminarium już się zapełnia, z wojska wracają wszyscy i to pocziwie. Jeden, który zaginął, dzisiaj pisze z Westfalii, że jako bolszewicki niewolnik został przez Niemców internowany i już wraca. Jeżeli P[an] Bóg pozwoli będę miał na drugi rok 11 kandydatów do seminarium i to przeważnie bardzo dobrych.

⁴⁵⁴ Dn. 5 X 1920 r. metropolita lwowski otrzymał od kard. E. Dalbora list w sprawie subwencji przeznaczonych przez Benedykta XV dla biednych w Polsce. Podobne pismo nadeszło również do bpa Pelczara. Na rzecz trzech diecezji: lwowskiej, przemyskiej i tarnowskiej Komitet Biskupów wyłoniony z Episkopatu Polski przeznaczył łączną sumę 1 miliona marek polskich. ABMMLK *Dzienniczek*, s. 817; J. S. Pelczar, *Wybór pism*, s. 208.

⁴⁵⁵ W czasie obrad Konferencji Episkopatu w Częstochowie 26–29 VII 1920 r. ustalono, że w dobie zagrożenia inwazją bolszewicką klerycy mogą wstąpić do pomocniczych służb wojskowych w charakterze sanitariuszy, pisarzy itp. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 7; J. S. Pelczar, *Wybór pism*, s. 207.

Przesyłkę na sieroty najlepiej i najtaniej przesłać przez pocztową kasę oszczędności, ku czemu czek załączam.

Kończąc, pozdrawiam serdecznie i o modlitwę proszę. Pozdrów X. Twardowskiego.

Tarnów 3/XI [1]920

Twój Leon

List 153

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za list i życzenia świąteczne i noworoczne serdecznie Ci dziękuję i nawzajem wszystkiego dobrego od P[ana] Boga życzę. Zdaje się „dobrego” w znaczeniu ludzkim i światowym chyba się nie doczekamy, obyśmy umieli obracać w dobre to, co nam P[an] Bóg zesłał. Podziel się z życzeniami z X. Bolciem⁴⁵⁶, bo osobno do niego dla oszczędności pisać nie myślę, ale się za niego w czasie świąt pomodłę – niechże i on podobnie uczyni. Bawi tu obecnie X. B[iskup] Krynicki⁴⁵⁷, wizytując zakony. Za wielka to rzecz, by ją tak w przejeździe załatwić można. Biskup Krakowski z Teodorowiczem wyjechali do Rzymu⁴⁵⁸ – Szeptycki tam pewno jest, będą mogli paraliżować jego występy. Na pierwszy rok w seminarium uzbierało się 15 kandydatów, z tych 8 wychowanków małego seminarium, Bogu

⁴⁵⁶ Mowa o bpie Bolestawie Twardowskim.

⁴⁵⁷ Krynicki Władysław (1861–1928), święcenia kapł. w 1885 r., prof. i wicerektor Seminarium Duchownego we Włocławku, proboszcz w Kruszynie, Brzeźnie, Rzgowie, kanonik włocławski, 1914–1918 rektor Seminarium Duchownego we Włocławku. Dn. 29 VII 1918 r. prekonizowany biskupem pomocniczym kujawsko-kaliskim, od 1920 r. wizytator klasztorów w Polsce; dn. 21 XI 1927 r. mianowany biskupem włocławskim. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 115.

⁴⁵⁸ Dn. 13 XII 1920 r. bp Sapieha wraz z abp. Teodorowiczem na prośbę rządu polskiego i episkopatu udali się do Rzymu celem przedstawienia papieżowi sytuacji na Górnym Śląsku. Właściwym celem ich misji miało być anulowanie dekretu kard. Adolfa Bertrama z 21 XI 1920 r. zabraniającego duchowieństwu pod karą suspensy udziału, bez zgody proboszcza, w akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Wystannicy przybyli na miejsce 17 grudnia. Po rozmowach z sekretarzem stanu kard. Piotrem Gasparrim, zostali przyjęci przez Benedykta XV. Obu swoich rozmówców Polacy usiłowali przekonać o szkodliwych skutkach dla państwa polskiego wynikłych z dekretu kardynała wrocławskiego. Niestety, interwencja polskich hierarchów pozostała nieskuteczna, ale jej swoistym sukcesem mogło być uświadomienie Stolicy Apostolskiej szkodliwości zakazywania duchowieństwu udziału w plebiscycie. Obszernie na ten temat zob.: Z. Zieliński, *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 2 s. 89–109.

dzięki i za to, gdyż rozpoczynaliśmy rok szkolny z ośmioma, później dopiero zgłaszali się uwolnieni z wojska. Teraz dopiero zaczynają tutejsi księża rozumieć potrzebę małego seminarium, którego wychowankowie stanowią połowę liczby kleryków. Trudności z utrzymaniem wielkie, dla kleryków zażądałem od księży zboża i przywozami, choć jeszcze nie wszyscy. Małe seminarium trawi zebrane dotychczas zapasy gotówki. Wprawdzie idą i ofiary, i dość hojne, ale nie starczą na dzisiejsze czasy. Co do mnie, wyjścia nie widzę – nie udało mi się usunąć, a sam już nie potrafię wizytować. Trzeba sufragana, ale z czegoż on będzie żył, choćby mu nawet dali tyle, ile mnie dają. Żyję tylko nadzieją, że może P. Bóg sam te trudności rozwiąże i zabierze mnie do siebie. Tymczasem udałem się do rządu z zapytaniem, czyby dali dotację na sufragana i ile. Jestem w kłopotcie z Kapitułą – cierpią nędzę i nie mogę dla nich wykołatać znaczniejszej poprawy.

Nie wiem co robić z patronatem rządowym (probostw, kanonii). Pytałem się Nuncjusza, nic nie odpowiada. Rząd nasz (przynajmniej lwowski) stoi na dawnym stanowisku. Nie wiem także, czy przy obsadzeniu probostw pytacie się o zgodę Namiestnictwa. Sprawy te wymagają wspólnego porozumienia i jednolitego działania, a tego u nas nie ma. Konferencje wspólne z całej Polski powinny być lepiej przygotowane, to znaczy trzeba brać mniej spraw i lepiej je obrabiać. Tymczasem prawie każdy stawia na tej wspólnej kuchni swój garnuszek, czasem bardzo niepotrzebny – oczywiście wszystko będzie niedogotowane.

W diecezji coraz więcej mam metodystów czy baptystów z Ameryki, słyszę także o jawnych odstępstwach wśród dawnych Stapińszczyków. Chłopi butni, zuchwali – księża cierpią dużo.

Słyszałem od X. Stacha, żeś chorował – może już lepiej się czujesz. Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 25 grudnia 1920

Twój Leon

List 154

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Znowu mnie uprzedziłeś życzeniami, nie dlatego jakobym zapomniał o Tobie, ale postanowiłem nie przysparzać sobie i drugim kłopotów i kosztów przez niekonieczną korespondencję i nie pisałem nigdzie. Dopiero sprowokowany, piszę na wszystkie strony.

[196]

Za pamięć i życzenia serdecznie dziękuję i nawzajem życzę Ci pomyślnego Nowego Roku i błogosławieństwa Bożego w pracy.

Zdaje mi się, że dla pomocy biskupów w Komisji⁴⁵⁹ przydałoby się rzeczoznawcy, jak to sprytnie zrobili jezuita. Czyby Zajchowski-go nie udało się tam posłać? Biskupi nie wszyscy są w tym dość biegli.

Moim zdaniem, na propozycję rządową najlepszą odpowiedzią byłaby stanowcza odmowa, dopóki z inną nie przyjdą propozycją. Niechaj biorą gwałtem; mam przekonanie, że przed gwałtem się cofną. Następnie, gdy zmiękną, trzymać się tej myśli przewodniej, że my odstępujemy państwu co uważamy za możliwe, a nie państwo nam udziela według swego upodobania⁴⁶⁰.

Wybieram się tymi dniami do Krakowa, aby się jeszcze więcej dowiedzieć od Sapiehy. W końcu moi profesorowie zostali w płacy zrównani z katechetami szkół średnich. Niepotrzebnie Kotuli⁴⁶¹ zachciało się zrobić z nich profesorów uniwersytetu i przez to opóźniła się sprawa. Będą mieli znacznie więcej ode mnie, ale ja już do tego przyzwyczajony, gdyż ludowi katecheci większe mieli pobory niż ja. Otrzymują również legitymacje kolejowe. Będą taniej jeździć dla swojej przyjemności, a mnie odmówili zniżki kolejowej nawet na czas urzędowej jazdy. Ale wszystkiemu będzie koniec. Kończę serdecznym pozdrowieniem i prośbą o modlitwę

Tarnów 27/02 [1]921

oddany w Chrystusie Leon Wałęga

⁴⁵⁹ Mowa o komisjach episkopatu wyłonionych z gremium biskupów do opracowywania istotnych zagadnień życia religijnego i społeczno-politycznego w Polsce. Istniały komisje powoływane *ad hoc* w celu rozpatrzenia konkretnej sprawy lub komisje stałe. Tych ostatnich w latach 1918–1939 powołano do życia kilkanaście. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 78 nn.

⁴⁶⁰ W 1921 r. minister WRiOP Maciej Rataj wystąpił z wnioskiem przejęcia od Kościoła na rzecz państwa własności ziemskiej, pozostawiając parafiom jedynie 6 morgów. Szczegółowo na ten temat zob.: ABMMLK *Dzienniczek*, s. 828; S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 115 nn.

⁴⁶¹ Kotula Kazimierz (1880–1962), święcenia kapł. w 1905 r. w Przemyślu, dr teologii, 1918–1925 prof. historii Kościoła w Instytucie Teologicznym w Przemyślu. W 1918 r. członek Rady Narodowej w Przemyślu, 1919–1922 poseł na Sejm Ustawodawczy z listy PSL „Piast”, później przeniósł się do klubu poselskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Po 1821 r. organizował koła tegoż stronnictwa w pow. przemyskim. W latach 1911–1915 redaktor „Echa Przemyskiego”, publikował też m.in. w „Ludzie Katolickim”. Od 1925 r. proboszcz w Drohobyczu, podczas II wojny światowej proboszcz w Harcie k. Brzozowa. W 1951 r. przeniósł się do diec. wrocławskiej; był tam dyrektorem wydziału duszpasterskiego w Kurii oraz kanonikiem Kapituły Metropolitalnej. J. Hampeł, *Kotula Kazimierz*, w: *Kto był kim*, s. 326; A. Szal, *dz. cyt.*, s. 48, 160.

[197]

List 155

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Co dopiero powróciłem z Tuchowa, gdzie odprawiłem rekolekcje. Dlatego może na czas listu mego nie otrzymasz. Jednak przyrzekam jutro w czasie mszy św. pamiętać o Tobie. Doczesnego powodzenia jakoś życzyć mi Ci trudno, gdyż nie bardzo wierzę, byśmy się do czekać go mogli, ale niech Ci P[an] Bóg pozwoli spełnić godnie Jego wolę. Ja powtarzam sobie tylko życzenia śp. X. Kardynała⁴⁶²: grzechów odpuszczenie i żywot wieczny. Ciężki mamy schyłek życia. Coś słyszałem, że na zdrowiu niedomagasz, może to nic poważnego, gdyżby mi był pewnie napisał wujciu Bolciu⁴⁶³. Żał mi Szamoty, podobno tyfus⁴⁶⁴; i u mnie kilku poszło przez tyfus. Obecnie, w czasie wielkanocnym, mam dwie parafie bez kapłana. Jutro wyjeżdżam do Bochni na 2–3 dni celem bierzmowania. Spodziewam się wkrótce listu i nowin od Ciebie.

Pozdrawiam i o modły proszę

Tarnów 18/3 [1]921

Twój Leon

List 156

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!^a

Ponieważ bulle z Rzymu dla X. Komara nadeszły, więc ustaliliśmy termin konsekracji na 11 września⁴⁶⁵ i obecnie zawiadamiając Cię o tym śmiem prosić, byś na tę uroczystość do Tarnowa.^{b–b} Napisz jednak, kiedy przyjedziesz. Gdybyś sam nie mógł dla jakichś ważnych powodów, to przynajmniej przyslij Bolcia⁴⁶⁶ (i niech to już służy za zaproszenie dla niego, gdyż osobno pisać nie będę dla braku czasu).

⁴⁶² Kard. Jan Puzyna (zm. 1911).

⁴⁶³ Żartobliwe określenie bpa Bolesława Twardowskiego.

⁴⁶⁴ Zmarł 26 II 1921 r. w Tarnopolu. Został pogrzebany na miejscowym cmentarzu.

^a W górnej części karty odręczna notatka abpa Bilczewskiego: „Nomin[acja] biskupa Komara”.

⁴⁶⁵ Por. list 107, przypis 325.

^{b–b} Zdanie niedokończone. Brakuje słowa: „przyjechał”.

⁴⁶⁶ Bp Bolesław Twardowski.

[198]

Właśnie w tej chwili nadszedł list od Ciebie. Przede wszystkim dziękuję za przesyłkę. Jakoś Opatrzność Boża lepiej dopisuje niż pensja rządowa. Co do protestu Rataja⁴⁶⁷, pisał mi Dalbor⁴⁶⁸ i wyjaśnienie poszło do Ministerstwa. Sprawa tak się miała. Gdy straciłem nadzieję uwolnienia się od biskupstwa, zacząłem myśleć o sufraganie i pisałem do Ministerstwa (po rozmowie z Gałęckim), czy i ile dadzą pensji sufraganowi – „zanim wystąpię z kandydatem do rządu, chcę wiedzieć, czy i jakie pobory otrzyma”. Na to pismo nie otrzymałem dotychczas żadnej odpowiedzi (już więcej jak 8 miesięcy). Równocześnie przedstawiłem Nuncjuszowi kandydata, a on już całą sprawę wziął w swe ręce, pocziwie się nią zajął, a mnie związał sekretem, dopóki nominacja w Rzymie nie będzie ogłoszona. Wobec tego nie czyniłem nigdzie żadnych starań. Dopiero po ogłoszeniu nominacji wniosłem podanie o pensję dla sufragana, tłumacząc równocześnie całą historię nominacji. Nie mam dotychczas żadnej odpowiedzi. Protest nie ma podstawy wobec braku układu z Stolicą Apostolską. W Kongresówce bez rządu odbywały [się] nominacje⁴⁶⁹.

Ja w tym roku puściłem się na wizytację dekanatu Starosądeckiego i Bogu dzięki jakoś poszło – potem byłem w Krakowie na zjeździe tercjarskim⁴⁷⁰ – następnie dwa tygodnie u Cystersów w Szczyrzycu⁴⁷¹, skąd wróciłem do domu przedwczoraj, gdyż małoseminarzyści wczoraj się zjechali i zaraz wieczorem rozpoczęli rekolekcje. Wracając z Szczyrzycza wstąpiłem do Krakowa i mówiliśmy z Sapiehą o liście pasterskim i o możliwości wyzyskania przez ludowców. Zdaje

⁴⁶⁷ Rataj Maciej (1884–1940), pochodził z rodziny chłopskiej, od 1913 r. członek PSL „Piast”, od 1918 r. – PSL „Wyzwolenie”. W 1919 r. wybrany do Sejmu Ustawodawczego, w 1920–1921 minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w 1922–1927 marszałek sejmu, w 1928–1930 poseł do sejmu. W 1931 r. prezes Stronnictwa Ludowego; redagował pisma „Wola Ludu” i „Zielony Sztandar”. Aresztowany w 1940 r. przez Niemców i rozstrzelany w Warszawie. *Kto był kim*, s. 17.

⁴⁶⁸ Dalbor Edmund (1869–1926), święcenia kapł. w 1893 r. w Rzymie, kanclerz Kurii Biskupiej i prof. Seminarium Duchownego w Poznaniu, kanonik Kapituły Katedralnej. Dn. 30 VI 1915 r. prekonizowany arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, sakrę przyjął 24 IX t. r., 15 XII 1919 r. kardynał, pierwszy prymas niepodległej Polski. P. Nitecki, *dz. cyt.*, s. 45.

⁴⁶⁹ W 1917 r. papież przyznał biskupom metropolii warszawskiej prawo wyboru i prezentacji kandydatów na biskupów ordynariuszy i pomocniczych. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 158.

⁴⁷⁰ Mowa o III zakonie św. Franciszka z Asyżu.

⁴⁷¹ Opactwo cystersów w Szczyrzycu powstało w latach 1239–1243. Mieściło się tam znane sanktuarium z łaskami słynącym obrazem Matki Bożej, koronowanym 20 VIII 1939 r. przez abpa Adama Stefana Sapiehę. R. Raj, *Matka Boża z Dzieciątkiem*, TST t. 9: 1983 s. 278–280.

[199]

mi się, że ludowcy kręcą się około Kakowskiego i Przeździeckiego – stara to ich taktyka.

Podaję do seminarium mam już 20 (ale z tych 11 wychowanków małego seminarium) – 14 z celującą maturą. X. Komar będzie rektorem, by miał chociaż utrzymanie. Trochę kłopotu było z X. Dutkiewiczem, ale może się ułoży (chciał wstąpić do Filipinów)⁴⁷².

Jeżeli wizytacji odłożyć nie możesz, to przynajmniej poleć X. Twardowskiemu, o ile wróci z wizytacji, by na konsekrację przyjechał. Piszę do Sandomierza, bo to *Ep[iscop]us originis*⁴⁷³ X. Komara⁴⁷⁴, do Przemysła, przynajmniej X. Fischera spodziewam się dostać. Współkonsekratorami będą X. Sapieha i Nowak.

Oby tylko wszystko wyszło na chwałę Bożą – pomódl się, proszę o to. Piszę także do X. Teodorowicza, choć wątpię czy przyjedzie, gdyż ma przemawiać na wiecu warszawskim⁴⁷⁵, który zapowiada się z wielką reklamą, a jak ja to nazywam błagą.

Spodziewam się wkrótce odpisu co do X. Twardowskiego i łączę wyrazy podziękowania za wszystko i serdeczne pozdrowienie

Tarnów 30 sierpnia 1921

Twój Leon

List 157

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Na dzień św. Józefa przyjmij ode mnie serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w pracy, a przynajmniej hartu do spełnienia woli Bożej. Mnie tego hartu coraz bardziej brak i przykrzę sobie coraz więcej. Pocięszam się tylko tą myślą, że może to przed śmiercią takie przygnębienie.

⁴⁷² Ks. Dutkiewicz pełnił funkcje rektora w latach 1904–1921. Położył wielkie zasługi w dziedzinie modernizacji gmachów seminaryjnych. Podczas I wojny światowej zdołał utrzymać w miarę normalny tok studiów i formacji religijnej alumnów. Cieszył się pełnym zaufaniem bpa Wałęgi. Po nominacji bpa Komara na sufragana tarnowską, ordynariusz wpłynął na rektora, aby zrezygnował z urzędu, ustępując miejsca następcy. Ks. Dutkiewicz zapewne boleśnie przeżył ten fakt, o czym może świadczyć odmowa przyjęcia godności prałata-scholastyka w Kapitułe Katedralnej oraz rezygnacja z tegoż gremium. Pięć lat po odejściu z seminarium zmarł 26 III 1926 r. w Tuchowie, jako tamtejszy proboszcz od 1922 r. B. Kumor, *Diecezja*, s. 440.

⁴⁷³ Łac.: biskup miejsca pochodzenia. Urząd biskupa sandomierskiego pełnił wówczas Marian Ryx.

⁴⁷⁴ Bp Komar pochodził z Koprzywnicy k. Sandomierza.

⁴⁷⁵ Wydarzenie niezidentyfikowane.

Co chwila coś nowego, a stałem się dziwnie wrażliwym, czego dawniej nie czułem. Do Rzymu zapewne się wybierasz⁴⁷⁶, będziesz tam zapewne miał sposobność mówić o unii. Strzeż się występować przeciwko unii jako takiej, bo Cię mogą źle zrozumieć, na dwie tylko rzeczy kładź silny nacisk: 1 – by nie było przymusu należenia do unii dla tych, którzy z prawosławia przechodzą do Kościoła; 2 – by Rzym w jakiś sposób zwalczał bałwochwalstwo obrządkowe unitów, które było i jest zawsze przeszkodą do pełnej ufności względem Stolicy Apostolskiej, a bywa często zarzewiem do schizmy.

Pisze mi X. Pelczar z naciskiem, bym się wybrał z pielgrzymką do Rzymu⁴⁷⁷; chciałem mu odpisać: „naiwność czy kpiny”, ale że równocześnie przesyłam mu życzenia, więc skończyłem na tym, że duchem będę towarzyszył pielgrzymce.

Opatrzność Boża czuwa nad moimi seminariami no i nade mną, bieduję, ale jakoś wytrzymuję. Znowu mi umarł kanonik, nie widzę sposobu obsadzenia dwóch kanonii. Tacy, jacy by się przydali, przyjąć nie zechcą, a innych (choć o nich nie wiem) mi nie potrzeba. Przełożeni z seminarium wrywają się na probostwa. Nie bardzo się temu dziwię, ale na ich miejsce nie mam ludzi odpowiednich. Ale kończę już, bo zamiast życzeń karmię Cię moimi kłopotami. Daruj i pomódl się za mnie i poleć mnie pamięci Bolcia.

Tarnów 16 marca

Twój Leon

List 158

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie! ^a

Dziękuję Ci serdecznie za życzenia i nawzajem wesołych świąt życzę. Odpisuję zaraz, by mi nie wyszło z pamięci, a wziąłem papier

⁴⁷⁶ Abp Bilczewski uczestniczył w XXVI Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Rzymie 24–29 V 1922 r. Wyjechał z kraju wraz z pielgrzymką 16 V, przybywając na miejsce docelowe po trzech dniach. Dn. 22 V pielgrzymka w liczbie ok. 250 osób została przyjęta na audiencji przez Piusa XI. W imieniu zgromadzonych i całej katolickiej Polski adres powitalny w j. łacińskim odczytał lwowski metropolita ob. łac. Po przemówieniu papieskim każdy z hierarchów odbył prywatną audiencję. J. Bilczewski, *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski z okazji międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego*, Lwów 1922, w: *Listy pasterskie*, t. 3, Lwów 1924 s. 444–462.

⁴⁷⁷ W imieniu Episkopatu Polski organizacją pielgrzymki zajął się bp Pelczar. Zgłosiło się wówczas 8 biskupów, ok. 40 kapłanów i ludzie świeccy. J. Bilczewski, *Pierwsza pielgrzymka*, s. 444.

^a U góry karty notatka abpa Bilczewskiego: „Dziś jest jakby unia personalna”.

zwykły, by dłużej pisać i więcej pomieścić. Nie rozumiałem, byś wcale nie poruszał sprawy unii – tylko byś ją trafnie przedstawił, by Cię nie rozumiano fałszywie. Tam są poruszeni, że Polacy są przeciwni unii, chcą latynizować i polonizować. Jeżeli z Twej strony padnie słówko niechęć dla unii jako takiej, gotowi utwierdzić się w swym przekonaniu. Mów jasno, że Polacy nie są unii przeciwni, bo ją sami u siebie^b stworzyli i przechowali i bronili przeciw^b schizmie. Pragną tylko, by unia była szczerą i unitów czyniła naprawdę katolikami i wiązała ich z Kościołem uniwersalnym, by się naprawdę czuli członkami Kościoła katolickiego, a nie jako Kościół oddzielny (*separatus*) przypadkowo przyczepiony do Papieża, jakby przez unię personalną (na podobieństwo śp. Austrii) i pod warunkiem i zastrzeżeniami (własnej samodzielności). Taka unia niewiele ich kosztuje, ale ich usposobienia nie zmienia i nie jest trwałą, gdyż lada pozor wystarcza im do zerwania unii. Żyją nadal swoim^c odrębnym życiem^c religijnym, a nie życiem Kościoła powszechnego. Główną przeszkodą jest im to, co ja zowią bałwochwalstwo^d obrządkowe. Dla nich przywiązanie do obrządku ważniejsze niż przywiązanie do wiary, Kościoła i Papieża (a przecież obrządek to rzecz podrzędna). Wszędzie lękają się ze strony Papieża zamachu na ich obrządek i stąd nie ma u nich pełności zaufania do Rzymu, owszem pewna nieufność a nawet niechęć.

Niechże Rzym stara się u unitów o jasne rozbudzenie stosunku i znaczenia obrządku do wiary, by przecież raz wyszli ze swej ciasnej skorupy, nie wywracali porządku, stawiając na pierwszym planie nietykalność obrządku. Nadto u naszych Rusinów unia stała się wyznacznikiem narodowym i z nią się identyfikuje. U nich cerkiew nie katolicka tylko ruska i P[an] Jezus ruski i Matka Boska. (Co prawda czasem niektórzy Polacy tak samo pojmują stosunek do Kościoła).

Ciągle powtarzaj, że chcesz unii, ale dobrej, dobrze rozumianej. Zapewne Rzym z początku przy zawieraniu unii zadowala się pewnym *minimum*^e w nadziei, że później powoli ta część Kościoła zrósł się ściślej z całością. Ale u naszych Rusinów unia trwa już parę wieków, a niechęć do Rzymu dzisiaj większa niż w czasie Zamojskiego Synodu⁴⁷⁸ lub pod koniec Polski⁴⁷⁹.

^{b-b} Fragment podkreślony ręką autora.

^{c-c} J.w.

^d Wyraz podkreślony ręką autora.

^e J.w.

⁴⁷⁸ Dn. 26 VIII 1720 r. metropolita kijowski Leon Kiszka zwołał do Zamościa synod prowincjonalny Cerkwi unickiej. Przedmiotem obrad miały być problemy związane z przystąpieniem do uni dotychczasowych diecezji prawosław-

[202]

Zdaje mi się, że Chomyszyn dobrze pojął znaczenie obrządku w stosunku do Kościoła. Bałwochwalstwa obrządkowego u niego nie ma. (Sam mi mówił, że przecież dużo w ich obrządku pochodzi z rozkazu cesarzy bizantyjskich i „to ma być nietykalne?”). Wszędzie w Rzymie podnoś jego gorliwość i katolickość, możesz go nawet przeciwstawić Szeptyckiemu, z którym się nie mógł pogodzić, względnie Szeptycki jego katolickie naprawdę występy paraliżował. Takie chwaleńcze Chomyszyna może otworzy oczy i udowodni, że nie masz niechęci do unii i że z Chomyszynem się rozumiesz, on powinien być Twoim atutem, którym pobijesz Szeptyckiego. Oczywiście będą w Rzymie mówić o nawróceniu Rosji – staraj się im wytłumaczyć, by nie nakładali przymusu obrządkowego – by wolno było przyjmować tym, którzy zechcą obrządek łaciński.

Powiedzenie Chomyszyna (choć trafne) lepiej w Rzymie zamilczeć, gdyż 1 – nie zawsze polegać można na gazeciarskich plotkach, a 2 – nie przynosi szacunku Chomyszynowi, raczej to mu z ust wyleciało (jeżeli to w ogóle prawda). Oczywiście trudno się ludziom, że w ciągu kilku dni kongresowych⁴⁸⁰ będziesz mógł swobodnie omówić sprawę. Koniecznie trzeba zostać choćby dłużej w Rzymie, aby spokojnie i dostatecznie sprawę wyjaśnić. Jeżeli Cię przestrzegał w liście, to jedynie dlatego, że niektóre z Twoich powiedzeń i argumentów (nuncjusza polskiego Garampiego⁴⁸¹) mogą być zrozumiane jako w ogóle skierowane przeciw wszelkiej unii. W przemowie do Ojca św. podnieś to, że był świadkiem odrodzenia naszej ojczyzny, poznał nas i nasze wady, jeżeli mimo to okazuje nam serce, to jest tym dla nas droższy, będzie nam teraz łatwo ukochać jego, a w jego osobie Namiestnika Chrystusowego⁴⁸². Nie wiem,

nych w Rzeczypospolitej oraz konieczność ożywienia życia religijno-organizacyjnego Cerkwi. Zwrócono więc uwagę na kult Eucharystii, zreformowano mszał, wprowadzono niektóre formy pobożności Kościoła łacińskiego (godzinki, różaniec, procesje teoforyczne), zajęto się reformą życia zakonnego, traktowano o kaznodziejstwie, postach, kulcie świętych, szkolnictwie przycerkiewnym, kandydatach do kapłaństwa. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6: *Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i oświecenia*, Lublin 1985 s. 124–125.

⁴⁷⁹ Aluzja do rozbiórów Polski w 1772, 1793 i 1795 r.

⁴⁸⁰ Por. list 157, przypis 476.

⁴⁸¹ Garampi Giuseppe (1725–1792), święcenia kapł. w 1749 r., kanonik bazyliki św. Piotra w Rzymie, pracownik Archiwum Watykańskiego i jego prefekt, od 1766 r. sekretarz w Sekretariacie Stanu. W 1772 r. mianowany biskupem a wnet nuncjuszem w Wiedniu, w 1785 r. kardynałem. Jego jurysdykcji podlegały ziemie polskie zabrane w rozbiorach przez Austrię. L. Bieńkowski, *Garampi Giuseppe*, w: EK t. 5:1989 szp. 858–859.

⁴⁸² Pius XI, były nuncjusz apostolski w Polsce – Achilles Ratti.

[203]

czy przed wyjazdem do Rzymu jeszcze się zobaczymy, dlatego proszę bardzo o pamięć w modlitwach zwłaszcza u grobu św. Leona.
Bądź zdrow

Tarnów 11/4 [1]922

Twój Leon

List 159

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Od tygodnia przeszło siedzę w Szczyrzycu i w dniu pogodnym odbywam przechadzki po lesie. Ponieważ dzisiaj deszcz i wyjść nie można, siadłem do pisania listu do Ciebie, ponieważ pojutrze wracam do Tarnowa i wkrótce na wizytację, a sprawę mam ważną.

Mój sąd małżeński zastrajkował; upomina się, by strony interesowne składały opłaty, które, po pokryciu kosztów, szłyby do podziału między sędziów i obrońcę węzła małżeńskiego. Tłumaczę im, że sam takich opłat wprowadzać nie mogę, gdyż zaraz się roznieś, że w diecezji tarnowskiej za pieniądze dają rozwody. Moje perswazyje nie pomagają, powołują się na praktykę w Królestwie. Osobiście wolalbym, by sądy duchowne były, jak dotychczas, bezpłatne. Unika się pozorów, jakoby za pieniądze można uzyskać unieważnienie małżeństwa, a w dodatku trafiają się strony ubogie, które nie są w stanie płacić. Z drugiej jednak strony nie jestem w stanie przekonać moich sędziów. Nie mogę jednak żadną miarą zgodzić się na to, by w naszej prowincji tylko w Tarnowie obowiązywały opłaty. Sądzę, że sprawa powinna być załatwiona jednolicie w całej prowincji. A inicjatywa do tego należy do Ciebie. Proszę Cię tedy bardzo, abyś jak można najrychlej wdrożył porozumienie biskupów naszej prowincji, nie wyłączając biskupa krakowskiego, by tę sprawę dla mnie bardzo pilną i przykrą rozwikłać. Może X. Zajchowski mógłby się tym zająć. W każdym razie proszę o łaskawą a rychłą odpowiedź, bym mógł się wytłumaczyć przed strajkującymi.

Drużga sprawa. Zapowiadałeś na wrzesień zjazd biskupów do Warszawy w wiadomym Ci celu⁴⁸³. Nie wiem, jaki wybierzesz termin.

⁴⁸³ Konferencja biskupów odbyła się w Warszawie w dn. 26–28 IX 1922 r. Podjęto wówczas uchwałę o powołaniu do życia Towarzystwa Misyjnego, którego celem winna być opieka i pomoc instytucjom oraz osobom fizycznym w szerzeniu wiary katolickiej i popularyzowaniu idei misyjnej wśród ludu. Nieco wcześniej, bo na zjeździe episkopatu 21–25 VI 1922 r. w Częstochowie erygowano Komisję do spraw Obrządku Wschodniego. Jej celem miało być opra-

Ja mam zamiar we wrześniu zwołać zjazd diekanów, nie chciałbym popaść w kolizję ze zjazdem biskupów.

List adresuję do Lwowa w przypuszczeniu, że już wróciłeś do siebie. Podobno masz zamiar wyjechać na wizytację. W każdym razie spodziewam się odpowiedzi, choćby krótkiej. Tymczasem serdecznie Cię pozdrawiam i o pamięć w modlitwach proszę

Szczyrzyc 16 sierpnia 1922

Twój Leon

List 160

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie! ^a

Za list dziękuję. Do Warszawy ⁴⁸⁴ się wybieram, już mam wolny bilet kolejowy. Myślę stąd wyjechać w niedzielę po południu, a w poniedziałek rano z Krakowa, po przenocowaniu u B[iskupa] Nowaka o 8-ej dalej. Może i Ty zechcesz tak samo jechać. Razem byłoby nam przyjemniej pogwarzyć, gdyż w Warszawie będzie mało czasu.

Co do opłaty w sądzie małżeńskim miałem to samo zdanie, ale pod naciskiem napisałem do Ciebie. A zatem do widzenia

Tarnów 19 września 1922

Twój Leon

List 161

Bp Leon Wałęga do abpa Józefa Bilczewskiego

Oryg.: ABMMLK Teczka: Listy

†

Kochany Józefie!

Za łaskawą i wierną pamięć serdecznie Ci dziękuję i nawzajem życzę wesołych świąt i nowego roku. Proszę Cię, podziel się z Bol-

cowanie norm dla duchownych pracujących na terenach zróżnicowanych obrządkowo. Skład komisji: przewodniczący — abp Edward Ropp, sekretarz — bp Zygmunt Łoziński, członkowie: abp J. Bilczewski, abp J. Teodorowicz, bp A. S. Sapieha, bp Stanisław Zdzitowiecki, bp L. Wałęga, bp Antoni Nowowiejski, bp Ignacy Dubowski, bp Leon Fulman, bp Henryk Przeździecki, bp Piotr Mańkowski, bp K. J. Fischer, bp Michał Godlewski, bp W. Krynicki, bp B. Twardowski. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 89–90, 419–420.

^a Na odwrotnej stronie karty widnieje własnoręczna notatka abpa Bilczewskiego, stanowiąca concept listu do niejakiej Władysławy Ganczarskiej z Trzebuni k. Myślenic. Jej treść nie pozostaje wszakże w najmniejszym nawet związku z korespondencją bpa L. Wałęgi, a zatem pominięto zasadę przytoczenia *in extenso* tegoż zapisu.

⁴⁸⁴ Mowa o konferencji biskupów w dn. 26–28 IX 1922 r. Por. list 159, przypis 483.

ciem ⁴⁸⁵ tymi życzeniami, a oszczędzisz mi wydatku. Wszystko się na to złożyło, by nam obrzydzić świat i obudzić tęsknotę za niebem i tę ziemską ojczyznę zamienić na lepszą.

O konferencji Waszej w Warszawie ⁴⁸⁶ nic nie wiem — oprócz polecenia, by wykazy przygotować. W Krakowie nie bywam, zresztą teraz Sapiehy tam nie ma — senatoruje ⁴⁸⁷.

Przykrości rosną z latami a coraz mniejszy brak odporności. Dobre rzeczy (a nie brak i bardzo ciężkich) irytują mnie, a jakaś bezradność oswładnęła mnie całkowicie. Pomódl się, aby mi P[an] Bóg pod koniec życia udzielał wewnętrznego spokoju, bo się obawiam bardzo o zbawienie.

Tarnów 21/12 [1]922

Twój Leon

FR. JÓZEF WOŁCZAŃSKI

The Letters of Bishop Leon Wałęga to Archbishop Józef Bilczewski, 1900–1922 Summary

The letters examined in this paper were written by Leon Wałęga (1859–1933), who was Bishop of Tarnów between 1904 and 1932. They were addressed to his friend Archbishop Metropolitan of Lwów (Latin Rite) Józef Bilczewski (1860–1923). The correspondence offered Bishop Wałęga an opportunity to pour out his doubts and seek advice in his predicament, which was getting increasingly bitter. The letters also manifest his desire to keep up a close, personal link to the Archbishop of Lwów.

In his letters Wałęga is preoccupied with just a handful of issues. The most prominent of them deals with the developments within the peasant movement in Galicia and the activities of Fr. Stanisław Stojałowski. The Bishop of Tarnów was not only an outspoken critic of the refractory priest; he also went to battle against the ideological platform and the heavyweights

⁴⁸⁵ Bp Bolesław Twardowski.

⁴⁸⁶ Por. list 159, przypis 483.

⁴⁸⁷ Bp Sapieha wraz z abp. Teodorowiczem w czasie wyborów 12 XI 1922 r. uzyskali mandaty do Senatu Rzeczypospolitej. Dość szybko jednak, wskutek rozporządzeń Stolicy Apostolskiej o zakazie kandydowania biskupów do parlamentu, obaj złożyli owe mandaty 9 III 1923 r. S. Wilk, *dz. cyt.*, s. 329–330.

of the Polish Peasants' Party (PSL), Jan Stapiński, Jakub Bojko and even Wincenty Witos. Bishop Wałęga urged the PSL to take due account in its programme of the principles of Catholic faith and morality. He insisted that good relations between the Church and the PSL could not be established unless the party leadership renounced policies that fostered demoralization and repaired the damage done to the Catholic church. But as the two sides could not agree upon a ceasefire, let alone a broad understanding, it was difficult to see how the rift might be healed.

To counteract the growing influence of radicals in the countryside Bishop Wałęga helped to set up a new party, the Catholic Peasant Party (SKL), and a new weekly *Lud katolicki*. They did not, however, gain much ground outside his own diocese. Wałęga's intransigence exacerbated tensions in the relations between the Catholic Church and PSL „Piast” in Galicia and divided the Galician opinion. Efforts to mediate between the two parties, undertaken by a number of bishops (Bilczewski, Pelczar, Teodorowicz) brought no tangible results; equally unsuccessful were the initiatives of government officials, Michał Bobrzyński and Witold Korytowski. Every now and again calls were made to end the dispute by having the Tarnów bishop dismissed. On one or two occasions Wałęga himself threatened with his resignation, though the idea was probably more popular with the government administration. In the end, however, no decision was made. Eventually, in the protracted war between the bishop and the PSL neither side was able to claim victory. The strife resulted merely in the entrenchment of distrust towards the Church and the clergy amid the activists and supporters of the PSL.

Among other issues raised in the correspondence of the two ecclesiasts are the problems of the worldwide and local Catholic Church, the First World War, the so-called Polish Question in the last days of the Austro-Hungarian Empire and some of bishop Wałęga's private concerns.

The letters as a whole offer us a self-portrait of their author, an authoritarian and paternalistic character acting with great conviction in defence of the Church and the faith of ordinary people. He was quite unable to see the value of a wise compromise, nor did he understand the nature of the changes that were transforming Galicia's social and political life. It was unfortunate that to defend principles, which, to be sure, deserved to be upheld at all times, he resorted to means and methods that produced the reverse of what was intended.

The publication of bishop Wałęga's letters enables the interested reader to gain a better understanding of the role of the Catholic Church in Galicia and the ways it responded to the challenge posed by the socio-political change at the beginning of the present century.

Translated by A. Branny